



1048

nr 1108

Henryk Valentinus
De Polz



585870 I

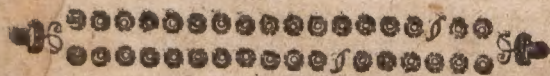
Mag. St. Dr.

ROK V
NIEBIESKIEGO

CZĘSC CZWARTA

To iest

PAZDZIERNIK
LISTOPAD GRU-
DZIEN.



W KALISZU

W Drukarni I. K. M. Kollegium
SOCIETATIS JESU.

1697.

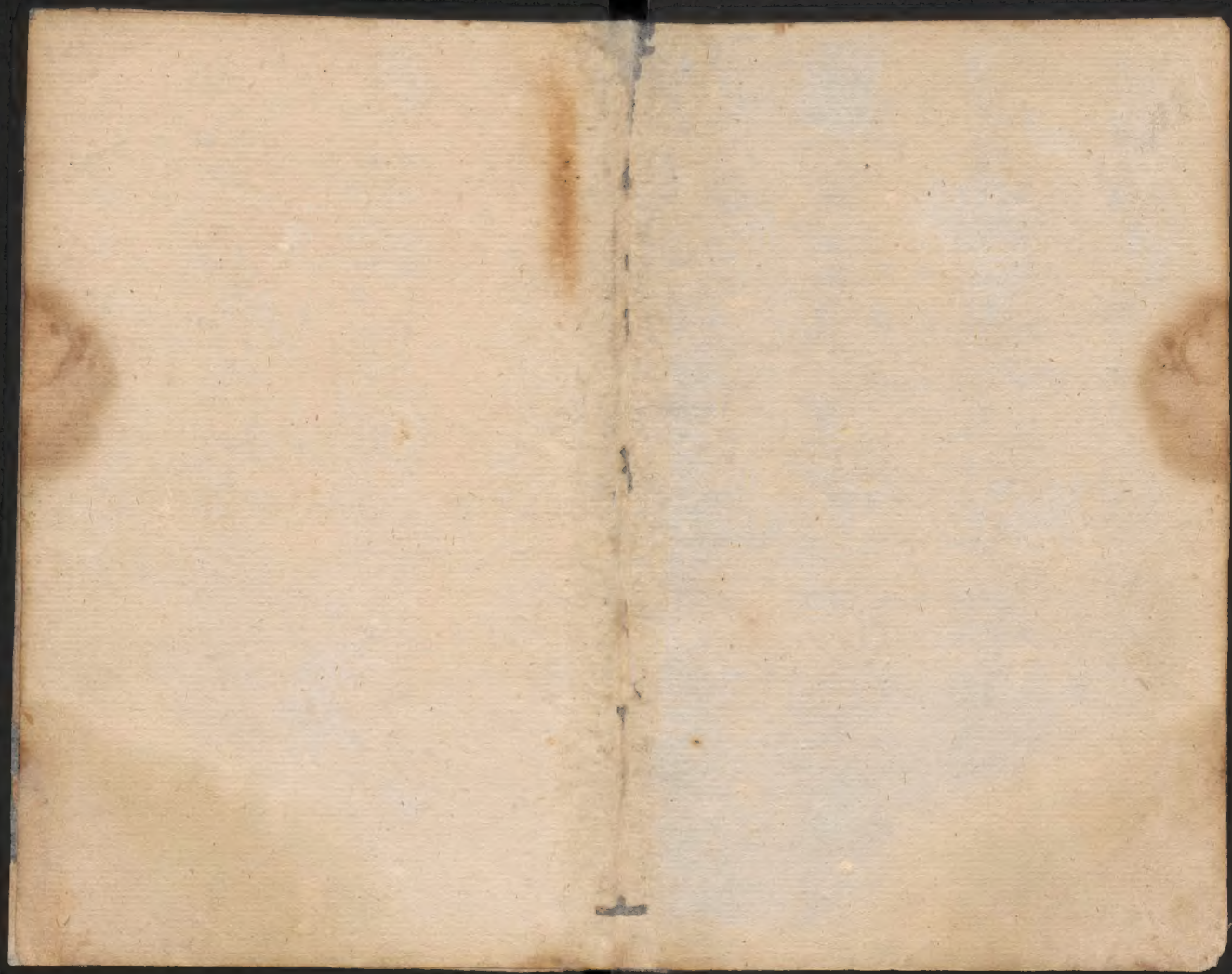
585840

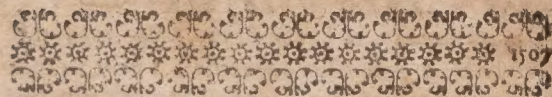
I

Bibl. Jagtell.

1984 K

540/285 (93)





ROK V NIEBIESKIEGO PAZDZIERNIK.

Dzień 1. PAZDZIERNIKA.

S Remigiuszu Biskupie Remeński Apo-
stole Francuski, wielkimi cudami zná-
czny i sławny, gdyś Krolá Kłodowe-
usza chrzcic miał, á dla wielkiey ciłzby
ludu, nie mogli się kleryk z krzyzmem
przecisnąć, gdyś się ná modlitwę udał, go-
łębica ci ampulkę z krzyzmem przyniosła.
Gdy do ciebie Genebaldus stanu kapłań-
skiego przyszedł, grzech swoy nieczysty,
w który wpadł, z płaczem ná się wyzna-
iać, á o pokutę cię prosząc, za pokutę ka-
załeś mu się w iedney komorce ciasney
zamknąć i z niey przez lat siedm nie wy-
chodzić. A gdy siódmy rok przyszedł,
przyszedł do Genebalda Anioł w sam wiel-
ki czwartek, mówiać do niego. Genebal-
dzie wstaż, iusz modlitwa Remigiusza za cię i po-
kuta.

Bbbbbz

luta twoja przysięga i grzech twój odpuszczony jest. wynidź, a podź do kościoła; i gdy mu się ielżcze i same drzwi otworzyły, wyniść niechciał, ale mówił, *By dobrze sam IEzus Chrystus do mnie grzesznego przyszedł, nie wynidę z tad aż ten przyszedzie, który mię tu imieniem świętymiego posadził i zamknał: aż dopiero gdyś otym od Anioła upomnionym był, śachałeś do Genebaldá i kazałeś mu z więzienia wyniść. Kościół Chrystusowego i dobr kościelnych i po śmierci byleś wielkim obrońco. Gdy albowiem Pipinus Ociec wielkiego Karola, wieś iednę od Biskupstwa nieustufnie odiać chciał, i iuz wieś był załachał; pokázawszy mu się w rlocy rzekłes do niego. Co tu czynisz? czemuś wszedł do tejże wsi, która nábozniejszy dali, mężeli ty; i takęś go mocno ubiczował, że i śiność ná ciele znac było, i od bolu w gorączkę wpadł. S. Biskupie náucz mie szczerze za grzechy moje pokutować. Broń i teraz kościołow Chrystusowych, od tych, którzy ná dobrá kościelne nástępią one niszczą i pustoszą; modl się za tymi, którzy też są ná domy Boskie łaskawi i choyńi.*

S. Niceto Biskupie, ktorego pierwey
niebo

niebo niżeli Biskup do infuły náznaczyło, kiedyś ledwie wydany ná świat, iuzes ozdobę Kapłańską, to jest koronę, ná głowie nośił: kiedy cię zaś Theodorik Krol ná Biskupstwo náznaczył, ciężar wielki ná ramioná twoje złożony poczułes; podobno dla tego, aby wszyscy Biskupi wiedzieli, że infulá nie tak głowę zdobi, iáko ciężaru przydaie. Temuś ty iednak ciężarowi záfwsze zdolne i równe ramioná miał. Tráfiło się raz że dworzánom wykłetym nie kazał Krol z kościoła wychodzić, áliści ieden opętany, iáko cnoty Nicety tak zbrodnie krolewskie wyliczać, poczał, tak dalece że Krol nie tylko dworzánom swoim z kościoła wyniść kazał, ale tego, aby nikt w kościele niebył prágnał. Przyszło do tego, żeś samego Krolá iáko nieposustfnego kościółowi wykłáł. Wielomeś się miástom osobliwym od powietrza obrońcą i Patronem pokazał. Umieráiąc mowileś te słowa: *Kudziálem świętego Páwła z S. Ianem Chrzciciélem zapraszających mie do odpaczynku wiecznego i pokázujących mi koronę drogiemi perlami ozdobną. Uproś mi S. Biskupie, abym przy prawdzie przy Bogu záfwsze wspaniałym i męskim*

Bbbbb, sercem

sercem sławał, bez żadnego respektu na wszystkie osoby, by też u światła naygodniejszy.

S. Baro Xiążęcego rodu, Chrystusow wyznawco, któryś się po śmierci małżonki twej całe Chrystusowi za służbę oddał. Gdy raz woźnica twój kamienie na budynek zwoził, a strasznie przeklinał, z konia zrzucony, kołami przelechny, koni skiem kopytami podeptany jest i mizernie umarł: ktoremuś ty potym znówu życie u Boga uprosił. Napadłszy raz na człowieka, któregoś był jako służbę swego za niewolnika przedał upadłeś u nog jego, i prosiłeś odpuszczenia, a rozumiejąc że ten grzech inaczey nie mógł być odpuszczony, ażbyś od niewolnika był środze rozgami ubity, do tego go przynaglił. W kądzey okazyi i pokusie zwyciężając, zosławał za pomocą, i posilkiem Anielskim. Nad głową twoją w oczach ludu wszystkiego widziiany jest ukrzyżowany IEzus ciebie do nieba i chwały niebieskiej przeznaczający. Umierając przy obecności IEzusa i Aniołow świętych też słowa mówił: Zegnam cię kościele Chrystusow, któryś jest sług Belskich zgromadzeniem, iuż Chrystus przychodzi

chodzi wyndź duszo moja przeciwko niemu. Niechże i mnie za przyczyną twoją ukrzyżowany Iezus krwią swoją między przeznaczonymi do nieba napisze; niechay przy jego obecności umieram, niechay w ręce jego ducha mego polecam.

B. Arcie i inni pięćdziesiąt i czterech MM.

SS. Pryszkuśie, Krescensie i Ewagryusie MM.

S. Verissimie M. i SS. Maximo i Iulią siostry MM.

S. Platonie M.

S. Dominie M.

S. Sewerze Kapłanie.

S. Ananiaszu kopytami okrutnie poszarpany, nakoniec ukamienowany.

Wszyscy Święci, których dla szczęśliwey śmierci szczęśliwą wiecznością Bog ukoronował.

Wszyscy Święci imienia mego, oyczyzny moiey i wszyscy Patronowie moi miesięczni.

Wszyscy Święci urodzenia i kondycyi moiey.

Wszyscy Święci, którym na cześć ten dzień oddany jest, ktoremuś się ja urodził.

Bbbbh4.

Wszy-

Wszyscy Święci, którym na cześć dzień ten oddany jest, który mnie umierającemu ostatni będzie.

Wszyscy Święci i Święte Boże i wy ośbliwie, którzyście żyjąc na świecie ośbliwie Bogą miłowali. I ty Najsświętsza MARYA Matko konających, modl. cie się za wszystkich dziś rodzących, dziś konających, uproście im i mnie u IEZUSA ukrzyżowanego szczęśliwą śmierć i szczęśliwą wieczność.

W ciebie wierze, w tobie mam nadzieję, tobie się kląnam i ciebie kocham i miłuję nad wszystkie dobrą najwyższe dobro Boże moy, i dla tego za grzechy moje żałuję i pragnę bardziey żałować. Zal mi tego żem cię niewdzięczny łask i dobrodzieństw twoich obraził kiedykolwiek Boże moy! Na zawdzięczenie i dosyć uczynienie ofiaruję ci i poświęcam tego dnia i całego życia mego wszystkie sprawy moje i wszystkie momenta moje, które łączę ze łzami pokutujących, których ci się Panie pokutą podobala, ze wszystkimi kroplami najsświętszey krwi IEZUSA z zaślugami IEZUSA i MARYI i wszystkich Świętych wybranych twoich, abym ciebie widzieć,

widzieć, ciebie kochać oraz z niemi zaśluzyl na wieki Amen.

IEZU moy kochany ktorego slugą X. Theodorik Gerardus *Soc. JESU*, aby był do Societatem wstąpił, poszedł do Rzymu Rodziców i krewnych, nie pożegnawszy. O postępku iego duchownym X. Marcin Olavius także zdanie zdał. *Wiele się cnot w innych pokazuje, w Theodoriku wszystkie się znajdują.* Cokolwiek od spowiedników albo od starszych usłyszał, do postępku duchownego należącego, to sobie wszystko w książeczkę osobną notował. Bliskim już skonania będąc do stojącego blisko X. Theodorika Kaniziusza rzekł: *Styżę muzykę Anielską podż ze mna podż ze mna.* Innym zaś około stojącym pilno zalecał, aby się w powołaniu zakonnym kochali, a pokusy wszystkie i myśli przeciwko powołaniu, iak przeciwko artykułom wiary świętey prętko odmiatali i odrzucali. Umożni mię Panie i utwierdz w moim powołaniu na służbę twoją, niechay twoim będę slugą i docześnie i wiecznie.

IEZU moy kochany, ktorego slugą X. Ian Harmelius *Soc. JESU*, spowiedzi zapowietrzonego słuchając, żarzący śmiertel-

Bbbbbj

ney

ney zarwał czwartey przed skonaniem godziny, widział przy łozku swoim stojącego Anioła strożą, który go do niebá wzywał. Inni nad konającym wielkie niezwyčajne światło widzieli. Niechże i ja Panie tak będę szczęśliwy, abym na ulżenie ostatnich ciężkości śmiertelnych, mógł widzieć świętego Anioła strożą mego, mnie do niebá, do widzenia twarzy Boskiey, wzywającego.

S. MARYA, którą dnia dzisieyszego S. Iedrzey Kreteński widział na powietrzu suplikującą za Chrześcianami i dla tego dzień dzisieyszy w Greckim kościele zowią dzień obrány i protekcyi Najswiętszej Panny; u których też Greków jest dziśią święto S. Ananiásza, któremuś się ty pokázawszy dałaś mu księgę, i kazałaś mu ją zuci i ieść. co gdy uczynił stał się wymownym na chwałę Boską. S. MARYA, któraś tegoż dnia B. Godefridowi oznaymiła i powiedziała, że miał z cnoty w cnotę postępować, a tak bydz doskonałym sługą Syna twego i twoim: obiecałaś mu i to żeś nie miała dopuścić, aby dałz iego skazana była do czyścá, aleś ją obiecała przyiąć i Synowi twemu ofiarować i oddać.

wać i oddać: cos i sprawdziła, kiedyś się konającemu ziedenastą tysięcy Panienek świętych pokazała. Niechże całe życie moje będzie pod twoją obroną, niech każdy dzień życia mego będzie mi dzień twoiey osobliwey protekcyi. Naucz i mnie być na chwałę Boską wymownym, kieruy w tym usta i język mój. Niedopuszczay i duszy moiey ginąć, uwolnij ją od czyścá, przyimi w ręce twoje, a oddaj Synowi twemu na całą i nigdy nieskończoną wieczność.

S. MARYA, ktorey święto Rożanica świętego w pierwszą tego miesiąca Niedziele Grzegorz trzynasty święcić i obchodzić postanowił. Winzuię ci tych wszytkich, którzy ci w Bractwie Rożanica świętego osobliwym affektem służą, umacniaj i utwierdzay daley sługi twoje, a rącz i mnie między nich przyiąć i policzyć; niechay będę sługą twoim albo rączey twoim niewolnikiem, a dość będę miał szczęścia.

S. MARYA, do ktorey domku Świętego do Loretu, obiecaną drogę (za otrzymane przez ciebie wiele razy zwycięstwa) dziśią wypełnił syn Karolá piątego Cesarza.

farza. Z daleką jeszcze domek twój święty obaczywszy, nisko głowę skłonił, i ciebie pozdrowił, a już aż do samego przyścia do domku, głowy nie nakrywał. Do domku zaś świętego przyszedłszy, przez spowiedź świętą sumnienie swoje oczyścił, czystym ci się oddał sercem, i za wszystkie dary i łaski przez ciebie otrzymane sercem pokornym podziękował. Ofiarując Najświętszą Mątko, wszystkie fatygi i trudy, które do domku twego świętego, niektorzy podeymują, całuję ich szlady; ogdyby się też i mnie w domku świętym, twoim bydz dostało! o jakobym go uczyłował! co czynię teraz affektem, ponieważ nie mogę skutkiem; niech się serce moje domkiem twoim stanie, a będę tak szczęśliwy jako domek twój Loretański.

S. MARYA, ktorey osobliwy sluga Sylwester Świętego Dominika zakonnik dzisiay szczęśliwie umarł. Ten po śmierci rodziców swoich idąc do Florencyi, aby tam sobie iaki sposob wyżywienia znaleźć mógł, na drodze miał sobie przytomną ciebie Najświętszą Mątko, która go sposobow życia dobrego nauczyla: i przyprowadziwszy go przed klasztor S. Dominika

niką zniknęłaś. Co on postrzegłszy domyślił się że była wolą Boską, aby został zakonnikiem i tak zaraz uczynił, gdzie potym wielce i wświątobliwości i mądrości urości. Słuchając raz iednego młodzianą spowiedzi, gdy ostro i surowo począł strofować, trąsło się, że ow młodzian zemdlony przy konfessyonalu upadł, gdy się Sylwester mieszać i turbować począł, wezwie pomocy Najświętszey Mątki, ślisci natychmiast pokazał się Anioł z naczyniem, w którym miał olejek iakiś, ktorego gdy ledwie kilka kropel w usta młodziana zemdlonego wpuścił, natychmiast młodzian przyszedł do siebie. Naucz i mnie sposobu życia doskonałego, życia do woli i upodobania Syna twego.

S. MARYA, ktorey dnią tego i przez następujące trzynastcie dni w Hollandyi obchodzą święto cudow twoich, także Bractwá święto siedmi twoich boleści. W Rusi zaś dzisiay obchodzą święto ukoronowania twego. Uczyn i zemną cud Najświętszą Mątko, niech się ze złego stannę dobrym a ja ten dzień cudu tego zawsze wspominac i święcić będę.

*Wielu się w łezach kocha, poki się przedimna-
ści nie*

7518 ROKU NIEBIESKIEGO
ści nie trąfia. Thomas Kempis. Kochay się
zawsze w Jezusie, modl się za niekochających tego.

Dzień 2. PAZDZIERNIKA.

S. Leodegardzie Biskupie, niewinnością
zawsze znaczny: do ciemności wfa-
dzony, niebieską światłością byłeś oświe-
cony. Gdy ci oczy wylupiono, dzięki-
waleś Bogu, że cię męczennikiem uczy-
nić raczył. Mając język i usta urzniete
bez języka i warg kazanie do wzruszenia
słuchających powiedział. Siekierą po-
tym ścięty na nową się siłę zdobył, kie-
dyś całą godzinę po śmierci stał i aż od
kara potrącony upadł. Po śmierci two-
iej gdy jeden grob twój bezbożnie de-
prtał, i żeś cudów żadnych nie czynił nie-
słusznie uwłoczył, trupem nagle padłszy,
klamcą się bydz pokazał. Modl się za mną,
abym w ukrzyżowanym Jezusie i krzyżu
nadzieję moję pokładał. Niech on będzie
zbroja moja przeciwko nieprzyjaciółom
moim w ostatniej mojej potyczce, abym
bezpечно zaszedł do wiecznych trium-
fów.

S. Eleuteriusie żołnierzu i wszyscy
Święci

2. Dnia PAZDZIERNIKA. 1519
Święci MM. towarzysze pospołu ogniem,
mieczem, trąpieni, nakoniec w morzu po-
topieni.

S. Gerinie S. Leodegarda Bracie przez
ukámiennowanie M.

SS. Primusie Cyrillu Sekundariusie MM.

S. Theofilu o część świętych obrazów
środze ubity i na wygnanie posłany.

S. Boregisie, któryś na spuszczoney
tobie z nieba karcie te słowa przeczyta-
wszy: *Miejsce to obrane jest od Boga dla wielu
zbawienia.* Kościół na tymże miejscu za
pomocą Pipiną wybudował.

B. Godefridzie, któremu Chrystus
rzekł. *Jakom ja życie moje za ciebie położył,*
tak ty za bratnią swoją połóż; tyś z Chrystu-
sem towarzysko po kościele chodził; do
ciebie Błogosławiona Panna rzekła. *Wkrótce
poydziesz za mną do nieba, po zapłatę prac two-
ich.*

S. Thomászu Biskupie nątką, nábożne-
mi łzami wstrzemięźliwością znaczny,
potym cudow czynieniem chwalebny.

S. Kláro godná S. Franciszka corko dziś
przeniesioná; tyś poznawszy jedney no-
wiciuszki grzech, ná spowiedzi zataiony,
upomniałś ją, aby się go szczerze spowie-
dała; i

dała, i do tego ją przywiodła.

*** WSZYSTCI SS. &c. iako ná kartie 1511.

IEZU moy kochány, którego sługa X. Kosmus Turrianus Soc. JESU, witając i obłapiając S. Franciszka Xawierá, poczuł się bydz Apostolskim duchem nápełnionym; ktorým zapalony zaraz się do Goi puścił, i przez kilkanaście lat pracując wielu do wiary przyprowadził. Opętana jednę gdy chrzcził, ledwie ją ochrzcił, zaraz z niey czarst ustąpił. Umierając z tego się wielce cieszył, że trzydzięści tysięcy ludzi do wiary świętey nawroconych zostawił. Nápełniy Pánie serce moje duchem twoim, abym nim żył, abym się nim rządził, i sprawował we wszystkich sprawach moich.

IEZU moy kochány, którego sługa X. Ferdinandus Alvarez Soc. JESU, dziwnym i strasznym przypadkiem jednego krewnego swego (ktoremu kulá z działá wystrzeloną, głowę urwała) do życia się zákonnego zamilowania, i do wzgardy światá zachęcił, i w zakonie żył z żywym cnot wszystkich ná sobie przykładem. Prętko po śmierci widziałá go w wielkiej chwale Teressa świętá te słowa przy-
daiąc:

daiąc: *Tak Bog czci i szanuje tych, którzy się w bliźnich swoich tak iak w sobie kochają.* Zapal Pánie moy serce moje miłością twoią; niech cię serdecznie kocham nád wszystko, niech i bliźniego mego tak iak siebie mi-
luję.

IEZU moy kochány, którego sługa X. Ignacy Balsamonius Soc. JESU, żeby się był cále nic do świata nie znał, i imię, które miał ná świecie wstępując do zakonu odmienił, wziąwszy imię Ignácego Świętego ustawicznym był w modlitwie, ná ktorey płomienie z twarzy iego wynikały, gdy zaś mszą świętą odprawował, od ziemie podniesiony widziany jest. Wszystkie domowe naypodlejsze posługi odprawować, miał sobie zá rzecz naymilszą. Tráfiło się że raz, gdy iusz był wyszedł z mszą świętą dano mu znać że go starszy iego woła, aby był posłuszeństwo doskonale wypełnił, nie dochodząc do ołtarza wrocil się. Chorobę swoję długą i boleści w niey wielkie i ciężkie, o sobliwym Boskim błogosławieństwem nazywał. Niechże cię i ja Pánie zawsze błogosławie i wielbie za wszystkie przeciwności i utrąpienia ná mnie dopuszczone; daj mi
Cccccc Pánie

Panie w nich cierpliwość, abyś cię moją
cierpliwością mógł naśladować.

IEZU moy kochany, któryś sługę two-
go X. Januariusza Pizę Soc: JESU chorego
niebezpiecznie i różnymi a śmiertelnymi
krostami obfitym do zdrowia przez
obrazek S. Xawiera przywrócił, który gdy
do jego pierś i serce przyłożono, zdro-
wym został, a owe wszystkie krosty na o-
brázek S. Xawiera przeniesione widzieli
około stojący. Starszym będąc w świętą
wielkie dwanaście ubogich do stołu brał i
sam im służył. Powietrzem zarąbany bę-
dąc, aby był zapowietrzonym służył, na
nogach i rękach czołgał się do nich. Po
śmierci pokazał się jednemu, z jasną twa-
rzą w złotej koronie upominając go, aby
z większą pilnością i nabożeństwem mszą
świętą odprawował. Panie moy, niech-
że i ja ze wszelką czcią i nabożeństwem
na mszy świętej zawsze się stawiam, niech
tak nabożnie każdy mszy świętej słucham,
jakobym był słuchał pierwszej w wie-
czerniku mszy, na których uczniom twoim
pamiętkę iey obchodzić kazał.

S. MARYA, za ktorej radą do Societa-
tem IESU wstąpił Aloysius Gonzaga: tego
dnia

dnia roku 1621. od Grzegorza XV. w po-
czet błogosławionych policzony. Spraw
abyś cię miłował sercem Aloyzego: niech
cię chwale usty Aloyzego; niech życie i u-
mieram życiem i śmiercią Aloyzego.

S. MARYA, kroraś iednego okrutnie
strzałami zranionego, szczęśliwie dnia
dzisieyszego, gdy się do ciebie uciekł, i ślu-
bem się peregrynacyi do Montisferatu
obowiązał, zleczyła, zleczyć i mnie postrzą-
łami dusznymi, to jest grzechami ciężki-
mi zranionego, a bądź mi tarczą, aby
mięte postrzały więcey nie raniły.

Czemu szukasz odpoczynku, któryś się urodził
do pracy. Thomas à Kempis. Kochaj się w
pracy, abyś zawsze był czym zabawny, a strzez
się próżnowania. Modl się za próżniacych.

Dzień 3. PAZDZIERNIKA.

S. Gerardzie Dworzáninie od SS. Aposto-
łów Piotra i Pawła potym od S. Gi-
slena nawiedzony; abyś był za Opatą o-
brany, głosem z nieba słyszonym jesteś do
tego wezwany. Obmowy wszystkie cier-
pliwieś znośił, wielu iusz prawie umiera-
jących do życia przyprowadził. O Świę-

Ccccc2 ty Dwo-

ty Dworzaninie, zakonny Opatie utrąpi-
nych ucieczko, naucz mię w świętych Bo-
ga mego tak czcić i miłować, abym go
sobie na godzinę śmierci mojej wszelkim
spodobem imieniem świętych zniewolił i
miłościwym uczynił.

S. Kandidzie M.

SS. Dionyzjuśie, Fauście, Kaiuśie, Pie-
trze, Pawle i inni czterey MM.

SS. Dway Ewaldowie Kapłani MM. po
śmierci wielką jasnością cudownie oświe-
cent.

S. Maximianie Biskupie od heretyków
wielceśrodcie męczony, z wysokiey wieże
na dół zrzucony, potymś w Pannie szczę-
śliwie zaśnął.

S. Hefychiucie S. Hilariona uczniu i
Towarzyszu.

S. Janie Chuzubito znaczny pokorą,
ktoryś w przeciwnościach to był zwykł
mawiać *Jeśli to Bog cierpieć może, czemuś
ja tego cierpieć nie mam.* Biskupstwo zło-
żywszy, obrątesz sobie mieszkanie w la-
tach i puszczech: chcąc się raz na tobie
zemścić czart, żeś go z różnych opęta-
nych wyganiał, z gory iedney zepchnął
cię, ale ci tym bynajmniey nie zaszkodził.

Gdyś

Gdyś w starości twoiey chciał Marciána
męża. świątobliwego nawiedzić, a dla lań-
cucha, do ktoregoś się był samego siebie
dobrowolnie przykował wynisć nie mógł,
tegoż czasu Marcián rękami Anielskimi
przyniesiony stanął przed tobą; po kto-
rego odeściu gdyś rozumiał, że się przez
czary stało, drugim cudem w prawdzie
i jest, potwierdzony, kiedy opadł kły-
dany wyścią z ciążnego pomieśzkania do
rozmowy z Marciánem nie bronily. Na-
ucz mię znać moję podłość i nikczemność,
zachęć mnie do znożenia wszelkiey przeci-
wności przykładem cierpiącego dla mnie
Iezuśa.

S. Kandido M.

* * W SZYSCY SS. *Ec, iako na kartie 1511.*

IEZU moý kochány, ktorego sluga X.
Stanisław Warszewicki Soc. JESU, ducho-
wnymi dostoięstwami i urzędami, nakoniec
i Biskupstwem sobie ofiarowanym wzgar-
dziwszy, do Societatem, w Rzymie witał-
pił, i był Kannowiciuzem B. Stanisława
Kostki. Tey nocy, ktorey B. Stanisław
Kostka umarł, pokazał mi się ktoś po-
lezuicku, powiedział mi i oznaymił, że
tey nocy Stanisław umarł, i iusz jest w nie-

Cccccz

bic.

1526 ROKU NIEBIESKIEGO

bie. Co się sprawdziło kiedy ledwie dzień dano znać o śmierci Stanisława Kostki do domu professow, gdzie w ten czas dla posług mieszkał X. Warszewicki. Po śmierci pokazał się jednemu choremu, i lat mu dziesięć życia i zdrowia przyobiecał, co się i sprawdziło. Panie mój niechay i ja odważnym sercem pogardzę tym wszystkim, co mi w służbie twojej iską przeszkodę czyni. Błogosław Panie wszystkim latom życia mego, abym je w chwale i miłości twojej przepędził.

IEZU mój kochany, ktorego słudze Wawrzeńcowi Chodorowiuszowi *Sac: JESU*, pokázawszy się wszyscy, których znał umarli powietrzem zarązeni, spytali go. *Iezeli Iezusa kochasz?* na co on ustami ale bardziej sercem odpowiedział: *Bardzo bardzo, i bardzo kocham.* Widziano go po śmierci w liczbie wielkiej wybranych Boskich. Słyszano też nie raz głos jego, iakoby się modlącego. Niechże i serce moje ciebie kocha, bardziej niżeli wszystkie rzeczy stworzone; niech kocha nad wszystko, boś ty sam Panie miłości nad wszystko najgodniejszy jest.

S. MARYA gory Serrátu, któraś dziś sprawiła

3. Dni PAZDZIERNIKA. 1527

sprawiła że głuchy i niemy dobrze słyszał i mówił. Naucz mię, abym dobrze słyszał, dobrze na pomnienie Boskiego słuchał, dobrze milczał, dobrze mówił, dobrze i umarł.

S. MARYA, ktorej osobliwą służebnicą nayjaśnieyszą Małgorzata Krolowa Hiszpańska Philippa trzeciego żoną dzisiaj szczęśliwie umiera, ta ielżce Panienką młodą będąc, codziennie oprócz godzinek o duchu świętym, o Krzyżu świętym, oprócz siedm psalmow pokutnych, litanij i innych modlitw, zawsze godzinki o Najświętszej Pannie i cały rozaniec odprawiała. Tofz zawsze czyniła iusz i wstanie małżeńskim zostając. W dzień zwiastowania Najświętszej Panny dziewięciu ubogim białymgłowom służyła i swemi i ich rękami karmiła na uczczenie dziewięciu świąt Najświętszej Panny. Naucz i mnie Najświętszą Panno stałego, gruntownego i tobie się podobającego nabożeństwa. Naucz mię sposobu iako mam osobliwie święta twoje czcić i szanować.

S. MARYA, któraś się słudze twemu B. Izaiaszowi zakonu Świętego Augustyna umierającemu pokázawizy, z wielką kupą
Ccccc4 swię-

1528 ROKU NIEBIESKIEGO

świętych Boskich do nieba go zaprosiła; aby wyszedł z tego ciała, które rozmaitym sposobem we wszystkim trąpił i martwił. Naucz i mnie iako mam ciało moje martwić i trąpić, żeby mi przeszkodą na wyjście do wiecznej chwały nie było.

Nie prawdziwie ten cierpi, który tylko tak wiele cierpieć chce i od tego tylko, od którego mu się podobą. Thomas à Kempis. Naucz się wiele i od każdego cierpieć. Modl się za niechcących tak cierpieć.

Dzień 4. PAZDZIERNIKA.

S Franciszku Patriarcho i Fundatorze wszystkich Franciszkanów, między ludźmi po niebiesku żyjący Aniele, wielki zwycięzco świętą, ciała i czartą: mężu prawdziwie pokornego serca, któryś słuchając kazania do osobliwego się nad ubogim miłosierdzią pobudzał, i od tego czasu toś Bogu przyrzekł, żeś żadnemu iatmużny prosiącemu odmówić nie miał, zaczym toś w ten czas o sobie samym powiedział, iż eś w ten czas, gdy ci kto miłość Bożą wspomniął, osobliwą odmianę czuł na sercu. Tobie nocy iedney ukazał Pan

4. Dnia PAZDZIERNIKA. 1529

Pan Bog pałac wielki i piękny, w którym pełno było ryzniczunku rycerskiego kczyżem świętym. naznaczonego; a gdy się pytał, czyby to był pałac, usłyszał głos, iż to twoy i żołnierzow. twoich być miał. I gdyś mniemał że cie Bog do stanu żołnierskiego wołał, a na ten stan udacieś się myślił, następujący nocy miałeś takie zjawienie: słyszałeś głos do ciebie mówiący: Franciszku kto tobie lepiej może służyć nagrodzić Pan? czyli sługa? ubogi? czyli bogaty? a gdy odpowiedział: Pewnie Pan i bogaty. i wnet potym słyszałeś głos taki: Wrotze się a to, coś widział duchownie rozumieć. Raz na koniu iadąc uyrzawisz, trędowatego zbrzydżiles się izpetnoscią jego, w czym chcąc samego siebie zwyciężyć, zsiadłeś z konia, i dając mu iatmużnę, trądon sprosny jego usty swemu całowałeś. Do Rzymu zalszedszy, w kościele S. Piotra, widząc wiele ubogich, iednemu z nich dałeś szaty swoje, a wiego się lachmaninę odzławszy siedziałeś między ubogiem. Wracając się do domu, gdyś się w kościele pustym i odartym S. Damiana przed Krucifixem modlił, słyszałeś głos: Franciszku idź a napraw dom moy, który iako wi-

Cccccc

dżisz.

dziśz nieco się wali. Igdyś rozumiał że głos on, było o onym kościółku z cegły czynionym. Szedłszy do domu oycowskiego nabrawszy wiele sukna, przedał, a pieniądze dał Xiędzu owego kościoła, aby go naprawić kazał, prosząc go i oto, abyć przy sobie mieżkac pozwoił. Gdy cię jako zgubionego oćiec szukał, a tam znalazł; twarz iego nad zwyczaj gniewliwą postrzegłszy, z tamtąd gdzie indziej uciekłeś, i kryłeś się kilka dni w iedney iaskini, płaczem się tylko samym i modlitwami ciesząc. A po kilku dni boiażn z serca zrzuciwszy, szedłeś w dom oycą swego, na idącego przez miasto chłopięta iako na szalonego wołały, i błotem ciśzkały; oczym gdy się oćiec dowiedział, wybieżał, i iako winowaycę poimanego słowu fukał, i rozgami ubił, i do więzienia wsadził. A gdy z domu Oćiec odiachał, wypuścić cię z więzienia matka kazała: po którym wypuszczeniu znowuś się wrocil do S. Damianá. Tam gdy cię oćiec znalazł, iużes z nim mężnym sercem mówił, aby cię w służbie Bożey zaniechał. A gdy na utratę sukna i konia oćiec nárzekał, pieniądze one, gdzieś w prochu znalazłszy

laższy oddales oycu, záczył trochę przyukontentowaniu swego łakomstwá ucihł. Gdy cię potym przed Biskupem stawil, szaty z siebie zdiąwszy, samę tylko wlościennice na ciele zostawiając, iemuś oddał, mówiąc do niego; Potym cię zwał Oycem na ziemi; od tego czasu bezpieczniey mówił będą: Oycze nasz w niebie. A wlpomniąwszy sobie co ci rokazano o naprawie kościoła wyzebrałeś od sąsiad swoich nieco pieniędzy, na naprawę kościoła S. Damianá; i sam kamienie nosząc i robiąc dokonałeś kościoła. Także i drugi raz S. Piotra kościół naprawiłeś, i trzeci Panny MARYI de Portiuncula, ábo de Angeli, wktorymes się Bogá rozmiłował i tames zákon fundował, i to mieysce Bráci swey iako przezystkey matce mił, zalecone zostawil: Tam słyszając na kázaniu słowa Chyştusa do uczniow rzeczone: Nie bierzcie nic z sobą na drogę, niewymowną radością wzruszony rzekł: Toć jest czego ja pragnę i wnet porzuciwszy wszystko, zdiąłeś i tzewiki z nog swoich, i opasałeś się powrozem i na iedney sukni prześtając bezpiecznieś ludzi swoim przykładem do pokuty wzywał. Gdys się z towarzyszem twoim, ktoregoś

regos do życia zakonnego prowadził, modlił, a księgi świętey Ewangeliy otworzył, napadł na te słowa; *Chceszli być doskonałym, idź a przeday wszystko, co masz, a day ubogim*, i drugi raz otworzywszy na te słowa trącił: *Nie bierzcie w drogę*. A gdyś i trzeci raz Ewangelię otworzył na te słowa napadł: *Kto chce iść za mną, niech się zaprze się sam siebie, i rzekieś. To jest reguła życia naszego wedle tej żyć mamy*. Gdyś potem Papieża, Innocencjusza, trzeciego o potwierdzenie reguły twoiey prosił, na pierwszą prozbę nie uczynić nie chciał, ale gdy we śnie widział palmowe drzewo, które pomalu przy twoich nogach urosło, pomyślił iż to drzewo, znaczyło ciębie ubogiego Franciszka, i przyzwawszy cię, poznał ducha Bożego w tobie, a jeszcze tym więcej w tym utwierdzony był, gdy widział z objawienia Boskiego, iako kościół Laterański, pochylony, od jednego człowieka, wsparty jest, i zaraz regułę twoję potwierdził. Ztamtąd z Bracią twoją wrociliwszy się do Asyżu, przy kościele przeczyszczy Maryi *de Angelis* zostawałas w wielkim uboŹstwie, ksiąg do nauki, i spiewania godzin, nie mając, na samem

mej modlitwie za twoim przykładem wszyscy przebywali, i miasto ksiąg krzyż tylko mając, i nań patrząc, bardzo się zapalał duchem skruchy i naboŹeństwa: i gdy cię pytali, iako się mają modlić, mówił. *Ojcze nasz*. A potem. *Kłaniamy się Iezu Chryste we wszystkich kościołach twoich, po wszystkich twierdzeniach i wysławiamy cię, iżet przez krzyż twój świat odkupił raczył*. i tak się modlił, gdzie tylko krzyż obaczyli, z daleka padali na ziemię. Twoim kazaniem S. Klara dziewica Bogu miła, do żywota czystego i ostrego przywieńczona, Kłasztor paniński założyła. Jeden Cesarzowski sluga, którego Krolew wierszow i piosnek świeckich zwano, gdy cię obaczył, a na głowie twoiey ogniste miecze cudownie widział, wnetże uczniem twoim został. Żołnierz drugi, imieniem Morykus, gdy cię o modlitwę prosił, poŹądał mu, chleb z olejem z lampy przed Panną MARYĄ wiszącej, którego chleba ledwie skoŹtował, wnet zdrowiał i do twęgo zakonu wszedł, i odtąd pancerz żelazny na gołym ciele nosił. Osobliwą życia surowością sływał, rzadko rzeczy warzonych żarzywał, jednę tylko fuknię używał, a gdyś się i tamieka

ką zdalą, węzełkiś pod nią wiązał mówiąc: Nie ma co miękkość czynić u ubogich, do Panow i dworow ia odsyłamy. Będąc na puszczy Sartyańskiej, słyszałeś głos do ciebie mówiący: Frantiszku każdemu grzesznemu pokutującemu, Bog odpuszcza, ale kto się sam na pokucie zabija temu nigdy nie odpustit. I gdyś poznął iż to był głos czartowski ciebie od surowości życia odwodzący: a oraz gdy w ciebie twoim ku nieczystości zburzenie i pobudki krwi uczynił, ty nie mięszkając złożywszy szaty powrozem się biec począłeś, mówiąc do ciała: Bracie oile tak cię będę częstował, otóż nagi idź gdzie chcesz, a co bez sukni poczniesz? i wyszedszy na zimno w śniegu się porzucił, a uczyniwszy siedm z śniegu kup mówiles do siebie. Ta wielką kupą jest żona twoja, a te cztery, dwaj są synowie i dwie córki, a dwie, są studzy, których potrzeba żywić i odziewać, odziewajże wszystkie, starajże się o wszystkie, a jest to ciężko, służyż pilno Panu Bogu jednemu. Rozmow białychgłow osoblwiłeś się strzegł, i żadnyteś prawie z własney nie znał twarzy: mówiąc: Krotka a nabożna białej głowie radę dawasz, a spowiedzi tej wysłuchasz, nie trzeba się więcej rozmowa iey bawić. Rádziłeś wszytkim,

Atkim, aby się osoblwie proznowania strzegli: a gdyś ktorego brata widział nie robotniego, mówiles onim: iż to jest Brat mucha, cudzo praca iedzący. Acz surowosc życia chwaliłeś, aleś zbytku w nim nie chwalił, i gdy brat ieden postow wytrwać nie mógł, zawoławszy go, dałeś mu chleba i kazałeś mu przed sobą iesc, a żeby się był nie wstydzil sameś z nim iadł mówiąc do Braci: Nie z iedzenia się ale z miłości ku Bratu buduycie. Plakanie z pokuty za grzechy częstoś innym rádził: igdy sameś na oczy z plączu chorzał, a lekarz ci ślepotą groził, rzekłeś do niego. Bracie lekarzu dla cielesney swiatłosci wnetrzney traciś me będę, nie duszą dla ciała, ale ciało dla dusze stworzone jest. Gdy ci radzono mied aperturę w ciebie przyzwoliłeś, i widząc zelazo rospalone rzekłeś, Bracie ogniu, Pana proszę który cię stworzył, uzał się a nie pal mnie bardzo, i gdyś go krzyżem świętym przegnił a od ucha aż do brwi, przepalenie uczynił balwierz, rzekłeś do Braci, Chwalcie Bracia Boga, bom ognia tego nie uczuł. a do balwierza cię obrociwszy mówiles. Jestis zle przepalił, popraw drugi raz. Wdrugiey niemocy winą pragnałeś, a gdyś tylko wody

wody podano, tyś ią krzyżem świętym przegwał a Bog ią w wino odmienił. Gdy cię ludzie chwalili, Brātu, który za tobą szedł; kazałeś, aby ci lała i słowa zelżywe mówił, i gdy cię brat acz nie rad, głupim chłopem, i nie pożytecznym zwał, z radości wielkiej mówiłeś. Niech ci Pan Bog błogosławi synu miły, ty mi tylko prawdę mówisz! takich słow iam godzien, iest. Częstoś przed ludźmi swoje grzechy, chcąc u nich być wzgardzonym powiadał. A gdy cię kto z życia świętobliwości chwalił, mówiłeś. Ieszcze syny i córki mieć mogą nie miećcie mię za bezpiecznego, a do siebie mówili: Franciszku, gdyby to był Pan Bog dał rozbojnikowi co tobie, byłby wdzięczniejszy przeciw Stworzycielowi swemu. Pośluszeństwo także chwalił, iż kto w nim żyje na każdy czas u Panu i Bogu żyłkuie, i sam nie pomniac na swoje Generaństwo; prosiłeś iednego Gwardyana, abyś pod jego pośluszeństwem był. Mówiłeś często: Złoty Bożey iá takbych ochotnie szachał nowiciuszá, który tylko dwa dni iest w zakonie, gdyby mi za starszego dany był; iáko najstarszego i najmłodszego brata, bo podany w przełożonym ma widzieć tego, dla którego stał się poddanym. Gdy cię pytano, ktoby

prawdzi-

prawdziwie poślusznym był, pokázowałeś ná ciało umarłe, które nic niedba, gdziekolwiek postawisz, cokolwiek z nim czynić będziesz? Do towarzysza swego mówiłeś. powiem ci iż w ten czas prawdziwie, Frater minor będę gdy mię wszyscy wyrzucą i mna wzgardzą a iá to z weselem przyjmę. Biskupa prosiłeś, aby ci kazać dopuścił, gdy pozwolić tego niechciał, z gniewem mówiąc: Májá ludzie ná mym kázaniu dosyc; tyś się schyliwszy wyszedł; a gdyś pochwili znowu do Biskupa przyszedł, spytał cię fukliwie czego byś ieszcze chciał? a tyś rzekł pokornie: gdy oćiec syná iednego drzwiami wypędzą, on się drugimi wraca. Zbudowany pokorną odpowiedzią twoją Biskup, i tobie i Bráci twoiej ná kázanie wolność dał. Iednego który powinny i krewnym wszystkie dobra swoje rozdał a ubogim nic nie dał przyiąciś do zakonu niechciał mówiąc: Brácie mucho, ieszcześ ze krwi i domu twego nie wyszedł, ubogieś ofszukał, nie godzienes być między ubogiem. Gdy cię Brácia prosili aby im wolno bylo nowiciuszow niektóre rzeczy chować mówiłeś; Wolę iż ołtarz Przechystey Panny obłupicie, gdy tego trzeba, a niżlibyście to przeciw

Dddd

ślubowi

ślubowi ubóstwa uczynić mieli, bo radniejszyśm temu Bogarodzica będzie, gdy wy iey oltarz obłupicie a Syna iey radę doskonale zachowacie. Chodząc raz około Baru, nalezłes na drodze trzos, który się zdał piędędzy pelen, i gdy ci towarzyszy rzekł: *Ojcie wezmymy to dla ubogich*, rzekłes do niego, *niechay, diabelska to pokusa*, a on gdy się przecie napierał wziąć on trzos dopuściłes mu, i ledwie rękę ściągnął, wąż z trzosą wypadł, a trzos się w wiatr obrocił. Potym przestraszonemu i zawstydzonemu onemu Bratu rzekłes; *Pieniadze u slug Bożych są iako czar, a bo wąż iadowity w zanadrzu*. Gdy cie raz chorego bardzo do Asyzy przez iedną wieś ubogą prowadzono nic za pieniądze studzy Asyżanow, którzy byli po ciebie posłali kupić i dostać nie mogli, rzekłes im; *Przetoście nic nie dostali iżestcie większa w waszych muśchach*, (tak albowiem pieniądze zwalcę) *mżli w Pánu Bogu nálezcie mieć*. *Idźcie a dla Boga bez piędędzy proście*, tak uczynili, alisci im i ubodzy wszystko swe dla Pána Boga za sprawą Bożą dawali. Gdys od kogoś ialmuznę brá takes mowił: *Wezmę ale iestli uboższego mżliu m iest naydę iemu iá dam*, i takes z płátczem swoim uczynił dáwłszy go ubo.

go ubogiemu, ktoregoś w gorzhey niżeliś sam był sukni widział. Bestye nieme i nierozumne bráciás swoią i siostrámi z wielkiey łaskáwości zwał; Báranka ná rzes wiedzonego często wypráśzał ábo ie okupował, ná niewinnego Báranka Chrystusa wspomniáwłszy. Gdy ci iedną owieczkę darowano, mowiłes iey, áby chwáliła Pána Boga, Bráciey się nie przykrzyla: rzecz dziwná, gdy ukryszala iż Brácia w kościele śpiewali, záwzdy tam biezala i przed oltarzem Bogarodzice iáko mogliá klękála, tosz czynila gdy ciáło Pańskie przy mszy świętey podnoszono. Záiaczkowie do ciebie się od innych uciekáiác císnełi, ptászkowie ná roskazanie twoie do rękú twoich lećieli; i gdys raz uszedł miedzy stády ptáków śpiewáiácych, záden się nie ruszył, a gdys dla wrzásku ptáków pácierzy z Brátem mowić nie mogli, rzekłes do ptáków: *Brátiá praśzkowie umilkniycie áż Pánu Bogu náleżycy długi oddamy*. natychmiast wszyscy umilknełi i nie poczełi śpiewac, a żeś im roskazał. Máles tę dzielność i ku drápieżnym wilkom, iż iezeli gdzie szkody czynili skoroś im zakázał, więcęy się tam nie

Ddddz

poká-

pokazali. Potrzykroć do pogaństwa na kazanie i nawrocenie dusz ich wyprawowałeś się; gdzieś poimany gdyś przed Sultanem Babilońskim stanął, poślemes się być Bogą żywego i Syna jego IEZUSA Chrystusa śmieie powiedział. Widząc dziwną twoie ochotę i odwagę Sultan, prosił cię abyś przy nim mieszkał; coś mu przyobiecał i jeśli się do Chrystusa opuściwszy Machometą nawrocił, a na pokazanie prawdziwej twojej wiary, prosiłeś, aby ogień wielki nagotowano, aby kto w nim nie zgore, tego wiara lepsza była. Na co gdy się żaden obróc niechciał, ofiarowałeś się sam w ogień wnieść, jeśli się tym Sultan do wiary przywieść dał, ale Sultan bojąc się rozruchu między twoimi, tego ci nie dopuścił: i widząc iż tam sprawić nic nie mógł, wrociłeś się nazad. W modlitwie byłeś wysokiego i częstego rozmyślenia, na ktorej, gdy cię czarci gabali, mowiles do nich: *maćieli mor od Boga czynicie co możecie; na ktore słowá oni uciekali.* Nauczając około modlitwy Braci twoich, mowiles do nich: *Gdy komu pociecha na modlitwie i słodkie duchowną przychodzi niechże mowi: Panie mój, Boże mój.*

Boże mój, tobie tę pociechę, abyś iey we mnie szredz raczył, polecam: bom ja jest wielki utratnik skarbow twoich. Niechciałeś nigdy darmo trącić czaju, dla tegoś robił iakieś naczynia, ktore gdy ci na myśl w modlitwie przyszło, rzucałeś ie w ogień mowiąc: *Skażila mi ofiarę, niechże samo Bogu poidzie na ofiarę.* Imię nayłłodzie IEZUS, takżeś czcił i w nim się kochał, żeś naymnieysze kartki Bráciey kazał zbierać, aby po nich nie deptano, bojąc się, aby na ktorej imię IEZUS pisane nie było. Aczesz się w nauce ludzkiej nie zdał być uczony, iednąkęś z modlitwy i rozmyślenia rzeczy Boskich, i z dárú ducha Świętego wielkie około pisma Świętego i artykułow wiary, tajemnice umiał, tak dalece, iż Theolog ieden w Sennie to zdanie o tobie dał: *Iego Świętego Oycá Theologia, czystość i bogomyślność, wysoka iako orzeł lata, a nasza nauka, po ziemi, się wlecze i czolga.* Przyszło ci, raz iedno wątpienie iesiś się na modlitwie i rozmyślaniu spokojnie trzymać miał, (mieniać żeś do tego więkzy od Pana Boga dar miał), czyli żebyś się był na kazanie i nauczanie ludzi udał, i gdyś w tym poselstwo wyprawił i do Syl-

Ddddz

westra.

westrá, który w Affyskiej gorze ná uftá-
wicznym rozmyślaniu zostawał, i do dzie-
wice Kláry modlitwy samey pilnującey,
przyzedł posel od obudwu rázem, ábyś się
ráczey bawił kázaniem. Ná którą odpó-
wiedz wnetes się wyprawił, iákobys do-
piero kázac poczał. Przed Papieżem i
Kardynáty kázac spisane pilnie miátes ká-
zanie, ktoregos też dobrze się ná pamięć
náuczył, ále ledwieś uszedł ná kázalnicę
wszystkiegoś zapomniál, i z miley tobie
pokory powiedziales wszystkiemu słuchá-
czowi cóć się tráfiło: ále gdyś ducha Pań-
skiego wezwał tákes kázanie (ná ktoreś
się nie gotował) powiedział, iż káždy mu-
siál znać Ducha Świętego przez ciebie
mowiącego. Cisnęli się do ciebie ludzie
iako do nowego Proroká, á tyś nie tylko
ná grzechy, ále też i ná ciáta cudowne le-
karitwá dawał. Skurzonego iednego, á
drugiego powietrzem zaráżonego, innego
opuchł go, ślepych nie mało, uzdrowiles.
Ná modlitwę do kościoła idąc trochę się
przed drzwiami kościelnymi záltanowi-
włszy mowiles: *Zostanę tu wszystkie myśli i
roztárgnienia moje, aż z kościoła wyjdę, á skoro
skórzę odpráwie poninnoś Bogu náleżąca, ie-
żeli mię*

żeli mię

żeli mię potrzebować będącie do was się wrocę.
Modląc się raz widziales cáły kláztor
wielkim czartow woyskiem otoczony, z
ktorych záden do kláztoru dla zyciá twiá-
tobliwego Bráci wnieś nie mogli: áż gdy
się ieden z drugim pogniewał i powadził,
nátych miást ieden pies do kláztoru
wšedł. Ale gdyś owych Bráci do siebie
záwołał, onych zgromił, i poiednáł zaráz,
czait ustąpił. Choroby boleści i inne u-
trápienia brácią twoią názywales, w kto-
rych zostaiąc tákes Bogá chwálił. *Dzię-
kuję ci Boże zá boleści, które ćwirę, á pokornie
cie proszę, ábyś ich póstokróć razy przyczynił, ie-
żeli się tobie tak podobá. Coż mi bowiem mil-
szego być może i powinno, iako to, żebyś mię trá-
pił wedle woli swoiey i upodobániá Boskiego.* Do
náyswiętszego Sakramentu wszystkim ciá-
lá i dulze áflektém serceś swoje gotował,
á w rozmyślaniu tego, iáká Bog miłość
wtym Sakrámentcie ludziom pokázal, cá-
les się rosplywał i od siebie odchodził.
Wychodząc raz z kláztoru wziátes iedne-
go Bráta zá lociuszá, mówiąc do niego: *Pod-
źcie zemná Brácie ná kázanie, i gdyś miá-
sto obszedł á do domu się już wracał, Brá-
cie tpytał. Ojciec wszákeście mieli mię káza-*

Dddd4

nie &

nie? odpowiadając rzekłes mu. *Tak jest, jużemy mieli obadwaj kázanie, bośmy dobrym przykładem i skromnością swoją do zbudowania ludziom dobre uczynili kázanie.* Braci twoiey osobiłwies do rozmow o rzeczach duchownych zachęcał, przez co na to sobie zasłużyli iż im pokázawszy się w postaci urodziwego młodzianá, sam Pan IEZUS, osobiłwe błogosławieństwo dał. O mece Chrystusowey rozmyślając gdyś się włożył rozpływał, a o przyczynę płaczu pytano cię, mowiles: *a iako nie mam płakać i lamentować widząc z iedney strony tak ciężką mekę IEZUSÁ, a z drugiej strony tak wielką niedźwiedzność ludzką, gdybym wstyd popuścić chodźlibym dziśiąy po wszystkich miastá ulicach, rzewilwie náá cierpiącym IEZUSEM, płacząc i bolejąc.* Stan Kápláński i duchowny w takim miałes poszánowaniu, żeś był zwykł mowić; *gdybym Aniołá i XędzÁ potkał, pierwey bym się do pocałowania ręki Káplánskiej rzucił, toż bym dopiero Aniołá przywitał.* Dla czego też uważając godność stánu duchownego, niechciałes być Kápiánem, aleś się tym kontentował, żeś był Diakonem. Częstoś Braci swoiey zalecał, aby wesóło Bogu służyli; dla czego gdyś ktorego smutne-

go oba-

go obaczył mowiles; *ktorzy ciała, światu i czartu, a nie Bogu służy, ci się niech smuca, nie ci, ktorzy w zakonie moym Bogu służy.* Zachęcając też braci twoich, aby na niebo wiele robili upomniałes ich tymi słowy. *Bracia moi wieleśmy Bogu obiecali, ale nam więcej Bog obiecał. Mała na świecie uciecha, ale po niej nastąpi wieczná meka, mała tu práca, ale po tej Kátolickiey prácy wieczná chwála zgotowana jest.* Gdyś na gorze Alwernie post czterdziestodniowy na część S. Michałá Archaniołá odprawował, i na samey bogomysłności zoiławał, widziałes ogniłstego Seráfina szeskskrzydłástego: *ktory gdy się niżej spuścił, widziałes między skrzydłami osobę człowieka ukrzyżowanego, i tam zaraz na ciebie twoim blizny i znaki ran Chrystusowych wyrażone widziałes, które Alexander czwarty Pápicz oglądał, a Benedikt iedenásty i Paweł piąty świętem dorocznym uczcił, na zápalenie łec ludzkich, ku miłosci ukrzyżowanego IEZUSÁ.* Gdyś już czas bliskiey śmierci przeczuwał, ótos wielce prosił, aby cię zaniešiono do Panny MARYI *de Portuuncula*, żebyś tam Bogu ducha oddał, gdyż też zawiązał ducha iáski. Z tegos się wielce

Dddds,

rado-

3546 ROKU NIEBIESKIEGO

zadawał, żeś ubogim umierał; ręce ku
niebu podnosząc wielbiłeś Chrystusa, żeś
od wszystkiego wyzuty szedł do niego.
Potym rzekłeś do Braci: *Ja uczyniłem co do
mnie należało, was niech Chrystus nauczy co czynić
maćcie.* i dawizy im błogosławieństwo ka-
załeś sobie czytać z Ewangelii S. Jana one
słowa: *Przed dniem świętym Paschy, umi-
łował swego, umiłowal se aż do końca.* Za-
czytałeś potym Psalm. *Głosim mow do Pana
wołalem,* i do owych słów przyszedłszy, cze-
kała mnie sprawiedliwi. Świętobliwieś do-
konął. Dusza twoja w postaci gwiazdy
światłej i jałnej idąc do nieba widzia-
na jest. S. Franciszku niechayże i ja po-
znam prawdę słów owych twoich, który-
chże ty często używał: *Bog mowi wszystko,*
żebym zawczasu od tego co Bogiem nie
jest, i co mi do Boga przeszkadza, serce
oderwał, a do tego je obrócił, który w
szczęśliwej wieczności wszystkim jest
wszystko. S. Franciszku, z którego boku
zranionego od Serahna miłością Boską
płynącą krew w Rzymie w dzień doro-
czny bliźni twoich widziana jest, do kto-
rego serca i ciała pielgrzymującą S. Fran-
ciszkę Rzymiankę, tys samczyli kto inny
z synów

4 Dnia PAZDZIERNIKA, 1547

z synów twoich do ognisty Boga miłoci
zapalił, i wdzięcznymi fruktami uczęsto-
wał. Naucz mię Boga prawdziwie miło-
wać, samego siebie nienawidzieć, naucz
całe serce moje, miłością samego Boga pa-
łać i roztapiać się. Naucz mądrze my-
śleć i mówić o niebieskich rzeczach, i o
IEzusie ukrzyżowanym. Naucz mię rze-
czy Boskie i niebieskie powązać sobie,
mną samym i wszystkim gardzić, modlić
się, boleści i wszystkie przykrości miłe
przyimować. Naucz mię nakoniec do-
brze umierać, abym z tobą oraz Bogu
dzięki śpiewał na wieki.

SS. Kryście i Kajuście pierwiastkowego
kościola Święci.

SS. Marku i Marcianie Bracia i inni prą-
wie niezliczeni obojey płci przez bieżące o-
gnie, topienie, miecz, głód, izubienie,
MM.

S. Pietrze Biskupie po obcięciu języka,
rąk, i nog, na krzyżu zawieszony.

SS. Kajuście, Faucście, Elebiusie, Chere-
moncie, Luciusie i inni towarzysze MM.

S. Hierocheusie mężu Boski, S. Pawła
uczniu.

S. Petroniusie, którego S. Piotr na Bi-
skupstwo

akupstwo wybrać kazał.

S. Aurea Panno.

S. Magdalewiusie Biskupie czystością i modlitwą znaczny, po którego śmierci dwie gołębicze bieluchne z nieba przychodzące przy twym ciele na krzyżu śiadły, i po pogrzebie w oczach wszystkich znawu do nieba odleciały.

S. Thyrsie z twemi towarzyszącami żołnierzami dla Chrystusa zabity: którzy wody Mofelleńskie krwią twoją zefarbowali.

* * WSZYSCY SS. &c. iako na kartie 1511.

JEZU, moy kochany, którego sluga Dominik de Onnate Soc. JESU, świeckim i szczerze będąc, gdybył niewinnie przed sądem udany, długie więzienia dla niewinności swojej cierpiał, aż gdy się niewinność jego odkryła, z więzienia uwolniony, prosto do zakonu poszedł, ten ustawicznie na pamięci śmierci miał, i gdy go już raz starszy spytał, oczymby myślił odpowiedzieć: Już mię śmierć za nogi ciągnie do grobu, a Sędzią Chrystus. ścisłego odemnie rachunku wyciąga. W nocy iedney od Anioła swego słozą te słowa słyszał. Żyć krotką i pracę małą jest, a nagroda wielką i wieczną:

Górnij się

Górnij się na oddanie rachunku Sędziemu Bogu. Panie moy niechże i w sercu moim, w myślach moich zostaje i tkwi pamięć śmierci i straszego sądu twego, niech tak żyje, zebym się i umierać na każdy moment nie bał, i przed sąd twój straszny pość nie lękał.

S. MARYA, z Porcyunkuly, w ktorej kościele wedle wielu zdania serce S. Franciszka rękami Anielskimi jest pogrzebione. Uproś mi ducha łaski, niech w tobie i przez ciebie żyje serce moje, niech tak umiera i pogrzebione zostaje, aby było wedle serca twego, aby się tobie zawsze podobalo.

S. MARYA Anielska, ktorej obraz S. Franciszek nosił na piersiach, który dziś w meśanie czczą przy stopniach. Wyraż się na sercu moim, a niech się zmają i zgłuzują na nim wszystkie, które się tobie i Synowi twemu nie podobają obrazy, ciebie tylko niech noszę w sercu moim z Synem twym JEZUSEM.

S. MARYA, ktorej sluga X. Ioseph Guimeranus Soc. JESU, osobliwe ku tobie mając nabożeństwo, obrazy twoje tak czcił i szanował, że gdziekolwiek obraz twój obaczył,

obaczył, natychmiast na kolana padał i ciebie pozdrawiał. Miał we zwyczaju tenże dobry twój sługa, że każdego dnia sto razy o odpuszczenie grzechów przez ciebie prosił. Naucz i mnie Pani moja iako ciebie i twoje obrządy czcić i szanować mam; żebym sobie przez ciebie iedyną grzesznych ucieczko ziednął i uprosił odpuszczenie wszystkich grzechów moich.

S. MARYA, koraś dnia dzisiejszego w studni robiących i onę chędożących obroniła, na tych bowiem gdy się cały mur, którym studnia obmurowana była obalił, za wezwaniem imienia twego lubo przywaleni murem, zdrowi zostali z podziwieniem wszystkich, że ich śmierć nie potkała, gdzie tysiąc razy trzeba było umierać. Broń i mnie Pani moja, abym w głębokiej piekielnej studni grzechami moimi, i straszny Syna twego dekretem przywalony nie został, niech rączy za twoją pomocą z tej głębokości wynidę do wysokości nieba i widzenia twarzy Boskiej na całą wieczność.

S. MARYA, dla ktorey czci i honoru, na Insule Lewineńskiej dzisiaj kościół poświęcony jest pod imieniem MARYI nazywaney

zwaney od pobożności. Niechayże też dusza i serce moje będzie kościołem pobożności, ponieważ do tych czas w sercu moim bezbożność panowała, niech pobożnie żyję, pobożnie i umieram.

Lepiej z głębokości powstać, niżeli z wysokości upaść. S. Augustyn. Staray się o prawdziwe z grzechów przez prawdziwa i szczerą pokutę powstanie. Modi się za niepokornych.

Dzień 5. PAZDZIERNIKA.

S. Gallo, wdow świętych, i świętey cierpliwości obrazie, koraś obaczywszy przed śmiercią S. Piotra Apostoła mówiła: Coż Panie moy, odpuszczoneś są grzechy moje? na co on odpowiedział: Są odpuszczone; podz iuz do Chrystusa twego oblubieńca: i po trzech dniach szczęśliwieś poszła, biorąc z sobą iedną towarzyszkę życia świętobliwego. Przyczyn się za mną, abym tak świętobliwie przyjmował, boleści i utrąpienia, żebym ie sobie za skarb wielki mnie od Boga zefłany poczytał. Niechay iia od Chrystusa mego za przyczyną twoją pożądany głos ow uslyżę: Odpuszczone są grzechy
twój,

twoje, podź do mnie w pokoy ná pokoy i odpoczynek wieczny.

S. Placydzie S. Benediktá uczniu, któryś od Eutychiuszá i Wiktoriná Braci twych, i od Flawii siostry i Panny náwiedziony oraz z nimi i Donátem Faustem, i trzydziestą mnichami, po różnych mękach, nákoniec ścięty jest.

S. Thraseasie Biskupie i M.

S. Palmaciusie Starosto i towarzysze MM.

S. Katarzyno Panno, ktorey ogolenie włosy, cudownie są przywroczone: ná ktorey głowę żarzył węgle kładziono, ocet lano; do ktorey pierś ogniste wałki, do bokow zaś lampy przykładano, któraś z kamieniem w morze wrzuconá, po rozerwanych więzách po morzuś wolno chodziła suchą nogą; ktorey nágotowane ogniste koło pokruszył Anioł i ogień ugasił, ktorey paznokcie u rąk i nog wyrwane, zęby wybite, náostaték modląc się zwyciężywszy wszystkie męki duchaś czystego Bogu oddała.

SS. Firmacie, i Flawiano Panno Firmatá siostro.

S. Marcellinie Biskupie ná czarty mocny,

ny, ktorego ciało wielce wdzięczny zá-
pach wydawało:

S. Apollinariśie Biskupie, któryś modlitwą rzodziło cudownie uprosił. Krolowi ná śmierć chorującemu zdrowie przywrócił.

S. Attilanie Biskupie, ktoremu odpuszczenie grzechow przez pewny znak Pan Bog objawił.

S. Meinulfie Wyznawco iedną pobożną rozmową do Boskich rzeczy zápalony, dziwnemi widzeniami utwierdzony, słysząc słowa owe: *Liszkę iamy maia; Syn człowieka niema gdzieby głowę skłonił*, záraz miejsce Chrystusowi w sercu twoim dałeś, iemuś go samemu ná kościół i przybytek poświęcił. Przy twoich kościach dzwonek náleżiono, który gdy ktorá mniszka miała umrzeć, dobrowolnym dzwoniением opowiadał. Uproś mi otwarte uszy i serce skłonne ná wszystkie mowy Boskie, bądź szczęśliwey i dobrej śmierci moiey osobliwym Patronem.

S. Olyto Krolewno Panno i M. Edycie klasztoru przelozoney oddana. Ciebie, czasu iednego Edytá ksiązki nábożne czytając, posłała z nimi do modwenny w
Ecccc drugim

drugim klasztorze przełożoney iako posłuszną idąc przez most, od wichru wielkiego iako młdą panienką w rzekę wrzuconą, prętko się zanurzyła i utonęła. Gdy się aż trzeciego dnia dowiedziały Edyta i Modwenna, modląc się nad oną rzeką, wielkim głosem modwenną zawołała: *Osyro, Osyro, wyndź z tej rzeki w którejś utonęła w imię Świętej i nierozdzielney Trojce*; ledwie to skończyła a tyć zdrowa wyszła. Tyś małżeństwem z Starostą Sigerem wzgardziła, żywot czysty i mniński sobie obierając. Hetman Duńczykow, którzy byli klasztor oblegli, gdy cie ku swej myśli użyć nie mogli, ściągając cie kazał, po głowie oddiętej ciało wstało, i wzięwszy głowę szłaś z nią aż do kościoła SS. Piotra i Pawła, który znalazłszy zamknięty rękamiś we drzwi kółatała, i tamże udrzwi, któreś krwią twoją z faibowała padła.

* * WSZYSTCY SS. *Gr. iako na kartie 1511.*

JEZU moy kochány, któryś słudze twemu X. Ludwikowi Alweidzie *Sac. JESU*, ofobliwą moc i dzielność nadał na odpędzenie rożnych chorob. Tego czart, że go z iedney Panienki, w ktorey przez lat ośmnáście zostawał, wypędził nocy iedney

tak okru-

tak okrutnie ubił, że zaledwie nie umarł. Z substancyi swoiey pięć tysięcy czerwonych złotych na wychowanie dzieciąt podrzuczonych i od rodziców opuszczonych, nadał. Fundował też i szpital dla trędowatych. Z Kangoximy od Bonzow wygnány, po lasach i knieiach mięszkał, samymi tylko leśnemi ziółkami żyjąc. Nakoniec poimany, okrutnie ubity, nie mnies okrutniejszy i zabity jest. Zbawicielu moy mediku i lekarzu nayprawdziwszy, ulecz wszystkie choroby moje, niech ci zdrową duszą, zdrowym sercem służę; tobie samemu, niebu się podobam na wieki.

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Bonawenturá Barradia *Sac. JESU* umierając nowiciuszom, których był przełożonym, tę naukę zostawił i pilno zalecił. 1. aby we wszystkim dobrą i szczerą intencją mieli. 2. aby się w modlitwie i umartwieniu kocháli. 3. aby we wszystkim ochotni byli na wolą Boską i z nią się zgadzáli. 4. aby się wzajemnie kocháli. 5. aby ofobliwie czcili szanowali Nayswiętszą Mátkę przez ofobliwe ku niey nábożeństwo. Pánie moy dayże mi łaskę sku-

Eeetez

teczną,

teczną, abyś święte i zbawienne te przestrogi zupełnie we wszystkim wypełnił i wykonał.

S. MARYA, ktorey obraz dwaj Serafinowie do domu Galle wdowy ubogie karmiącey przynieśli, i w nim złożyli. Niechże i serce moje twoim mieszkaniem i domem będzie, tobiec go oddaę i poświęcam. Pani moja wielki i z duszy moiej zbrak, napaśże ią, ukontentuy, ubogac, w dary i łaskę Boską.

S. MARYA, za ktorey przyczyną S. Meinulfus, do życia przywrócony jest, aby w niektórych rzeczach ludziom swoim zbawienne był dla przestrogi. Naucz mię tak żyć, iakby żył, który z Świętych, z niebą na ziemię przywrócony.

S. MARYA, któraś służę twego X. Michała Łatawalliusza Soc. JESU, oraz z Świętym Michałem, umierającego nawiedziła, nagradzając jego głęboką pokorę i ustawiczne ku tobie nabożeństwo, w którym przedziwny był. Ogdyby i mnie to szczęście potkało! naucz mię Pani moja zaślugować sobie u ciebie na podobną szczęśliwość.

Przez zmysły iako przez iakie okna w zlatym

1556

wysłupkom do duszy naszej weźcie jest. S. Hieronim. Miei w pilney strażi zmysły swoje, zwłaszcza oko, ucho, i język. Modl się za tych, którzy wolno i dworno zmysłami szafują.

Dzień 6. PAZDZIERNIKA.

S. Brunonie Kartuzyanow przedziwny Patriarcho, któryś Paryskiego Doktora, który, wedle ludzkiego mniemania zdał się być Święty, straszną śmiercią i sądem Boskim przestraszony, kiedy się po trzy razy z trumny porwał, wielkim i przeźliwym głosem wołając. *Sprawni dlinym sądem Boskim jestem oskarżony, potym: Sprawni dlinym sądem Boskim jestem osadzony, a nakoniec: Sprawni dlinym sądem Boskim jestem potępiony.* Tym strasznym przykładem pobudzony, fames na i uszczę i ozi d i innych wielu do tego pobudził. Zakon twoy widzeniem niebieskim upewniony jest, że go zawzięt bronie miała Najświętsza MARYA, dla tego, że icy godzinki codziennie zakonnicy twoi odprawiali. Wielce Święty oraz uczony Brunonie, uprosz mi o wieczności częste oświecenia i oziębłą wolą moją, zapal, abyś gruntownie stras-

Eeeee,

szne

1558 ROKU NIEBIESKIEGO.

Iżne sądy Boskie uwązywşy, tak się na
nie gotował, żebym na nich stanąwszy i
olądzonym zostawşy był przyładzony
niebu i szczęśliwey wieczności.

S. Sagárze Biskupie i M.

SS. Marcellu, Kaśtuśiei Emiliuśie, i Sa-
turninie MM.

S. Wiáro Panno M: ktorey statkiem, i
widzeniem korony, którą ci nagotowało
niebo, pobudzony Kaprązius, ochotnym
się sercem na męczeństwo wydał.

S. Erotifo przez ogień męczenniczko.

Wşyscy Święci Trewireńscy MM: nie-
śliczeni, różnym sposobem męki i kato-
wni pozabiani.

S. Romanie Biskupie i M.

S. Magnuśie Biskupie.

S. Epifanio Panno Krolewno, wielkich
cnot, i odważnych postępów odwazna
Heroino, od Chyřtusa oblubienica twego
zawołana.

S. Niceto Biskupie, ktory gdyś się za
miasto Traiektąńskie powietrzem zara-
żone modlił, powietrześ uśmierzył: w
ten czas glos ten wielu słyżalo: *Cofz tu
e towarzysze czynić będziemy, przy iedney bo-
wem bramie Eucherinşz, przy drugiey Maximus,*

i w po-

6. Dnia PAZDZIERNIKA. 1559

*A w poszrodku pilnuie Nicetus: iuż tu więcey
dokazać nie możemy, dla tego zostawmy to miasto
w ich obronie. Erozi i mnie S Biskupie, aby nie-
przyaciel nie we mnie nie mógł, tworey się oddasę
obronie.*

S. Amonie, ktoryś od słyryia z niewo-
loný wziął żonę, aleś i onę do chowania
czystości, tak szczęśliwie namowił, iż
tobie na gorze Netryi mieszkać w celli
pozwolił. Sama zaś w domu czystą i na-
bożną zostawała. Gdy raz do ciebie ro-
dźice przywiedli syna swego, ktorego
pies wściekły pokąsał, z czego tak żalał,
iż ciało na łobie kąsał, tyś rzekł do rodzi-
ców. *Czemu mi praca zadacie, gdyż w mo-
cy wśszy jest ten chorobie zabieżeć, iesli zechce-
cie. Wroćcie onego wołu ubogiej wdowie, ktore-
goście tajemnie wżęgli i zabiłi, a syn wasz zdrow
będzie. i gdy tak uczynili na modlitwę
twoię ozdrowieli chytyn. Drugi raz, gdyś
tych, ktorzy cie na gorze nawiedzali pro-
sił o przywieżenie wody, a ieden obie-
tnicy nie wypełnił, mówiąc, co mi potym
wielbłąda na tak wysoką górę trudzić i
mordować: powiedziała tym ktorzy
wody przywieźli, iż ich towarzyszowi
wielbłąd zdechł; skoro od ciebie z gory
Eccccc odeszli.*

odezli, tak nálezli, iakoś powiedział. Innego czasu, gdyś się rzeki jedney nago przepłynąć wstydził, niechając, abyś kiedy ciało swoje obnażone widzieć miał, Anielskimi rękami na drugą stronę jesteś przeniesiony. Uproś mi taki wstyd i innym wszystkim, którzy się i w swoim i cudzym ciełe kochaia.

* * WSZYSTCY SS. Gc. iako na kartie 1511.

IEZU moy kochány, ktorego slugá X. Ludwik Vngria Soc. JESU, przez dwadzieścia lat na codziennych medytacyach sam tylko pácierz rozmyślał i uważał. Gdy mu doktor powiedział, że nazajutrz miał umrzeć powiedział; mnie się zda że aż trzeciego dnia umrę co się i tak stało. Pánie moy náucz i mnie ábym i ja z taką uwagą i rozmyślánieniem codzienny pácierz odpráwiał, boć go często nie tak z nábożeństwą, iako ze zwyczajú mówię. Niech mi tá modlitwa naybarzieszy smakuie, ktorąś ty sam postanowił i Apostolow twoich náuczyl.

IEZU moy kochány, ktorego slugá Philibertus Van Luyok Soc. JESU, na jedno Chrystusa cierpiącego przypomnienie wezły się rozpiywał. Dzień smierci twoiey prze po-

przepowiedział mówiąc, że od S. Ignácego do nieba wezwany jest. Przy skonaniu swoim ákty miłości Boskiej, w ktorych się za życia swego ćwiczył, z wielkim okolo stojących zbudowaniem, czynił. Pánie moy niechże i ja pomniac na gorzką mękę twoię, gorzkie lzy za grzechy moje wylewam. Niech mi w ostatni moment życia mego nic na pámięć nie przychodzi, tylko krwawá męká twoja, żebym w niey nádzicie moię, pokládał; niech się w ten czas serce moje nie tak od żalu i bolu śmiertelnego pada i niszczie, iako rácey od miłości twoiey IEZU moy kochány.

S. MARYA, ktorąś na pomoc od S. Brunoná wezwaná tynow iego zákonných do ostrości życia zakonnego pobudziła. Uproś i mnie siły, ábym wszystko co do mnie náleży doskonale i ochotnie, by też z przykrością i umartwieniem moim miáło być, odprawował.

S. MARYA, dla ktorey czci i honoru Manuel Cesarz wschodni przykázal, áby się w żadne święto twoie, ślady i trybunáły nie odpráwiały, áby w święto twoie nie wolno bylo i pozwuníkomu pośled. Ná-

Eceesj

ucz i

1562 ROKU NIEBIESKIEGO

ucz i mnie Páni moja czcie i szanowad
świętá twoie. Skloń do tego wizyfskich
sercá, wzbudź tákich, ktorzyby uczcze-
nie swiát twoich roskrzewiali i między
ludźmi pomnázáli.

*Ná dworach i przy dworach nigdym nie był
spokoyny, te zaś opuściwszy zawnszem spokojnym
był. S. Franciszek Xawier. Kochay się w ży-
ciu utajonym á strzeż się zbytniey konwersacyi.
Modl się zá w niebezpiecznych konwersacyach zo-
kajacych.*

Dzień 7. PAZDZIERNIKA.

Niezwydżoną woyská niebieskiego
Mátko S. MARYA od zwycięstwa, zá
ktorcy láskawą pomocą roku 1571. przy
wyspach Echinádach, bardzo chciwych
ná krew Chrzesciáńską. Turkow, zwy-
cięstwo pániętné odniesione iest; w ten
czas pojmane są sto ósmdzieśiat okrętow
nieprzyziacielskich, piętnáście utopionych.
Turká zaś samego trzydzieści tysięcy zbi-
to, dzieśięć tysięcy żywcem w niewolá
zabráno. I teraz nam dopomagay Páni
náłzá, zetrzey nogámi twemi, do pełni się
máiący Turecki księżyc. Jedno serce,
jedną

7. Dnia PAZDZIERNIKA. 1562

iedną duszę, sercom Chrzesciáńskim u-
pros; mnie zaś i teraz, i w ostatney
śmierci potyczce, bądź z Iezusem twoim
i moim potykaiącemu się znakiem zwy-
cięstwa, bądź mi ná ziemi MARYą od
zwyctwa, á w niebie MARYą od tri-
umfu.

S. Marku Pápieżu. wyznáwco.

SS. Sergiusie i Bacchusie z ktorych pier-
wizy tak długo żyłami suroweni bity iest
aż po wsfyfskim cieie stłuczony, duszę ná
niebieski. odpoczynek. zawołány, oddał.
Drugi zaś w botach gozdzmi nábitych,
gdy wesóło bieżał, od Aniolá rozmową i
obłápieniem uzdrowiony, zá nieprzyzi-
acie modląc się, nákoniec ścięty iest.

SS. Marcellu i Apuleusie. MM.

S. Julio Panno i M.

S. Augúście Kapłanie.

S. Jultino Panno mieczem przebitá.

S. Helánie Kapłanie.

S. Palácyo Panno od Aniolá z morzá
wybawiona, po morzu chodząca.

S. Geroldzie, ktorys pokoy między in-
nymi i zgodę czyniác, o pokoy zabity
iestes: twoię śmierć, dobrowolnie,
same dzwoniące dzwony, wonności i
światlá

1164. ROKU NIEBIESKIEGO
świata niebieskie, znaczną i cudowną po-
kazały.

S. Brigitto dżisay wliczbę Świętych
od Bonifaciusza dziewiątego policzoną.

* * Wszyscy ss. Cc. iako na kartie 1511.

IEZU- moy kochany, którego sluga Ian
Farinez Soc: 78511, tak ludzkimi respektami
i mowami gardził, że na nie i słowa nie
odpowiadał; ustawicznie owe słowa ro-
zmyślając i uważając: w milczeniu i ná-
dziei męstwo i odwaga twoja będzie.
Przez całą oktawę narodzenia Chrystu-
sowego na codziennych medytacyach te
tylko słowa, *narodził się Iezus*, z wielkim
duchownym pożytkiem i weselem ro-
zwazał. Dzień śmierci jego to sławnym
uczyniło, náprzód że go sobie przepowie-
dział potym że przy śmierci twojej An-
iołow spiewających słyszał. Day mi po-
dobną łaskę Panie moy, abyś taką odwa-
gą ludzkimi respektami zawsze gardził,
day mi Panie i językowi memu osobliwy
dar milczenia, day osobliwe do tajemnice
narodzenia twego nábożeństwo, day mi
na koniec śmierć dobrą i wesołą, któraby
była początkiem wesela wiecznego.

12511 moy kochany, którego sluga X.
Ian de

7. Dnia PAZDZIERNIKA. 1569

Ian de Peralta Soc: 78511 wżyskie sprawy
swoie z wielkim tobie się podobania prą-
gnieniem odprawował. Przez całe życie
twoie milczenia nigdy nie złamał, powia-
dając że *milczenie jest mi strożem czysu*. No-
wiciusza jednego chcącego się wrocić na
świat pokusę zrozumiawszy, tak swoją
mową wżyciu zakonnym utwierdził, że
nigdy więcej w twoim się przedsięwzię-
ciu nie zachwiał. Panie moynáucz w o-
sobliwej strażi mieć język moy, niech go
nigdy nie wzywam na mowę tylko we-
dle upodobania twego, tylko na chwałę
twoję.

S. MARYA zwycięstwem sławná, náucz
mnie powierzchownych i dusznych nie-
przyjaciol zwyciężać, zwycięż i mnie, á-
bym się sam zwyciężył: á zwyciężone
moje passye i námiętności pod nogi twoie
zwycięskie podeślał.

S. MARYA, któraś pokázawszy się S.
Brigitcie, o twoich slugach do ciebie nábo-
żnych toś iey powiedziała. *Wiedz otym
Brigitto, że ja jestem Pania i Matka wszystkim
do mnie się uciekającym: ja im w godziń trzeci-
ci zabieję i onych posadzę na tronie wesela wie-
cznego.* Bądźcie i moja Pania i Matka, pa-
nuj duszy

1566 ROKU NIEBIESKIEGO
nuy duszy moiey: á bądź iey w godzinę
śmierci miłościwą, zaidź iey w drogę;
i wprowadz ją do szczęśliwey wieczno-
ści.

*Tegoś mię Pánie nauczył, ábym potraw i pokar-
mu cieleśnego iáko lekarstwa zażywał. S. Au-
gustin. Staraj się o wszelką w wiedzeniu wstrze-
mliwość. Modl się za obżartych.*

Dzień 8. PAZDZIERNIKA.

S. Brigitto Szwedko, któraś jeszcze w
dziesięciu lát IEzusa ná krzyżu krwią
świeżą zbroczonego widziała, i o męce do
ciebie cudownie mówiącego słyszała;
z kąd były one słodkie łzy, ktoremis i my-
śli twoie o Iezusie ukrzyżowanym, i mo-
wy, i modlitwy, i czynione w każdy pią-
tek spowiedzi, polewała. Ty gdyś ná
człowiekâ w grzechu ciężkim zostaiące-
go trąfiła, smrod nieznosny od niego czu-
ła. Tyś náostattek wzięte od MARYI i
Aniola objawienia przepowiedziane od
samego Chrystusa reguły nápiśała: w bo-
lesciach śmiertelnych pociechâ od obe-
cnego IEzusa nápełnionâ duchaś mu od-
dała. Modl się za mnâ á upros mi, ábym
nigdy

8. Dnia PAZDZIERNIKA. 1567
nigdy przez grzech ciężki Bogu się nie
stawał obmierzłym barziej, niżeli iest ob-
mierzły pies zgniły. Niech kochają u-
krzyżowanego IEzusa, niech kochają MA-
RYâ, myśli moie, słowa moie, uczynki
moie, życie moie, śmierć moia, niechay
pilnie zachowuywam te wżyskie ná-
tchnienia, które do serca mego IEzus i
MARYA podaie, náostattek umierâjącemu,
stań mi się iákoś się stała Karolowi synowi
twemu Mátkâ, á iákoś iemu pomoc u MA-
RYI Mátki konâjących uprosiła, tak i
mnie rácz uprosić.

S. Amorze Wyznawco Diakonie.

B. Symeonie starcze, któryś nie mógł
umrzeć, áż przyniesionego od MARYI do
kościola IEzusa wziąłeś ná ręce twoie we-
sola sobie śpiewając. Teraz wypuść Pánie
Jugg twego w pokój.

S. Reparato Panno z ktorey, dla Chry-
stusa roźnie męczoney i mieczem ścietey,
duszę w postaci gołębiczey z panieńskie-
go ciała wychodzącâ widziano w niebo
wstępującâ.

S. Demetriusie Starosio, któryś wielu
do Chrystusa nawrociwszy, niedziwadkâ
krzyżem świętym zabił; któremu poká-
zawszy

zawszy się Anioł, koronę na głowę włożył, mówiąc do ciebie: *Pokój ci żołnierzu Chrystusow, bądź mężny; náostátek wlochniami przebity jesteś.*

S. Nestorze M.

S. Pietrze M.

S. Arctonle przez ogień M.

S. Benedikto Panno i M.

S. Ewodiusie Biskupie.

SS. Palácio i Laurentio ná wygnaniu w ostatniey nędzy zmarle.

S. Pelagio pokutująca, którą gdy w pyśnym odzieniu niewstydlivą widział S. Nonus zaplakał, żalując że się nie tak starał o piękność duszy, iakoś się ty starała o piękność ciała. Ciebie tenże Święty z czarney gołębice stawiającą się białą widział, i iako Magdalenę ná ziemi leżącą i płaczącą świętym chrztem obmył. Tyś zwyciężając już mocno od tąd czarta, bogactwa wszystkie ná ubogich rozdała, w włościennicy życiem i śmiercią świętą świętobliwie pokutującym całej Hierosolymie stałaś się przykładem.

S. Thaido od S. Pafnucego nábożnemi rozmowami náwroconá i od życia niewstydliwego odwiedzioná, cokolwieks przez

przez nierząd zebrála dóstatków, wpuł miała ná kupęs złożyła i spaliła, i przez trzy lata, w ciásney komorze zamknięta poszcząc, i ani oczu ani rąk do góry podnieść, ani Boga mianować nie śmiejąc mówiła; *Któryś mię stworzył zmiłuy się nádemną.* Ktorey nágotowane w niebie łóże, trzy Panny strzegące widziane są. Już tam odpoczywał szczęśliwie, uprosz mi serce pokorne, serce skruszone, czyste, ostrożne, serce wedle serca Boskiego.

S. Wawrzeńce M.

S. Ragenfredo.

S. Potamieno Panno i Męczenniczko dla obrony panieństwa i czystości w kościele smoly wrzacey wrzuconá.

** WSZYST S. *Or. iako ná kartie 1511.*

IESU moy kochány, któryś się studztwemu X. Kasprowi Loartowi Soc: JESU, wielce się o rzeczy niektóre turbującemu i frasującemu, pokazał mówiąc do niego: *Bądź dobrego serca, ia ciebie przez cale życie nigdy nie opuścę.* Panie moy przybądź i mnie i bądź zemną w káżdey sprawie moiej, nie opuszczay mię w życiu i śmierci moiej, żebyś ná wieki z tobą mogli zstawać.

FFFFF

JEZU

IESU moy kochány, ktorego sługá X. Antoni Boschus *Soc: IESU*, usłyszawszy że w zakonie *Soc: IESU*, częste iest żązywanie Nayświętszego Sakramentu, wstąpił do Societatem, zakon ten świętym zakonom zowiąc. Niechay i mnie świętym uczyni tak częste moie do ciała twego i krwi nayświętszey dobry IESU przystępowanie, niechay, dobrze i lepszey ciebie naywiększe i naylepsze i nieskończone dobro przyjmuiąc.

JEZU moy kochány, ktorego sługá Ian de Neve *Soc: IESU*, gdy nie miał co dać ubogiemu o ialmużnę proszącemu, pozdrowienie Anielskie do Nayświętszey Panny odmawiał, duchowną żebrákowi dając ialmużnę, oraz Krolowey niebieskiey prosząc, aby mu ná ialmużnę dobrodzieia iákiego opátrzyła. Konáiącego, gdy pytało, co by go też naybardziey przy śmierci cieszyło? odpowiedział: *To, że in Societate umieram.* Szczęśliwie tey godziny umarł, ktorey ná uproszenie sobie szczęśliwey śmierci, pośpolicie rożaniec odprawiał. Pánie moy i iam wielki żebrák ná duszy dayże mi zá przyczyną Nayświętszey MARYI, i pomienionego sługi twego du-

go duchowną ialmużnę, day mi łaskę twoię day dobrą i szczęśliwą śmierć.

S. MARYA, ktoraś do S. Brigitty o twych sługach powiedziała: *Widzę prace ich, przybędę im przy śmierci ich, i posadzę ich z sobą ná tronie niebieskim.* Niechże się i iá zá twoią przyczyną Páni moia tak spráwuię, żebym sobie záslużył bydz przynámniey podnoszkiem przy tronie twoim nog twoich nayświętszych.

S. MARYA, ktoraś się słudze twemu Alexandrowi Kapochiuszowi S. Dominiká zakonnikowi w godzinę śmierci iego pokázawszy z S. Dominikiem, onego ucieczyła, i o zbawieniu utwierdziła; dla czego on od radości we łzy się rozplywając, śpiewać sobie, kázal kościelną antiphonę: *Witay Krolowa niebieska.* Przybądź i maie w godzinę śmierci moiey, ubespiecz mię o zbawieniu duszy moiey, á iá po całą wieczność chwale twoie wyśpiewywać będę.

Dotykania się i żarty mniey przysłoyne są umarłego panteistwá i czystości znaki S. Hieronym. Staray się, abyś wniczym czystości twoiey mienáruszył. Modl się zá przeciwnych tey cnotie.

Dzień 9. PAZDZIERNIKA.

S. Dyonyzjusie Arcopagito niebieskiego
 piora Biskupie, i uczniu Pawła świę-
 tego, któryś dla Chrystusa bity i na łożu
 żelaznym ogniem pieczony wesolo śpie-
 wiał; któryś bestye głodem morzone i na
 pożarcie ciebie wypuszczone, krzyżem
 świętym zwyciężył, nakoniec i w kotle
 nienaruszony, ukrzyżowany jesteś. Przy
 tobie mszą świętą w więzieniu marzącym,
 obecny w wielkiej jasności IEZUS wi-
 dziany jest, niebieskim chlebem ciebie
 zażywający, mówiący do ciebie: *Zemna jest
 wielka zapłata twoja, i tych którzy cię szukają,
 zbawienie w królestwie moim. Tyś ciemno-
 ści pod czas śmierci Jezusowej na krzy-
 żu, przez trzy godziny trwające widząc,
 niewiedząc coby się działo, zdumiał, mo-
 wił: Abo Bog stworzył świat i światłość, a
 świat ma. Gdy ci głowę siekierą ucięto,
 odciętą wziąłeś i nożes ją dwie mili, aż
 na to miejsce, gdzie kościół wierni posta-
 wili. Gdy dół twoja w niebo wcho-
 dziła słyszane są głosy Aniołów śpiewa-
 jących: Chwała tobie Panie i alleluia.* S star-
 cze sto

cze sto ośmnaście lat mający, niech cie we
 wszystkim słucham: upros mi to co jest
 najsłabszego, dopuść mi, abym umiera-
 jąc głowę moję na ojcowskim twoim ło-
 nie skłonił. Przywiedź mi dla bezpie-
 czeństwa drogi życia mego śmiertelnego
 świętych Aniołów; pokaż mi IEZUSA i
 MARYĄ, którąś jeszcze na ziemi widzieć
 sobie zasłużył.

SS. Rustiku i Eleutheriusie S. Dyonize-
 gotowarzysze MM.

S. Abrahamie Patriarcho, któryś wła-
 snego iedynego syna Bogu na ołtarz od-
 dał, na którego łono, dużą łazarz Anio-
 łowie zanieśli, niżeli bogacz łakomy w
 piekle był pogrzebiony.

S. Dominie mieczem przebity żoł-
 nierzu i M. któryś głowę twoję odciętą za
 rzekę przeniósł; którego ciało, gdzieby
 było, światło niebieskie pokazało.

S. Deusdedit głodem morzony, i nędzą
 w więzieniu zamorzony.

SS. Androniku i Athazyo małżonkowie.

S. Publio Ksieni, którąś przy obecno-
 ści Iuliana Apostaty z pannami zakonne-
 mi bez żadnego ludzkiego respektu słowá
 one śpiewała. *Estwany poganjskie srebro i*

Fili,

złoto

1574 ROKU NIEBIESKIEGO:
złoto niech im się podobnymi stana, którzy ie czy-
nia. oco wielce zgromioną iestes i mocno
policzkami ubita.

S. Guntherze Pustelniku S. Stephaná
Węgierskiego Krolá powinny, ktorys sie-
dząc przy stole S. Stephaná, toś modli-
twą twoią sprawił, iż się pták pieczony
(ktorego żebys był nie iadł, ale się rączey
od niego zmartwił do tego namawiano)
porwał i ożył i z stołu uleciał; trzydzie-
ści i siedm lat ná puszczy w wielkicy ży-
cia ostrości żyłeś; o tobie, Książę w pu-
styni tey, gdzieś ty był, polujący, taki głos
z nieba słyszał: *Ná tym miejscu zakryty uś
skarż Bosku.*

S. Gisleńie, ktoremu się Anioł pokazał,
i upominał, abyś się światem nie bawił:
ktoremu w Rzymie S. Piotr pokázawszy
się, kazał, abyś nad rzeką Hainau mięłzał,
i tam káplię pod imieniem SS. Piotra i
Pawła wytawiał.

S. Goswinie Opácie, ktoryś ślepemu
wzrok przywrócił, gdys ubogiemu iedne-
mu olatnigrosz, ktoryś miał, dał, zawsześ
w worku twoim grosz on znajdował, lu-
boś go i ná co innego wydawał. Two-
ich sukcesorów Opatów, gdy obierają, to
do nich

9. Dnia PAZDZIERNIKA. 1575
do nich mówią. *Wet łaskę Goswiná, abyś tego,
ktorego urząd przyjmiesz przykładem, náślado-
wał.*

S. Sybillo Panno zakonná.

* * WSZTSCY SS. *Ec. iako ná kartie 1511.*

IEZU moy kochány, ktorego fluga Wa-
claw Kolowrat Soc: JESU od rodziców swo-
ich tylko co się národził, do Zakonu so-
cietatis obiecany iest. Do rodzica iego
gdy Oycowie Societatis przyszli winiszować
mu miłego w domu iego gościá i dzie-
dzica, ociec z kolepki dziecie porwawszy
z weselem rzucił go wgorę mówiąc: *To
dziecie sa wam moim kochanym Oycowie daruję, dla
was się národziło, wasze będzie.* Gdy się go
rodzicy we trzech leciech będącego pyta-
li, czym będzie odpowiadał: *lezuina będę.*
Chcąc tego słátku spróbować ociec piśto-
letem nábitym do niego przymierzył mó-
wiąc. *Izali ty lezuina chcesz bydź? ná co on
nie dziecinnyim sercem odpowiadał: chcę
i będę.* Gdy go do Societatem przyięto z
weselem owe słowá śpiewał. *Uradowałem
się w tym co mi powiedziano, do domu pańskiego
podziśmy.* Gdy już do zakonu szedł, drogi
mu pierścień iako Chrystusowemu oblub-
bieńcowi dała Matka szczęścia mu tego

Fffff4

winiszu-

winszując i dobrze życząc, tym mu też grożąc, że matką jego być niechciała, ieśli by w zakonie nie miał wytrwać. Suknię zakonną wzięwszy te sobie o niey słowu napisał. *Wolę w tej sukni życie naykrótsze, niżeli na świecie naydłuższe, wolę w tej sukni przy wszelkich utrapieniach, niżeli na świecie w wszelkich roskoszach i uciechach zostawać.* Gdy mu starsi pozwalali, aby był mógł mieć cokolwiek pieniędzy mówił. *Niech to Bog odemnie oddali, który opatrzy, żebym miał co w zakonie iść i czym się pokryć.* Gdy mu przymawiano o suknię bardzo przytartą, w której chodził, żeby tym swoim krewnym wstydu nie czynił, odpowiadał: *Albo mie znają ci, którzy mię w tej sukni lubo wytartej, ale iednak zakonnej widzą! albo nie znają! jeżeli nie znają? nie trzeba dbać na nie znaniomcy; jeżeli znają? to się nie zgorzą, ale raczej zbudują.* Heretykowi iednemu o wierze Katolickiey disputującemu rzekł. *Co rozumiesz iżalibym ią był tak szalonym, żeby to wszystko com miał (co iest wiadomo) porzucił i ubóstwo zakonne obrał, gdyby wiara Katolicka nie była prawdziwą.* Wiem komu uwierzył: czym heretyk do prawdziwey wiary pociągnął. Choremu gdy ktoś smaczna i

czną i przydroższą potrawę przyśłał, niechciał iey żążyć mówiąc. *Godziło mi się co na świecie zostającemu, ale mi się teraz nie godzi, gdym ubóstwo zakonne słubował:* Gdy działki małe miał, osobliwie Aniołów ich strożem czcił i szanował, i do tego drugich namawiał, aby do tych Aniołów nabożnemi byli, żeby przy niewinności swojej poruczone działki zachowali. Słub uczynił, wszelkim sposobem bronić niepokalanego poczęcia Bogarodzicy Najswiętszey i najdroższey MARYI. Chciał krwią własną dobywszy napisać słub swoy, że się zawiże oto co iest. doskonalszego miał starać, gdyby mu w tym zakazanie starszych nieprzelzkodziło było. Gdy już śmiertelnie zachorzał na Theologiy będąc, prosił sobie poufalego, żeby go codzień upominał, aby swoją chorobę i ból ści Bogu ofiarował i z zasługami, bolesciami i zusą cierpiącego łączył. Bliski skonania, gdy rozumeli około zostający, że mu ieszcze nic będzie, mówili do niego, aby się utpokoił, odpowiadając rzekł: *Uspokojenie moje ostatnie i zupełne. JEZUS i MARYA, i w tym na wieczny przenioś się odpoczynek. Panie moy naucz mię tak być prętkim i*
Fffffs ochotnym

ochotnym na służbę twoją; pomóżay też
 łaski i w innych, których widziałś spo-
 łobnych do służenia tobie, day Panie ośbli-
 wą i skuteczną łaskę, których do życia za-
 konnego wolałś, aby szli za twoim powo-
 łaniem, day mi Panie ośbliwy afiekt ku
 ludziom zakonnym, tobie ośbliwie służą-
 cym, ciebie kochającym; niechay ich
 mam z łaski twojej przy śmierci mojej.

S. MARYA, o ktorej S. Dionyzi do S.
 Pawła list wte słowá napisał. Przyznam
 się i wznam przed Bogiem, że tego poiat i ośbiat
 nie mogę, na com oczymá memi patrzał, kiedym
 Najśw. Bogarodzicę Pannę nad wszystkie du-
 chy niebieskie wynyszczone widział, do ktorej
 mię Ewangelistów i Proroków głowá Ian S. przy-
 prowadził, gdzie tak światłość i cudna won-
 ność ogarniony jest, że ani ciało, ani duszá
 zniszt tego nie mogła, ale i serce i duch, od wiel-
 kiego podziwienią usławat musiał Bogiem inuad-
 czę wnetrznosciach MARTI zostaiacym, żeby
 był Najśw. Pannę, Bogiem brć osadził, gdy-
 byt mię był w tej mierze nauka twoja nicob-
 śnił. Większe szczęście nád to być nie może,
 ktoręgom ja doznał, gdy Najśw. Bogaro-
 dzicę obáczł. Dzięki wieczne oddaję Bogu me-
 mu i tego Najśw. Mátce, i łaskawości pełne-
 mu Ianowi,

mi Ianowi, i tobie kościół Chrystusowego obrońco
 i głowo, żettie mię tak wielkimi łaskami obda-
 rzyl. Niechże Pani moia i ja innego szczę-
 ścia ná świecie nie mam, tylko aby
 twarz twoją widział, niechże to mam
 szczęście przynámniey w godzinę śmierci
 moiej, niech cię obáczę a widzeniem lá-
 skawey twárzy twojej wszystkie trwogi
 i niepokoje sumnienia mego uspokoię.

S. MARYA, za ktorej kościół złupie-
 nie i spustoszenie Ian Kasztelle Krol zwy-
 ciezony jest, od Iana Krola Luzytańskie-
 go, straciwszy dzieśięć tysięcy żołnierzow
 twoich, oprócz Hetmanow i innych wie-
 lu męzow męstwá i odwági wielkiej. Broń
 i teraz kościołow twoich od wszelkiego
 spustoszenia ośbliwie ná tych mieyscach,
 gdzie się barzo ná oślátnią ruinę kościo-
 łow i swiátyń Boskich zanośi. Niechay
 i serce moje kościołem twoim będzie wol-
 nym od grzechowey szpetności i wie-
 czney dla grzechu ruiny.

Wulka i oślátnia człowieka mizeria i gędzá jest,
 nie być z tym bez ktorego być nie może. S. Au-
 gustyn. Staráy się zaniśze przez różne cnoty i
 akty z Bogiem twoim łączyc. Modl się za tych,
 ktorzy się nie z bogiem, ale z światem, czarst-
 wem i ciásem

1580 ROKU NIEBIESKIEGO.
i ciałem łączą.

Dzień 10. PAZDZIERNIKA.

S. Franciszku Borgiaszu Książę Gandyi, Vicereiu Katalaunii, Margrabio Lombaii, trzeci Generałe *societatis*: 7834, któryś obaczylży wpuł zgnile Cesarzowey Augusty Izabelli ciało, światęs porzucił, i do zakonu *Societatis* poszedł: w którymś, iako Książę pańskimi i wysmienitymi cnotami, przodek i prym przed innymi brat. Tys jeszcze świeckim będąc dziwne cnoty przykłady i nabożeństwa z siebie dawał, dla czegoś nazwany był *Miraculum Principum*, albo *cudem między Książęty*. Za twoim przykładem Karol piąty Cesarz i wiele Książąt godnościami świeckimi pogardziło. Co dzień sto razy na modlitwę przyklękał, na wzor S. Bartłomieja Apostoła, dając często ośm, albo dziesięć godzin, na każdy dzień bogomyślności. Najświętszy Sakrament w kościołach, gdzie był, cudownieś rozeznawał. Bywży ielcze świeckim, slugom twoim karci i kółtek zakazowań, powiadając, iż cztery izkody w kartach odnosić się mają. Czas

10. Dni PAZDZIERNIKA. 1581

Czas ginie, pieniądze się tracą, nabożeństwo upada, a sumnienie się dla przysiąg złych narusza. Myślistwem zabawiając się, na nimeś serce twoje Bogu ulowione, do niego podnosił, dziwując się mądrości Bożey, iako dzicy, łupiestwem żyjący ptacy człowieka słuchaia, gdy ie wypuszcza aż pod obłoki leca, i zaś wolności swej zapomniawszy, do ludzkiej się niewoli wracaia i rękę, z ktorey iadzą porzucił; iako będąc grube i bystre, zwyczajem cichymi zosłaią. zwoiowawszy, pąnom łupy swoje daia, i do tegoś przydawał, iż bestyą nierozumną i dziką, iatwieś nauczyć, niżli rozum mającego człowieka, który i ludzi i Boga słuchac nreche. Gdyś do zakonu iachal wyieżdżając z cwoich majątności oneś słowa z wielkim wefelem i radością spiewał. *Przymościeu Israla z Egiptu. i one: siatła porwane sa, a my wybawieni usłesmy.* Tys na Papięzu Iuliusie trzecim wyptakał i wyprosił, żeby cie Kardynałem na instancją Cesarza Karola nie czynił, to często przed wielą mowiąc: *Proszę oto użilme Boga mego, aby mię pierwszy z tego świata zebrał niżelwym się do tytułow i godności wracać miał.* Modlitwąs swoią *Bu-
stamanciu-*

Amanciusz z wysokiej skały i z mulem leżącego: wolnym od rany i śmierci uczynił. Gdy cie S. Ignacy czynił nad wszystkimi Kolejami w Hispanii Prowincjałem, wymawiałeś się pilnie z tego urzędu, tę przyczynę dając, że mi się samego siebie trzeba doglądać, ponieważ już nad sobą żadnego nie mam inspektora i dozorey. W Placencyi Biskupa Euteriusz namową twoją i modlitwą dziwnieś odmienił, iż który przed tym dworskie i świeckie, a nie kapłańskie życie wiodł, od tąd wszystkim do świętobliwego życia był przykładem. W Hiszpału będąc z towarzyszami, gdy czas obiadu przyzedł, a dano ci znać iż nic nie było posiłku braci, kazałeś do stołu dzwonić mówiąc do wszystkich: *Dufajmy Panu* *Begu on ma staranie o nas*, i ledwie Bracia zakonni do stołu siedli, a owo od iedney Pami uforty dwa Sudzy z chlebem i potrawami staneli, ktorzy obficie żywności przynieśli. Gdy z tobą Karol Cesarz rozmawiał i dziwował się, żeś do takiego zakonu wstąpił, w którym sami tylko młodzi, a starych bardzo mało, na toś taką dał odpowiedź: *Jeśli matka młoda a nie*
baba, nie

baba, nie dźwiz i dzieci młode. wszak wiesz najjaśniejszy Cesarzu, że się nie bardzo dawno zakon ten zaczął. W Pincyi będąc, gdy do ciebie wiele dworzan przychodziło, swoje świeckie potrzeby, a nie zbawienie, swoje przekładający, także o nich mówił: *Mało ich przychodzi z Ieruzalem, więcej z Egiptu, chcą za pomocą naszą bogatszymi a nie lepszymi być*. Gdy ieden nowicjusz umywaniem się misek brzydził, tyś się wody w ktorey miski myto, napił, i młodego zawstydziwszy do służby Boskiej odważney i heroiczney zachęcił. Częstoś do kuchni chodził, prosząc kucharzow, abyć robić w kuchni kázali. Będąc w drodze z Suarem Węgą synem Stárosty Hiszpanii, stanąłeś w wiedney gospodzie, tam pomodliwszy się zawołales na wszystkie: *wychodźmy, zle onac*, ledwie z domu wyszli, pokrycie domu całego upadło, które wszystkie pobić mogło. Gdy się oycowie, ktorzy cię byli Generałem obrali, do swoich prowincyi rozierdzali, nogis ich całował i o modlitwę prosił. Tyś do Polski, a naprzód do Iarossawia i Poznania lezuitow przyśłał, i tyś Kolegium Iarossawskie potwierdził. Tyś Polaka Błogosławione-

ślawionego Stańisława Kofkę do Societatem przyjął. Tyś do Polski także trzy obrazy Najświętszey Panny Majora przyśłał z których ieden jest w Kaliszu, drugi w Lucku, trzeci w Krakowie. Będąc tłustym i cielistym, także postami i powściągliwościami ścięnczał, iż się skórą własną mogli opasać. Prożny chwalił, także się strzegł, iż gdy cię, kto chwalił, natychmiast oczym innym mowę zaczynał. Pokorą i wzdargą samęgo siebie wielceś wślawiony i znaczny był, dla czegoś się na listach podpisywać był zwykł: *Franciszek grzesznik*. Gdyś się raz modlił a czart ci wkomorze strachy czynił; rzekłeś do niego. *Nie dźwignę się iż odemnie nie odchodzisz, bośmy długo z sobą siedli i pali*. Drugi raz gdyś czarta z opętanego wypędził, a to ludzie twojej modlitwie i cnocie przypisowali, mowileś do nich: *Niedźwignę się iż diabeł odemnie ucieknie, bo garncarz garncarza mieniwidzi, przydaje ci to: czystem ja diabła słuchał, nie masz się czemu dźwignąć, iż też on mię raz usłuchał*. W Eborze klucze za fortyana tuzymając, wiałnuźnie wieprza wielkiego oprawionego przyniesiono, ktoregoś ty wziąwszy na się niośles. a gdy

lię temu

się temu bracia dźwowali, tymes ich zbył: *Niedźwignę się że wieprz, wieprza dobrze niecie*. Raz na obiedzie będąc u posła Hiszpańskiego, gdy błazen dworski na ciebie zawołał. *O nędzniku jako będziesz nędzny, tak wiele opuściwszy, jeśli się w niebie nie zosłosisz!* rzekles do posła, *prawdę mowi. Ale i teraz jużem wziął więcej, niżliem opuścił, wolno myśl mając od twiata*. Posuszeństwo nazywałeś bezpiecznym zeglowaniem morskim, wiatrow się i niepogod we dnie i w nocy niebojącym. Gdy ci co Ignacy S. przez list poraczał, list otworzywszy, upadłeś na kolana, prosząc Pana Boga. aby ci do wypełnienia tego, co kázano, takskę dał. Tenże Ignacy S. przydał ci za towarzysza Marka nieiakięgo, któryby zdrowia twego przestrzegał, widząc iż się zbytęcznie trudził i martwił, i tego ci słuchać kazał, coś ty ochotnie we wszystkim wypełnił, nic niechcąc bez Marka, strony potrzeb doczesnych czynić, i gdy ci potrawę jaką podano, pytales się iesli Marek iść kazał, a gdy gdzie Marek dla spraw odchodził, drugiemu swoy urząd polecał, aby ci mowił, *tak Marek kazał*. Wiedząc iż inaczey czynić nie miales. Gdy

Gggg

w Li-

w Lisbonie Krolowá posłała do ciebie, prosząc, abyś do niey przyszedł, rádziłes się w tym Marká, ná co on do ciebie rzekł: *Dziś się nie dobrze masz, jutro poidziesz i tákeś posła odprawił.* Táz Krolowá, gdy drugi raz po ciebie przyšla, á tyś w ten czás w kuchni robił, prosiłes o dozwole nie kuchárzá, który ci dozwoił mówiąc: *Idź oycze ále się wróć, bo mi cię potrzeba, i powiedz Krolowey iż teraz kuchárzowi usługujesz.* áby cię tym rychtý odšla. i gdyś to z pro stoty powiedział Krolowey, prętko cię odešla. Mawiałes często, iż z láski Bo żey trzy rzeczy mają trzymać Societatem, modlitwá i rozmyślanie; i częste używanie Sá kramentow, przestádowanie, posłuszeństwo w nie winności. Ráchunki sumnienia z wielką pilnością czynił i codzienieś się spowia dał. Wstáwszy ziemieś záwzdy trzykroć rálował: náprzod ná pámiątkę iż z z íe mi jest i w ziemię się obrociś, potym iż Chrystus z niebá ná tę ziemię dla nas stá píl, á nákoniec, áby cię Bog z ziemi i wygnánia tego do niebá pociągnął. Gdy cię deszcz w drodze albo gorácość słońcá albo zimno trápilo mówiłes: *Dobrze mi słuza moi przyjaciéle.* W niemocy i chorobie

teś lekar-

teś lekarstwá rád bráł, ktore więcey w so bie gorzkości miały mówiąc, ná ciáło swo ie. *Niech tá bestya płácze: w smáku roskoszy szu kała, niechże się teraz gorzkością karmi.* mam pámiętať iż Chrystus zbáwiciel moy zółcia ná krzyżu nápoiony był. O czyścú tákeś mawiał. *Nietak się męczenia w nim boię, iáko tego iż się tam nikt dobre mi uczynkami i pokutą przysłużyć Pánu Bogu nie może.* Różnym sposobem ciáłoś twoie trápil, álbó kámyczki w trze wíki kładąc, álbó się krwíawiąc, álbó bi czuąc, álbó włośiennicę nosząc, i często cię drudzy widzieli i liczyli iákeś ósm set uderzenia, przez disciplinę sobie zadawał. Gdy cię Bustamanciusz prosił, abyś mu to u Paná Bogá uprosił, czegoś sam sobie życzył, po trzech godzinach táká go go rączká wzięła, iż w niey od rozumu od chodził, i znájąc słabość swoie do cier pienia, zdrowiá prágnał, ktoreś mu wnet uprosił, i wstydził się swoiey śmiáłości i nie cierpliwości mówiąc: *Duszę olbrzymi nęli kárlík, nie trzeba się kárlíkowi, z olbrzymem równać.* O powinne i krewne swoie niceś niedbał, i gdy ci w tym przygania no mówiłes: *Ia swoie miluie, i zá nie Pána Boga proszę, á modlitwá moja wdzięczniejszá po-*

Gggggg

dobro

dobno Pánu Bogu będzie, gdy się ze krmia nie
 pomyśzą. Niech gnie tá miłość, á niech nie-
 bieśka, ktorey szukam żyć. Gdy ci o nagley
 śmierci corki twoiey znać dano, nicęś się
 ty n nie sturbował mówiąc: Co mi było po-
 żyżono, to mi słusznie odebráno. Z wielkąś się
 roztropnością i laskawością z tymi obcho-
 dził, którzy do zakonu iść chcieli, álbo
 w zakonie pokusy iákie cierpieli. Jeden
 Hiszpański szlachcie powiedział ci, iż miał
 do Societatem wezwánie, to go tylko od-
 ganiało, iż się nie mógł bez flugi i chlo-
 pcá, ktoryby go rozbierał i ubierał obyć,
 gdyś mu flugę takiego obiecał, ledwie mu
 przez ósm dni, ták iák on chciał służono,
 á on się wstydzić takiey posługi począł. i
 cáuiąc nogi Braciey zá flugę się wśzy-
 stkim oddawał. Drugi w tym sobie czy-
 nił trudność iż mu codzień koszulę, trze-
 bá było odmieniać, ále nie i ten samego
 siebie zawstydził, i miałto koszule wio-
 siennicę aż do śmierci nosił. Zá powo-
 łanie do zakonu codziennie Pánu Bogu go-
 rąco dziękował. Tyś w zakonie Societa-
 tis zwyczaj rozdawania Świętych Pátro-
 now ná po- zátku káżdego miesiąca posta-
 nowił. Piekło twoim domem nazywałę,
 i tam

i tam ustawicznie myślą przebywałęś.
 W drodze będąc powiadałęś, że dwóch
 szpiegow przed sobą ná opárzenie go-
 siody wygodney posyłał, to jest poznánie
 samego siebie, i mák piekielnych uważanie. Tra-
 fiło się żeś raz ná łozku twoim czartá le-
 żącego iázał, co widząc sameś się pod
 łozko polozył mówiąc: Leż ty ná łozku,
 bo tyś godniejszy i lepszy, ktoryś jednym tylko grze-
 chem myśla popełnionym Paná Bogá obraził.
 Przyszędłszy raz do X. Franciszka Solierá,
 spytałęś sięgo, iák się ma, gdy ci powie-
 dzał iż terciany oczekiwał i wyglądał,
 rzekłęś do niego. cót po niego? i gdy cię pro-
 sił, ábys się iey wrócić nie kázal, ták się
 stało. W Madr. cie, Maria de Barossa, kto-
 rey ná zaiutrz nogę urznąć miáno, gdy się
 sukni twoiey dotknęła, zdrowá została.
 Kaznodziei jednemu, ktory iedząc dwa
 zęby łobie wytrącił, dla czego nie mógł
 mieć wymowy, gdyś te zęby w ustá iego
 włożył, ták się ie utwierdził, iákby nigdy
 z swego miejsca rużone nie były. Zá
 położeniem twoich Świętych reliquii co-
 reczka iedná umará ożyła, ktorey dla
 wdzięczności ku tobie rodzicy dali, imię
 Franciszka Borgia. Matroná iedná do cie-

1590 ROKU NIEBIESKIEGO!

bie w Rzymie nabożną, nigdy dla ciężkiej choroby niewstającą, to za twoją przyczyną miała, iż na święto twoje wstać i do kościoła iść mogła, a po odprawionej twojej uroczystości do dawney się wracała choroby. Jednemu osobliwie do ciebie nabożnemu pokazawszy się (ktory się też o zbawienie swoje frasował i ciebie w tym pytał, jeżeli będzie zbawion) teś słowá do niego rzekł. *Czego mnie pytasz? czyli masz być zbawion, czyli nie, gdy służysz tak dobremu Bogu.* Pytał się rączy twoich uczynków, które jeżeli także będą, także były o tych czas, odpowiadać, że będziesz zbawion. W Hiszpanii jednego chorego zátwardziałego, gdyś żadnym sposobem do pokuty zmiekczyć nie mógł: kazał ci do niego potrzykroć Pan JEZUS iść, powiadając, że i sam miał tam być w postaci medyka, ale gdyś nic nie mógł wskorać, ukrzyżowany IEZUS, któregoś trzymał oderwał rękę od krzyża i nábrawszy krwi z boku rzucił na nieszczęśliwego desperáta, mówiąc: *Niechże krew moja będzie na potępienie*, w czym on nieszczęśliwy duszę z wielkim przeklęctwem i bluźnierstwem wyzionął. Tymi i innymi cudami, któreby tu

10. Dnia PAZDZIERNIKA. 1591

reby tu długo wyliczać było, ciebie Bog i za życia, i po śmierci twojej ozdobił, ná koniec osobliwie świątobliwą śmiercią. Przyczyn się za mną, uprosz mi pokorę, uprosz mi i to, aby to wszystko cokolwiek czynię, godnym mię uczyniło bydz między przeznaczonemi do niebá. Dziękuję ci Oycze Święty za przyślanie do Polski Oycow *Societatis*, niech i mnie pomocich osobliwie w godzinę śmierci skuteczną będzie.

S. Gereonie chwalebny Hetmánie oraz z trzema sty i ośmiá żołnierzami męczennikami, mieczem ścięty. Przy wászym grobie gdy się modlił S. Ewergislus Biskup, owe słowá záchynając: *Weselić się święci będą w chwale*, odpowiedź z niebá usłyszał. *Cieszyć się będą na łóżach swoich*, wászem prochem, gdy głowę posypał, nigdy go więcej nie bolała. Nauczcie i mnie Święci MM. tak tu na świecie potyczkę odprawiać, żebym się z wami mógł cieszyć na wieki.

S. Pinecie Biskupie pisanie ksiąg i życiem znakomity.

S. Wiktorze i towarzysze MM.

SS. Kassiusie Florencjusie i inni MM.

Gggggg

S. Ru-

1592 ROKU NIEBIESKIEGO.

S. Eulampiusie oraz z Eulampią siostrą Panną w kocioł wrzącego oleju wrzucony, tam nic nie obrażeni. Ciebie potym w ognisty piec wrzucono; w którym iako po wesolej i kwieciach pełnej łące chodziłeś, onę zaś na wiślnych wiołach zawieszono.

S. Paulinie Biskupie.

S. Cerboniusie Biskupie w życiu i śmierci cudami sławny.

S. Paulinie drugi Biskupie.

S. Janie cudami i modlitwy darem znachory, duchownych rozmow wielce pragnący, który w postaci orla pięknego w ułtach kartkę trzymającego, na ktorej napisano było: *Miłość moja IEZUS widziiany jestes: przed śmiercią często od Aniołow nawiedzony i cieszony.*

S. Theophilu, ktorego do życia niebieskiego tymi słowy Anioł wzywał: *Nieś i dźwigaj krzyż, podź zámna.*

* * WSZYSCY SS. *Gr. ikoná kartie 1511.*

JEZU moy kochány, ktorego sługa X. Garcias de Alarcon Soc. JESU pokaza wiżył jednemu, który śmierci jego wielce żałował, rzekł do niego. *Nie masz czego żałować, albowiem już zostąę z Bogiem moim.* Pá-
nie moy

10. Dnia PAZDZIERNIKA. 1593

nie moy niechże i śmierć moja tak szczęśliwą będzie, żebym po niej mógł przysć do widzenia twarzy twojej, niech i ja opląkiwam śmierć moję duszną, zem ci kiedykolwiek przez grzech ciężki umarł, niech więcej tą nieszczęśliwą śmiercią nie umieram. Niech mie pierwey tysiąc śmierci przyrodzonych potkń, a niżeli iedną tą na wieki nieszczęśliwą.

S. MARYA, na ktorey łonie widząc IEZUSA S. Franciszek Borgiasz, tak się do ciebie modlił. *Dla mnie Panno ten ciężar dźwigasz, dla mnie mleko MARTI, dla mnie krew Syna płynie.* Niech za twoją przyczyną i na mnie osobliwie umierającego, mleko twoje macierzyńskie i krew Syna twego spłynie, aby mlekiem twoim duszą moją wybawioną, krwią IEZUSA w purpurę odzianą, do zrodeł mleka i krwi, to jest IEZUSA i MARYI przysć mogła.

S. MARYA gory Serrátu, ktorey dzisiaj dzięki oddaia za iednego Kapłana wielce do ciebie náboznego, ktoregoś od następujących nieprzyjaciół, i dom jego cały wybawiła. Niedopuszczay i mnie między nieprzyjaciółami moimi dusznymi ginąć, bron mię, bron sercá i duszy mo-
iey,

Gggggg

1594 ROKU NIEBIESKIEGO

iey, iako domku i przybytku twego.

Nikt ci lepiej i wierniej poradzić nie może, iako ten, który nie twoje, ale Ciebie kocha. S. Grzegorz. *Staraj się abyś we wszystkich sprawach i trudnościach swoich Boga się radził. Modl się za tych, którzy bardziej radzie ludzkiej niżeli Boskiej duszą.*

Dzień II. PAZDZIERNIKA.

B. Iakubie Alemannie z Świętego żołnierza S. Dominika S. Synie, któryś pod czas modlitwy wielką jasnością otoczony, kuszącego i biącego cię czartą zwyciężył, i widziałeś Anioła przytomnego, który do Ciebie mówił. *Sługa Boży bądź wierny aż do śmierci, wielkie albo wiem są zapłaty i nagrody, które ci za małe prace gotują.* O męce Pańskiej długie modlitwy i rozmyślenia tymiś słowy kończył: *Chwała tobie Panie, któryś się narodził z MARTI, przybądź mi dnia dzisiejszego z Ojcem i z Duchem Świętym.* Potym Najsświętszą Pannę tymiś słowy witał: *Witaj Krolowā niebieską dla zbawienia mego i wszystkich ludzi danā.* Gdyś umierał widziałeś śliczny i wesoty ray, do którego dusza twoja na wieczne roskoszy iść miała,

II. Dnia PAZDZIERNIKA. 1595

iść miała. *Zażywaj szczęśliwie tych roskoszy niebieskich, których ci winzuię, ale i za mną proś Iezusā, MARYI i wszystkich Świętych, abym ia był wiernym aż do śmierci, abym się tu na świecie na małe prace nie żałował, abym czystym sercem, duszę moję, Iezusowi, MARYI, i wszystkim świętym Boskim, miłą z ciała mego wypuścił.*

SS. Tárakuśie Probie, i Androniku rozmaitie męczeń od bestyi nienaruszeni aż nakoniec ścięci; nad ciałami waszemi, gdzieby były, jasne gwiazdy widziāno.

SS. Nikaziuśie Biskupie, Qwirinie, Skubikulu, i Pierio Panno MM.

SS. Anástaziuśie Kapłanie, Placidzie, Genezyufzu, i towarzysze MM.

S. Sarmato, S. Antoniego uczniu M.

S. Germanie Biskupie.

S. Firminie Biskupie.

S. Kamku Opácie.

S. Gummarze, któryś podcięte drzewo modlitwą swoją na swoje miejsce przywrocil, że znnowu zieleniało, któryś uderzeniem łaski twojej w ziemię, wodę wyprowadził, któryś żonę twoję chorującą uleczył.

S. Edil-

1596 ROKU NEJBIESKIEGO:

S. Edilburgo Panno, którą przy śmierci nad słońce jaśnieysz widzano, oraz i to widziano iako cię złotymi sznurkami do nieba podwyższano. Przy nogach twoich w grobie należony jest list w te słowa pisany. *Idilburga króluie z Chrystusem,* gdzie też i to opisano było iakos przez wiele trudności do nieba przyszła.

S. Emilianie.

SS. Zenáido, Philonilo siostry S. Páwla krewne i iego uczennice.

S. Plácidio Panno.

S. Brunonie Arcybiskupie Henriká Króla Synie, wymową, życia światobliwośćią, darem modlitwy wielce wślawiony, któryś widząc w kościele rozmawiających poufale z sobą dwóch twoich krewnych, duchę prorockim toś o nich rzekł: *o iak wiele nienawidzi i niezgody z tych rozmow wewnątrz, że se pod czas straszney oltarzá ofiary w kościele sprawują.*

* * * SZYSCY SS. *etc.* iako ná kartie 1511.

* IEZU moy kochány, którego sługá X. Ian Pedelongus Soc: JESU widząc że jedne go niewinnego na śmierć dekrétowano, okrutny i ná niewinność następujący świat pożegnał i do zakonu poszedł. Nie-

chay i

11. Dnia PAZDZIERNIKA. 1597

chay i iá gárdzę światem, który niewinność duszy moiey chce zagubić i stracić, tobie samemu niechay służyć.

S. MARYA, ktorey obraz dziś zmarły Ludwik czwarty Cesarz, ze Wloch, do Bawaryi ná swoich rámionach przeniosł. Uczyń i mnie godnym twoiey i Syná twego chwały instrumentem; niechay sercem, usty, rámionami, wszędzie i zawsze piastuję i dźwigam chwałę wászę.

S. MARYA, ktorey osobliwy czci obrońca tego dnia umarł Bonifaciuś ósmy Pápiez, który obraz twoy i swoy w kościele S. Piotrá wystawić kazał. Iego ku tobie nábozeństwo i tym się pokazało, iako ci wiele było, iż gdy po lat trzydziá i dwa grob otworzono, całe ciało iego nálezione jest, ná álbie zaś w ktorey pochowany był, iedwabiem i złotem wyszyte i wyhástowane tajemnice Zwiástowania, Nawiedzenia twego i Národzenia Chrystusa i znalezienia iego w kościele. Niechayze i w życiu moim obyczajach moich życie twoie, sprawy twoie iasnieją; niech będę náśladowcą prawdziwym życia twego, ábym sobie przez to u ciebie zasłużył ná osobliwy áfekt i obronę.

S. MA-

S. MARYA, któraś się podczas wielkiego Iubileusza w roku 1300. Klerikowi jednemu pokazałwszy, toś mu powiedziała: *Iż wszystkim miłotliwym się i odpuszczającym grzechy pokazał Bog, gdy cie spytał iezeli i temu są odpuszczone grzechy? na toś nic nie odpowiedziała, aż za trzecim razem, gdy cie po trzykroć oto usilnie pytał i prosił. Oznaymiy i mnie tę szczęśliwą nowinę, że mu grzechy moje miłotliwie Bog moy odpuścił, a iezeli nie odpuścił, uprosz odpuszczenie grzechow moich, iedyną grzesznych ucieczko.*

S. MARYA, któraś się dnia dzisiejszego w roku 1313. Piotrowi Faweriuszowi Kartuzianowi desperującemu pokazała w wielkiej jasności, na rękach piastując śliczną i urodziwą dziecinę i teś słowa do niego rzekła. *Czemu Bracie desperujesz, dla tej dzieciny, która widziysz wszystkie grzechy twoie odpuszczone są. W tym czart zaraz zniknął, a wielu Świętych na pomoc mu przybyło, do których on ręce podniosszy słowa te przemawiał. Wszyscy Święci którzy tu jesteście przytomni, modlicie się za mna. Uproś i mnie u świętej tej dzieciny, aby mi wszystkie grzechy moje były zmazane.* Broń

ne. Broń mię od rozpączy i desperacyi, przybądź mi na pomoc w godzinę śmierci moiej z wielką świętych Boskich liczbą.

S. MARYA, dla ktorej czci i honoru w Leodium święcą dnia dzisiejszego święto pod tytułem zebrania wszystkich święt pod tytułem Nayswiętszey Panny, niechże i w sercu moim wszystkie święta twoie mają osobliwe święto i uroczystość, niech ie święce świętym i czystym nieczmazanym ferce moim.

Nie mała czaśka umiejętności jest łączyć się z umiętnym i madrym. S. Augustyn, Stawaj się, abyś z dobrymi konwersował, a strzegł się złej konwersacyi. Modl się za tych, którzy się złymi i niebezpiecznymi konwersacyami bawia.

Dzień 12. PAZDZIERNIKA.

S. Walfridzie Biskupie, pracami niezwy-
ciężony, różnemi kalumniami i fałszami niewinnie osądzony, cierpliwością i żarliwością o dusze ludzkie wstawiony, ktoremu pokazałwszy się Michał S. powiedział żeć życia na cztery lata dla przyczyny Nayswiętszey Panny, i lez Braci, przedłużono,

1600 ROKU NIEBIESKIEGO.

dłużono, toć przydając: *Badź gotow, albowiem za cztery lata nawiedzę cię.*

Dlaczegoś się ty przez cztery lata na śmierć gotował, przy śmierci od S. Michała nawiedzony, wyprowadzony jesteś do niebieskich duchow. Wstaw się za mną z Najświętszą MARYĄ i S. Michałem u JEZUSA, aby mi dał czas i dobrą wolą na przygotowanie do dobrej śmierci; niech mi życie moje przedłuży albo skróci według świętej woli swojej; niechay śmierć moją będzie mi prześciem do mieszkańcow niebieskich.

SS. Ewagriusie Priscyanie i towarzysze MM.

S. Edyftiusie M.

S. Domnino Panno.

Wszyscy Święci wyznawcy Affrykańscy, i cztery tysiące dziewięćset sześćdziesiąt sześć MM. Felixie i Cyprianie Biskupi, Kapłani, Diakoni i inni na wygnanie posłani, okrutnie w drodze bici i na członki rozerwani.

S. Maximilianie Biskupie, któryś wszystkie włości twoje na ubogie rozdał.

S. Mono Biskupie, któryś światłem niebieskim obtoczony był, gdy cię na Biskupa two

12. Dni PAŹDZIERNIKA. 1600

two obierano.

S. Salwinie Biskupie.

S. Gustachiuszu Kapłanie.

S. Opiliusie, którego modlącego się widział między Aniołami S. Gelazius brat twój i głos ten słyszał. *Niechay maluchy do mnie przyjdą albowiem takich jest królestwo niebieskie*: gdyś umierał twarz twoja iasniejąca się pokazała, co było znakiem, żeś już uczestnikiem zaczął być światłości niebieskiej.

S. Amiciusie M.

** WSZYSTCI SS. *Śc. idź na kartie 15 i 14*
JEZU moy kochany, którego sługa X. Jan de Coudet Sec: JEZU, umierając, dał moc wszystkim i iamy na nawet spowiednikom swoim na sławę swoją, oto ich usilnie prosząc, aby cokolwiek złego na niego więdzą, to innym oznaymili. JEZU moy drogi dla mnie zelzony i wysmiśniony, niechże i ja dla miłości twojej nie wążę sobie sławymoię; daję ja Panie na języki wszystkim ludziom; niech o mnie mówią iako chcą, nie niedbam o ludzkie imię i sławę, byłem u ciebie samego miał dobre imię.

S. MARYA, któraś S. Walfridowi Biskupo-

1602 ROKU NIEBIESKIEGO.
skupowi cztery lata na przygotowanie się
do śmierci uprosiła, uprosi i mnie śmierć
taką, żebym do lepszej dłuższego czasu
niepotrzebował. Przygotuj mnie do
szczęśliwej śmierci, opatrz mi takich, kto-
rzyby mnie dobrze na szczęśliwą wie-
czność disponowali.

S. MARYA, którą osobliwym nabożeń-
stwem cenił i szanował X. Jakub Rheim
Soc: JESU, ten osobliwie ukontentowanie
miał w tym Nayswiętszey Panny tytuł.
Mátka przedziwna. Gdy Litanią śpiewano,
a do tych słów przyszło. *Mátka przedziwna*
w wielkiej iłności rączyłaś mu się poká-
zać, widzeniem twoim ucieszony z wiel-
kim weselem po trzykroć kazał powto-
rzyć ten tobie ulubiony tytuł. Niechay i
sercu memu ten twój tytuł smakuie, nie-
chay z osobliwym affektem i nabożeń-
stwem w Litaniach Lauretańskich, ciebie
tym tytułuję żeś jest *Mátka przedziwna*.
Bądźże mi *Mátką*. ále i *przedziwną*, żebyś
mie cudownie i dziwnie w dobrego prze-
mienila.

S. MARYA, ktorey gdy się pobożna ie-
dna matrona pytała, ktoreby ci się słowa
z pozdrowienia Anielskiego osobliwie po-
dobay

12. Dnia PAZDZIERNIKA. 1603
dobay: powiedziałaś, że te, *Pan z tobą*. i
przestrzegłaś ją, ahy te słowa z osobliwym
nabożeństwem i reflexyą mowiła. Náucz
i mnie ciebie pozdrawiać, pokáz mi coś
się osobliwie podobá, á ja gotow ná upo-
dobanie twoje cáte serce moje wylać. Nie-
chay i zemną ten Pan przez łaskę bądźże,
który z ciebie, będąc z tobą i w tobie,
ciało ludzkie rączył wziąć.

S. MARYA, ktorey dnia tego *Święto o-
brony*. Zakony S. Bázylego po Polscze i
Litwie obchodzą, dla tego żeś widziana
jest z S. Ianem Chrzćdzielem i Ewangeli-
stą wstawiającą się zá cały świat, i płá-
szczem twoim wierny lud twój pokrywá-
jąca. Niechay wszystkie dni moje będą
szczegulnym świętem, osobliwej obrony
twoiej, á zwłaszcza ostatni dzień życia
mego. Pokryj mie teraz i w godzinę
śmierci płaszczem twoim, a broń mię od
wszystkich nieprzyjaciół moich.

S. MARYA, ná ktorey ufzanowanie co
dzień trzydzieści koronek odmawiał Ian
Lefebure Soc: JESU. Niechay i ia tak czę-
sto i tak gorąco ciebie ná każdy dzień po-
zdrawiam.

Zaden wysłpek nie jest taki, któryby się powierz-
Hhhhhz *showanie*

1604 ROKU NIEBIESKIEGO
chownie cnota zdobyć niechciał. S. Chryzostom. Strzeż się obłudny i farzejskiej cnoty i światobliwości. Modl się z obłudnych.

Dzień 13. PAZDZIERNIKA.

S. Wenaciusie Opacie, któryś słysząc Aniołów śpiewających Święty Święty Święty siebie i innych do chwały Boskiej zachęcał, mówiąc. *Biada nam gnuśnym* Któryś z grobu dusz czyścowych taki głos słyszał. *Wybat nas od złego*. Niechayże i mnie do chwały Boga mego Anielskie pobudzą chory, niechay zawsze Bogu gorącym nie oziębłym sercem służyć; żebym na wieczne biada i wieczne ognie nie przyszedł.

S. Karpiusie, przed którym IEZUS swoje przeciwko grzeźnikom miłosierdzie wyświadczył.

SS. Fauście, Januariusie, i Martialisie po wytrąceniu zębów, ulzu i nozdrzy urznięciu przez ogień MM.

S. Florenciusie M. wielu mękach spalony.

S. Kolmannie królewskiego rodu, dla Chrystusa wygnańcze, rozgami okrutnie ubity, kłeczczami szarpany, nakoniec zawieszony,

12. Dnia PAZDZIERNIKA 1605
wieszony, wielą cudów wstawiony.

S. Siedm MM. Zakonu S. Franciszka w weśleń rozmaite katownie cierpiący nakoniec mieczem poćcinani.

S. Theophilu Biskupie.

S. Chelidonio Panno.

S. Romanie Biskupie, którego narodzenie Anioł przepowiedział przeciwko grzeźnikom oycowskiego fercia, przeciwko ubogim bogatego, przeciwko czartom nieustraszonego. Gdyś mizą świętą sprąwował ogień niebieski nad głową twoją widziany jest, i ręką tobie błogosławiącą, kiedy cię też o bliskiej śmierci i następującej szczęśliwej wieczności upomniono.

S. Gieraldzie Hrabio, któryś więzieniem morzony mięsa żadnego pożywać niechciał. Umierającego jednego o kilka mil od ciebie odległego głos słyszałeś. Gdy po śmierci ciało twoje do umycia odkryto, tyś ręką twoją ciało pokrył, i po śmierci wstydu nie mieniać. Uproś mi serce wstydlive, serce czyste, abym dla czystego fercia mógł widzieć Boga na wieki.

* * WSZYSCY SS. *Cis. jako na kartce 15. 11.*

* IEZU moy kochany, którego sługa X.
Alexander Dobokay Szc. jest, gay po

hhhhhh

przy-

przyjętey komuniy świętey czynił dziękczynienie te słowa do siebie mowione słyszał: *Wstap do zaronu Soc: JESU.* Nad głową jego, gdy miał kázanie w dzień Narodzenia Pańskiego, jasny i ogniasty cirkul widziány jest. Podczas modlitwy wysooko od ziemi podniesiony nie raz także widziány jest. Pokaż i mnie Pánie wolę twoię, gdzie chcesz, abym szedł, niechay chodzę wedle woli twoiey, objaśniay Pánie duże ciemności moje, osobiwie ná kázaniu, ná modlitwie i ná innych duchownych zabawach.

IEZU moy kochány, ktorego w postaci małej dzieciny przyniosła Najsświętsza Panna do ługi twego X. Philippá Pennatta *Soc. JESU*, przez sześć miesięcy dla paralizu ná łozku leżącego; pokázawszy mu się oraz i z S. Franciszkiem Xawierem, ná ktorego skazywała oświadczájąc, że od niego zdrowie zupełne miał wziąć, i ledwie się paralizem ruszonemi rękami obrazku S. Franciszka Xawiera dotknął, natych miast zdrowym został, dla czego obrazek ten S. Franciszka zawsze ná sobie nošil. Pánie moy niechże mi cię Najswiętsza MARYA w sercu moim złoży i uleczy

uleczy choroby moje. Trupem jednym jestem, zachęcenia twego do dobrego nie czuiącym, niechże się wzruszę á obiemá rękami strupiałemi twego náchnienia chwycę.

IEZU moy kochány, ktorego sługá X. Sebastian Romeus *Soc: JESU* ustawicznie okolo zbawienia dusz ludzkich pracowal i to powiadał, że u lezuitow niema nikę czasu do odpoczynku, wyjawszy chorych, którzy dla choroby mogą sobie ná łozku odpocząć. Naucz mię Pánie pracować i robić ná zbawienie moje bez przestania i odpoczynku: niech w tym doczesnym życiu nieodpoczywam, aż w samey szczęśliwey wieczności.

S. MARYA, któraś zwycięstwo przez przyczynę S. Lamberta uproszone, wiernym sługom twoim dnia dzisieyszego oznaymiła. Dopomóż i mnie zwyciężyć wszystkich nieprzyjaciol moich, ale osobiwie day mi pomoc twoię w godzinę śmierci, żeby mi w ten czas szkodzić nie mogli, kiedy wszystkę potęgę swoię ná mnie wywierac będą.

Prawdźimá mądrość ná tych dwóch rzeczach zawisła, mądźuc że Bog jest wszytko, á stworzyciel nic. S. Laurentius Justinianus. *Ná*

402. *Boże się Bogu nad wszystkie rzeczy szacować. Modli się za tych, którzy sobie niegdy ważyli nieczemnością imię swoje, niżeli Pana Boga i łaskę jego.*

Dzień 14. PAZDZIERNIKA.

S. Fortunacie Biskupie, któryś z niewiasty iedney dla nierządney miłości od czartow opętany, cały pułk czartow wypędził, któryś ślepemu wzrok przywrócił wyuzdanego konia żołnierza iednego znakiem krzyża świętego uskromił i łaskawym uczynił. Któryś proźby, twoiey niechzącemu wysłuchać rzekł. *Nie słuchaj Oycę twego, proszę cię, niechciii mię smucić, bo to na ciebie nie przystoi.* Więc potym z konia spadł i nogę złamał, a ty się znakiem krzyża Świętego zdrową uczynił, wodą ią święconą pokropiwszy. Przyczyn się i za mną, iezelis tak wiele mogł uprosić żyjąc na świecie, więcę bez wątpienia uprosić możesz w niebie zostając. Uprosi mi, abym Oycą mego ducha najsświętszego nie zaśmucal, iego się świętym natchnieniem sprzeciwiając. Niech to będzie ołobliwą pociechą nędzney i smutney duszy mojej w godzinę śmierci, zem za wice

zawsze posłusznym był natchnieniom Boskim, żebym sobie zasłużył przez to na wieczne wesele.

S. Kalixcie Papięzu, któryś długim głodem trąpiony, postronkami codzienn okrutnie bity, z okna strącony nakoniec w studnią wrzucony iesteś.

S. Fortunato Panno, koraś po zwyciężeniu katowni, ognia bestyi i innych mak ducha Bogu oddała.

SS. Karponiusie, Ewariście i Priscyanie **S.** Fortunaty Bracia mieczem pobici **MM.** **SS.** Săturninie i Lupusie.

S. Gaudenti Biskupie i **M.** ktorego cięto gdzieby było od Świętego Raphata pokazane iest za przywroceniem oczu, ślepey iedney białyglowie.

S. Burchardzie Biskupie żarliwością o część Świętych, i wielkimi cudami znaczący.

S. Donatianie Biskupie, któryś się chorym po śmierci, w odzieniu Biskupim pokazał i onych uzdrowił.

S. Rustiku Biskupie

B. Dominiku Pancerniku, ktorego życie wielkim prorokiem i pomutką przysiężą Chrystusowego było, któryś pamiątkę
Hnnhjj itwo

Swo i czystość twoją przeciwko ciału wstrzeżliwością i milczeniem ustawicznym bronili, bynamniemy i w starości nie z umartwienia i modlitwy nie uymuiąc. Naucz i mnie podbijać duchowi przeciwnie ciało moje, żebym dla ciała rozpustnego, i duszy nie stracił.

S. Bernardzie wyznawco

B. Alanusie Biskupie Antisiodoreński uczniu S. Bernarda.

S. Pambonie w gorze Netryi żywot bogomyślny wiodący, któryś siostrę i zlotą od Melanii przyjąć niechciał, aleś go kazał ubogim rozdać: a gdy ci Melania mówiła, abyś go związać kazał wiele go grzywień było, rzekłeś do niej. *Nie trzeba mi wiedzieć wiele wazy; ten co związał gorę i lasy, lepiej wie wazę siostry twego, gdybyś to mnie dawała, o wazę maglałabyś mię upomnieć, ale iż to Bogu dajesz temu, który i dwiema piemi dżmi nie wzgárażił, milczże.* Umierając mówiłeś. *Takam na to puste miejsce przyszedł, niebył ten dzień, któregobym czego rękami nie zrobił, i nie pomnię, abym chleb czy darmo jadł, doter godziny słowa żadnego kretem wymowił, nie żałuję.* Naucz mię strzedz się próżnowania, naucz dobrego używania języka i mowy.

mowy, abym się żadnego słowa mego przed Sędzią Chrystusem niewstydzil

* * W SZYSCY SS. *Ec. iako na karcie 1512.*

IEZU moy kochany, którego sługa X. Wilhelm de La Rongere *Sec. JESU*, samemu czartu, który mu się widomie w postaci jednego znacznego szlachcica pokazał, i od życia zakonnego odwoodził, nie dał się od świętego przedsięwzięcia odwieść. Utwierdz i mnie Panie w służbie twojej, żeby mię od niej nic, by mi się też sam czart miał pokazać, odwieść nie mogło

IESU moy kochany, którego X. Gwilhelm Trebofius *Sec. JESU*, oślobliwie się w podłych usługach kochał. Gdy inni z komory swojej wyszli on ich komory zamiatł. Zeby był jednego chorego do zdrowia przyprowadził: ślub uczynił przez cały tydzień włosiennicę nosić i dyscyplinę aż do krwi czynić, y lubo i sam chorym był, ślubowi dotyc uczynił, i o co prosił, uprosił. Naucz i mnie Panie bydz pokornego serca, ponieważ ci się oślobliwie pokora musi podobać, kiedyś sam dla większego naszego przykładu z wysokiego nieba na niski pądel ziemski ślapić raczył. Kiedys

1612 ROKU NIEBIESKIEGO

Kiedys niedostępne bołstwo twoie podłą naturą ludzką pokrył, i ludzkiey nie wzdrygałeś się przyjąć na się podłość.

S. MARYA, pod ktorey imieniem za rzeką Tybrim, Kalixtus Pápiez kościół wspaniały wystawił, na tym miejscu, na którym przed Chrytłusowym narodzeniem olej wypłynął. Przemień serce, moje w kościół twój, niechay z niego płynie olej, ognia miłości Boskiey oddający.

S. MARYA, któraś B. Weronikę Medulańską S. Augustyną zakonnicę czytać i śpiewać nauczyła, pokazując się modlący raz w płaszczu bielusińskim i świętym, drugi raz purpurowym roz, liliy, i innego rozlicznego kwiecia pełnym. Naucz i mnie chwaleć Boską głosić sprawami i uczynkami meimi, niech tak czynię, mówię, i myślę, aby każda sprawa, moja mowa, i myśl, głośno i wdzięcznie Bogą chwaliła. Przyimi mnie pod macierzyński płaszcz twój, a nigdy z pod niego nie wypuścisz.

S. MARYA, którą sługa twój Hieronym de Sylva Soc. JESU, widział przy Księdzu Franciszku Suareście modlącym się, widział

17. Dnia PAZDZIERNIKA. 1613

widział i sześc Aniołów, z ktorych mu jeden najswiętszy Sakrament dawał. Bądź i ziemną, bądź przy modlitwach moich, aby przez ręce twoje Bogu ofiarowane i oddane byly, bądź ziemną i przy mnie umierającym, o gdyby z tym Aniołem, ktoryby mi komunią świętą i wiatyk przyniósł, jeżeli na tę ostatnią usługę nie będę mógł mieć kápłaną.

Wielką cnota jest, jeżeli tego nie urażasz, od ktorego jest urażony, wielkie jest miłstwo jeżeli i urażę chętnie odpuszczasz. S. Hidorus. Kochay się w nieprzyjaciółach twoich mod się za nich.

Dzień 15. PAZDZIERNIKA.

S. Terezo Panno Zakonu Karmelitańskiego go Fundatorko, któraś jeszcze dzieciną będąc wzdychała: *na wieki na wieki na wieki*. Tobie się cierniem ukoronowany ukrzyżowany JEZUS, i niebo całe pokazało, i powiedział: *Widzi/z jakich się dobrego przebawia grzesznicy*. Tyś sobie po zmarłej twojej matce, Najswiętszą MARYĄ za matkę obrała, i Bogus ślubowała, to tylko czynic coby doskonalszego było. Tobie zraniony Pan IEZUS mówił

Patrz :

1614 ROKU NIEBIESKIEGO

Patrz na rany moje: nie jesteś bezemnie, przetrzymaj krótkość życia tego. Tobie się dla szczęśliwey, do wieczności przeprawy dziesięć tysięcy męczenników świętych za towarzyszyów obiecali: a serce twoie strzeliła ognistą zranił Serafin. Chrystus ci ręce swoje pokazał, które tak piękne były, że ich piękności żaden ludzki dołtatecznie wymowić i wysławić język nie potrafi. Tobie Chrystus pokazawszy się opowiedział: że Ojcu niebieskiemu ten naprzyjemniejszy jest z ludzi, który jako najwięcej cierpi, i najszybciej w największych sobie utrapieniach smakuje; i wzięwszy rękę twoją przyłożył ją do boku swego zranionego mówiąc. Córko moja, uważaj rany moje i dobrze się im przypatrz, a przyznasz, że żadne boleści i ciężkości twoje, z memi się zrównać nie mogą. I zarazem od tego czasu taką w sercu twym uczuła do cierpienia chęć i affekt, żeś zawsze mówiła: Albo cierpieć, albo umrzeć, to twierdząc, żeś sobie więcej boleść i ciężkość jaką dla Boga wazyła, a niżeli wszystkie całego świata pościechy, godności, i skarby: i toś wyznawała, żebyś radosniejsza była, gdyby się na ciebie wszystkie katownie, boleści, męki, okrucieństwa,

15. Dnia PAŹDZIERNIKA. 1615

śwąt, pogardy, utrapienia, prace i wszystkie inle przykrości ktorekolwiek się wymyśleć mogą, wały, i trwały aż do skończenia świata, byle cię tylko do miłości i chwwały Boskiej spsobily; a niżeli być bez nich, i nie cierpieć nic dla Boga. Tyś bogatemu jednemu kupcowi na twe klasztory szczodremu, a twojej się modlitwie polecającemu tak odpisała: Panie, gdym się dowiedziała, żeś na moje troskry zakonne łaskaw, i że się modlitwom moim polecasz, zarazem cię, ilem mogła łbzułowi zaleciła. I mam tę z niebą pewność, że imię twoie w księdze żyjących jest zapisane. Na znak tej nieomyłnej prawdy to mieć będziesz, iż ci się od tej godziny, jak ten mój list odbierzesz, w niczym szczęście nie będzie. I tak się stało, w krotce bogacz ow, po zatopionych na morzu z drogiemi kupiami okrętach zbankretował, i dla tego z miasta uść musiał: oczym dowiedziawszy się przyjaciele jego, i użaliwszy się nad nim, złożyli się na podparcie fortuny jego, co gdy powtornie stracił, sam dobrowolnie, zabrawszy z sobą rejestra, do więzienia poszedł, z ktoregos od kupcow, jego cnoty dobrze wiadomych, uwolniony, w ubóstwie,

boſtwie, od wſzytkich fortun odpadły, ſamym ſię Bogiem kontentował, i tak życie ſwe ſkończył: Ciebie Iozef Święty do ktorego ty oſobliwie była nábożná, i ktorýchś mu ty zalecała we wſzytkich tak duſznych iák cieſnych potrzebach rátował, i do znacznych cnót twoje ſerce zápalal, i w niebieską cię przybrał ſzate. A Mátká Nayſwiętſzá MARYA za to, żeś Iozefa S. za Patroná ſobie obráta, dziękowała; i drogim cię upominkowała kleynotem. Sam zaś Chryſtus, gdyś ſię po przyięciu nayſwiętſzego Sakramentu modliła, rozkazał ci, żebyś kláſztor od ciebie fundowany pod imieniem Iozefa S. wyſtawiła, i u tegoż kláſztoru drzwi pierwſze Nayſwiętſzey Pannie MARYI, a drugie Iozefowi Świętemu zleciła i poruczyła. Coś gdy uczyniła drogą cię za to IEZUS uwieńcował koroną. Tyś Przeoryſzą álbo mátką zákonną obrána, ná pierwſzym urzędzie twego wſtępie i obięciu, całyś kláſztor Máce Nayſwiętſzey pod rząd oddała, i dla tegoś ná mieyſcu Przeoryſze álbo mátki zákonney obraz Nayſwiętſzey MARYI położyć kazała, ſkładając przy niej klucze kláſztorne i czyniąc

czyniąc iá ſtarſzą całego zgromadzenia, a ſiebie, iey Wikaryą: Podobal ſię twoy ten afekt Nayſwiętſzey MARYI, bo ná tym mieyſcu gdzieś iey obraz złożyła, ona ſama widomieć ſię pokazała, i całego kláſztoru ná ſię rząd ochotnie przyjęła. O iákby potyſiąc kroć rázy dom ſercá moiego był ſzczęśliwy, gdybyś w nim Mátko Boſká była ſtarſzą i przełożoną. Tyś nigdy grzechem ſmiertelnym, ani żadnym dobrowolnym powszednim Bogá nie obráziła, i niceś w ciebie twym nieporządnego przez całe życie nie cierpiála; i przecie Pan IEZUS raz modlącey ſię pokazał mieyſce w piekle od czartów zgotowane, ná ktorebyś pewnie była przyſzła, gdybyś była niektórych lekkoſci w konwerſacyach, za upomnieniem cię ſpowiedniká twego, nie poprzestała. Tyś z woli ſpowiedniká twego codzien do Nayſwiętſzego Sakramentu przyſtępowała, i bywało to często, żeś ſię ſamym tylko ciałem Nayſwiętſzym IEzuſowym w chorobach zdrowiła, i z niegoś, bez wſzelkiego zoſtając pokarmu, ſiła i czerſtwoſci nabierała, i niceś ſię nie ſmuciła i nie alterowała, choć álbo ſam Chryſtus, álbo też

i spowiednik do najświętszey przyłapić
komunii czasem nie dozwolit. A gdy
się raz Pan JESUS jako Sędzia w iasności
pokazał, i niektóre małe i powziędne
grzechy twoje pokazał, także się z ich wi-
dzenia zawstydział, z bys się była w sa-
mym piekle wolała rozgrześć, niżeli na ow-
wstąpić przychodzić: i mowiłaś do siebie:
jeżeli mnie Chrystus w tak małym się po-
kazałszy iasności zmieszal, i niektórymi
zawstydzil grzechami, coż będzie na strą-
słym sądzie, gdzie w wielkim majesta-
cie zasiędzie i wszystkie mi grzechy na
oczy wyrzuci! Tyś się najwięcej w tych
tajemnicach rozmyślaniem bawiła, gdzie
się sam IEZUS znajdował, i zdał cię, że
tak opuszczony i ztrąpiony niemiał toż
niosząc mu pociechę gardzić: wieleś tedy
dni i nocy trąwiła, sławiając myślą w o-
groycu, przy modlącym się i w krwá-
wym pocie tonącym, smutnym i konają-
cym IEZUSIE, gdzie uważając iego cięż-
kość, na różne się ku iego pociesze-
zdobywała afekty. Pragnęłaś go upadle-
go z ziemi podnieść, i z najświętszey
cwąrzy iego, pot krwawy zebrać, tylko
ścisłaś się na to odważyć nie śmiała, w spo-
mnia-

miar, i w sobie nie przychył swoje. Więc
długo trąwiała i terdecznie uboliwają-
cą była przy IEZUSIE. Coś czyniła przez
nie wiła. A jeszcze nie byłszy zakonnicą,
złoty wielki w duszy znalazła posłemi-
pel i pozutek. A gdy twój spowiednik
X Balcer Alwarcz Soc: JESU, widział zhy-
tot ałaz, i skrytą przyiaźń twoją nie-
których osób, uznał, iakąc to w duszy i
w ciłym z Bogiem iednoczeniu ruinę i
fototę czyniło, iadził ci tedy przez kilka
dni ta intencyą hymn *veni Creator Spiritus*,
dał ci S. mowić, abyś uznała, co lepi-
go, czy o Boga, czy o stworzono starć
się przyiaźń! Ułuchałaś, i zupełnie ser-
ce od sił corzenia oderwane samemu IE-
zusiowi oddała. Tyś słuchając młzy świę-
tey spowiednik twego Balcera Alwarsa
Soc: JESU, widział na głowie iego przez
młzy cąg, i iego wielkiej iasności, i po-
kazał ci Pan IEZUS w nim te znaczne i
wylotne myśli, które tenmiz Balcero-
wi Alwarczowi z rozważnie iest; i toć o-
brócił, że i twych ciałow nie miał: świat
i iestota Chrystowa świętszego i dosko-
nałsiego na i Pan: Balcera Alwarsa. Tyś py-
tańczy się ciebie, o łacy zakonniczy two-

1620 ROKU NIEBIESKIEGO:

iey, jeżeliby dusze swoiey miała X. Balce-
rowi Alwáresowi, powierzyć, rzekłaś:
Wielkiy Bog miłosierdzie, gdybyś to uczynił,
pokazał: gdyś Kapłan ten taki jest, ktorému du-
szá moia w życiu tym więcej nąd wszystkich po-
winná, bo mi on naywięcej ze wszystkich, допо-
mogł i drogę mi ukázał do cnoty, i doskonałości.
Tys będąc w kościele Soc. JESU, widzia-
łaś drogi baldachin nąd głowami wszy-
stkich zakonników owego kościoła do
nayświętzey komunii przystępujących;
ś widziałaś po dwakroć rázy czegoś nie
widziałaś nąd głowami infzych ludzi ciała
nayświętsze przyjmujących. A gdyś się
raz z wielkim smakiem, attencyą, i uspo-
koieniem modliła, widziałaś się być w
pośrodku świętych Aniołów, i blisko
samego Boga, gdzie modlącey się za ko-
ściół święty, gorąco, ukázano wielki po-
stęp, który czółow ostatnich uczynił
Zakon Soc. JESU i męstwo, którym wiarę
świętą utrzyma. O tym zakonie wielce
Pan JEZUS rzeczy dziwnych i chwaly go-
dnych objawił, i pokazał ci, iako w nie-
bie zakonu tego ludzie białe chorągwie
w rękach swych trzymali. I dla tegoś się
w tego zakonu ludziach kochała, i onych
czciła,

15. Dnia PAZDZIERNIKA.

1621

czciła, i żeś w nich to co Bog objawił o
nich, widziała: Wyrażałaś twoy áfekt ku
zakonowi Soc. JESU, wliście pilanym w
Abuli roku tysiącnego pięćsetnego szesci-
dziesiątego ósmego dnia 28. Lipca do
Krzystofa Rodriqwez de Moya, który
w Segurze de la Sierra chciał fundować
Karmelitek bosych kłáštór i corki swe do
niego oddać, tym sposobem, żeby i one
i infze w tymże kłáštórze będące, od
Zakonników Soc. JESU ćwiczone, i rzą-
dzone były. List ten ieý z Hiszpańskie-
go ięzyká ná łaciński słowo w słowo
przełożony po polsku tu kładę. Ludzie
Soc. JESU są moi Oycowie, ktorzym po Bogu, to
wszystko, co się w duszy moiey znajduje dobrego
przyznawám. Corki twoie kocham ztąd, że o-
ycom tych za przewodników do cnoty i niebá, so-
bie obrały. I nie każde, choć duchowienstwą
pełne są, do zakonu się nászego znika, tylko te,
ktorych ciska Oycowie spowiednikami są, i akie są
práwie wszystkie po kłáštórach nászych. W pa-
mięci nie mám, żebym która do zakonu przystá-
ła, któraby ich duchowna córka nie była, gdyś się
náypożyteczniejsze i do zakonu nászego náypo-
życzke znajdowa. Bogu za to dziękuję, że ty
którą mnie zrodził Bogu, Oycow, moie kłástra-
niez,

Hisz

1621

ry tchna i zna durbem. Przetoż i naprzemielebniejszy General nasz nie dawno tedy przeżdzając, tak rozkazał, żeby Oycowie Societatis do naszych mianali, i żeby im nie w rym nie przepładził, i żeby się chcących się spomiadać, od grzechow rozgrzypili. Przinda że ich usławy temu przecza, nie bronia jednak, aby czasem to być mogło, co z naszym młokum bmaż pożytkiem. Moie i cerek twaich prągnienie to usł, żeby Oycowie Societatis JSU ten klasztor nowy brawowali, ale żadnego sianu nie wozmie, bo je oni z tego wymonia: a choćby z samych tylko rodu królewskiego Panion, klasztor był, sabubby wiele z tego, byli chcieli być, tego się nie poderma. Toż tedy czego sobie zacząć być nie może. Błogosławiony nasz Bog będzie że nad innych wolno nam tych Oycow radei żdziwać. czego nam niek ani odermie, ani odermie. Tys przez lat czterdzieści ustawicznie się modliła, za kościoł święty i heratykow nawroccenie, i databyś była, gdyby można, tysiąc życia zjedney dafce do Boga nawroccenie, ztąd ofiarowałaś się Panu Bogu na długi czysciec, byleś tylko była jako niewięcey do znajomości Boga przywiodła. I tą intencyą zakones fundowała, aby się two zakonnice za nawroccenie, częścią dę-

sko Boga obciążających grzeszników, i za kościoł, i kaznodziów, i za innych ludu mądrych kościoła świętego obrońców, ustawicznie modliły: I o śmierci twej pokazałaś się teduey do ciebie nabożney mówiąc: Iam usł carka Societatis, gdzie my był spowiednik, bier gsteraz w miłe i znam i czuję. Tys z nieba przychodźła, do klasztorow twoich, a kiedy ktore zakonnice twoie podczas milczenia gadały, we dzwis po trzy razy zakolętała, wiódąc je do zachowania milczenia. S. Terzio Panno i Matko kołaczce do serca mego, żeby się zawię do IEzusa miało. Spraw mi to bym łobie zawię obierał co lepszego, i zeby w życiu niczego niepiagnął tylko albo cierpieć, albo umrzeć. A kiedy się zbliżę do kresu życia mego, przybądź z kochanemi twemi IEzusem i MARYĄ, aby mnie do wybranych Bożych przyłączyli.

SS. Fortunacie i Agilec i Myśła SS. Męczennicy.

SS. Antiochu i Sewerze Biskupi.

SS. Aurelio Panno i Teklo Xqni

S. Brunonie Biskupie, po nog i głowy uścięciu Męczenniku.

S. Iadwigo Xiężno Polska, prorocłwy, modlitwą, i zachwyceniami znaczna, włościenicą, twardym łozem, świętych naśladownicą, utrąpionych slugo i matko, cudami przedziwna, na modlitwie ku niebu podniesioną. Tyś zakonnic bez woli przetożoney ciebie chorą nawiedzających przypuścić nie kazala mówiąc. *Ze nic nie masz świętego, co się bez woli posłuszeństwa dzieje.* Tyś zakonnikom dwiema wzioł, i dwiema umarłym życie uprosiła. Tobie błogosławiąc Iezus rzekł. *Wysłuchana jest modlitwa twoja, uprosisz to, acz przonła.* A gdy cię pytano czemubys poitami tak często Świętych Boskich czcił, odpowiedziałaś. *So nam potrzebne, aby nas wspomagali, i przy śmierci posilkowali.* Tyś po śmierci Henryka męża twego wielce frałobliwym i płaczącym siołtrom mówiła: *Co Bog z Stworzeniem swym czyni, i czyni obce, wszystkie to nam wdzięczno być ma.* A gdy syn twoy od Tatarow na wojnie zabity poległ, corkę i swoię i żonę syna swego ciełzyła mówiąc. *Co Bog chce, mech nam to miłdo będzie.* Ciebie umierającą święte Magdaleną, Katarzyną, Teklą i Urzula Świętą nawiedzaly. Po śmierci, palce twoie

trzy n

trzy u ręki lewey, ktorymis w konaniu obraz Przeczystey Mátki Bozey trzymała i po skonaniu bracies go sobie nie dała, tak cale są znalezione, iakobyś dziś dopieroskoniała. Dotniyże się sercá mego Święta Księżno i pobłogosław mu, żeby w nim trwał zawnie żywy obraz Iezusa i Mátki iego Nayswiętšzey.

S. Otwaldzie Biskupie, czártom strážny, i na ubogie łaskawością chwalebny, ktoremu się dusza z czyłca od ciebie wybawioną pokazała, dziękie czyniąc, i oznaymiać, iako Bogu za to i za inne dobrodziejstwa masz być wdzięczny. Tyś poświęconym od ciebie chlebem w gorączce leżącego uzdrowił, a gdyc Bog chwátę wybranych swoich obiedał do nieyes się przez umywanie nog ubogim gotował, gdzie po odśpiewanych psalmach, Chwała Bogu przydávszy w oczach wzyłstkich zycies na ziemi skończył. Ciało twe okolo miasta Wigomeńskiego zlitaniami náboźnie niesione, ciężkie usmierzyło powietrze. Usmierze wszelką dusze moiey zarazé i spraw bym był zawnie Bogu wdzięczny i dobrze zazywał Boskich iego dobrodziejstw.

lilij

17321

* * * DEZIELI 28. 04. 1626 roku 1627.

Boże mój, kłóys się twoich X. Franciszka Wincentego Facha Soc. Jezu, i tego towarzysza medycyna czynionych, tak ogólną zapalił twoją miłością, że z ich kominki wzięte były wybuchające promienie. Niechże się i przy moich modlitwach i medytacjach tak serce moje zapali, żeby nigdy nie lodowaciało. Niech z niego zawsze Boskiej miłości, święte wybuchają zapaly, żeby się od nich zlodowaciała swiata całego serca rozgrzewały.

S. MARYA, któraś jednego człowieka w głębokiej studni robiącego, zawaleniem ziemię tak zaśutego, że go aż dnia trzeciego dobyto, przy życiu zatrzymała. Położyła na sercu moim macierzyńską rękę twoją, a nie дай go ziemskim zawałać afektem, i spraw mi to, abym piekielney uśrodku Radni.

S. MARYA, któraś Teresie Świętej drogę iolenie na łzyi zawiesiła zachęcającą do tego, żeby iako naydoskonalszy o czesć się Iozefa Świętego starała. Daj mi to, zebym cię tak z Iozefem Świętym czcił, iako cię Święta Teresa czciła,
i tego

i tego doznał, czego doznał ci, którzy was skutecznie czczą i zupełnym sercem afektem:

S. MARYA Miko Fortuna, któraś tam się twoich cudownie od wielkiej powodzi zachowała. Nie jedną się w gołębiny śmierci mojej oburzy na moją nawalność. Więc Matko Najświętsza rządzi władzy twojej na ten czas, a mnie podaj, i daj mi na brzeg, i zoszczędź wieczności wypłynąć bezpiecznie.

Każda dusza albo Chrystusowa jest oblatniewa, albo cudotwórca czerton. S. Augustyn. Strzeż się w pełnego grzechu, a miedzi się z nim, którzy żadnym grzechem nie są.

Dzień 16. PAZDZIERNIKA.

S. Gwale cudotworny mezu, którego mocą, że są z ludzi wygnani, czceni na różnych miyskach, czczeni są wygnani. Tyś węż i inne bestye odganił z trędzili twoje trzydniowymi posty, wieloletnią i utrzymi paskami martwił, a modlitwa twoja złotym się stała kluczem do Boskiej charybnice. Tobie Kolombusowi daję go nauzczyteli twego śmierci, i chwala tego w
razu

1619 ROKU NIEBIESKIEGO

zbiu jest objawiona: a żywot twój i śmierć i pogrzeb światłem niebieskim, i cudami Bog wstawił. Uproś mi, żebym pokromił ciało moje, i wyniosł je do nieba aby nie pokromione, pochlebujące i pobieżające nązbyt sobie, dusze mojej z nieba do piekła nieściągnęło. Odrądz odemnie czartów, i ludzi namową, i przykładem na zgubę mnie wiodących i wyproś mi to u Jezusa, abym się samemu podobac wiecznie umiał.

S. Michale Archangele dziś na gorze Tumba widziany, rozbitych na morzu ratujący i na brzegich wyprowadzający.

Święci dwieście siedmdziesiąt męczennicy Afrykańscy.

SS. Martinianie i Saturianie oraz z dwiema Bracia waliśmy rękąty mi klami aż do kości poszarpani, i cudownie zawsze zleczeni, wielu na wygnaniu nawrociliśmy przez cierniste mieysca uwłoczeni iestęćcie.

S. Maximo, zwyciężywszy ciężkie potyczki wielu potym Panien świątobliwych mistrzyni.

SS. Saturninie, Nereusie, i inni trzyśta ściećdziesiąt i pięć MM,

S. Elifia

16. Dnia PAZDZIERNIKA. 1619

S. Elifusie M. któryś się, bawiany pokrzywwszy, przed śmiercią, za swoich zaboyców, i za siebie samego modlił, i odciętą głowę swoją, aż na górę, gdzieś miał być pogrzebiony, zaniosł.

S. Berchary Opácie i M. krórego, na skinienie posłuszeństwo, cudem pochwalil, widzeniem wstawil, śmierć zaś i grob oleiem na choroby pomocnym ztamtąd płynącym Bog uwielbil. Nowiciuszem będąc, a wino tocząc od starszego zawołany, także się prętko na głos starszego porwał, żeś czopa w ręku zapomniawszy, beczkę z winem nie zatkańcy odbiegł, z ktorey jednák i kroplá jedná winá po odejściu twoim nie upłynęła.

S. Ambroży Biskupie Kadureński, któryś się na pustynię do jedney iaskini sekretney przeniosł, i jednemus tylko Agripinowi z twoich przyjaciół to objawił, ktoregoś prosił, aby klucz od klotki, ktorą na twym cieie żelazny łańcuch zamknął, wrzekę wrzucił dokłádając: że iczeliby się ten klucz nalał i do ręku ludzkich przyszedł. tedy miałeś się do swojej Diecezyi wroćć. Uczynił Agripin wolą twoją, klucz wrzekę zarzucił, który potym

1630 ROKU NIMIECKIEGO
tym po trzech latach od Starosty Kadur-
ceńskiego u siebie siedzącego, wybite jest
znaleziony, i od Agripina poznany sprá-
wił, że od ludu ieltes z pałłyni na Biskup-
stwo zprawdzony.

S. Lulla Biskupie Apollski po śmierci
nienaruszony.

S. Florentynie Biskupie.

* * WENIŚCI SS. *Śc. Anthoni* 1511.

IEZU mcy, do którego nog przey-
świętych trąconych *Śc. Anthoni* L.
Hermite *Śc. Anthoni* przey-
święty go uził, albo gotowazyl gora-
ro modni i od wielkich bę rozpływał po-
ciach. Niechże ciemu ta łęgie podie-
ciła sercu wżyłkie uary moie pod nogi
twoie najświętsze siładać, i iako nargo-
ręcy za moich bę modlić ci przey-
święty.

S. MARYA Paniensk Krol w, który
Insulchski knat, kościel dżis pod tytułem
Niej okalnego i orzęcia twego, dla Socie-
tatem Iesu wyślawił. O Krolowa nich,
wyrzuce to wżyłko, cokolwiek się tobie
w sercu moim sprędiwia; i ziednay mi
to, zely się nigdy żadnym grzechem da-
ła moia niekalnā.

*Angdy nie lędzie lepij czelwicznj przy trzier-
ci, iako,*

17. Dnia PAZDZIERNIKA. 1511
W, iako, pldz: bydz e śmierć sama bez śmierci.
S. Augustyn. *Zu takos i miłosci Boskiej i cno-
stem. A umieray wpsłam nalożom zlym, i ży-
wym ułoginościom moim.*

Dzień 17. PAZDZIERNIKA.

S iendrzeiu dla obrony świętych obra-
zow męczenniku, któryś w mękach
sercem do Boga wzdychając mawil: *Pá-
nie zachoway. Panie prośuy.* A potem często
wołowymi bity żyłami, i związawizys
obiedwie nogi, uwłoczony, a gdyć na
śmierć wiedzienemu nogę ucięto, pomo-
żonoć dośpielzney w niebo drogi: Mow
za mną żyłacym i umierającym: *Panie za-
choway. Panie prośuy.* i naucez mnie świę-
tych czcie obrázy, aby mi i żyłacemu, i u-
mierającemu pomocne mi byli, zachowu-
jąc i prośuiąc mnie na drogę pokoju, kto-
rego końcem jest wieczność świętā.

S. Heronie S. Ignácego męczennikā u-
erniu, któryś za trzodę twoię szczęśliwą
dużę polozył.

SS Wiktorze Alexandrze i Marianie Mę-
czennicy.

S. Mamelto męczenniczko za Anielski
upomnie-

upomnieniem nawroconą, dla Chrystusa
ukamienowaną, i w ierzorzę utopioną.

S. Florentynie Biskupie wielą cnot sławny.

S. Wiktorze Biskupie wielce uczony i
świątobliwy.

S. Lazarzu Biskupie Mafiliński, Bracie
SS. Marty i Magdaleny, ktorego święte
kości dziś za Leoną szóstego Cesarzā prze-
niesione. Tyś często z siostrami twymi
IEZUSA i Najsświętszą MARYĄ w domu
twym przyjmował. Uprośże mi u IEZU-
sā i u Najswiętszey MARYI, żeby w do-
mu sercā mego złożenie mieli i z niego nie
wychodzili na wieki.

* * WSZYSCY SS. *Ec. iako na kartie 1511.*

IEZU moy, ktorego X. Alfons albo Ba-
zyli de Arola *Soc: JEZU* w komorze swojej
na wielu mieyscach te słowa: *JEZUS Chri-*
stus zwycięzca pisząc czcił, i od ciebie iako
od zwycięzcy prawā brąc się powiadał,
i wolą twoją we wszystkim pełnił. Ten
Kaznodzieiow nazywał. *Świata zbawiciela-*
mi i sukcesorami Chrystusowemi. Ten kaza-
nie mając w niedzielę Sędziow, którzy
niesprawiedliwie jednego Kapłanā na
śmierć dekretowali na tąd Boski pozwał,
obietu-

obietuiąc im, że tam, gdy go tu w miło-
ści upominającego słuchać niechcieli, skār-
żącego i instyguiącego na się słuchać będą.
Po kilku dniach umarł, a ztym prętko
owi niesprawiedliwi Sędziowie. Moy IE-
zu piśzę na sercu moim i wszystkich zmy-
słach moich, żeś ty jest zwycięzcą mo-
im i dla tego od ciebie prawā biorę i we
wszystkim cię słuchać chcę, i napomnie-
nie od sług twoich ochotnie przyjmuję,
aby na mnie przed tobą żywych i zmar-
łych Sędziā nie instygowali.

S. MARYA, do ktorey sługā twoy X.
Franciszek Mastril *Soc: JEZU*, ieszcze dzie-
cięciem będąc, gdy godzinki mówił, z
pociechy wielkiej płakał. Za twoją przy-
czyną, i pomocą serce od grzechu śmier-
telnego wolne i czyste miał. Woł go za-
iulzony na rogi swe wzięwszy, gdy na
obraz twój poyrzał, i tobie się polecił
nienaruszonego i zdrowego zaraz złożyć.
Ten niebo otwarte, i w nim wiele rze-
czy cudownych, z ktorych się do życia
świątobliwego zapalał, widział i z obraza
Eustachiuszā Świętego wypadający pro-
mień wielkie mu ku chwale Boskiej ser-
ce czynił. A gdy niebezpiecznie choro-

Kkkkk

wał

1634. ROKU NIEBIESKIEGO.

wał Franciszek Święty Xawier po pielgrzymku się pokázawszy, z kufzem, łaskę pielgrzymską i gromnicę mu ukazał. pytając co by z tych dwóch rzeczy sobie o- bierał, on powiedział. To czego Bog o- demnie chce i tak z nim ślub do Indyi u- czyniwszy, á relikwie Krzyża świętego ná głowe iego złożywszy, mowil z nim. *Witay drzewo Krzyża Świętego, witay Krzyżu naydroższy tobie się oddaę zupełnie ná wieki: i tak uzdrowiony iest.* Do tego często Xawier Święty przychodził i przy łozku iego śiadywał, á gdy go nie było, Mastril- lus do niego co godziná prawie Anioła swego świętego wposelstwie wysyłał. Z obrazu smutnego Xawiera Świętego po- znawał, że smutek, á z wesołego, że po- ciechá być miała: Do Goi przyjechałszy, wiele obrazow Iezusá ukrzyżowanego widziane były z oczema otwartymi, á ie- den modląc się zá Japonią widział z Kru- cyfixá iáśność wypadającą, i slyszal głos: *Iuż Duchá Świętego posyłam światło.* A wam też po zwyciężonych morzá falach i ná- walnościach Mastrillus do Japonii przy- plynął, gdzie wiele dla Chrystusa wycier- piawizy, pod miecz głowę poddał, Fra-
ciszko.ⁿ

18. Dnia PAZDZIERNIKA. 1635

Elżkowi Świętemu Xawierowi, Nayświęt- szey MARYI i Iezusowi polecając dużę swoię Matko Iezusowá odbierze serce moje i w rękach twoich zatrzymay ie, żeby go żadná szpetność grzechowá nie kalila. Stawiaj i ty Święty Pielgrzymie Xawierze, i tak mnie ná drogę wieczno- ści gotuy, żebym tam gdzieś ty szczęśli- wie stanął, doszedł.

S MARYA, któraś dziś w Kordubie konającemu słudze twemu, oraz z Świętą Urszulą ná pociechę przytyła Przybądź- że i mnie z tą Urszulą Świętą i z całym iey Panieńskim pułkiem, ábym wesoło do Iezusá poszeł.

Komużem barziej życie powinien, ieżeli nie temu, który gdybył nie umarł, iábym nie żył. S Bernard Nie żałuy się dla Iezusá, á modl się za cknących sobie w służbu Biskiey.

Dzień 18 PAZDZIERNIKA.

S Łukászu, Lekarzu, Ewangelisto, mala- rzu, od ktorego Nayświętszey MARYI obrazy iákoby niebieską odmalowane ręką, wiele cudow czynią, i sercá ludzkie świętym miłości Płomieniem ogniem zapala-

Kakkkkz

ia.

ia. Uproszę mi u Iezusa i Nayswiętszey MARYI śmierć szczęśliwą, abym ich nie ręką twoją malowanych; ale w kościele świętey wieczności twarz, w twarz oglądał.

S. Asklepiadeście Biskupie m.

S. Iuście w dziewięciu lat pachole, prociwem i iakmużną sławne, których odciętą dla Chrystusa, głowę swoją podniosłszy, a przez Oycę i brata matkę swoją posilając, mówił; aby miłości swojej ku sobie żadek ten miał: a jeżeli mnie pragnie widzieć, niechże z mną doraiu gdzieś ja i duszę świętych szczęśliwie odpoczywają, idzie.

S. Atenodorze Biskupie męczenniku Bracie S. Grzegorza cudotworcze.

S. Trofonio niegdy Deciusza Cesarza małżonko.

S. Mononie z Aniołami towarzyszek żyjący, od zboycow zabity.

S. Piotrze de Alcantara, Boską miłością, ustawiczną modlitwą i ciętą umartwie niem znakomity, tys lat szesnaście mając donowiciatu Franciszka Świętego, suchą nogą rzekę przeszedszy, przybył. Ciało twoje postami nie czafem przez cały tydzień nieiedząc

nieiedząc krwawymi dyscyplinami, zimnem, i naypodleyszą odzieżą, i ostrą włosiennicą trąpil; z pokory był spowiednikiem Karola piątego Cesarza niechciales; Boską miłością także i na ciebie gorzał, że często z komorki zakonnej na wiatr dla ochłodzenia wychodzić musiał. Rzekł bystre suchą nogą przechodził: pod czas śnieżney chwili na podworzu leżącego, śnieg się nie dotnął, ale nad tobą iako namiot wisiał. Nocy na modlitwie trwał, a gdyś się po ogrodzie przed krzyżem ręce wyciągnąwszy modlił, ku niebu byles wyniesiony, i nad głowę swoją iafny obłok, a z oczu twych ogniste promienie krzyż oświecające widziało: laska od ciebie w ziemi utkniona, iak drzewo figowe, zaraz się rozzieleniała. Przy tobie mszą świętą mającym Franciszek Święty i Antoni Święty, stojący są od S. Teresy widziani, która też samego Chrystusa iść ci i pidaćcego, a na obmycie rękę wodę lejącego, i na ostarcie ich ręcznik podającego widziała. Przy śmierci twej Chrystus, Nayswiętsza MARYA, Ian Święty Apołtoł, i inni święci byli obecni, a komorka twoja niebieskim

Kkkkkj

skim

1638 ROKU NIEBIESKIEGO.

skim się rozjaśniała światłem, i po wymowionych słowach. *Uradowałem się w tym co mi powiedziano, widziałą cię Teresła S. do nieba idącego, i mówiącego słysząc: a szczęśliwą pokuto, któraś mi taką chwałę w niebie zasłużyła. W procesyi z ciałem twym do pogrzebu idącej, deżecz uślat, i ządna świeca, choć się wielki wiatr náprzykrzał, nie zagaśła. Toż ciało twe po lat czterdziestu nienaruszone i wdzięczny zapach z siebie wydające jest znalezione. Błogosławiony Oycze, i miłości Boskiej męczenniku, upros mi dar prawdziwey miłości IEzusewey, aby duszą moją i ciałem przez ustawiczną modlitwę i umartwienie, wieczną się a Bogu, przyjemną stała ofiarą.*

S. Julianie Pustelniku, któryś wspomniawłszy tobie ná imie Boskie i IEzusewe hoynieś się łzami oblewał, a gdy cię pytano dla czego byś przy tych imionach tak rzewno plakał mówił: *Marya Magdaleną płacząc przy nogach IEzusewych, grzechów odpuszczenie znalazła; a ja grzesznik przy nógach, wylewam łzy moje przy tych najświętszych imionach, żywym się w oczach całego świata i ziemi czystym znalazł. Serce moje tak wielą*

18. Dnia PAZDZIERNIKA. 1639

wielą grzechami zmażane, kiedyż się łzami pokutnymi zaleiesz? kiedyż się od żalu krąć będziesz? Więc ile razy imie Boskie i IEzusewe usłyszysz, przeczytasz, obaczysz i ná nie sobie wspomniesz, tyle się razy w morzu krwawych zasług IEzusewych zatapiaj, z boku IEzusewego oczyszczenia pragnij, łzami Piotra Świętego, Magdaleny S. i innych Świętych pokutujących, duszę obmywaj, a nigdy się affektem i do najmniejszego nie powracaj grzechu.

* * WSZYSTY SS. Oc. iako ná kartie 1511.

S. MARYA, za ktorey przyczyną X. Emanuel de Nobrega Soc: JESU, ná miejscu wody nie mającym, zrzodził wyprowadził ná wielu chorych uzdrowienie. Niechże się z oczu moich, łez pokutnych zrzodził puści abyś ná duszy był zupełnie zdrowy.

S. MARYA, któraś się słudze twemu Henrykowi Dominika Świętego Zakonnikowi, zgaśiwłszy mu światło, którego dla nauki i modlitwy zażywał, w iainosci pokazała wielkiej mówiąc: *Iam uſt MARIA Mátká Chrystusowa: a gdy się on zadziwiliwłszy rzekł. O Páni pokaż mi twarz twoją*
Kkkkkk wdzię-

1640 ROKU NIEBIESKIEGO

wdzięczna. Tyś odpowiedziała. Jeszcze nie dorosła, i dzieciątkiem jesteś; jak urośniesz i z dziećtności wymdżiesz obaczysz mnie. Temuż na serce bolejącemu, a prawie umierającemu czarci się ukázali, strąsząc go, i wołając na niego, aby szedł z nimi. A w tym tyś się Matko Boska iemu pokazała, i czartow odegnąła i oznaymiłaś mu, że to było z odpuszczenia Boskiego, aby się to, co winą było w oczach Boskich zglądziło, i przydałaś to, że gdy będzie miał od ludzi pokorę, od czartow go mieć nie będzie. Tegoś ty przy śmierci duszę oraz ze trzema sły infzymi do nieba wprowadziła. Zalecam ci w godzinę śmierci mojej Matko Najsświętsza, abyś w ten czas gdy okropne śmierci cienie zawierac mi oczy będą, i gdy wielka liczba czartow na duszę moję pilnować będzie, mnie oświeciła, i do Jezusa mojego i ran jego najsświętszych w prowadziła, i w nich mnie oświeciła na wieki.

S. MARYA, któraś się B Piotrowi dziś przy skonaniu oraz z Janem Świętym Ewangelistą pokazała, upewniając go, o szczęśliwey wieczności. Wspomoż mnie w ten czas; i tego pokaż, bym cię w błogostawio-

19. Dnia PAZDZIERNIKA 1641
gostawionej wital i chwalił wieczności.

Niezbożny stworzy oczy w karmu, które miał zawarto w grzechu. S. Grzegorz. Szczęść się wśladniej obraz Boskiej, a modl się za śmieln grzeszających.

Dzień 19. PAZDZIERNIK 4.

B. Janie Kanty w prześławney Akademyi Krakowskiej Professorze Teologii, na ubogie hojny, którymś odzież i obuwie co rok kupował i rozdawał, a czasem i swoje dał potrzebemu, tam było do domu odchodząc. Idącego do Rzymu rozbojnicy odarli, a gdy ciuknię zostawili, w ktorej miałes kilka czteronnych zażytych, zawołałes na nich i powiedziałes im że jeszcze oślatka złota nie wzięli. Oni widząc twoją szczerotę, wżytkoć co wzięli, pooddawali. Sęytany czemuś do Rzymu chodząc, odpowiedziałes, że Rzym i drogą do niego byłą za czyszciec; bo cie od karania za grzechy, uwolniła. Na Akademicznych rozmowach jeżeliś co wolniey o prawdę wyrzekł, przedemśzą potym wżytkich obchodził, i przepraszal. Dla pamięci i
Kkkkk; prze-

przełtrogi żebyś się był w więzyku nie potknął, na ścienieś dwa te wiersze napisał: *Conturbare cave, non est placare suave: Infamare cave, nam revocare grave.* Bliźnich strzeż się gniewać lanie, bo nie snadne przeie-dnięcie. Nie naruszay cudzey sławy, bo trudny sposób poprawy. Od śmierci two-iej aż do roku 1512. około szesnastu u-martwych za twym wzywaniem wskrze-szonych, a od różnych chorob uleczo-nych sto i trzynastu liczą. Wielki przed Bogiem i ludźmi Nauczycielu uprosz mi u Jezusa, bym Jego naukę pojął, i żebyś w szkole Boskiej miłości nikomu się wy-przedzać nie dał.

S. Warze żołnierzu, rzemieniami bity, twoich modlitwą cudownie zmocniony, łopytami poszarpany; któryś po rozer-żnięciu brzytwami żywota, i po wydarciu wnętrzości, mężnie z tego świata zszedł: Ciebie, jedną godną matroną, imieniem Kleopatrą wystawiwszyć wspaniały ko-sciół, gdy się po straconym synu swoim przed tobą zalił, w iactwość, ukoronowa-nego, syna zaś swego na rękę twoich w niebieskiej koronie nie raz widział, i zrozumiał: że ta śmierć była dobrem
 naywięk-

naywiększym, o które ona, przez cię Boga, dla syna swego zwykła prosić, gdyż ani matki nie większego zyczyc dzieciom swoim nie mogą; ani niebo nie lepszego dać może, iako śmierć świętobliwą. Pamiętajże i na mnie, a to co mi znaiz naypotrzebniejszy go i najlepszego. uprosz mi u Pana mego Jezusa, i gdy mi wzy-fkie śmierć siły odbierze w ten czas mnie i zasługami i przyczyną twoją ratuy, że-bym zwycięskiej doszedł korony.

S. Prolemeusie dla wywiezioney z nie-wiary, do Chrystusa Poganki i dla prze-powiadania nauki Chrystusa w wy, długim więzieniem dręczony oraz z Lucjuszem i z innym trzecim na śmierć skazany mę-czenniku.

SS. Beroniku, i Pelagio Panno, i czter-dziesci dziewięć męczennicy.

SS. Siedm męczennicy od S. Wara w więzieniu nawiedzeni, i podże katowani.

S. Akwilinie Biskupie wielce wnydli-wy, któryś ciało, głodem, pragnieniem, niełpaniem, twardym łożem, czytaniem, modlitwą, łzami trapiąc, a czyniąc nad zmysłami swemi szlachetną, skłopotoso-bie u Boga uprosił.

SS. We-

S. Ethbinie Wyznawco, któryś z Winwalokiem nauczycielem twoim na pole wyłedrzy natrąciłście na człowieka szpetnie trędowatego. I co miało oczy pieśczone odwrócić, jeszcze przywabilo. Pożkną tedy między Winwalokiem i Ethbinem urosła sporka. Ten obiópiał i pierściami nędznika zagrzewał, drugi smrod i ropę ochotnie z twarzy ścierał, i onę w kątałym płągnięciem wypił. Co gdy czyni Winwalokus, perłę dziwnie wielką w usta zabiera i w odmiennej znieśaka twarzy, widzi Ethbinus na czele ubogiego krzyż świecący się, widzi i zniebą Anioły przychodzące, i z rąk jego nie już trędowatego, ale samego Chrystusa odchodzącego i obiema zapłotę obiecującego temi słowy: *Nie wstydźcie się mnie w uciśnieniu moim, ani się za was nie zawstydę w Królestwie moim. Dłędzcie wasze imię moje, i tym za których przyczynia się wędzićcie złozenie w Królestwie moim.*

S. Fredeswindo Panno, któraś Algarą Xiążę Angielskie na cnotę twoję następującego i dla tego szej otą skątanego, zleczyła i do czystości zachęciła, a potem
w klaszco-

w klasztorze świątobliwie odpoczęła.

S. Amabilisie Kapłanie, któremu religie Świętych w podróży będącemu na pociechę Pan IEZUS przez Anioła posłał, i żeś był z liczby przeznaczonych oznaymil. *Znay że Towarzyszem Aniołów świętych w niebie będziesz.* Życie twoje było świętym męczeństwem w postach i ciętach boleściach. Tys w włosiennicy na popiele umierając przychodzących do ciebie niebieskich obywatelów, widział i z nimiś wzięwszy wiątyk, odszedł.

S. Ludwiku Betrandzie, któryś dwoygiem chlebą czterdzieści ludzi nakarmił. Na znak twojej czystości z rąk twoich i szat dziwną wonność wynikała: o krzywdys się gniewać nieumiał: w chorobach toś mawiał: *Tu siecz tu piecz a na mnie odpusć.* Szyję osoby jedney szpetnie zwrzodziłszy ięzykiem liżąc, żubczym twym zwycięstwem, onęś uzdrowił. Gdyś się przed obrazem S. Wincentego Ferrarijskiego modlił, i jegoś nogę chciał pocałować, Święty na obrazie nogi umknął. Kaznodzieją będąc, pokarmow nad pospolite, ośobliwych niechciałeś zażywać mowiąc. *Nie przysłoiś doym tak zażywać, który pokarm i*
wstrząsnie-

niezmiędz. m. 6. drugą zalecam Gdy cię Pan ieden, rozumiejąc, żeś iemu na kaza-
niu przymawiał, z tobą się na drodze po-
tkąwszy, chciał zabić, i pistoletem do cie-
bie zmięć, pistolet się na Krucifix prze-
mienił, albowiako drudzy piszą ku Krucifi-
xowi się obrócił, czym Pan zdumiały, do
nog ci upadł. A tyś mu to uciąć kazał, co
się za lat trzydzieści wyjawić miało. A
gdy się dom ieden zajął, i szerzyć się o-
gień począł tyś go, wzniósłszy oczy ku nie-
bu, krzyżem świętym przeżegnał, i zaraz
owogień ugasił. Ciało twoje Xiążę Kard-
ny z innymi Panu do grobu niesli, które
dziwna iafność i wonność zdebiła: Świę-
ty Kaznodzieio przeżegnayże serce moje
upalami niepotrzebnymi gorąciami; a
spraw, aby wszystkie w duszy mojej nie
porządne ognie ugasiły, i sam się w niey
ogień miłości palił i mnie wiecznie roz-
grzewał.

S. Dezyderiusie, któremu się kilka dni
przed śmiercią Jan Święty Krzyciel z Pá-
włem Świętym pokazał, i świętą ci
niebieskiemi perłami prezentując koronę
zaprosił cie do wiecznego wesela. Za-
pros i przygotuy mnie do owey chwały
z Świę-

z Świętymi, od których do niey jesteś za-
proszony.

* * W SZYSCY SS. *Or. iako na kartie 1511.*

S. MARYA, któraś się słudze twemu
Franciszkowi Morenowi *Soc. JESU* poka-
zała pomoc mu i obronę obiecując temi
słowami. *Ja będę Matką twoją, i bronić cię będę.*
A gdy się przed Krucifixem modlił prosząc
o grzechów odpuszczenie, usłyszał głos z
Krucifixu wypadający: *Nie na co innego na
krzyżu zawisł, tylko żebym cię miłował, i grze-
chy odpuszczył.* Ten ktoreykolwiek godziny
obudzić się chciał, Aniołowi Świętemu
Strożowi to zlecał mówiąc do niego. An-
iele mój Święty, tey godziny mnie o-
budz, dla miłości Ojca Syna i Duchá S.
I wykonywał to Anioł Święty budząc go,
i świece mu zaświecając. Bronże mnie
Najświętsza MARYA w życiu, przy śmier-
ci i na straszny sądzie moim, i stań mi
się na zawsze Matką. Niechże mi Iezus
wszystkie odpuszczy grzechy, i tą miłością,
którą się na krzyżu dla mnie palił, niech
lodowate serce moje rozgrzeje, i pośle mi
Anioła świętego swego, któryby co go-
dziną i moment wzbudzał mnie do więk-
szej a większej chwały i miłości swojej
Bo.

1648 ROKU NIEBIESKIEGO
Boskiey.

S. MARYA, ktorey pieśń *Wielbi dąszo*
moja dziewięć razy zmowiłszy namiestnik
krolewski nalażł zgubioną kosztowną
rzecz. A ten sposób podał Błogosławiony
Ludwik Bertrand: Spraw, bym się nie
zgubił, i naucz mnie żebym Boga i ciebie
wiecznie chwalił i służył wam nieprze-
stannie.

Cóż jest długo żyć, tylko długo być trapionym.
S. Augustin *Nieudziśaj sobie żyć w ciężko-*
ściach, a modl się za niecierpliwych.

Dzień 20. PAZDZIERNIKA.

S. Wiaro Panno dla Chrystusa na rospa-
loney kracie lekkim ogniem upieczo-
ną, a twym statkiem Kaprązusa, ciebie
na męczeństwie widzącego, i sobie mo-
wiącego: *Ojaki wysiód, że mnie jedną Panną*
ciężkliwość i odwaga zwyciężá, do męczeń-
stwa zachęcającá. Oświadcze Bogu za
śmiertelne łozko moje, częściczkę z za-
ślug ognistey króty twoiey, i prośáby Bog
moj na mnie umierającego, rośe błogo-
ślawieństwá swego spuszczszy, mnie do
wiecznie błogosławionych, którzy prze-
szedzy

20. Dnia PAZDZIERNIKA. 1649
szedzy przez ogień, do ochłody weszli,
przypuścił.

S. Maxymie, który męczeństwa szuka-
jąc, kuszacemu cię tyranowi rzekł: *Du-*
szę moję pozyskam, ślubie samego dać na ośiarę
Bogu mojemu żywemu i prawdźwemu; W ręce
twoje Panie składam Ducha mego, i po wy-
trzymaniu katowni, i po zбициu kłimi, z
wysoká zrzucony, Bogu najwyższemu
wdzięczną stałes się ośiarą.

S. Artemiusie Hetmánie CesarSKI, kto-
ry po wysokich godnościach wojsko-
wych, po okrutnych za Chrystusa mę-
kach, i po obiecáney ci od tegoż Chry-
stusa szczęśliwey wieczności, i po uzdro-
wieniu od niegoż, niżeli cię mieczem ścię-
to, wprzódś na modlitwie z niebá te i
tym podobne słowá słyszał. *Przyjał Pan*
twoję modlitwę Artemi? Pośpieszaj, kończ bieg
i bierz koronę zgotowaną świętym wszystkim

S. Felicyanie Biskupie M.

Święty Kaprązy i święci wszyscy przy-
kładem Wiary świętey do męczeństwa
wzruszeni.

SS. Marto i Saulo Panny, Towarzyszk
męczenniczki.

S. Ireneo Panno Łużytańska, którą, gdy
LIII ieden

ieden niecnota do utraty czystości wiodł,
na toś żadnym sposobem zezwolic nie-
chciała. Zkąd rozgniewany o takie się
trunek postarał, iż za jego wypiciem zda-
łaś się być ciężarną, a zatym na sądzie o-
skarżoną i dekretowaną pod miecz, ocho-
tnieś przy całosci potwarz i śmierć dla IE-
zusa przyjęła. Ciało twe wrzekę wrzu-
cone, pochowane jest w grobie od Anio-
łów świętych wystawionym. Na dzień
narodzenia twego co rok, wody Tagurze-
ki w górę powstawały, i wolne do gro-
bu twego przeszcie ludziom czyniły.
Spraw mi to bym tak Boga moiego szano-
wał i kochał, żeby cię memu miejscu
zgotowali Aniołowie święci.

SS. Ierzy i Aureliuś męczennicy S. Sin-
dulfie Wyznawco.

S. Adoralisze Kanoniku.

B. Benewenuto Zakonnico Dominikā
S. w każdą sobotę śpiewających Aniołów
SS. flysząca, ktorey Anna S. IEzusa malu-
chnego na ręku złożyła.

**** WSZYSTCI SS. Ot. jako na kartie 1511.**

IEZU moy, któryś słudze twemu na-
zwanemu X. Iakob Boży Soc. JESU, dał tę
łaskę, iż jego Anioł stoz ktoremu on wiel-

ce sprzy-

ce sprzyiał, to sprawił, że wino z beczki
ciec przestało, gdy się naczynie od Iakubā
postawione napełniało. Nadstawiam ia
sercā mego na krew twoię przenajświęt-
szą z ran twoich Boskich płynącą, i pro-
szę cię, przez tę miłość, która tę krew na
zbawienie nasze pusiła. Niech się nią
serce moje napełni a niech z niego i nay-
mniejszy kropelka nie spada.

S. MARYA, którą tak kochał sługa
tвой Alexander Haleński, Doctor Pary-
ski, że to wszystko, o co go kto dla imie-
nia twego prosił, uczynił. Oczym do-
wiedziawszy się Zakonnik ieden Franci-
szka Świętego, przez imię twoie go prosił,
żeby do zakonu Franciszka S. wstąpił, co on
zaráz uczynił. A gdy po roku próbacy
chciał się na świat wrocic, obaczył we
śnie drabinę do niebā, na ktorey ktoś
skrzwawiony z krzyżem upadł, on go chciał
poratować, ale mu skrzwawiony rzekł:
lubo ty chcesz krzyż zemna dźmigać, ktoremu i
habut zakonnny ciężki? i tak się upamiętał.
Niechże i ja dla imienia twego Mātko Nay-
świętżā wszystko czynię, i niech mi się
nic nie przykrzy dla twoiey i IEzusey
miłości.

Lllll2

Bog nie

1652 ROKU NIEBIESKIEGO

*Bog nie to, co osiárnia, ale ná mola i serce o-
siárniających pátrzy. S. Hieronim. Oddalony
sę zupełnie Bogu, á modl się zá niedbających o
Boga.*

Dzień 21. PAZDZIERNIKA.

S. Urszulo Krolewskiego rodu Panno mę-
czenniczko, do oblubieńca swego idę
mając, przeciwnym do Kolná wiatrem
przypędzoná, gdzie od Hunnow z ie lyna-
stá tysięcy dziewic dla wiary i Panich-
stwá, strzela w ramieniu i ná sercu zranio-
ná, konających została Patronką. Do
grobu twego Kunibert Święty Biskup zá
przewodniká mając gołębice trącił, tyś,
podczas potyczki, przy Nauceum mie-
ście, ze wszyscy Świętymi Towarzy-
stkami twemi widzianá przy murach mia-
sta stojáca. Twoiey álbo twych świętych
towarzyszek przyczynie, ktokolwiek się
w ciężkich i trudnych rzeczach oddal i
polecił, záwsze jest pocieszony. Krew
zaś twoja u Amalfitanow widzianá była
wyskakiwajúca Tyś tobie sprzyjającym,
w konaniu z towaryzkami twemi świę-
tymi ná pomoc przybywała, i onyches du-
sze,

21. Dnia PAZDZIERNIKA. 1653

sze, z czyśca do Iezusa wprowadziła. Tyś
się sylachetney jedney chorey matronie
pokazała, i oznaymias iey, że ją S. Igná-
cy Ociec doc: Jezu uzdrowić miał. Tyś
przy dziele twoim, w Kolnie się modlącym,
wielki áfekt do pozyskání cnot, uprosi-
ła, tyś czarty od siug twoich do ciebie
się ganiących, odpędziła. Z twego świę-
tego pulku dwie święte Panience, jedney
od czartá skufzoney, obrazek Ignácego
Świętego, zgubiony, przywrocili, upomi-
nając ją żeby oziębłą nie była i próżno-
wania się strzegiá, jeżeli chce, żeby do
niey czart przystępu i práwa nie miał:
Święta Urszulo z Towaryzkami, pośpiez
do zgonu mego, i nie dopuszczay mi od
strzály ginąc szatańskiey. Otoczcie mnie
umierającego, i szykiem przeciwko nie-
przyjaciółom moim stanąwszy, uwiedźcie
mnie do tey wieczności, w ktorey zá Pá-
nichstwo i męczeństwo, dwoiakie odbie-
racie korony.

S. Hilarionie Pustelniku, cudami i cno-
ą znakomity, od lat piętnastu, Bogu wier-
ne słuzący. Tyś Krzyżem świętym, ze
węża ukąśzenie, nie szkodziło, sprawił.
Tyś ziemi przez trzy lata deszczu nema-
jącego.

Lllllz

1654 ROKU NIEBIESKIEGO

iącey, i dla tego nie rodzayney deszcz u-
prosił. Tys smoką przymusił, że na uło-
żony stos dREW wnieść musiał, i tam spa-
lony został. Tys rozbojnikow komorę
twoję zplondrować chcących wesoło
przyjął. Na co oni zdumiali pytali się cze-
mubys się ich nie bał, odpowiedziałeś, że
się nikogo oprócz Boga samego nie boisz i o insze-
go nie stoisz. Oni rzekli, przynamniemy się
boisz, abyśmy cię nie zabili, a tys powie-
dział. *Smierci się nie boję, na którą codziennie ie-
stem gotowy. A przy śmierci strachem zdie-
ty mowiłeś. Wychodź, czegoś się boisz? wy-
chodź Duśo moja czegoś powatpinasz? Siedm-
dziesiąt blisko lat, służyłaś Chrystusowi, a śmier-
ci się lekasz? o moy Boże a zerana co przy
śmierci będzie, którym podobno i jednej
godzinki słusznie na chwałę i usługę IE-
zusuwi niełożył, iako ja w ten czas trwo-
żyć sobą będę, gdy mi wszystkie grzechy
moie w oczach staną, i sam czas, którym
na próżności strawił, instygować na
mnie, i wieczną grozić mi śmiercią be-
dzie. O IEZU w ogroycu się lekający za-
stap mnie krwawym potem twoim, na
ow czas, i złękniem twoim umocniy
duśę i serce moje.*

S. Aste-

21. Dnia PAZDZIERNIKA. 1655

S. Asteryusie Kapianie męczenniku.

SS. Dazyusie, Zotyku, Kaiusie, i innych
dwanastu żołnierzow, po różnych mę-
kach w morzu potopieni.

S. Malchusie przedziwney opatrznosci
Boskiej, w różnych i zawiśniętych okazy-
ach doznawający.

S. Wiatorze, Iusta Świętego Biskupa flu-
go święty.

S. Cilinio matka Remigiusza świętego
Biskupa.

S. Wolfe, postami, żarliwością, i mo-
dlitwami sławny, którego święte kości,
od ognia i od deszczu były z woli Boskiej,
nie naruszone.

S. Bertoldzie, któryś się z szewcą stał
Świętym Ascetą. A gdy S. Alexander Pa-
pież, świętych nawiedzić kazał reliquie,
tameś niewidomemu żebrakowi chleb da-
jąc, wzrok przywrócił. Śmierć twoję
ianność w twoim mieszkaniu i dzwony sa-
me dobrowolnie dzwoniące, sławną u-
czyniły.

* * WSZYSTCY SS. &c. iako na kartie 1511.

JEZU moy, któryś słudze twemu X. A-
loyzemu Lanuzie Soc: JESU dał tę łaskę, że
z czoła jego, gdy kazanie miał ianno jako

Tilla

gwi-

1656. ROKU NIEBIESKIEGO

gwiazda promień wynikał, także i z uścienia tego tak światłość wypada, że się aż do samego przebiega nieba. Niechże się twarz moja i uśmia tak rozjaśniewa, żeby wszelkie grzechu ciemności mieysca nigdy we mnie nie miały.

S. MARYA, któraś całą historią o Urzuli Świętey, i towarzyszkach iey Błogosławionemu Hermannowi twemu rozpowszechniała, i zleciłaś mu to, aby była napisana; i żeby wszystkie Panienci, któreby te historią słyszały, do czystości się i świętobliwości przykładem tych świętych męczenniczek pobudzały. Toś też oznamiała, żeś ty sama całego tego Panińskiego woyska była mistrzynią, i wodzem. Tyś jedną słuzebnicę twoję napaść od niewiarydliwego młodziana mającą, a tobie się i Urzuli świętey polecającą przy zwycięstwie zatrzymała, zprowadziwszy do iey komorki całe świętych Panienców woysko. Napuczże mnie zawsze zwyciężać o Pani moja; a kiedy mnie w polu śmierci nieprzyjaciele moi otoczą, i nacierac na mnie będą, w ten czas mnie posiłkuy i ze wszystkim woyskiem niebieskim przy mnie staway.

S. MA-

21. Dnia PAZDZIERNIKA.

1657

S. MARYA, którą nieprzyjaciel, Kolno miasto, długim i ciężkim obleżeniem ściskający, widział iako Krolową całe Urzuli Świętey, i miasta Kolna, święte woysko, z zapaloną pochodnią poprzedaającą, i wszystkim zapalone pochodnie rozdającą; czym zastraszony od miasta odstąpił. Poślay mnie zapaloną Boskiey miłości pochodnią w ostatniey przyśmierci otaczce, zebym Xiążę ciemności zwoławawszy, zwojskiey w koleśtwie Błogosławionych dożedeł korony.

Co to za szaleństwo nabywać złota, a gubić niebo? S. Augustin. Gładź światem i jego dostrachami, a o nubiście się staraj, i modl się za utopionych w świecie.

Dzień 22 PAZDZIERNIKA.

S. Kordulo Panno, którą gdyś się w noc ukryła, widzeniem z nieba Urzule Świętey i towarzyszek twoich dla Chrystusa pobitych wzbudzoną, nazastrz dobrowolnieś na śmierć poszła, i tam gdzie towarzyszki twoje, Panienską i męczennską odebrałaś koronę. Ciało twoje potym na mieyscu jednym należone dziwniey pe-

LIII

ne won-

ne wonności, i czterma pochodniami z niebá zapalonymi oświecone. Ty zaś często się wielom pokazywała, szalonych uzdrawiała, opętanych od czartow uwalniała, niewidomym wzrok, chorym zdrowie, konającym życie uprosiła. Roznieć we mnie chwały i miłości Boskiej ogień bym twoim i świętych Boskich przykładem zapalony żadnego w duszy i sercu moim nie cierpiął zimna.

S. Ianie imieniem Dobry. Ty z młodu był światowy, z niesłychanym mątki twojej smutkiem, którą cię modlitwą swoją pozyskała, bo śmiertelnie zachorzał, a spowiedź przed Biskupem czyniwszy do zdrowia przyszedł, i światem pogardził, w ianie jedney, na pustyni ostry żywot wiodąc. Tamci czart postać niewiaśły w oczach stawiał, aleś ty pokusę zwyciężył, ostrą sobie trzcinę tak za paznokcie wbiwszy, żeś od bólu przez trzy dni skrwawiony a prawie nápoł umarły leżał. W tym cię sam Chrystus uzdrowił mówiąc ci: *Dobrześ począł, dobrze dokonał: a żeś z pokusami mężnie wołował, żadney mić nie będziesz.* Przez rok trzys posty wielkie odprawował: Pierwszy wzy-

stkim

stkim zwyczajny, drugi po wielkiej nocy do świątek, trzeci od wszystkich Świętych do Narodzenia Pańskiego. W post zwyczajny wszystkim, jednę tylko na dzień cały chlebá uncją, albo lot sobie na posiłek nárznaczał, a drugie posty, samym tylko N. Sakramentem codziennie przyjętym żyjąc odprawował. A gdy się jeden z wiary i nábożeństwa twego ku najwyższemu Sakramentowi násmiewał mówiąc, że to tylko chleb prosty. Tyś go do wody zawiodłszy i w kuszak wody náczerpawszy wypicieś mu kazał. On, gdy wodę w wino przemienioną uczuł: dopieroś mu rzekł: *leżeli przez mnie mizernego, za Boga mocą, woda się w wino przemieniła; barżey masz wierzyć, że przez słowá Chrystusowe, Kładz przemienia chleb w Ciało Chrystusowe: i takeś owego człowieka na duszy zleczył.* Tobie rozmyślającemu o męce Pańskiej Chrystus się pokazał, i do pocałowania ran swoich najświętszych ciebie przypuścił. Jednego pustynią opuścić chcącego, cudami utwierdził: na drwach ostrych legał, bosć po ogniu chodził, láskę skoro w ziemi szczepił, zaraz zakwitła. Modlę się za mną do Chrystusa me-

go.

go, który cię do pocałowania ran swoich zaprosił, aby mnie nauczył, to miłować, co on miłuje, i to nienawidzić co on nienawidzi, i zby mnie umiennie tego, z ran swoich napoi żywotem, którego nie kołtule nikę. Tróć Bogu i u Boga dobry.

S. Marku ręką znakomity Biskupie Męczenniku.

SS. Filippie Biskupie, Sewerze, Euzebiusie, Hermisie, po ubiczowaniu ogniem spaleni.

SS. Alexandrze Biskupie, Herakliusie, żołnierzu, Filippie Biskupie i Towarzysze MM.

S. Alodjo Panno, którą uyrzawszy siostry twoiey Nuniony mieczem ścięty do nieba idącą dłużej zawołales na nią, aby cię poczekala troszeczkę, i pokleknawszy growes pod miecz podała.

S. Aberciusie Biskupie wspaniałością fercą, cudami, modlitwą, żarliwością, mową i pismem, i ialmużną znaczny.

SS. Melaniusie Donacie Biskupi.

S. Moderamnie Biskupie, któryś zgubiwszy święte relikwie, do ciebie dobrowolnie z wysoką przychodzące, w kościele po niży świętey odebrał.

S. Were-

S. Werekundzie Biskupie, i S. MARYA. Salome, która z Nayswiętszą Panną przy śmierci Jezusowej była, i drogę z nią i z Chrystusem odprawowała. Tyś była krewną Nayswiętzey MARYI, a Matką Iana i Jakuba Apostołów. Zalećże mnie Jezusowi, zaleć Nayswiętzey MARYI bym w ich respekcie i przyjaźni wiecznie żył i onym służył nieprześcannie.

** WSZYSTCI SS. *Sc. jako na karcie 1711.*

JEZU moy, któryś Xiędzu Samuelowi Richter Soc: JESU dał taki do ubogich afekt, i na ich wspomnienie czułość nieustanną, że mu się zdało iakoby to samemu mowiono: *Tobie zostawiony jest ubogi sierotę ty bądźżeś ku pomocy.* Tenże często i więcej niż storąży mawiał: *Panie niech się stanie wola twoja* i codzień tak wszystkie swoje sprawy odprawował, iakoby po ich skończeniu umierać miał. Niechże i ja w takowe przybiore się cnoty, i niech się tak do śmierci sposobie, żebym na nie każdego momentu znaydował się gotow.

S. MARYA, której się dziś na Agatyrście pamiątka obchodzi, kiedy tam twój obraz z nieba od Świętego Konona przyniesiony wiele chorób leczy: a gdy był z tego

z tego na miejsce inſze przenieſiony, prze-
z oſm dni ſtráſzne było ziemie trząſienie i
nie wprzód uſtało, áż na to miejsce był
obraz odnieſiony. Spraw to, bym cię
tym ſpoſobem, i na tym mieyſcu czcił,
iakoć ſię, i gdzieć ſię naybardziej podo-
ba.

S. MARYA, któraś dnia dſiſieyſzego,
twoię Świętą Katárynę Seneńſką upewni-
ła, że w księdze Błogoſławionych ieſt zá-
piſaná; oneś twym mlekiem poſiliła; i
dopomagaś iey, że z zátęchley máki chle-
dobry i ſmaczny upieklá. á potym dawſzy
iey pierſcień, Chryſtuſowis iá żaręczyła, i
pokazałaś, iako iá i wſzyſtkich kochájących
ciebie kochaſz. Zákochayże ſię i we mnie
Mátko Boſká á ſciągnáwſzy macierzyńſką
rękę twoię do boku IEzuſowego náberz
tam kiwi przenáſyſwiećtſzey, i mnie niá w
księdze ſług Boſkich zápiſz, i zářecz mnie,
pierſcieniem láski i miłoſci IEzuſowcy,
żeby ſię więcey nikt we mnie nie wpierał:
poczęſtuy i nápoymnie Panięńskim mle-
kiem twoim, by mi wſzyſtkie ſwiáta te-
go pociechy zgorzklý i obmierzły.

Naypierwſze uſł zle, być złym. S. Chryzo-
log. Umneyſzay grzechow, á modl ſię zá czę-
ſto w grze-

ſto w grzechy wpadających.

Dzień 23. PAZDZIERNIKA.

S. Sewerinie Boecyúſie Wierſzopifu, Fl-
lozofie, rádný Pánie w Kapitolium wie-
cznoſci, któryś odciętą głowę twoię áż
do koſciola zanióſſzy ná oltarzu położył,
i taméſ męczeńſką odbráł koronę; á gdy
cię pytano, ktobyć głowę uciął, odpo-
wiedziałeś, że niezbożni! Modl ſię proſzę
zá mnie oraz z ukochanym twoim Sym-
machiem, żeby ſię głowá mojá godnie á
wiecznie złożyć moglá ná oltarzu chwály
Boſkiey.

SS. Symmachu Męczenniku, ktorego gło-
wę dlá Chryſtuſa uciętą, głowá ryby wiel-
kiej Teodorikowi záboycey twemu wie-
czerrzájącemu przynieſioná repreſento-
wała, i gębę pożerającą otworzywſzy,
táko go zębami ſtráſzyć poczęła, áż sko-
náł.

SS. Serwandzie i Germanie, bićiem,
głodem, prágnieniem, długim więzie-
niem i drogámi ztrápieni, ucięciem ſzyie
Męczennicy.

S. Teodorze Kapłanie, katowniá, i in-
nymi

ny mi frogiem i mękami dręczony, lampami palony, głowy ucięciem męczenniku.

S. Ionący Biskupie, o prawdę Cesarzowi mowioną, że żonę porzucił, wiele cierpiący, náostatek wygnany.

S. Sewerynie Biskupie, który odległym będąc, o śmierci Marcina Świętego cudownieś się dowiedział, i śpiewających Aniołów słyszał.

SS. Romanie i Werze Biskupi.

SS. Domicyusie Kapiłanie i Benedykcie.

S. Odo wdowo, któraś w wielkim niedostatku będąc, Chrystusaś z miłością, w postaci ubogiego, przyjęła, i uszyłowałaś, żeć onę ialmużnę wiecznością szczęśliwą zapłacić miano.

S. Makaryusie Rzymianinie, po opuszczoney w sam dzień weselny, bogatey i domu wielkiego oblubienicy, po ostrym życiu i cudach, po ugłaskanych i tobie pokusznym łwach, od czarta w postaci niewiasty, myślą do złych chuci nawiedziony a od Anioła S. Rafała przestrzeżony, izami i postani przez dny czterdzieści za grzech pokutujący niebos poiednął. I naprzód się lwi, którzy od ciebie po grzechu zaraz odezli, powrócił a potem

światłość

światłość z niebá ztąpiła i z śpiewającymi Aniołami widomie cię Chrystus nawiedził to wszystkim ogłaszając, że daleko bezpiecznieysze jest czystości, ze dwiema lwami, a niżli z iedną białąglową pomieszkanie. Uprośże mi, abym zawsze ostrożnie przed Bogiem moim chodził, a iczlim nieostroźnie upadł, niechay zaraz powstawam, abym z Aniołami się nad pokutującym weselącymi, Bogá wiecznie chwalił.

B. Ianie Kapistranie nauką i życia świątobliwością sławny, któryś wielką liczbę Poganow, Zydow, Heretykow, Schizmatykov do wiary Chrystusowej nawrocił, i wielkimi dla kościoła Bożego pracami znaczny dziś odpocząłeś w Panu, za żywota i po śmierci cudami chwalebny. Przed śmiercią, ktorey czas był ci objawiony, mówiłeś w ciężkich bolach. *Pragnę być rozmiażany abym był z Chrystusem.* W tey chorobie nawiedzał cię Krol Władysław z innemi Pany, przeciw ktoremuś ty wyszedł pokiś mógł, i do obrony wiary i do życia świątobliwego napominałeś go. Tyś z twoim towarzyszem rzekę Padum na rozpostartej po wodzie sukni przeszedł

Mmmmm

cudo-

1666 ROKU NIEBIESKIEGO

cudownie. Tyś wszedłszy do zakonu rą-
żesz tylko na dzień iadał, i na samey deszczce
legal. Tyś Krolowi Kazimierzowi z El-
żbietą Cerką Krola Czeskiego ślub dał w
Krakowie. Tobie w ciężkiej chorobie
leżącemu gdyć już nikt żywota nie tużył,
Gwardian kazał nie małą sztukę mieśa
wieprzowego zjeść, co z posłuszeństwá i
z wiary wielkiej uczyniwszy zarazę z
podziwieniem wszystkich ozdrowiał. Tyś
był dziwnie gorący w miłości Bożej i ná-
bożny ku słodkiemu imieniu IEzusa Pana
naszego. Za którego wymowieniem wiel-
kiej zwycięstwo z Turkow Krolowi Wła-
disławowi i Huniadowi Hetmanowi roku
1456. w dzień Magdaleny Świętey zie-
dzał. A potymęs tego Huniada Hetma-
na powierzem z trupow Tureckich zara-
żonego opątrzywszy Sakramentami ná
śmierć dysponował. Niechciał ten He-
tman, aby do niego chorego Najswiętszy
Sakrament nioszono, za rzecz nie godną
mając, aby Pan do sługi miał chodzić, dla
tego wstawszy złożką, szedł poki mógł,
a náostatek, zawiesić się kazał do kościoła,
i tam, po spowiedzi przyjął Najswiętszy
Sakrament, i w rękach Kapłańskich sko-
nał.

23. Dnia PAZDZIERNIKA. 1667

nał. Tobie to sam Krol przynał, żeś ty
sam więcej krolestwu pomógł niżeli nie-
zliczone woyska.

S. Leotadiusie Biskupie, przeciwi du-
sze i ciała afekcyom i słabościom, i prze-
ciwi śmierci náglej Pátronie.

*** WSZYST SI. *Or. iako ná kartie 1511.*

S. MARYA, którą często widywał pod
Krzyżem stojącą Xiądz Jan Mankoni Soc:
JESU. Tenże pátrzył ná Chrystusa, iako
cię najswiętszą krwią swoją kropił, a gdy
się za jednę zikonnicę modlił, tyś mu iá
pod swym płaszczem pokazała obiecuiąc
iey swoją opiekę temi słowy: *Ia o niey za-
wsze staranie mieć będę.* I drugą także wi-
dział, swoją penitentkę, iakoś iá ty nawie-
dziła i maluchnegoś iej IEzusa oddała. a
gdy miał kazanie iásność z niebá ná nie-
go zstąpiła, i świetne z twarzy iego i z o-
czu promienie wynikały, i ludzkie serca
uweselaty, i do miłości Boskiej zapala-
ły. Mieyże i o mnie staranie Mátko Nay-
świętsza, a tą krwią, którą cię IEZUS
kropił, zaślil duszę moję, bym w drodze
miłości Boskiej, nieustawał.

S. MARYA, o ktorey kazanie mające-
go Błogosławionego Jana Kapistrana gło-

Mmmmmz

wę

1668 ROKU NIEBIESKIEGO.

wę gwiazda oświeciła Oświeć mnie o tobie piszącego, mówiącego, czytającego, słuchającego, myślącego, i serce moje na cześć twoję zapal.

Nie małe jest złe, złe dobrego zażywał S. Augustin. Strzeż się w dobrym złego, a modl się za złe dobrego zażywających.

Dzień 24. PAZDZIERNIKA.

S. Ianie Aniele Serwito, wierny i rostopny sługo Najsświętszey MARYI, na modlitwie całym sercem w górę podniesiony; Tobie, gdyś w chorobie krew puszczano, Aniołowie święci służyli, i krew w naczynie odebrali. Tyś ciało twoje tak życiá ostrością znużył, że się w tobie tylko skorá, a kości znajdowały, tym podobniey Aniołem nazwany, gdy mniey w tobie ciała było. Modlże się za mną bym Najswiętszey MARYI służyć, ciało do służby duchowi podbiiał i tak żyjąc świętobliwie, mógł być z tobą między sługami Krolowy MARYI, i Aniołami w ciebie, policzony.

S. Szczęsny Biskupie, któryś głodem, pragnieniem i innemi ciężkościami ztrąpiony,

24. Dnia PAZDZIERNIKA. 1669

piony, gdyś pod miecz szedł, Xsieżyc się w krew obrocił, a tyś w niebo oczy podniosłszy mówił. Boże dziękuję. Lat pięćdziesiąt i sześć przeżyłem. Czyścił się do chwały. Ewangeliję dotrzymał, wiarę i prawdę głosił. Pannie Boże nieba i ziemi Jezusie Chrystusie, tobie głowę na ofiarę składam, który żyjesz na wieki. Amen.

SS. Audakcie, Ianuariusie, Fortunacie, Septimie Męczennicy pościanani.

S. Areto starcze ze trzema synami czterdziestą Towarzyszami Męczenniku,

S. Dwunastoletnia Panienko, któraś odważnie w twarz tyranną pluła a potem oraz z siostrą zabita. Mátko święta, któraś tych twoich corek krew niewinną zbierając, tam zgubioną legła, stawaj mi z twymi coreczkami na godzinę śmierci i wprowadz mnie do królestwa Jezusowego.

S. Matrono Chrzęścianko, za którą pięćdziesięcioletni synaczek twój, w ogień dla Chrystusa wpadł, i oraz z tobą wdzięczną się stał Jezusowi ofiarą, od którego ani groźbami, ani żądnymi obietnicami, nie dał się odwieść.

S. Ewergisłu Biskupie Męczenniku, kto-

Mmmmm, rys

ryś młody wiek twój, w czytaniu, postach i modlitwach strawił i słyszałeś na ten czas głosy niebieskie, gdy dusza S. Marcina w niebo wchodziła.

SS. Proklu Biskupie, Marcinie Opacie i Magloriusie także Biskupie czystości miłośniku, któryś snu krotkiego używał, postem ciało martwił, we szrodę i w piątek nic nie jadł, ciebie często Aniołowie Święci nawiedzali, i słyszałeś od jednego z nich: *Święty Maglori, czyni co czynisz, rob co robisz, i wiedz że imie moje jest w księdze wybranych Boskich zapisane.*

S. Marku przedziwny, paskami żelaznymi, modlitwą, cierpliwością niezliczonymi z czarta zwycięstwę chwalebny Pustelniku.

S. Gerardzie Biskupie w Węgrzech męczenniku, Apościele Najsświętszey MARYI. Tyś w kościele S. Ierzego ołtarz Najsświętszey Panny wystawił przed nim srebrną kadzielnicę położył, i dwóch starców sędziwych obrał, którzyby we dnie i wnocy tego pilnowali, aby nigdy tam kadzenie nie ustawało, Takeś się w Matce IEzusewskiej kochał, że gdyś iey imię utylszal, zawsze się rozplakał, a jeżeli cię

kto win-

kto winny o co prosił dla Najsświętszey MARYI, wszystkoś mu ochotnie darował, i synem go swoim nazywał.

S. Enochu Opacie, któryś jałmużnami więźniów odkupował, z postów i modlitwy silny, ślepych oświecał, chorowitych uzdrawiał, iadem wężowym zarażonych leczył.

S. Marcyusie Pustelniku, któryś dla zachowania czystości w głęboką załedzi pustynią, gdzieby żadna dosć niewiała nie mogła, a żebyś tam ztąd nie wychodził, do skatys się wielkiej za nogę żelaznym przykował łańcuchem. O czym gdy się Benedykt Święty dowiedział jednego z swoich uczniów do ciebie wysłał, ganiąc ci to temi słowy: *leżąc st. ga Boskim testem, niebże cie nie trzyma łańcuch żelazny, ale łańcuch Chrystusowy.* Ułuchates Benedikta Świętego, i odkuwłszy się, łamałes się do miejsca owego miłością Chrystusową przywiał, i zniegos nigdy nie wychodził. Niechże mnie tej miłości IEzusewskiej łańcuch we wszystkich okazach gozeczowych tak mocno kępię, żebyś nigdy od łaski Boskiej nie odpadał.

* * * WSZYSTCI SS: Or. tak: na górze 1511.

Mmmmm

S. MA-

S. MARYA, któraś się X. Hieronimowi Karwaliuszowi *Soc: JESU* ognia się czyzcowego bojącemu pokazała mówiąc. *Nie boj się, bom ja nie tylko na tym świecie grzeszników, ale i na drugim w czyscu będących jest Opiekunką i Mária.* Stańże się i moją Panią i Opiekunką teraz i w całej wieczności.

S. MARYA, ktorey się pod S. Gerardem całą Węgierską ziemią, dworem twoim, służebniczą twoją, królestwem twoim, nazywała. Uczynże mnie twoim dworzaninem, slugą, i niewolnikiem.

Co Bog stworzył, złe być nie może, ieżeli sam człowiek złym sobie nie będzie. S. Augustin *Zażywaj na dobre stworzenia, a modl się za złe zażywaiących onegoż.*

Dzień 25. PAZDZIERNIKA.

S. Chryzanty Polemiusza Senatorów Alexandryjskiego bogaty iedynaku, któryś Ewangelią świętą przeczytawszy w Chrystusa uwierzył. O co Ociec rozniewany do więzienia cię twardego wtrącił i głodem cię męczył, a potem z więzienia za radą przyjaciół wyprowadzonemu w bogatych i drogo przybranych

ných pokoiach co naysławnieysze Panny opatrzył, i pogroził im, aby swoją roskoszą Chryzantego od wiary odwiodli. Mieszkałeś między panienkami, którychś się iako iaszczurek i węzów strzegł, i wiarą i modlitwą w czystościś się gruntował; a gdyś się ty gorąco do Iezusa modlił, one tak twardo zaśnely, iż się ich dobudzić nie można, poki z pałacu onego nie były wyniesione. a gdy ie znowu do ciebie wprowadzano zaraz zasypiały. Posłana do ciebie śliczna na twarz, i wielkiego dowcipu Paniénka Daria, która się łagodnością ięzyka swego i słow krasomowskich kuśiła o zmiękczenie serca twego, ażeś ie ty w kroku stała mówiąc do niey: *Ieżeliś ty Panno przeznacna na złączenie ze mną doczesne, i na odmianę mnie człowieka śmiertelnego, którym się inney rzeczy rozmiłował, tak się pięknie przybrała, i takes usta swe miękkiemi i hoynymi słowy usłodziła: daleko się więcej starać małz, żebyś sobie śmiertelnego Króla Syna Bożego przyjaźń ziednała: o co, byleś sama chciała, nie będzie trudno; bo ieżeli duszę zaraz z ciałem czyść od wszelkiey zmayı zachowasz,*

walż, i tak serce twoje iako ciało ozdobiż; jeżeli tak iako z wierchu iśnieiesz, wewnątrz też obyczaj ciebie piękne uczynisz; będąc sprzyjać Aniołowie i z Apostołow świętych i męczennikow przyjaciele mieć będziesz, i oni się postarają, aby twoy oblubieniec był sam Chrystus, któryc łożnicę w niebie z nieskazitelných kaniemi i perel zbuduje, i roskoszyc da rayskie wieczne, i kwiatem cię młodości twej nieśmiertelnym okraśi, i pośag tobie wieczny w księgach żywota zapisze. Zezwoliła na te słowa Daria i uwierzyła w Chrystusa, zmowiwszy się z tobą, abyście się swoimi małżonkami zwali; i wiodłes z nią piękny żywot nie w cielesnym złaczeniu, ale w Duchu S. obcowaniu. Wielęsty młodźianow, a Daria Paniemek Chrystusowi pozyskała, dla czego tyś do więzienia i na męki dany, a Daria do niezrządnego domu posłana, gdzie iey czystości lew pilnował, poki was żywo ziemią i kamieniami nie zarzucono i nie zawalono. Otworcziesz czystymi modlitwami walszymi oczy moje do czytania, i serce moje do wykonania tego, czego po mnie Bog chce. Uproście mi z nieba światło, któreby

ktoreby mnie umierającego wprowadziło na górę świętą i osadziło w przybytkach Boskich.

Święci czterdziestu, sześć żołnierze męczennicy pościnańi.

SS. Teodozyusie, Łucyusie, Marku, Piotrze, i inni sto siedemnaście męczennicy.

SS. Kryspinie i Kryspianie Rzymską szlachto, którzyście się łzewskiego rzemieślni, iako do rozmyślania, i świętobliwych o Chrystusie rozmow sposobnego chwycili, abyście za tą okazją, wielu do Chrystusa przez rozmowy pociągnęli, a potym kuimi zbitym, ostre trzaski za paznokcie zabijano, których do młyńskiego kamienia przywiązanych i wrzeka wrzuczonych, potym z roztopionego ołowiu i ognia Anioł wybawił nienaruszonych: naostatek po ucięciu głowy cudą was wstawili.

S. Miniasie żołnierzu, na ktorego wypuszczony ryś, a potym lew życia pozbyli, tobie w ogniu będącemu Anioł rzeki: *Nawiedził cie Pan posyłając mnie do ciebie, abyś w mękach nieustawał. a on cię dziś ozdobi koroną sprawiedliwości. i gdy cię z katowni zdjęto i zaostrzone rożenki za paznokcie zabijano,*

1676 ROKU NIEBIESKIEGO,
zabiano, zawżę cię Anioł cieczył, naostat-
tek, gdyć w uszy ołowiu nalanę, ścięty
jesteś.

SS. Prearze i Ianuariusie MM.

SS. Martyriusie i Marcyanie mieczem
ścięci MM.

SS. Bonifaciusie Pápiezu i Frontonie,
Gaudencyusie i Hilariusie Biskupi.

*** WSZYSTCI SS. Gc. iako, ná karcie, 15. 11.

S. MARYA, ktoráś się X. Michałowi
Montaltowi soc: JESU pokazała, i wiele
mu, ciężkości i utrapienia przepowiedzia-
wszy, tymi słowy; *Nie pomaczynay* do,
wielkiej cierpliwości i pociechy serceś ie-
go, przysposobiła. Przemówże do mnie
w godzinę śmierci mojej i ucieśz mnie
pod czas, stráznego sądu, mego; bym ná
wieczny, nie padł smutek.

S. MARYA, doktorey, nábożeństwem,
u Indow Apostolską pracę, koronką ná
mowienie paćierzy, i cudow czynienia
chwalebny twoy. Święty Franciszek Xa-
wery, jest dziś w poczet Błogosławionych
wpisany. Uczynźże mnie imienia twego,
wiecznym niewolnikiem,

*Wszystko coś jest, temuś winien, od którego wstę-
pko masz.* S. Bernard. *Nie żaluy się IESU-
wi, á*

16. Dniá PAZDZIERNIKA. 1677
wi, á modl się za niedbájących o niego.

Dzień 26. PAZDZIERNIKA.

S. Demetriusie żołnierzu, Starosto Gre-
cyey w więzieniu od Anioła ukorono-
wany, kotoryś S. Nestorá młodzieniątká
przeciw Lyeuszowi dumnemu dla tak wie-
lu zwycięstw, Olbrzymowi stráznemu,
krzyżem świętym uzbroił, i onegoś zwy-
cięzcą widział: á potym Nestor mieczem,
á ty włóczniámi przebity jesteś. Uzbroy
i mnie modlitwą i Krzyżem IESUśowym,
w konaniu moim, wieczności się niebie-
skiey dobić mającego, áby mnie z wię-
zienia tego ná wolność Synów Boskich
wyprowadzonego koronował ten, kotory
nam i zwycięstwa i korony daie, i swoje
w nas dobrodziejstwa koronuie Bog
wszystkich koron Ameń.

S. Ewaryscie Papiezu M. S. Rustiku Bi-
skupie.

SS. Rogacyanie chwalebny starcze i S.
Felicissimie MM.

SS. Lucyanie Floriusie i towarzysze MM.

SS. Quodvultdeusie Biskupie, kotoryś o-
raz z inizym duchowieństwem od Here-
tyków

tykow na okręty zepfowane, bez wioseł i żaglow wrzucony, do Neapolu przypłynął wygnaniem.

S. Gaudiozie Biskupie.

S. Fulkonie z ubozuchnego studenta Biskupie Placentyński, któryś zebrząc po kamienicach, gdyć iedną kuchenną służebnicą z tą kondycją chleba dać obiecowała, abyś nigdy nie konkurował o żadne Biskupstwo. Natos ty nie zezwolił, gardząc iey chlebem pod taką ciężką kondycją obiecany. Czego gdy się, Pan owey służebnicy dowiedział, żeś za taką małą rzecz takiej fortuny ustąpić niechciał, ucieszył się, i nakładać tobie na naukę począł. Mając tedy do nauki sposobność, ztąd na kanonią odebrales promocją, a potym i na same Biskupstwo, ktoreś gdy otrzymał, zawżes przy stole twym pięci ubogich studentow oraz z ich nauczycielem, i siedmiu szlachty ubogiej żywił.

S. Kwadragezymie Subdyakonie, któryś umarłego wskrzesił.

*** WSZYST SI. Ec. iako na kartie 1511.*

JESU moy, któryś słudze twemu X. Franciszkowi Stradzie Soc: JESU, gdy kazał, albo mowił promień z nieba do serca iego

tego zpuszczał, za ktorego odebraniem miał wielką w mowie dzielność. Uderzże łaski twoiey promieniem w serce moje, aby to wszystko co mowić, czynić i myslić będę stało się większą chwałą Boską i zbawieniem dusze mojej.

S. MARYA, ktorey dziś siedmiu boleści Bractwo jest potwierdzone. Naucz mnie tak uboliwać nad boleściami twemi, żebym się stał uczestnikiem niebieskich, a nigdy nie ginących pociech twoich.

S. MARYA, ktorey miłość i honor obserwujący Zakon S. Benedykta, ustanowił, abyć wszyscy w tym zakonie będący byli wdzięczni za wszystkie przez ciebie odebrane łaski i dobrodzieystwa, i żeby sobie przypominali gorące Przodkow swoich, ku tobie afekty, i czytali przykłady. Zapalże i serce moje bym niesmiertelnie gorzał tych ogniami, którzy cię zawżes i włędzie obożliwiey czcili i miłowali.

Iako obumiera ciało, gdy dusza odchodzi, tak dusza ginie, gdy Boga traci. S. Augustin. Strzeż się wszelkiego grzechu, a modl się za grzeszącymi bezspesznie.

Dzień 27. PAZDZIERNIKA.

S. Elezbáanie Krolu Murzyński, któryś trzy razy wezwáwszy Świętego Gabriela, zwyciężył nieprzyaciela, i koronę na podziękowanie za zwycięstwo do Ieruzolimy posłał, a potem do śmierci szczęśliwey ostrym życiem przygotowałeś się. Przybądź mi z Świętym Gabrielem w ostatniej utarczce mojej. Do ciebie S. Gabrielu teraz potrzykroć wołam: S. Gabrielu konających Pátronie i obrońco. S. Gabrielu zwycięstw rozdawco. S. Gabrielu Archaniele i Oratorze Najswiętszey MARYI, przybądź umierającemu, który lubo oziębły, tak wiele razy do Najswiętszey MARYI twoię modlitwę mówić prosiłem, aby mnie teraz, i w godzinę śmierci mojej bronił. Krolu S. Elezbáanie, nie idź tu o krolestwo Murzyńskie, ale o krolestwo wieczne rzecz jest. Wspomóż mnie, bym ztąd wyszedł zwycięzcą, i odebrana za pomocą twoją, koronę, przy nogach Krola mego IEZUSA w niebie złożył.

S. Wincenty młodzieniązku, który wy-
rąziwszy

rąziwszy na skale ślad nogi, katowes narócił: a potem oraz z siostrami twemi Sábiną, i Chrystetą, na katowni wkawałki rozszarpáni, położwszy zas na kamieniach głowy wásze tłuczono je wielkimi dragami, aż do mozgu wylania, i takżeście męczeństwa doszli.

S. Florencyusie M. i S. Frumencie Biskupie.

SS. Kapitolino i Eroteino słuźebnicy, męczennice.

S. Iwonie ubogich Pátronie, kołem ognistym z nieba spadającym, przy mszy świętey oświecony.

B. Antonino Dominiká Świętego Zakonnico.

** WZYSZY SS. Gł. iako na kartie 1511.

IEZU mój, któryś X. Piotrowi Bellidowi *śc.* JEZU, za Paná się jednego modlącemu dał takie widzenie. Widział on męża jednego w czerni, mającego rękę jedną do ziemi spuszczoną, a drugą ku niebu wyniesioną, i usłyszał mówiącego: Uomniy Páná tego, za ktorego się modlisz, żeby życia swego poprawił, a otrzyma oco brońisz. I stało się tak wszystko. Bo upomniany ow Pan, dobrym się stał, a zatym więcej ie-
Nnnnn lczę,

Izcie, niżeli prosił, od Boga odebrał. Niechże i ja co moment dobrzeć, niech co moment więcej sobie cnot i zasług przybieram i zyskuć, żebym to wszystko, co mi do życia doczesnego i wiecznego potrzebnio, z ręki Boskiej odebrał.

S. MARYA, krora, Woyciech wtory Cesarz dnia tego w roku 1459. umarł, tak czcił i kochał, że cię iawnie z Duchowienstwem spiewając, chwalił, nie na żadne przymowki, które odnosił niedbając, ani się żadnemi nie uwodząc respektami, Niechże i mnie nie od miłości Boskiej i twojej nie odwodzi. Niech sercá mego żaden ludzki respekt nie zabiera i nie tamiuie tam, gdzie, o Boga, cnotę, i ozbawienie idzie. Niech mnie wstyd nie będzie, lepszym się zawsze, a niżelim jest, stawac.

A czegoż prosiacym bronit będzie, który siebie samego nie prosiacym dał. S. Chryzolog. Proś Boga o to wszystko, co do zbawienia potrzebnio, a modl się za tych, którzy modlitwy zaniedbują.

Dzień 28. PAZDZIERNIKA.

Święci

Święci Mezopotanij, i Persow Apostołowie. Symonie i Iudo Tadeusza. S. Symonie żarliwy, zarodź i zamnoż we mnie żarliwość chwały Boskiej, i spraw to, by mnie żarliwość twoja, boleści, prace, i sama ta piła, którą jesteś przernięty, lepszym i w miłości Boskiej gorętszym, co moment czynily. S. Tadeusza ktoryś, za przyniesieniem Agabarowi Krolowi obrazu IEzusewgo i niebieskie światło do krolewskiego pokoju, i zdrowie duszne i cielesne samemu Krolowi wnioś zaraz go z całym dworem okrzywszy, i obraz ow IEzusew na przystoynym miejscu dla nábozeństw złożywszy, nad którym Krol złotymi literami te wiersze napisał. *Spes ulli unquam imponit, quàm qui in Te Christe ponit. Ten w nadziei nie upada, kto ja w Chrystusie pokłada.* Święci moi, wzbudzyciel nadziei mojej cnotami waższymi żebym na sobie doznał, co Agabar Krol obrazowi Chrystusowemu przypisał: *Nie jest nadzieia na zdradzie, kto ja w tobie Chryste kładzie.*

S. Cyrillo Panno, Tryfonij Świętej corko, za Chrystusa zabita.

S. Anastazyo starsza Panno, któraś twa

Nnnnn2

vza na

rzę na ogniu położoną, bitą, na kole dręczoną, ale modląc się, cudownie jesteś zleczona, żelaznemi gwoździami drapaną; gdyć poszarpane pierśi odcięto. Bogaś za szczęśliwe męczeństwa dokonanie i za tych chorych, którzy cię potym wzywać mieli prosiła, i był głos z nieba słyszany: że prośba twoja wysłuchana. Potym po urznięciu języka, i zębów wybiciu święta, a śmierć twoja szczęśliwa, mistrzyni twojej jest przez Anioła objawiona.

S. Cyrillu, który dodając S. Anasztazy w boleściach na prośbę iey, wody, w nagrodę męczeństwo odebrał.

S. Fidelisze męczenniku żołnierzu, dla Chrystusa święty.

S. Ferucyusie długim głodem morzony męczenniku.

S. Faronie na krolewskim dworze znaczny a Bogu i ludziom miły Dworzannik, potym Biskupie cudami sławny.

S. Gaudiozie Biskupie,

S. Honoracie Biskupie, któryś do S. Ambrożego konającego, głosem Boskim potrzykroć zawołany przybiegł, i jegoś wiatykiem na wieczność przyprowadził.

* * WSZYSTEC SS. Gc. jako na kartie 1511.

B ożc,

Boże, któryś X. Franciszka Rozilla Soc. JESU, w straszney morza nawałności pod czas grubey nocy będącego tak od Krucifixu wieku trzymanego twarz oświecił, że wylżyłim w okręcie zostającym jako słońce świecił. Ażalż i mnie ciężka przy mioku śmiertelności nawałność nie czeka? Więc gdy mi w ten czas w ręce kłaść i w oczach sławiać Krucifix będą. Niechże z niego twej łaski i miłości promień wypadnie, i w serce moje tak zbawienie ugodzi i uderzy; żeby wszystkie od duże mey grzechowe odpadły ciemności, a samo iey, chwały Boskiej świeciło słońce.

S. MARYA de monte Serrato, ktorey dnia tego oddane są dzięki za człowieka śmiertelnie od nieprzyjaciół ranionego a twą pomocą rosproszywszy zaboyców uzdrowionego. Wybaw, uzdrow od ran, załóż i załap mnie od nieprzyjaciół dusznych i cielesnych.

Gdzie się opuszczam, tam się znajduję, a gdzie się jukam, tam się gubię. Thomas de Kempis. Strzeż się miłości własney, a modl się za tych, którzy na się nastąpić i gwałtu sobie w nieczynić niechcą.

Nnnnnz

Dzień 29.

Dzień 29. PAZDZIERNIKA.

S. Ermelindo Panno, ktorey czystości S. Anioł bronił, i mieysce, gdzieś niewinne ciało twe, głodem, ziołkami polnymi, i innymi sposoby martwota, pokazał, i tamęś przy niebieskim śpiewaniu umarłszy od Aniołow pogrzebiona, a grob twoy przez lat wiele światłem z nieba oświecony, przy muzyce Anielskiej, Bog światu objawił. Uproś mi Błogosławioną Panno, żeby sercá mego i zmysłow moich tak Święci Aniołowie strzegli, abym ich nigdy ná żadną obráze Boską nie zażywał.

SS. Iacku, Kwinkcie, Felicyanie i Lucyśie MM.

S. Zenobiusie Kapłanie.

S. Walenty Biskupie pracowitą żarliwością znaczny, ktorys się po świętych łzach, iáłmużnach, utrápieniach, potlach, o godzinie ktorey cię, do korony niebieskiej zawołać miano, od Boga dowiedział.

SS. Maximilianie Biskupie, i Euzebio Panno MM.

S. Nar-

S. Narcyśsie Biskupie stu szesnástu lat Harce, ktorego potwarcy trzy zprzysięgli, ieden ogniem, drugi szpetną całego ciała zarázą, trzeci ślepotą tak iáko sobie przeklinając się, życzyli, są skarani.

SS. Ianie Biskupie, Donacie, Teodorze, álbo Teuderiusie.

** WSZYSTCI SS. *Or. iáko ná kartie 1511.*

JEZU, ktorego sługá twoy Ian Baptista Soc: JESU, gdy u stołu z drugimi siedział, widywał iáko by na ostatniey wieczery ze dwunástą Apostołami siedzącego, a iak wdefekt iáki wpadł, tę pociechę, którą z tego widzenia miał, tracił. Raz potwarzonemu, ubitemu, i nogami zdeptanemu, przez cále trzy dni, pokazawizy mu się i z nim się cieszywizy, niepoiętąs zostawił w sercu iego pociechę. Stawayze mi obecnym w kazdey sprawie moiey moy IEZu kochany z uczniami twoiemi, a żebym ná cię co moment patrząc w więkkszy się co raz miłości twoiey pomnázał, i z tobą się nieustannie cieszył.

S. MARYA, ktoraś, blisko rodzenia będącą białogłowę do kościoła Michała Świętego na mieyscu Tumba nazwanym wybudowanego idącą, a w tym gdy tała

Nnnnn4

mer-

mojską na nią wody zegnana do ciebie się uciekającą, takes i częstliwie rzuciwszy na głowę iey chustkę, wody wszystkie zatałmowała, że się iey i jedná kropelká nie dotknęła, i tam iako w domu iákim syná urodziwszy, zdrowo z łynáczkiem do twoich się po odesciu wod morskich, powróciłá. Wynidę i iá do kościoła chwáły Boskiej, gdzie nie jedná falá bic ná mnie będzie, więc Mátko moia Nayswiętšia przybyway w ten czas; á żeby mnie wody grzechow, ná piekielná nie porwały przepaść, ty mnie ratuy, i załon szatą cnot i załug twoich.

S. MARYA, któraś Idzie Paniencie Zakonu Cystrcyenckiego chorey, w nocy Narodzenia Pańskiego, maluchnego Iezusa ná rękuzłozyla powiadaiać, że nie milszego nie ma, czymby cie w ten dzień, i cały kláštor upominkowac miała. O dayże i mnie tegoż Iezusa w chorobie i przy śmierci, ábym się z nim nácietył, z nim żył i z nim umierał.

S. MARYA, ná ktorey kościoła zbudowanie dziśieyszemu S. Teodorowi Bog mieysce pokazał. Nie szukayże mieysca inszego do chwáły twoiey i miłości Iezusowej.

lowey. o to masz serce moje, niechże się twym i Iezusowym stanie mieszkaniem i kościołem, w którymby się część i chwáła wasza ná wieki szerzyla.

Niezbożny choć panuje, sługa i niewolnikiem jest, tyle Panow matacy, ile grzechow w sobie narduje. S. Augustin. Uciekáy przed grzechem, á modl się zá wszystkie grzeszniki.

Dzień 30. PAZDZIERNIKA.

S. Zenobiusie Biskupie, który bogate po rodzicach wziąwszy dziedzictwo, w krotceś ie między ubogie rozrzucił, á za toś od Boga odebrał, iżś choroby samym dotkieniem leczył. Ciebie z siostrą twoią Zenobią Lyziusz Starosta ná łozu żelaznym podpalić kazał, ále was niebo deszczem ochłodziło: A gdyście w piec zapalony wrzuceni od Aniołów Świętych pociechę i pewnoś o waszym zbawieniu wzięli, głowy wam siekierą ucięto. Modlicie się zá mną, ábym poiał, czymbym Bogá ku sobie hoynego uczynic mogł, żeby mnie on, gdy od wszystkich opuszczon będę, do swego w wieczności przypuścił dziedzictwa.

Nannns

Święci

1690 ROKU NIEBIESKIEGO!

Święci dwieście dwadzieścia męczennicy Afrykańscy.

S. Marcellu Dziesiątniku głowy ucięciem męczenniku.

SS. Trzynastu męczennicy z Świętymi Julianem, Eumem, Makariuszem cierpiący.

S. Eutropio, męczennikowi świętych nawiedzająca męczennico.

SS. Saturninie święty i Maksymie M.

SS. Klaudiusie, Luperkoście i Wiktorze Synowie S. Marcella Dziesiątnika, pości-nani.

SS. Teoneście, i Serapionie Biskupi i S. Łukanie męczenniku.

S. Germanie Biskupie, którego Paschaziusz prosił o miłą, którąś jego duszę z mąk czyścowych wybawił. Ciebie, że w postaci ognistego okrągu, do nieba Aniołowie niesli, widział S. Benedikt.

S. Gerardzie Biskupie.

S. Felixie Biskupie męczenniku po wytrzymaniu zapalonych żelaznych krat święty, gdzie dwóch Aniołów uwiłających się koło ciebie widziano. Ciało twoje przy muzyce Anielskiej, i niebieskich wonnościach pogrzebiono.

S. Lucyanie w Paryżu męczenniku.

30. Dnia PAZDZIERNIKA. 1691

* * WSZYSTCY SS. Gł. idę na kartę 1511.

JEZU z którego w Najsświętszym Sakramencie do chorego niesionego, ognisty promień na swowolnie żyjącego X. Franciszka Farzia Soc: JEZU na ten czas jeszcze świeckiego, serce padł, i tak go zaraz przemienił, że zakonnikiem został. Ten widział od Kapłana przy mszy świętej podniesioną hostyą, aż do samego nieba zachodzącą, na której się Przenajświętsza wspierała Trojca. Oniechże tyle razy promień miłości twojej Boskiej duszę moję rozgrzeje, ile razy cię moy kochany JEZU w Najsświętszym Sakramencie pozdrowię nawiedzę, i obaczę.

S. MARYA, któraś się za Raynera Zakonnika Cyterceńskiego mając go za najpilniejszygo sługę swego, i chwając że grzechy swoje łzami i pracą zamazał, modliła, i prosiłaś, aby bez czyśca, do nieba przeszedł. Przyznajże i mnie to, że jest pilnym sługą twoim, i sprawnym, bym sobie u ciebie na pochwałę zarobił, i bez czyśca do nieba zaśzedł.

S. MARYA, za której przyczyną, i pomocą dnia dzisiejszego małym wojskiem Hiszpani nad dwakroć sto tysięcy Mau-

1692 ROKU NIEBIESKIEGO
row zwyciężyli, nie więcej nad dwa-
dziesiąt Chrześcijańskich straciwszy zo-
nierzow. Uproś mi bym siebie samego
zwyciężał, i twoich nieprzyjaciół gromił,
i Jezusá z tobą chwalił na wieki.

*Iako złego sumnienia nie zleszy pochwała, tak
dobrego nie zrani nágana i obelga. S. Augustin.
Staraj się o sumnienie żadnym niezmazane grze-
chem, á modl się, za uciekającymi onie.*

Dzień 31. PAZDZIERNIKA.

S. Wolfgardzie Biskupie, przed ktorego
urodzeniem zdało się Matce, iż gwia-
zdę rodziła. Tyś w całym życiu swoim
dowcip twój, na ćwiczenie bez zapłaty,
młodzi, na chwałę Boską obrocił. Tyś
Henryká Bawarskie Xiążę, potym Cesarzá
wychował, i onemuś Cesarstwo i za żywo-
ta, i po śmierci wyprorokował, boś we-
śnie do niego przyszedłszy na ścienieś
dwie te słowa napisał: *Za sześć: Ocuci-
wł-y się Henryk rozumiał o śmierci, pier-
wey za sześć dni, że miał umrzeć, potym
za sześć miesięcy, á naostatek (zostęgo ro-
ku czekał. lecz miało śmierci Cesarstwo
otrzymał, życie twoje było ułtawicznym
połtem,*

31. Dzień PAZDZIERNIKA. 1693
połtem, modlitwą, obławieniami, proro-
ctwem, czytaniem, chwały Boskiej po-
mnożeniem, i żarliwością onę, i Bisku-
pow i Zakonników świętym światłem. O
gwiazdo niebieska oświeć mnie umiera-
jącego i upros, ábym cudzą młodość i ży-
cie tak iak moje, tam prosiował, gdzie
się wszystkie życia momenty, na święte
ku Bogu przyflugi obracaia, żeby w go-
dzinę śmierci świętą wieczność zaczął
iżczęśliwie.

SS. Nemezyusie, i Lucillo Panno corko
iego, święci.

SS. Ampliacie, Urbanie, Narcyysie MM.

S. Kwinktinie Rzymianinie stanu Sená-
torskiego, któryś za biczę Bogu dziękuiąc
od Anioła utwierdzony wieluś nawrócił,
potym żelaznymi drągami bity, oleiem,
smołą tłustością wrzącą polewany, po-
chodniami pieczony, coć wszystko dla JE-
zusá siodniało. Naostatek, gdyć żelazne
za paznokcie wbito gwodzie, na modli-
twie święty jesteś, á dusza twoja w pošta-
ci gołębice w niebo idąca widziana i glos
slyzány: *Kwinktyne sługo mój, podź i odbierz
koronę, ktorą ci za twe zasluzi zgotował.*

SS. Antoninie i Stachy Biskupi.

S. Natali-

1694 ROKU NIEBIESKIEGO

S. Natalisze Kapłanie, któryś pieniądzmi uwiedziony, Biskupem Heretykow został, z niebą upomniony i od Aniołow przez całą noc biczowany w włosiennicy i popiele pokutując, zadane od Aniołow razy Papieżowi i innym pokazałeś, i nie wprzód życie, niż pokutę skończyłeś.

S. Epimachu na krzyż podwyższony, żelaznymi paznokciami i kamieniami otrzymszarpany, po wielu cudach, i drogiey mowie święty męczenniku.

S. Nortburgo Panno, przy ktorey zmarłej ciełe świece dwie cudownie gorzały, i umarły za twoją przyczyną do życia przywroconym być się powiadał.

S. Mikołaiu pachole męczenniku, Alkmeona Saracenow Krola Synu, któryś z roskazania Oycą twego, do stupą przywiązany wespół z Mikołaiem i Leonardem mistrzami twemi za wiarę Chrystusową ukamionowany, i spalony jesteś. Wzbudź i mnie przykładem twoim i wspomóż modlitwą, abym chętnie cierpiał za Chrystusa mego, tak wiele dla mnie cierpiącego.

S. Franciszko Rzymianko, któraś w wigilią wszystkich Świętych widząc S. Maryą

11. Dni PAZDZIERNIKA. 1695

Maryą Magdalenę Boską miłością palającą, i świętych roty z troiłąką to jest śmierci rozważaney, niewinności, miłości Boskiej choragwią. Iana S. i S Marka rozmawiających słyszała. *Nasza chorągiew jest piękna i zawsze Boska palana się miłością.* Prędko potym księgec podając Iana S rzekł: *Oto księga ta piękna, w ktorej my niebieska czytamy miłość.* Spraw bym odważnie wołował, i pod zapaloną Boską miłością, zwyciężał, choragwią. Modlże się za mną bymnie wszelkie moje czytanie do miłości Boskiej wiodło: Niechże tę miłość Boską nie inszym okiem i sercem tylko SS. Augustiną, Antoniego i Bernarda czytam w księdze całego stworzenia, ktore jest żywym miłości Boskiej piśmem i charakterem,

S. Mechtildo, któraś dnia dzisieyszego z rady Chrystusowey obszedzły wszystkie świętych, káždegoś z nich z osobną prosiła, żeby za cie Bogu zaśluga ofiarowali, i widziałaś Najswiętszą Pannę wszystkich świętych Krolową za ciebie się ze wszystkiemi świętymi modlącą. Prowadzże mnie do Krolowey mojej, bymnie między miedzkańce policzono niebieskie

bieskie i zaślugi twoie i świętych wszystkich za mnie ofiaruy, a żebym się ich przykładem do większey Boskicy zapalał miłości.

*** WZYSKY SS. Śc. iako na kartie 1511.

JEZU, ktoryś X. Janá Augeriuszá Soc: JEZU ciężkimi szkrupulami zstrápionego, przy mszy świętey mile obłápiwszy ucieczył. Obłápi i mnie w życiu, obłap i przy śmierci, bym się z tobą mógł cieszyć na wieki.

S. MARYA, ktorey sługá twoy Alfons Rodriguez Soc: JEZU Rożaniec mówiąc, zdał się sobie przy każdym paciérzu czerwóną, a przy każdym pozdrowieniu Anielskim, różą biłą tobie ofiarować. A w dzień wnichowzięcia twego, widział w niebie triumf twoy, i iákos go, mająca przy sobie Anioła świętego strożá, i Franciszka S. Oycu Przedwiecznemu prezentowalá i zalecalá. Widział także, iako gołębicá imie IEzusewé na sobie mającá spóśne ptástwo rozpędzila i zwoiowalá: zkáł zrozumiał że w zákonie Soc: JEZU, wszystkie przeciwności miał zwyciężyć, klucze od forty trzymającego często IEzus z tobą, nawiedzał i przy komunii raz Chry-

raz Chrystusa, drugi raz ciebie przy sobie stojącą widywał. A gdy ciężko chorował, IEzus i ty, komórkę iego nawiedziliście i twarzy iánością, onęž oświecili, i siadszy w nogach łózka, iego cieszyli i uzdrowili, ktorzyście zaráz zniknęli, gdy ktoś chcąc się dowiedzieć z kimby gadał, drzwi do niego otworzył.* Tegoś ty, że się w nim kochasz, upewniłá, i żeby mu Aniołowie Święci śpiewáli, rozkazałá, i o przeznáczenie iego do niebá oznaymiłá, ten żeby czynił dobrze co go dżiná ráchunek sumnienia, o pomoc i o przyczynę świętych prosił, i nie puszczał żadney godziny, ktoreyby czego ku czci twoiey uczynić nie miał. A gdy w ten czas gdy z tobą rozmawiał, ná ráchunek sumnienia zadzwoniono, zaráżes go puściłá, i ráchowac się mu z sumnieniem kázálá. Roku 1614. ná początku Stycznia przez dni kilká zdało mu się iż w iáności świętych między IEzusem i tobą przemieszkał, i káżdego z Świętych, ktorých liczne chory w niebie widział, rozeznawał. Raz gdy pod czas rożancá smutnym się znaydował i do ciebie wołał. Święta MARYA Márko Bożá pamiętaj ná mnie, zaráz

Ooooo cie

cię z nieba zstępującą na podciechę sobie widział, i ucieczyło się serce jego. Drugi raz także podczas rozańca widział Chrystusa w sercu swoim, a ciębie przy sobie stojącą i do ciębie mówiącą *Alfentie Synu mój: nie bojcie: ja o tobie osobliwe staranie mam.* Tyś w drodze z jednym Kapłanem idącego i pocącego się, z potu otarła, a gdy za grzechy swe siódze plakał, pokazał mu się Pan IEzus z S. Franciszkiem i z innymi świętymi: Pytał się go Franciszek *czemuby plakał?* odpowiedział: *a takosze nie mam plakać? wiedząc o grzechach moich? i znając, że za jeden grzech powisećni potrzebąby przez całe życie plakać?* To wymowił, i widzenie znikło, tylko w nim świętość iśkaś została i trwała przez całe życie z obrzydzeniem wszelkiego grzechu, tak, że w okazji grzechowey obierał sobie rączey piekło, a nizeli w grzech wpadać powisećni. Mawiał to, że dufa dwie ma nogi, kttoremi do doskonałości idzie, umartwienie lewą, a miłość Boską zwał prawą nogą. Skromności go IEzus pokazał, zawsze mu się w kościele nauczył, i nigdy lubo przez 40. lat był fortyanem żadney białeygłowy ztwarzy nie widział. Tyś

rachunek

rachunek sumnienia czyniącego strofowała, że oczy w górę podniósł i znieścacka białagłowę widział, i dalaś mu te trzy przestrogi, aby tam tylko patrzył, gdy idzie, kędy stąpieć ma, i żeby ani na ten, ani na ow bok oczu swych nie obracał, i żeby głowy nie podnosił, iako uczynił, gdy białagłowe widział. Postami częstymi ciało swe martwił. Drogo sobie przykrzeyszą zawsze obierał, i przez lat 47. ani w pole ani do ogrodu dla rekreacyi, nie wychodził, przez lat trzydzieści bez soli iadał. Siadywał na niczym się nie wspierał, i nogom dotknąć się ziemi albo podnożka nie dopuszczał one wiszące trzymając, dla większego umartwienia; często też, gdy go niepostrzeżono, na nodze iedney stawał. Modlitwa jego bez wszelakiego bywała rozertwania, a kto go obaczył, zaraz się do cnoty i nabożeństwa zapalał. I sami Kapłani, gdy im do mszy świętey służył, gorętszymi się w miłość Boskiey, i naybożniejszymi znaydowali, godzinki o Niepokalanym Poczęciu twoim Matko Nayswiętsza mawiał. Za co mu IEzus dziękował, i tyś wdzięczną byta. Oniechże i ja w chwale twoiey i

Oooooo IEzu-

1700 ROKU NIEBIESKIEGO

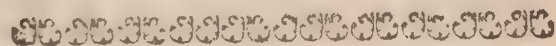
IEzusewcy nie ustawam: niech we wszystkich sług twoich cnoty, obfituje. niech się co moment lepszym i doskonalszym w oczach nieba całego sługą walcym staie, żebym sobie u was na ołobiwiszą a wieczną zarobił przyiaźń.

S. MARYA, ktorey serce, nocy tey święto wszystkich Świętych poprzedzającej (na co patrzyła Mechtylda S.) troisty sznur złoty z sercą IEzusewego wybiegający tak związał, że się do Serafinów i Aniołów wszystkich, i świętych Bózych serc rościagał, i był dźwięk słyszany nieiako z serc wszystkich wypadający, którym się Bog ciełszy: Naucz serce moje iakoby nie rozerwányym miłości Boskiej sznurem, mogło się do Przenąyswietszey Troyce przywiazac. Naucz go i takie melody, ktorąby się serce Boskie rozwieselało.

S. MARYA, ktorey, że się sługi twego Władysława Cisterca nábozeństwo podobato, pokázalaś, gdy po śmierci z grobu iego drzewo wyrosło, na którego listciach złotem napisane: *Zdrowas MARYA* znaydowało się. Oniechże wszystkie zmyśly moje, serce i dusza moja cześć twoję co moment

1. Dnia LISTOPADA. 1701
ment służą; bym zasłużył, złotem na sobie odmalowane imię twoie, po wszystkie wieki nośić.

Więcey szkodzi język pochlebny, niż ręka zabierająca. S. Augustin. Utekaj od pochlebstwa a modl się za pochlebców.



R O K U N I E B I E S K I E G O L I S T O P A D

Dzień 1. LISTOPADA

WSzyscy Święci, i Święte Boże, przeznaczeni, w księgę żywota zapisani, wieczney Synowie szczęśliwości, dobr wszystkich bez końca Dziedzicy, Bogá zawsze widzący, zawsze go miłujący, od Bogá na wieki umiłowani. O niebieskie triumfujących w Bogu Synów, i Boskich Dziedziców grono! Winięć wieczności walczy, i Bogu za nie, wieczne dzięki

Oooooo

oddaię.

1702 ROKU NIEBIESKIEGO.

oddaję. O święci wszyscy, którzyście kiedykolwiek umierających ratowali, ratujcie i mnie; a ty naprzód natchwalniejszą wszystkich Świętych Królową, i wy wszyscy, którzyście tu osobliwym serdeczney miłości afektem Najswiętszą MARYĄ, miłowali; i którzyście osobliwego przy zgonie waszym od nicy doznali ratunku. Niechayże tak onę miłuję, żebym iey też przy śmierci doznał łaski i pomocy. O wszyscy Aniołowie, o wszyscy Święci i Święte Boże, przybądźcie mi przyczyną, pomocą, i obroną walcą, wszyscy, i każdy z osobną, nie z mey ale z Bżulowey zbawienie mieć będą wysługi. Wyrzuciście na sercu moim tysiącem. *Wszystkich Świętych*, abym pod tym imieniem tak wszystkich jednym sercem kochał, iakobym każdego z osobna miał kochać, abym wszystkich wzywał, i wszystkich miał przy śmierci obrońców. Oflarujcie za mnie wasze zasługi, prośby, łzy, krew, śmierć. Proście, i uproście, aby mi nie wespół z wami w księdze żywota czytano, i żebym wieczną miłością, wieczną chwałą, i wiecznym Alleluia Boga w iego królestwie kochał, chwalił i kosztował.

1. Dnia LISTOPADA. 1703

kosztował, iak słodkiey Bog moy jest ku sobie, i świętym iego, miłości Amen.

S. Benignie Patronie od rozumu odeszłych, którego Anioł otarł, uzdrowił, i od płow obronił, i chlebcí podał, a potym cie żelaznym drągiem i włócznią zabito. Duszą twoją w postaci gołębicy białey, widzianą miłym się ku niebu lotem wybiłającą. Dopomóżże i duszy moiey, aby tam szczęśliwie zaleciała.

S. Cezaryusie, na którego modlitwę, kościół balwochwalski upadł, a ciebie z S. Iulianem w wor zaszytego w morzu utopiono, i Luxurius Starosta dnia tego, iakos przepowiedział od węży aż do samego terca przenikającego ukąszony, gdy umierał, widział twoie i S. Iulianą ciało od śpiewających Aniołów z morza wyniesione. Obalże modlitwą twoją we mnie to wszystko, cokolwiekby się nie według Boga i tłumienia w sercu i duszy moiey pokazało.

S. Marcellusie Biskupie, któryś wodę w balsam przemienił, niememu Biskupowi mowę przywrócił, węży strasznego trupem się cudzołożnice pasącego związał, i odegnał.

000004

3. Ge-

1704 ROKU NIEBIESKIEGO

S. Genowefo Panno i Męczenniczko, z szlachetney matki z ośmiu oraz siostr i ednym rodzeniem zplodzoná; z nimisz dlá Chrystusa poimaná, lecz od Aniołá wybawioná, náosťatek ścięta.

S. Marya słuzebnico po wytrzymaniu ciężkich mąk i po w biciu zá paznokcie gwodzi żelázných męczennico.

SS. Cezaryusie, Dacyusie i pięć MM.

SS. Ianie i Jakubie, Cyrenio, i Iuliano MM.

S. Austremoniusie Biskupie i SS. Sewerynie i Maturynie MM.

S. Wigorze Biskupie Baiocenski, ktorys Paná iednego krzywdę ubogim i kościołowi czyniącego, upomniáł groząc mu, żeś go o to nástráfný Boski pozwać miał trybunał. Co gdy on z smiechem przyiá, i od ciebie posłańca zniewázył, do kościołaś się (boś od starości chodzie nie mogł) zanieść kazał, i tam się przed panem IEzusem modláć, prosiłes go, aby dobrá swoje zrak widziérze odebrał. Ledwoś skończył modlitwę, á owo Pan dobr kościelnych łupieżca iadąc ná koniu szyję złomał i śmiercią swoią náuczył, co zá zguba czeká tych, ktorzy się dobr IEzusemowych
nie

1. Dnia LISTOPADA. 1705

nie słuźnie tykáia. Sprawze mi sługo Chrystusow, bym się tym kontentował, co mi opatrność Boská powierzyła, á żeby nigdy żadney cudzey nie zaprágnął rzeczy.

B. Franciszku á Stanno Biskupie Rutheński we Francyi, Patronie ná wnątrze choruiących, i od pewney niemocy wstydliwey obrońco. Tys codzień mszą świętą miewá, przed innymi godzináś wprzod do kościoła chadzáł, ubogich domy w nocyś obchodził, iálmuznąs zebrac się wstydzących opatrowáł. pod czas powietrzá, zarázonýmes słuzył, A ná ubogich wszystko wydawizy, i gumna wyprośniwszy, gdyś do nich szafarzowi iść kazał, pełnes cudownie znaydował. Tyś nábozeństwem do Anioła S. strozá i cudy roznymi slynáł. Uprośze mi, żebyś się we wszystkim náśláadowáł, i stał się twych uczestnikiem cnot i chwály w niebie.

SS. Sewerynie i Maturynie.

S. Franciszko Rzymiansko, koraś dnia tego widziála z piáciu ran Chrystusowych, á osobliwie z boku iego otwartego, rozsypanemi promieñmi niebo całe, i Świętych Pańskich oświeconych, iednych
Oooooj z nog,

z nog, a drugich z rąk iasnością świetnych, a ci którzy za żywota miłością Boską gorzeli, z samego IEzusewego serca wypadające zabierali upały uszyliżalaś. *Iam jest miłość wierna.* Wyprowadz z rąk, nog i z serca IEzusewego iasne łaski i miłości Boskiej promienie, a obrodz je na ręce, nogi i serce moje, bym wszystkimi siłami i zmysłami miłował Paná i Boga mego. Tyś też, chorą będąc widział w niebie Baranká z księgą otwartą na ołtarzu wielą pochodni zapalonym, i od Iana S. Chrzci-cielá bliżey zprowadzoná, obaczyłaś świętych w szczerey pokucie z tego świata zeszłych pod czarną chorągwią, a w niewinności zmarłych pod białą; innych na ołstetek, Boską miłością barzey zapálo-nych pod czerwoną. Sprawże mi to, bym pod tymi tak w życiu iako i w wieczności znaydował się chorągwiami.

S. Mechtildo, ktorey dnia tego pyta-jącey Chrylstusa, co by za chwaię Bogu ku czci Świętych wyrządzić mogła? odpowiedział: *Chwal mnie, że jest wszystkich Świętych korona.* a w tym obaczyłaś Nayświęt-szą Pannę MARYĄ w koronie. Naucz mnie tak chwalić IEzusa Krolá i Nayświęt-szą

szą MARYĄ wszystkich Świętych Krole-wą, i wszystkich czcić Świętych, iakoś się ty nauczyła.

* * WSZYSTCI SS. *Ecce, iako na kartie 1511.*

IEZU, któryś słudze twemu X. Ianowi *de Abiencá Soc: JESU* modłacemu się, tak iako niegdy S. Franciszkowi Xawierowi dał, żeby czuł iako na ramionach iego Indyjanin cięzał, i słyszał temi słowy wołającego. *Przychodź a ratuj, przychodź, a ratuj.* O nuchże i ja umiem wszystkich zbawienie wspomagać; i cały świat na barkach moich, co moment niech do nog twych znoszę.

S. MARYA, którą B. Romeus Zakon-nik Dominiká S. codzién tysiącem pozdrowienia Anielskiego czcił, i żadnego ani kazania, ani rozmowy nie miał, gdzie-by cię nie wspomniał; a iezeli iaka nań ciężkosć i utrapienie padło; w ten czas się iako mógł naygorętszym, odżywał do ciebie áńktem. O Mátko Nayświętsza MARYA, gdyby się w Seráńskie przeisto-czyć atakty? Chwalilibym cię bez miary, pozdrawiałbym cię bez końca: miłował-bym cię po Bogu całym sobą, całym stwo-rzeniem, i gdyby można całym Bogiem.

S. MA-

S. MARYA, któraś się słudze twemu Konradinowi Dominiką Świętego Zakonnikowi do krwi się w pokusie cielesney biczującemu pokazała, i drogim go namaszcwiwszy olejkiem wszystkieś w nim napotym nieporządne zagaśliła upały. Stańże przy sercu moim nie foremnymi palącym się ogniami, i tak ie niebieskim namaszc olejkiem, żeby się w nim żadná złych áfektów iskierka nie zajmowała.

S. MARYA, za ktorey przyczyną Pańienka jedná, z miasta Konstancyi, w Rzymie przy głowie S. Anastazyusza męczenniká, od czarta uwolnioná. Niechże i ja przez ciebie od wszelkich nájazdów czartowskich, i od tego wszystkiego, przy czym się on związać może, będę wolny, ábym tak Bogu i tobie w wolności Synów Boskich mógł służyć nieustannie.

S. MARYA wszystkich Świętych Krolowá, dziś, w poświęconym niegdy Bogom kościele zwanym Pantheon, że wszystkiemi Świętymi uczczoná. Proszę cię przez wszystkich Świętych, proszę i wszystkich Świętych przez ciebie. Uczynicie wy to wszyscy, czego ja jeden nie mogę, wspaniałości mnie skutecznie, bym z wami Bogu

mi Bogu służył i w nim się samym kochał ná wieki.

S. MARYA, ktorey obrazek od S. Franciszka Assyskiego ná piersiach noszony, gdy do Messany w pułzce z innymi relikwiami przyniesiono, pułzka ta zówsz zamknięta; tyle się rázy otwierała ile rázy, áłbo mowiano áłbo śpiewano o wszystkich Świętych Litanie, przy których dokonczeniu, sama się zamykała. Połóż áko pieczęć, ná sercu mym, żywy cnot twoich obraz, i spraw to, żeby się nikomu tylko IEzusowi, i wszystkim Świętym, ktorých Krolowá jesteś, otwierało.

S. MARYA, któraś się dnia tego S. Franciszce z IEzusem i z Maryą Magdaleną pokazała, i z rozkazu twego mówiła iey S. Magdalená, że dusze ná służbę Boską oddane, powinny się w pokorze i miłości Boskiey fundować, i czystym sercem, czystymi sprawami, wspaniałą ku Bogu nádzieią, cichością, posłuszeństwem nakształt strząły z łuku wywiedzionej, á niegdzie indziej tylko tam, gdzie nią, i dokąd zmierzono, śpieszający, do Boga się zabierac. Uczyn mnie wybraną strząłą Boską, bym tam, i tedy IEzusową był nieścion miłością,

tością, dokąd i koredy on chce.

Wszelkie dobro albo Bog jest, albo z Boga. S. Augustin. Kochaj się w samym Bogu; a modl się za niedbających o niego.

Dzień 2. LISTOPADA.

O dusze błogosławione, którekolwiek przez straszny ow ogień wyczyszczone do wieczności przeszły spoczynku, i zwykłyście osobliwy konającym ratunek przynosić; wspomóżcie mnie, bym szczególną i nie zmordowaną chęcią i pracą dusze owe wspomagał, które lubo są przyjaciółki Boskie, są jednak od Boskiej twarzy wygnankami, i same się ratować nie mogą, aby i one i Święci Aniołowie ich Siozowie i wszyscy Święci Patronowie, a naybardziejzaywiększą wszystkich Patronka Nayswiętsza MARYA, do mnie konającego, i w czyszczeniu cierpiącego przybyła, i mnie taką długą modlitwą swoją ratowała, ażby mnie do świętey wprowadziła wieczności.

S. Wiktorynie Biskupie, piśmem sławny męczenniku.

SS. Iuscie, Karteriusie, Styryaku, Tobiaszu,

Aszu, Eudokymie, Agapiusie i Towarzysze MM.

SS. Acindnie, Pegazyusie, Astoniusie, Elpifedorze, Anempodyście i wielu Towarzyszów męczenników, rozgami, i ogniem zmęczeni, którym się Chrystus pokazał, i rolę ogień skropiwszy, was w mękach uciężyl. O Święci męczennicy, do których modlających się Aniołowie przybyli, a niewierni na ziemi upaść musieli. Tych zaś, którzy walcą pracą byli nawroceni i ochrzczeni Aniołowie Święci w białe szaty ubrali, i bestye żelaznymi odpędzili rozgami, i was z ich lochu wolnym wyrwali. Uwolnijcie mnie od tego, co mnie od Boga mego odwieść może.

SS. Publiusie, Wiktorze, Hermesie i Papiom MM.

S. Eustochio Panno męczenniczko, która w domu swym Himecyusz twój strzy od niepokalanego oblubieńca twego Iezusa oderwać chcąc żonie swej Pretextacie rozkazał; aby cię modno ubierała, twarz twoją piekryła i kędziory do lubieżney przyjemności trefiła, i w bogate stroiła kleynoty. Oco Chrystus oblubieniec twój rozgniewany przez Anioła we śnie Pretextatę

tatę zgromił mówiąc: Przekłeta twoiey pokrewney zwodnico, śmiałaś się oblubienice Boskiej świętokradzkimi twymi tykać rękami? śmiałaś z czoła Pańskiego sidło Wenerę robić z oczu Kupidynową samotówkę stawiać z wiersow mścetecznym, prośać się ci miłośnikom? Wiedz że karania nie ujdźiesz? ręceć uschną męża i dżu ci straciś? Łasiechio do domu swego Chrystus, ciebie zaś po pięciu miesiącach czart do piekła poprowadzi! Co Anioł wy rzekł wszystko się porządkiem stało, a tyś ciężkie męki wytrzymałszy, na modlitwie duchaś IEZUSOWI oddała. O IEZUSIE, moją boję się sprawiedliwego sądu twego, będąc od własnego przeświadczonego sumnienia, żem ci tak wiele krwią twoją najświętszą odkupionych, i krzyżem, twym zaręczonych złymi słowy, nie pieknymi konwersacyami, i nie przykładowym życiem moim uwiodł i poprowadził oblubienic. Rany IEZUSOWE do was się wielki winowayca odwołuję, w was się zatapiam i grzebie, od was pośluku i miłosierdzia żebnę. Serce IEZUSOWE wytoczcie z siebie choć iedyną kropelkę krwi najświętszey i spuść ją na zmazaną duszę moją, i oczyść ją poświęć, i zapisz w niey mi-

niey miłość IEZUSOWĄ, żeby Bogu prosił i w nim się samym na wieki zachował.

S. Theodorze słowem i uczynkiem mezu wielce Święty.

SS. Ierzy Biskupie S. Ambroży Opacie S. Marcyanie.

*** WSZYSTCI SS. Śc. iako na kartie 1511.*

IEZU, z ktorego iaski miał to X. Ierzy Kolibrant *Soc. JESU*, że za się, i za tych, ktorzy mu się spowiadali, codzień albo włosienicę nosił, albo przez kwadrans dwicypinę czynił, i od dziewiątej aż do dziesiątej w noc dnia każdego orzeczech ostatnich rozmyślał. Niechże się i ja tak za siebie iako i za wszystko stworzenie modłę i martwię, żebyś ty z tego wszystkiego co raz większą a większą miał chwale, a ja i wszystko stworzenie od ciebie nieustannie odbierał pomoc, błogosławieństwo, pociechę i obronę.

S. MARYA Fojcińska, do ktorej, gdy się ieden w śmiertelnych boleściach, a drugi w ciężkiej ślepcie odezwał, obadway ją pociezeni i uzdrowieni. Mierz mnie w pamięci i opiece twojej lubo zawiże, o obliwney iednak w ten czas:

Ppppp gdy

ROKU NIEBIESKIEGO

mnie w konaniu śmiertelne boleści
rzną, i okropną śmierci noc oczy moje
ci zawierać będzie.

S. MARYA dusz w czyściu zostających,
Mátko opatrzna, miłosierdzia Mátko.
Niechże się stanę Synem miłosierdzia two-
go, żebym go teraz ku duszom używał, i
dostał na ten czas, gdy mi go naywiększą
przypadnie potrzeba.

*Kto się teraz mały gorączki i trudności dla
Iezusa stracha, a iakosz ciężkie ognie, i srogie
męki w czyściu znietie. S. Bonawentura. Uwa-
żaj męki czyśczone, a modl się za dusze w czy-
ściu będące,*

Dzień 3. LISTOPADA.

S. Pegażie męczenniku, który po wytrzy-
maniu różnych mąk w ogień wrzuc-
ony przy śmierci śpiewał: *Ponieważ u cie-
bie jest źródło życia.* A z łoszu tego, na
którymś życie kończył wdzięczność nie-
bieskiego wypáda zapachu. Modl się,
bym zważył, iak drogi jest skaib wie-
czności, i wesoło to wszystko dla Bogá
znosił, czymkolwiek mnie ręká iego Bo-
ská obłoży. Lepiej mi lepiej teraz, a ni-
żeli,

3. Dnia LISTOPADA. 1715

żeli, álbo w czyścowych ogniach, álbo w
piekielnych pożarach cierpieć na wieki.
Więc mnie wesoło i z dziękczynieniem,
naucz cierpieć, i umierać śmiercią och-
otnie cierpiących, bym pracami dla Bogá
podjętymi nawątlony, a Bogá pragnący,
w przepáściwą wod śmiertelnych studnią
nie został wtrącony, ále do tego śpieszno
bieżał u ktorego źródło jest żywota.

S. Kwardie Apostołow uczniu.

SS. Germanie, Theofilu, Cezaryusie, Wi-
taliście MM.

Wszyscy Święci niepoliczeni w Ceza-
raugusie męczennicy za Chrystusá dzi-
wnie umierający, po których spaleniu,
popiół nád śnieg bielszy został, dla tego
białą was masą álbo perłą przezwano.

SS. Walenty i Hilary do kamienia przy-
wiązani, w Tyber wrzuceni, z tamtąd od
Anioła wybawieni, a potym szyje ucię-
ciem męczennicy.

S. Wenefrido Panno, z woli rodziców,
Chrystusowi, od Benewoka poslubiona
męczennico, któraś od nieczyłtego Kado-
ka Krolewskiego Syná, żeś panieństwa, i
wiary narazić nie dała, w kościele ścięta,
dzie pży źródle krwi, drugie wodne

Ppppp2

iafne

1716 ROKU NIEBIESKIEGO
iśne wyniknęło, i do dnia dzisiejszego,
wody swoje tak łączy, że brzegu czystą
krwią zafarbowanego nigdy nie zmywa, i
owizem wdzięcznym zawsze cnoty zapa-
chem uwesela, i różne leczy choroby. A
nieczysty młodzieniec nagle padł i umarł,
porwany z duszą i ciałem od czarta Pá-
ná niepowściągliwych. Ty zaś za mo-
dlitwą Benewoká, i przyłożeniem twej
głowy odciętej do szyi, wskrzeszoná, mi-
strzyniąś Panien została, cudow i cnot
pełná, modląc się Iezusa widziała, i wzię-
łaś nowinę o twym prędkim z ciała wy-
ściu. Uprosze mi, abym mężnie, za duże
moiey zbawienie, poki żyję, wołował, i
koronę Busznie się potykaiącym obiecana,
w świętey odebrał wieczności

S. Papule męczenniku, którego głowę
odciętą na rękach Aniołowie pisałi.

S. Hubercie przeciw ukazzeniu od
wściekłych psów Patronie, któremu ie-
szcze w pogánstwie będącemu, Chrystus
się między ielenia rogami pokazał, i żebyś
do Lamberta poszedł, upomniął: á gdyś
się smucił, rzekł ci przez sen Anioł. *Wu-
tisku wezwałem mnie, i wyhawilem i wysłucha-
łem cie.* Potym tobie zgotowany w nie-
bie

3. Dnia LISTOPADA. 1717
bie ukazał pałac niebieski, dając ci znać,
żeś do niego za rok przyść miał, i te słowa
przydał: *Wyręć cię, á uwielbisz mnie.* i roku
tego goręcey Bogu służąc, á przy śmierci
psalm, *który mieszkał* rozmyślając, szczę-
śliwieś się do górnego, wynioś mieszka-
nia. Wzicie twoiey, lubo iej coraz ury-
wają, nie jednak umnicyszenia nie znać.
Przybierzże mnie w szatę cnot twoich, że-
bym ozdobnie w oczach nieba całego sta-
wał. i uprosz mi abym w opiece nanywysz-
szego żył i umierał.

SS. Domnię i Priminie Biskupi.

S. Malachiaszu Biskupie, któremu się
zmarła siostrá iakoby głodem zmorzona
pokazała, i mszami świętymi od ciebie za
nią odprawionymi posiloná, szła do nieba.
Tobie żeby chory jeden nigdy nie uwie-
rzył, i nie był ci posuszny, czart mu
perswadował. á gdy cie obmowca na sta-
wie szarpał, język mu tak zgnił, że z nie-
go robácy, całą gębą lecieli, które przez
dni siedm nieszczęśliwy nędznik wyrzu-
cając zginął. Niewiaśta zaś, którą cię ty-
sym, obludnym, i cudzego dziedzictwa
należnikiem i wydziercą zwała, w iz-
leń stwo wpadłszy wołała, że ją dusisz, i

Pppppp

tak sko-

1718. ROKU NIEBIESKIEGO.

tak skonał. Tyś bogacza jednego już konającego, i niemowięcego a iefzcze się nie powiadającego nawiedził, i zaraz mówić poczał, i tak Sakramentami opatrzony pobożnie z tego świata zlecił. Tyś niewiaścę bez Sakramentu oleiu świętego zmarłą wskrzesił, i uzdrowił, a drugą gniewliwą, i wżysłkim przeciwną i nieprzyjazną, także modlitwą twoją uczynił cichą, że się żadnym na potym krzywdom niedał wzruszyć, ani zmiełzać. Tyś w Szkocyi Henryka Syna Krolewskiego już konającego, wody święconey pokropieniem zleczył, i niemcy niewiescie, wracając się od Krola, mowę, a szaloney zdrowie przywrocil, i wielu chorych uzdrowił. Na cmyncarzu, któryś poświęcił, wiele się chorych zdrowilo, na którym, gdy raz jeden wszetecznik uczciwą niewiaścę do wszeteczności wiodł, wielką a sprośną zabę, z nog iey wyziął, i nań się rzucił, i tak prześmiałzony umiał potym czcić i szanować mieysca święte. Tyś sobie życzył w Klarewalleńskim kłáztorze swierci w rękach Bernarda Świętego, kłáztoru tego Opatu, i w dzień zaduszny. Coś otrzymał, bo iadąc do Rzymu w dro-

dześ

3. Dnia LISTOPADA 1719

dześ zachorzał, i także w kłáztorze Klarewalleńskim przy Bernardzie Świętym, i w dzień zaduszny, iakoś sobie życzył, duszę Bogu oddał. Niechże ia przy tobie i w ten czas umieram, gdy mnie godnego i sposobnego do łaski twoiey Bog uzná; niech w zasługi mnie swoje moy JEZUS kochany przybierze.

S. Ioanniku, któryś iefzcze chłopięciem będąc, a trzodę pasąc; onęś krzyżem świętym zatrzymał, abyś się był wolniey na modlitwie bawił. Tyś rzekę, suchą nogą przebył, i do kościoła, któryć się sam dobrowolnie otworzył, wszedł. Tyś Pannienkę od myśli wszetecznych uwolnił, a gdy cię samego napadły, bojąc się w nich uciechy i zezwolenia, na smokaś się naraził, który gdy w momencie zdechl, tyś też zaraz od wszelkich nieporządności wolnym został: drugiegoś także smoka modlitwą i znakiem krzyża świętego zabił. Wypęś od węzów, a chorych od niemocy uwolnił. Na modlitwie bywałeś w górę podniesiony: i trąsiano się często, że cię tylko w ten czas widziano, kiedyś sam tego chciał, Tyś Konstantynowi Staroscie. w gniewie nie poham-

Ppppp4

wane

1720 ROKU NIEBIESKIEGO.

wanemu rzekł: *Przeſtań ſię gniewać, a zwycięż ſię, i takęs go dziwnie uskromił. Ciebie niedzwiedzica we wſzytkim, coſ iey kazał ſłuchała. Tyś modląc ſię widział duſzę Piotra nieiakięgo do niebá nieſioną. Odzieńże odemnie, cokolwiekby mi ſię ná modlitwie uprzykrzyć miało, ábym záuſze znajdował ſię zwyciężcą.*

S. Hermengaudiuſie Biskupie.

S. Sylwio Grzegorza S. Papieża Mátko wielce pobożná.

* * WSZYSTCI SS. *Gr. idka ná kartie 1511.*

JEZU, któryś przy pogrzebie ſłagi twe-
go X. Franciszka Soboya Soc: JEZU ten cud
pokazał, iż ſwiec, które ſię więcey niż
dwadzieſcia cztery godzin przy ciebie ięgo
pałyły, nie uubyło. Oniechże i ta tak
niebu i ſwiátu całemu ſwiece, żeby mi tę
przez to nie táski i miłości Boſkiej nieu-
roniło, ále więcey á więcey co moment
oneymi ſię przyczyniało.

S. MARYA, któraś dnia tego ſtudze
twemu Tezelinowi Cistercowi w Klare-
walli umierającemu, w poczcie Świętych
Bożych ná pociechę i pomoc przybyła.
Przybądźże i mnie ná on czas, i życia po-
zwól czyſtego, śmierć uczyni ſzczęśliwą,
drogę

4. Dnia LISTOPADA. 1721

drogę zgótuy beſpieczną, bym z tobą do
JEZUSA przeſzedł.

*Jeżuu ſię Bogu przez łaskę nieſpodobaſz, nie
ſobie u niego nie ſprawisz S. Bernard. Sta-
ray ſię o pomnożenie łaski Boſkiej, á modl ſię za
gárdzających na.*

Dzień 4. LISTOPADA.

S. Károlu Boromeuſie Kardynałe, któryś
godzinki Nayswiętſzey Panny codzien
klęcząc odmawiał, i káżdą do iey święta
wigilią o chlebie i o wodzie odprawiał:
á nie razy na iey pozdrowienie dzwoni-
mo, záuſzeſ choć i w błoto ná kólaná pa-
dał, i z konias zſiadał i klęcząc Matkę Bo-
ską pozdrawiał. I toś uſtánowił áby
Xiádz i kleryk káždy ná imie MARYI gło-
wę ſkłaniał, á żeby w káżdym farnym ko-
ściele nádedrzwiámi teyże Matki Boſkiej
obraz zoſtawał. Ludeſ wſzytek do tego
wiodł, áby z nich káždy w uroczyſte Ma-
tki Boſkiej święta nayswiętſzym ſię po-
ſiłał Sakrámentem. I toś poſtánowił, áby
wſzyſcy, i żołnierze, obrazek Matki Nay-
świętſzey przy ſobie nosili, i godzinki o
niej codzien mawiali. Tyś ku czci teyże

Ppppps

Má-

1722 ROKU NIEBIESKIEGO

Matki Najswiętszey kolegia, kongregacye, kościoły, ołtarze, wystawiał, i miałeś ją za Matkę we wszystkich przeciwnościach prosząc iey, abyć w ostatnim życia zgonie była przytomną. Do ciebie niebożni wystuczeliwszy, nic cię nie narażyli. Tyś pod czas wielkiego postu, na tamych deskach lypiał. Cwiczenia duchownie Ignacego Świętego za najdroższys skarb chował w swoiey bibliotece, i dwa razyś ie do roku odprawował. Na modlitwieś czatem ośm godzin klęcząc i na niczym się niewpierając trawił. Na ubogiś wszystkie sprzęt domowy swoy rozdał, i dnia jednego czterdzieści tysięcy, a drugiego dwadzieścia tysięcy czerwonych złotych wydał. Sameś zapowietrzonym służył, i Sakramentamiś ie do śmierci przyprowadził, i za nichś się modlił nosząc na lzy powroz, i bołymi nogami z krzyżem processye czyniąc. Ciałoś twe wiośiennicą, ostrymi biczami, i częstymi martwił postami. Duszę zaś, czytaniem, modlitwą, ustawicznym męki i śmierci IEzutowey rozmyślaniem, Najswiętszey MARYI i Anioła Strożą uszanowaniem, codzienną spowiedzią i hojnymi łzami ciełzył i

4. Dnia LISTOPADA 1723

szyl i rozwelelał. Tyszałą dycezyą, modlitwami, radą, piśniem; duchownych nauką, i rozumi, a pobożnymi przemyśłami naprawił. A naostatek sławny ludzkich respektow zwycięzca trzymając w ręku ukrzyżowanego IEzusa a popiołem się posypując i na tobie wiośiennicę mając na lepszyś przedzi żywot. Po śmierciś się twemu i owiednikowi Franciszkowi Adonowi *Ser: JESU* w wielkiey ozdobie pokazał mówiąc: *Dobrze się zemna dzieje i ciele wkrótce zawołane*. S. Karolu serce twoie pełne dobroci i miłości przyłoż do serca mego, i ocoś Boga, ocoś Najswiętszey MARYI przez Anioła twego na szczęśliwą śmierć prośił, to też i mnie, do ciebie się garnącemu, a o śmierć świętą trokskliwemu łaskawie uprosz, i mnie między tymi policz, którychś pracą twoją świętey pozyskał i oddał wieczności Amen.

S. Witalisie, któryś po wszystkim cieledraniony, na modlitwieś Boga ducha oddał.

S. Agrikolo z Świętym Witalisem sługą twoim poimany, wszystkim miły, i wielą gwóźdźmi na krzyż wbity.

SS. Filologu i Patrobie Pawła Świętego uczniq-

go uczniowie.

SS. Prokulusie, Klarze, Milusie, Porfiriusie, Hermo MM.

SS. Nikandrze, Amanciusie Biskupi i Modesto Panno.

S Pieriusie Kapłanie, życiem niewinnym, nauką i piśmem w Chrześcijańskiej filozofii, znaczny.

S. Gerardzie Zakonniku Patronie dusz w czyśćcu będących.

S. Emeryku, S. Stefaną Krolą Synu, Panięską w małżeństwie całosc zachowujący, dziś zmarły.

B. Franciszko Ambeziano Karmelitan-ko.

B. Heleno, ktorey do męki Pańskiej nabożeństwo, blizny na ręku i boku cudownie od Chrystusa wyrażone, przyzдобily. Ty często na modlitwie od ziemię podniesioną Anielskie melodye słyszała, z świętym towarzysko rozmawiała. Ciebie ziemia w grobie nie przywalała, ale nad tobą wiślała. Ty na febrę i pleurę przez piętnaście miesięcy chorując i cierpiąc ciężkie boleści znosząc, gdyś hymny spiewała, Matkaś się Najsświętą pokazała, i pocieszyła. Cóż to tve w Pa-

stawiam

stawiam miście złożone odpoczywa, a gdy iaką klęską, to jest wojną powietrze, albo inżne nieszczęście paść na miasto ma, wielkim się samo wzrusza szumem. Przemiesze, te najswiętsze blizny z rąk i boku twego, na serce moje i zapisz ie miłością IEzulową, żeby sobie w żadnych dla IEzusa ciężkościach i przeciwnościach nie tesknilo.

B. Filippie męczenniku Zakonu Dominiká S. ktoryś ku czci Mátki Najswiętszey przed iey wniebowzięciem siedmioniedzielný post odprawił. Nauczze mnie ku czci tej Mátki Najswiętszey tak się od wszelkich nieporządności wstrzymywac, zebym záwsze serce iey kontentował na wieki,

* * WSZYSCY SS. Śc. iako na kartie 1511.

JEZU, ktoryś do forty Koleium tego, gdzie slugá twoy Michał Flonus Soc: 76 U umierał, zesłał nieznaíomego człowieka, ktory tam wiele pochodni zapalił, i kómká w ktorej pomieniony slugá twoy Michał, konał, widzianą niewyczerpną iafnością świetna. Ten do samey szczęściwości codzieln się wieczor do kiwi dyscyplinował, a nigdy żadnego fruktu i nowaliy

nowaliy nie kosztował, choć ich tak wiel-
 le w ogrodzie miewał. Oświecajże mnie
 proszę kochany mój IEZU lubo zawsze,
 ale ołobliwie, kiedy mrok śmiertelny na
 oczy moje spadać będzie, niechże mi w
 ten czas łaská i miłość twoja przyswieca,
 żeby mi żadná noc grzechowa serca i du-
 sze mojej nie cmiła.

IEZU, któryś X. Dominikowi Symono-
 wi Soc: JESU pozwolił przy śmierci wi-
 dzieć i przywitać Ignácego Świętego te
 do niego wymówiwszy słowa. O zaprá-
 wdę zapráwdę teraz uznawam żeś w wielkny jest
 chwale; nie odchodźże odemnie nie odchodź Ojczy-
 S. Ignacy, ale mnie weś z sobą: A będziecże
 tak szczęśliwą godziną śmierci mojej,
 czy mi też na obronę i pociechę posłesz
 jakiego świętego? Podobno mnie w ten
 czas nie jeden z Świętych wstydzic bę-
 dzie, że cię dobry IEZU, nie szukał, nie
 chwalił, nie miłował. Podobno nie ie-
 den przeciw mnie na straszny powitanie
 śądzie, i wyrzucac mi na oczy będzie tak
 wiele niewdzięczności; tak wiele łask
 wzgardzonych, grzechów popelnionych,
 tak wiele czasu naśledziako zgubionego? U-
 krzyżowany IEZU nie wytrzymam, iezeli
 mnie

mnie nieskończone Boskie twoie miło-
 sierdzie, i otwarte najsświętsze rany
 twoie nie wspomogą. Więc im się za-
 wczasu na godzinę śmierci i sądu mego
 polecam, one sobie zamawiam, w nich
 się grzebię i ukrywam, poki się Boskiej
 twojej sprawiedliwości z nędzy drożego
 krwi twojej najsświętszej okupu dostate-
 cznie nie wypłacę.

S. MARYA, Sychimeńska, któraś w ro-
 ku 1604. Pannę jednę zakonną, ogień
 piekielny coraz dalej się szerzący, cier-
 piącą, a od medyków opuszczoną, jednak
 się do ciebie garnącą i ku czci twej trzech
 mszy przed obrazem twoim cudownym
 słuchającą zaraz zleczyła. Widziałś jako
 serce moje nie raz piekielne złych afektów
 chuci i nieporządności trąpią i palą; Więc
 mnie lecz, żeby w duszy mojej sama
 miłość IEZUSOWA i twoja wiecznie gorza-
 ła.

S. MARYA, ktorej obrazek S. Karol
 życzył, aby wszyscy i żołnierze zawsze
 przy sobie i na sobie nosili. Wyraz się na
 pamięci i na sercu moim, aby się nieu-
 stannie modliło przez ciebie, i nigdy w
 IEZUSOWEY i twojej nieustawało miłości.

Ten cie-

1728 ROKU NIEBIESKIEGO

Ten cielesnotti, która jest śmiercią dusze, w kroku stawa, który, od wszelkiet i náymnieszego grzechu postać uciekć i stroni. S. Laurentius Iustinianus: Strzeż się wszelakiey nieporządności, a modl się za tych, którzy się wdali w okazy grzechowe.

Dzień 5. LISTOPADA

S. Emeryku S. Stefaną Krolą Węgierskiego Synu, któryś słyszac z niebá, żeć nic nie jest wdzięczniejszego Bogu nád Panieństwo, swojeś mu oddał, i w oblubienies toż wmoził. S. Krolewicu, którego nocy ná psalmach po każdym całuiac ziemie, trawione, drogo ubrane ołtarze, wielką ku Mátcie Nayświętszey pobożność, oczy łez pełne, ciało panieńskie postami zmorzone, którego duszą w oczach Arcybiskupa do niebá wchodziłá, á grob twoy stał się ucieczką Kondrada pokutuiącego pielgrzyma, gdy wolny ná sumnieniu kartę grzechami zapisaną, cudownie zgładzoną znalazł. Modl się za mną oraz z Nayświętszą MARYą, od ciebie za Mátkę obraną i z S. Stefanem Oycem i z S. Henrykiem Wujem twoim, á bym po-

5. Dnia LISTOPADA. 1729

bym poradziwszy się przez Nayświętszą MARYą Bogá, to czynił, czego po mnie Bog chce ná zbawienie. Potargay więzy moje grzechowe, bym niebył wiecznie związany, álbo żeby mnie od twarzy Boskiey wygnaćá długo w ogniu nie trzymano czyścowym; ále żebym prędko po śmierci z tobą i z Oycem twoim Bogá Oycá i Mátkę miłosierdzia nayświętszą MARYą chwalić między Synami Boskimi zaczął.

SS. Zacharyaszu i Elzbieto bez nágany wszelakiey przed Bogiem żyjący rodzicy Iana S. Chrzęciela, od Mátki Boskiey wam zkrewnionej nawiedzeni.

SS. Szczuśny, i Euzebi, którzy żeście męczennikow Świętych pogrzebli, i innych do Chrystusa nawrocili w nágródę, męczeńskąście przez miecz koronę wzięli.

SS. Galacionie i Epistemio małzonkowie w czyściłości Bogu służący, którym dwie wam zgotowane korony pokazano, któreście potym przy uśieczeniu rozgami, przy wtęciu ciernia za paznokcie, przy orznięciu ięzyká, rąk, nog, i ucięciu głowy odebráli.

SS. Dominie, Teotymie, Filoteusie,
Qqqq Syl-

1730 ROK NIEBIESKIEGO

Sylwanie i towarzysze MM.

SS. Magnuś Dominátorze, Fibiciuś Biskupi i Letuś Kapłanie.

* * WZYSZY SS. Śc. iako ná kartie 1511:

* IEZU. któryś przy pogrzebie X. Stefana Pacz Soc. JESU pokazał, iako S. Ignacy Loiola z ołtarza pomienionemu Stefanowi drogę zachodził z miłym go witając i przyjmując powinszowaniem. O nichże i moy pogrzeb tak będzie szczęśliwy, żeby mi ci Święci, których ołtarze albo obrazy są tam gdzie ja leżeć będę, drogę zaśli, i duszę moją do IEZUSA wprowadzili.

S. MARYA, któraś X. Franciszkowi de Patri Soc. JESU wnieść do zakonu Syna twego, i w nim trwać i statkować kazała. Niechże zawsze i wszędzie głosu twego słucham. Niech wolą twoją znam i wykonywam, żebym w towarzystwie Syna twego IEZUSA żył i umierał.

S. MARYA, któraś dziśieyszą Elżbietę krewną twoją nawiedziwszy, onaż i Janą w iej żywocie rozweseliła. Udziel prawdziwego sercu memu wesela, a żebym się nie smucił wiecznie.

Ten tylko wiecznie za Barankiem niebieskim obadzić będzie, kto się czyścił na duszy i na ciele

owieczka

6. Dnia LISTOPADA. 1730

owieczka cznie. S. Laurentius Iustinianus.
Kochaj się w czystości, a modl się za wczyste.

Dzień 6. LISTOPADA.

Święty Leonardzie mężu Boży? mogłeś to na ziemi twemi modlitwami, żeś więźniów na wolność wyprowadzał, że z wielu na samo tylko inienia twego wspomnienie kaidany opadły; żeś niewidomym wzrok przywracał; wodyś nieustające, z skały wyprowadził, oto winna śmierci (a boday nie wieczney) dusza moja, z więzienia tego wzdrygą się przez śmierć wynieść, bo się boi wiecznego, wyprowadzić iży z oczu moich, którymibym więzy gezechow moich petarzał, abym wszedł do wieczney Synów Bożych wolności.

S. Szczefny za Chrystusa w więzieniu zmarły.

SS. Dzieśięć męczennicy Teopolitańscy:

S. Sewerze Biskupie męczenniku, którego głowa jest gwoździem przebita.

SS. Attiku i Felixie.

S. Winoku, którego młyn sam się cudem Boskim obracał, abyć większą do

Oqqqqz

modli-

modlitwy sposobność uczynił, dworny ieden chcąc i ciebie modlącego się i młyn tak się obracający widzieć, młyn stanął, a on wzrok stracił, ale od ciebie uzdrowiony. Po śmierci także pokazałeś się niewidomemu i wzrokiem mu przywrócił. Oświeć i mnie i zlec, i naucz modlitwy. Zawieraj i otwieraj oczy moje, według tego iako się Bogu będzie podobało.

S. Iendrzeiu Biskupie Fundański, którego, w swoim Senacie czarci, jednemu z nich winowali, że cię do dotchnienia białey głowy z lekkości przywiódł. Ty zaś niewiaść z domu wygnał, i święte z czarta triumfy odnosząc i dotchnienie owo łzami hoynymi, i wybornymi cnotami glądząc, wielkieś Aniołom sprawił wesele.

S. Felixie pustelniku, któryś upatrzywszy miejsce, którego do ogrodu tobie zleczonego złodziey wchodził, i frukty i iärzynę wynosił, węzowiś na któregoś tam napadł, imieniem Chrystusowym rozkazał, aby weścia do ogrodu złodzieiowi bronił. Usłuchał wąż i na samym się szrodku rościagnął: Gdy tedy zwyczajney sobie godziny złodziey przyszedł, i przez parkan

parkan przelaził, obaczywszy węz, tak się przelekl, że wznak upadł, poty głową na dół wisząc, za nogi między palami zatrzymany, pokis ty nie nadźiedz, a tak obiezonego zastawisz węzowiś ustąpić kazał, łając złodzieia, iż slug Boskich pracą wykładał, i zdiawszy na parkanie zawieszego do drzwi ogrodowych zaprowadził, upominając, żeby ludzi nie izkodził, ale się do ciebie z prozbą udawał, gdy mu czego będzie potrzebá. S. Felixie slugo Chrystusow widziś iak wiele do ogrodu sercá mego złodzieiow lezie szkodząc mu w iasce i miłości Boskiej. Stańże przy nim i wspomagaj mnie, żebym się wszystkim mocno sprzeciwiał, i onych z dule moiey zawsze rugował.

* * WZISCI SS. Gc. iako na kartie 1511.

S. MARYA, na którą gdy sobie wspomniál slugá twoy Alfons Owandus Soc: JESU zaraz się serce iego od niebieskich pociech rozptywać zaczynało. Ten cokolwiek myśli, mówił, czynił, to wszystko w rękach twoich składał, życząc sobie, aby się po IEZUSIE tobie pierwzey we wszystkim podobał. Niechayże się nie takiego w sercu, w zmysłach i w całym

Qqqqqz

zyciu

1734 ROKU NIEBIESKIEGO.

życiu moim nie pojawia, coby się IEZUSOWI i tobie nie miało podobać. Uciechy moje wszystkie, niech mi się w gorycz obrocą, jeżeliby się nie z ciebie, i dla ciebie zaczynać i kończyć miały.

S. MARYA, któraś za rozpustną przez lat piętnaście Beatrykę Cyllerską, położoną od niej przed twym obrazem klucze wzięwszy, i jej na się postać przyjąwszy forte za nią trzymała i wszystkim się wydugowała, a po lat piętnastu do klasztoru się powracającej tenże urząd oddała i toś w niej sprawiła, że w pokucie wielkiej i w cnotach różlicznych zpodziwieniem i zbudowaniem wszystkich żyła i dokonała. Przyglądajże i mnie we wszystkich sprawach moich, abym duchem sercem i afektem twoim wszystko czynił i we wszystkie się co moment zabierał cnoty.

S. MARYA, pod ktorej imieniem kościół zbudował S. Leonard w nim mieszkał, i w nim także jest pogrzebion, wielu zwyciężenia cudownie wybawiwszy. Potargaj więc winnym zmysłom moim i sercu memu; a naucz mnie mieszkać z tobą, modlić się z tobą, i umierać z tobą.

III

7. Dnia LISTOPADA. 1735

Nie powierzaj się bractwom, bo ta Dawida cnoty, Samsona z siły, Adama z Raju i życia wyzula. S. Hieronym. Strzeż się ścisłej i pokatney przyjaźni z białą pięcią, a modl się za tych, którzy się w tak niebezpieczne z nimi wdania okazyje, i konwersacye.

Dzień 7. LISTOPADA.

Święty Florencyusie Biskupie Argentoratenński, któryś miał posłuszne sobie zwierzęta, i corkę królewską niemą i niewidomą uzdrowił, i płaszcz twój na promieniu zawiesił słonecznym, z kąd Król Dagobertus z tobą gadał i na to pątrzący z całym dworem swoim, wielce się w tobie zakochał i uczcił twoją świętością. Odbierzże odemnie serce, a już nie na promieniach słonecznych, ale na gwoździach IEZUSOWYCH zawiesz, aby tam dobrzało, i z ran nog IEZUSOWYCH co moment cnot łask błogosławieństw, i czerstwości do życia doskonałego nabierało.

S. Prodocymie Biskupie od Piotra S. poświęcony.

SS. Herkulanie Biskupie męczenniku i Amarancie męczenniku,

Qqqqqq

S. Hieronim

1736 ROKU NIEBIESKIEGO

S. Hieronie niebieskim widzeniem do śmierci chwalebney zachęcony, po obcięciu po łokieć ręki, i po wytrzymaniu mąk i rozg ściety męczenniku.

SS. Nikandrze, Hezychiusie, Aukcie, Taurionie, Melafyppie, Antoni Tessaloni-ko, i Karino i trzydzieści innych S. Hieroná towarzyszw MM.

S. Engelbercie Arcybiskupie Koleński, ktorys się za stolicę Apostolską i kościelną wolność uymuiąc, gdyś się Fryderikowi Komesowi twemu krewnemu kościół Koleński podatkami ściskającemu sprzeciwił, z rozkazu iego, iadąc na poświęcenie kościoła Swelmeńskiego iestes zabity: i zaraz od Boga cudami wstawiony. Tyś, o zradach Komesa przez listy przyiacielskie upewniony, onę spalił, żeby Fryderikowi nie szkodząły, i iegoś w domu swym nieraz przyjmował, i za towarzyszas w drodze niewał częstuiąc go, i modląc się za niego: iakoz była mu skuteczna modlitwa twoia, bo w iok po śmierci twoiey wkłatwie pochwyconemu i w kolo wplecionemu Fryderikowi Bog dał śmierć szczęśliwą, gdy w mękach nieznosnych zżalem za grzechy.

wzywa-

7. Dnia LISTOPADA. 1737

wzywając aż do skonu Boskiego miłosierdzia, żywot zakończył. Tys się Kapłanowi za cie mszą mającemu, po zaczęciu kanonu we mszy, przy oltarzu po biskupiu wesolo pokazał, ktorys też nad oltarą tak iako Kapłan mszą odprawiający, krzyż czynił: a gdy się za umarle modlic Kapłan począł rzekł: *Bracie nie mianuj mnie między umarłymi, bo ja z Bogiem żyję, i nie wypowiedźianey Męczenników radości zżywami.* Nauczże mnie tey miłości, aby mnie Chrystus w życiu i przy śmierci, za prawdziwego z niey uznawszy ucznia, do wieczności wszystkie nieprzyjaźni gaszącey wprowadził.

S. Achillo Biskupie, życiem i nauką znaczny.

S. Wilibrordzie Biskupie, wielce uczony Fryzyi Apostole, ktorego mieczem ciawizy bałwochwalca, od czarta opętany, dnia trzeciego zdechl: a tys nieobrażony do zapowietrzonego kląztoru Panieńskiego poszedł, i tam po odprawionej mszy świętey wodą święconą wizerknie komorki pokropiwszy, i teyże wody napoiem wizerknie poczęstowawszy uzdrowił i powietrześ odpędził. Po śmierci

Qqqqq

widzia-

1738. ROKU NIEBIESKIEGO

widziāno cię od świętynych Anielskich woysk do niebā prowadzonego. Spraw-
ze nā to bym wetołā i drogā świętynch
śmierciā umarł.

S. Rufie Biskupie.

* * WZISCI SS. Gc. iāko nā kartio 1512.

S. MARYA, ko ktorey pod krzyżem sto-
lācy Xiążę Genueskie Augustin Centu-
rionius, a potym Kapitan Soc: JESU, serce
swoie codziennie obracał i ciebie mówiąc
wielkim afektem *Stata Mātka bolelata*, po-
zdrowiał. Wznoszę i ia serce i afiekty mo-
je ku tobie, ā przez wszystkie zale i bo-
leści twoie proszę, ābys mi była w życiu,
przy śmierci i w wieczności pociechā.

S. MARYA, nā ktorey część dzisiejszy
S. Engelbert co tydzień w kōżdā srode
poscił, i częstotwoy kościol *in Rupe Ama-
toris* nazwany nāwiedzał. Spraw zebym
cię ślaciecznie kochał i szanował.

Ten prōwdziwie Chrystusa nāślādnie, kto, nie
się nā krzyżu swoje nieogladając, dobrze nie-
przyaciolom życzy i czyni. S. Laurentius Lu-
titanus. Kochaj się w nieprzyaciolach two-
ich, dobrze im czyn, ā modl się zā niecierpliwych b

Dzien 8. LISTOPADA.

S. Gode-

8. Dnia LISTOPADA. 1739

S. Godofrydzie Opacie i Biskupie, Oycze
ubogich, nieprzyiacielu wszetecznych,
zakonny karnosci miłosniku, ktorego nā-
pomnieniem, ze Ambianenses pogardzili,
ogniem z niebā są skarani. Innego zaś
czasu modląc się zā lud swoy u grobu S.
Firmina tegoż miasta Biskupā i męczen-
nika, widziāles ogniste woyskā nā znie-
sienie miasta Ambianenskiego idące, i
S. Firminā z złotym pierścieniem wszātę
bogatā ubranego z roz i liliy koronę ma-
jącego, slyszales, obiecuiącego miastu
pomoc i przyczynę, ieżeliby się zā twym
upomnieniem poprāwilo. Proś zā mnā
Bogā skłonnieszego do miłosierdzia, ā
niżeli do karania, āby mnie iāko syna tās-
skawie strofował żyjącego, ā wiecznym
nie karał gā iewem umierającego.

Wlzyfscy Święci i Święte Boże, ktorych
się dziś ołmy dzień albo oktawā wśpomi-
na, do ktorych kto prāwdziwie znajduie
się nābożne, złą i nie szczęśliwą nie u-
miera śmierciā.

SS. Kłaudiusie, Nikostracie, Symforia-
nie, Kastrze, i Simpliciusie w cięsanu
marmorow wysłmienici, ktorzyście nie
wprzod do roboty przylępowali, ā zacie

znac

1740 ROKU NIEBIESKIEGO

znak Krzyża świętego czynili, przeto-
ście też doskonałe wystawiali zawsze dzie-
ła, potym was dla Chrystusa ciężko zbi-
tych w rzekę wrzucono.

SS. Czterey Bracia, Sewerze, Seweria-
nie, Karpoforze, Wiktorynie, kulami oło-
wnymi aż na śmierć bici, męczeństwem
ukoronowani, których na ten czas nie-
wiadome imiona, potym jednemu świę-
temu są z księgi żywota objawione.

S. Deusdedit Papieżu, któryś porało-
wantem trędowatego, od trądu uwolnił.

S. Wichadzie Biskupie kuimi zbity, A-
postolskiej żarliwości mężu.

SS. Maurze Biskupie i Klariusie Kapła-
nie

* * WSZYSTY SS. Co iako na kartie 1511.

S. MARYA, do ktorey fugą twoy X.
Bernardin Piccinus soc: JESU, gdy się go
radziła jedną matroną, takimby sposobem
dar i z zbawiennych otrzymać miała,
uścisnąć, i rozmyślać żal i płacz
twoy kazał, i żeby to rozmyślanie Sy-
nowi twemu ofiarowała radził. Uczyni-
ła tak i wszystko otrzymała. Ten modląc
się ustawicznie mawiał, iż każdy czło-
wiek jest językiem i ustami wszystkiego
stworze-

8. Dnia LISTOPADA. 1741

stworzenia i powinien za wszystko stwo-
rzenie Boga chwalić i wielbić. Niechże
język mój za wszystko stworzenie do cie-
bie mowi, ciebie Boże mój chwali, wiel-
bi i kontentuje. Niech język mój wszy-
stko stworzenie do ciebie podciągnie i
w mowi to we wszystkie serca ludzkie, aby
cię samego bezprześcannie szukaly i miło-
wały.

S. MARYA, ktorey obrazem i pomocą
Ferdynand wtory Cesarz Roku 1620. za-
śpiewawszy *Salve Regina* przed utarczką z
Heretykami, pod Pragę znaczne odniósł
zwycięstwo; i znaki zwycięstwa do ko-
ściół twego w Rzymie zasał. Zauważ,
żem się nie raz dał zwyciężyć różnym re-
spektom i namiętnościom, i żem sobie
więcej poważał pociechę doczesną niż
wieczną. Wstydzę się teraz tego wszy-
stkiego i wyrzekam. Twoiey i IEzuso-
wey we wszystkim od dnia dzisiejszego
pragnę miłości i łaski, a proszę abym ni-
gdy niebył zwyciężony.

Nie złożył ten sercá w niebie, ktorego lada
słowo paru żyć na ziemi może. S. Grzegorz.
znał wszystko cierpliwie, a modł się za niecierpli-
wych i o niebo niedbałych.

Dzień 9.

Dzień 9. LISTOPADA.

S Teodorze żołnierzu, któryś za spalenie kościoła Matki Bogów, do więzienia wrzucony i tam okrutnie głodem i hakami dręczony miałś Chrystusa pocieszyć i mówiącego: *Synu mój Teodorze, bądź sercem dobrego, ja stawam przy tobie.* Tęż nocą niebieska melodia tobie przysiewała, od strązy, i od samego Starosty była słyszana. A gdy cię paznokciami po całym ciele szarpało, tak że kości widac było, i w ogień wrzucono, śpiewałeś weselo. *Bądź błogosławit Bogu każdego czasu.* Po tym krzyż na się kładąc drogą długą w postaci jasnej gwiazdy od wszystkich widzianey do nieba wyprawił. O jak szczęśliwy i ja ztąd wynidę ieżeli z tobą, i z Aniołami do nieba poydę. Uproszę mi, abyś Bogu mego nie usły tylko, ale sercem i życiem moim wszystkim błogosławiając na śmierć szczęśliwą sobie zatłoczył, i między błogosławionymi wiecznie zostawał.

Chryśtusie Zbawicielu, którego obraz w Rzymskim kościele dnia tego poświęconym,

9. Dnia LISTOPADA. 1743

conym, pokazał się ludziom na ścianie odmalowany. Bądźże na duszy i w sercu moim znaczny, żebym o tobie zawsze myślał, na cię pamiętał, i kochał się w tobie na wieki.

JESU najsświętszy, którego obraz dawny, w mieście Berycie bliskim Tyru i Sydonu roku 765. poimany, pogębkowany, płwocinami zarzucony, nogami pokopany i zdeptany, ubiczowany, cierniem ukoronowany gwoździ przybity, w bok najsświętszy włócznią uderzony. z kąd krew i woda wytrysnęła lecząca wszelkie gorączki febry, i choroby: a co nayswiętsza i naydziwnieysza, że się zaraż wszystkim tak wielkiego występku Pryncypalom oczy otworzyły, iż światło wiary oglądali, i całe miasto tak wiele Longinow liczyło, ile żydów miało. Dayże mi śmierć zbawienną, ktorą jest krwi twojej drogim okupem.

SS. Orestesie, Alexandrze MM.

SS. Ursynie i Agryppinie Biskupi.

SS. Eustolio i Sopatro Maurycego Cesarza corki Panny.

S. Aureliusz Biskupie, któryś wiele ludu Chrystusowi pozyskawił, drogą długą

1744 ROKU NIEBIESKIEGO

szę w rękach Ambrożego Świętego, niebu oddał.

* * WSZYSTCI SS. *Gr. iako ná kárde 1511.*

IEZU, ktorego sobie sługą twoy Alfons Vafius Soc: JESU we wszystkich starszych reprezentował, a w Kapiłanach Apostołów, w młodszych zaś, uczniów imaginował, i tak wszystkich, należycie czcił. Niechże cię we wszystkim stworzeniu upatruję, znam, miłuję, chwale i służyć na wieki.

S. MARYA Sylwaduzeńská, o ktorej dnia tego pewny więzień zeznał, iż nawiedzonemu od ciebie, kaidany z nog jego, dobrowolnie zpádły, i wolnym go do ucieczki uczyniły. Potargayze więzy moje, jeżeli mnie ktore trzymała, i zamień je w więzy, ktoreby mnie obowiązany tobie na wieki uczyniły.

Kto szczerze Chrystusa dożyć chce, ten się żadna ná świecie rzeczka uwodźić nie ma. S. Bazyli. Gardz zupełnie światem, a módl się za miłośnikami jego.

Dzień 10. LISTOPADA.

S. Theokrysto Panno, któraś dla zachowania

10. Dnia LISTOPADA. 1749

wania wstyd z niewoli Arabskiej uciekła i wlecie przy pustym kościele przez lat 35. samymi tylko ziółkami przeżyła. Po tym nakarmioną wiatykiem Najsświętszym, i cudami sławna zesłał z światła. Rękę twoją prawą od ciała odciętą, gdy jeden z pobożności wziął, od portu się żadną miarą odbić nie mógł, aż ją wrócił. Wstaw się za mizerną duszą moją, która tak się ozieble do wieczności gotule, i uproś mi z twoich świętych upałów iedną przynámniey stateczną iskierkę, która by serce moje ku Bogu, aż do śmierci podpalała.

SS. Tryfonie Respicie, Nimfo Panno MM.

SS. Tiberiusie, Modeste i Florency, przez różne katownie męczennicy.

SS. Demetriusie Biskupie, Ananie, Eustozy i inni dwadzieścia męczennicy.

SS. Monitorze i Iuście Biskupi.

SS. Leonie Trifennio i Trifozo.

S. Probie Biskupie dusz i ciał lekarzu, któryś przy twojej śmierci gromadno SS. Aniołom do ciebie przychodzących widział. Zaprosze ich wszystkich na godzinę śmierci mojej, abym z tobą i z nimi

Rrrrr do IE.

1746 ROKU NIEBIESKIEGO
do Jezusa bezpiecznie przeszli.

* * Wszyscy ss. &c. jako na kartie 1511.

* JESU, któryś kazającego X. Wawrzyńca
de S. Ioanne Soc. JESU jasnością niebieską
głowę oświecił, i tąz od niego do słucha-
czów zstępującą, ich sercá zagrzał i zapa-
lił. Ugodźcie choć jednym miłości two-
iey Boskiej promyszczeniem do sercá i
duśze moiey, bym zawżę w niebieskich
zostawał upałach, i w tobie się kochał na
wieki.

S. MARYA, ná ktorey cześć, naywyż-
szy Biskup Paweł trzeci, Kolegium dla
dwunástu pacholąt, którzyby codziennie
ku czci twoiey śpiewali, fundował. Niech-
że cię i ja codziennie całym sobą chwaleę
miłuję i służę ná wieki.

S. MARYA, przy ktorey kościele ná
wyspie Paro przez lat 35. Theokrysta Pa-
nienka w tobie się wielce kochająca, wszy-
stko tak, jakoby, to z woli i rozkazu twe-
go było, czyniła. Niechże i ja tak się w
całym życiu mym sprawuję, żebym znał
wola Jezusowę i twoję, i onę zawżę wy-
konał.

Gdzie o Biski idzie honor, tam cie ani tru-
dność, ani żadne niebezpieczeństwo nieści; tam o-
wać

11. Dnia LISTOPADA. 1747
wał niema, S. Franciszek Xawery. Przy-
czyniar co moment chwiał Bogu, á modl się za
niebhaiących o nię.

Dzień 11. LISTOPADA

S. Marcinie Turoneński Biskupie, modli-
twą wiele u Boga dokazujący, tyś ie-
szcze odrodzonym ze chrztu niebędąc, do
niegoś się dobrymi uczynkami sposobił:
pracy innym pomagał, nędznym pomoc
czynił, ubogie karmił, nągę odziewał:
bo w brámie Ambieńskiej iadąc, a nie
mając cobyś ubogiemu nápułnágemu dać
miał, mieczem płaszcz rozerznął, i ubo-
giemuś połowicę dał, á drugą się sam po-
krył. Za toś, nocy nadchodzącey, uyrzał
Chrystusa, we śnie, połowicą oną płaszczá
twego odzianego; i pilnieć patrzeć, á po-
znawać suknie swoję kazano, i słyszałeś
Jezusa do Aniołów świętych mówiącego:
Marcin chrztu czekający, tą mnie suknią
pokrył. Tobie się w drodze za Medyola-
nem czart w postaci ludzkiej pokazał gro-
ząc, iż ci się wszędzie sprzeciwić miał:
á tyś rzekł. Pan moją pomocą, nikogo się bać
nie będę; i wnetże nieprzyjaciel zniknął.

Rrrrrr

Tyś

Tys za żywota dwóch umarłych wkręsił. Tys krzyżem świętym sprawił że drzewo wielkie czartom oddane, u którego. zwiedzieni Poganie nabożeństwo diabłu czynili, wycięte, nie na cię ale na poganów upadło. Tys Paniękę powietrzem zaróżoną olejem zegnany zleczył, i trędowatego pocaiowaniem uzdrowił, a plątki luknie i włosiennice twojej, dzieciom na choroby pomagaly, i Arborius nabożny mąż twym listem; kwartanę córce swej zleczył. Tobie się czart w purpurze pokazał zowiąc się Chrystusem, aleś mu odpowiedział: Nie tak się Chrystus przytę na świat przeobrażał, nie w purpurze i nie z ciałem koroną, ale z bliznami swoimi; toś wyrzekł, a czart zniknął. Tys przede mszą nagiemu o miłosierdzie cię w zakrytyi prosiącemu, gdy nikt niewiedział suknią z siebie zdiętą dał, i z brakaś odprawił: a niemogąc bez sukni mszy mieć do Archidiakonaś rzekł. Nie wynidę aż ubogiemu siebie rozumiejąc; suknią będzie, rozguiewany Archidiakon do kromow poszedł, i kupiłszy grube sukniisko, porzucił je u nóg twoich; a kazałszy mu wynieść, nacięś onę suknie włożył.

żył. Mirą mając, suknią oną pod spod obłeczony, koło ogniste z giowy twojej wychodzące z promieniami jasnymi widziane, a iz suknią ona nie według wzrośtu twego, nógich twoich ręku gdyż ciało Pańskie podnosił, nie pokrywała Pan Bog onemi niebieskimi promieniami gołe ręce twoje pokryć raczył. Tys dycezyą obchodząc, w drodze gdy się konie niekto ym Panom złączył i woz przewrócił, a z nich męczących się słodze zbity i poraniony, za co ich Bog skarał, iż im konie i osoby skamieniały, a postąpić niechciały i wrocili się aby cię przeprosili, a tyś im wszystko rad odpuszcł i iachać kazał. Tys na pałac Cezarza Walentyńianą starszego wszedłszy, byleś od niego wzgardzony, iż przeciw tobie wstać niechciał, a Pan Bog przepuścił ogień pod krzesło Cezarskie, tak iż wszystko się tonelo, i porwać się a prześfrzążyć musiał; i dał zaraz to wszystko o coś prosił: Tys w rozmowie towarzyskiej byś uciężny, wyrzawszy otrzyzoną owieczkę mówił: Wypełnia Ewangelii rozkazanie, dwie suknie miałaś, dał i jedną niemającemu. a widząc pastuchę w kozucha rzekłes oco Adam wyrzucony

1750 ROKU NIEBIESKIEGO

z Raju; obłoczmyśz nowego składając
 starego Adama Tyś Aniołów świętych
 i Królową ich Najsświętszą MARYĄ w ro-
 zmowie swej miewał, i nawiedzeniem
 Piotra S. i Pawła także S. Iagniszki i Te-
 kle byłeś uczczon. Tyś przy twej śmier-
 ci płaczących nąd sobą widząc uczniów
 rzekłś do Pana: *Panie iezlim jest potrzebny
 ludowi twemu, z pracy się nie wymawiam. Stań
 się wolą twoją* I trzymając oczy, i ręce ku
 niebu, a myśli nie przepracowanych z
 modlitwy niespuszczając gdy cię pro szo-
 no, abyś się na bok obrocił, rzekłś: *Nie-
 chaj najmilszy bráćia ná niebo patrzą, nie ná zie-
 mię: niechaj duch prosto swoją drogą do Pana
 idzie! a widząc czarta blisko siebie stoją-
 cego, mówiłś: Czego tu stoisz krwawa bestyo:
 nie we mnie nieszczęśliwy nie znajdziesz i
 z tym duchaś twego przez ręce Aniołów
 świętych w niebo wpuścił. Twarz two-
 ja tak nábożna i iáśná, członki tak piękne,
 i ciało, tak wdzięczne byto, iáko w dzie-
 sięciu, w siedmiu leciech: Wstaw się za
 inną twymi modlitwami, żebym w cá-
 łym życiu moim tak się sprowował, aby
 ona krwawa bestya przy śmierci mojej
 nie nálaźlá, coby mi do naydroższej
 wieczno-*

11. Dnia LISTOPADA. 1751

wieczności miało trudnić drogę.

S. Menno żołnierzu, któryś okrutnymi
 biczami i żelaznymi paznokciami potzar-
 pany mówił: *Króć nas odlatczy od miłości
 Chrystusowej: I nauczyles się od Chrystusa,
 nie bac się tych, którzy ciało zabijają, ale
 Boga, - który może do piekła posłać; po-
 tym ogniem palony i po żelaznych sko-
 rupach włoczony mieczem iestś ścięty.*

SS. Walentynie, Felicjanie i Wiktory-
 nie MM.

S. Atenodorze M. któryś ogniem drę-
 czony, a gdy po zniesieniu kata náglą
 śmiercią, nie było nikogo, któryby cię
 ściał, duchaś Bogu ná modlitwie oddał.

SS. Weranie Biskupie, Menno Wyzná-
 wco, Bartłomieju Opácie.

B. Erkantudo Panno, która po wiel-
 kich cierpliwie wytrzymanych stosach, u-
 mierając slyżając w ten sposób Aniołów
 świętych śpiewających: *Wznawajcie Pa-
 ną, bo dobry, bo ná wieki miłosć ierdzie jego.* U-
 prosz mi ábym był dobry, i żebym sobie
 ná wieczne u Boga zaśluzyl miłosć ierdzie.

S. Bertwinie Wyznawco.

** WSZYSTCI SS. *Co iáko ná kartie 1511.*

S. MARYA, ktorej ręką, gdy slugą
 Rrrrrr, twój

1752 ROKU NIEBIESKIEGO

twoy X. Benedikt Martellangus Soc: JESU
wpadł w studnie, od zatopienia jest zachowa-
wany, i z studnie wyniesiony. Boić się
i słusznie boić dla grzechow tak wielu
moich, studnie piekielney. Więc cię przez
macierzyńskie proszę serce, żebyś mnie
od niey rękoma twymi Panięskimi od-
rąziła, a wtrąciła mnie w morze zaśluga-
IEzusowych, i nie zgruntowanego Bo-
skiego miłosierdzia, abym wszystkie grze-
chy moje w nim potopił, upały niepo-
trzebne i nie porządne pogasił, i duszę
moją na wieczność szczęśliwą wyczyszcil.

S. MARYA, koraś się w niewzycza-
ney iasności nad zamkiem Dieńskim ro-
ku 1546. od Indow poganow obleżonym
pokazała, i także wżyltkich zastrąziła
nieprzyaciół, że z nich wielkie i sławne
zwycięstwo Luzytani otrzymali. Azasz
jeden do serca mego szturmuie nieprzy-
iaciel? ile żywych we mnie namiętności,
ile niepomiarkowanych afektow, ile do
złego okazyi i skłonności, ile na zdrá-
dzie mi stojącego ciała, święta i czarta
słyżę namow i szeptow, tyle gwałto-
wnych duszą moją cierpi i odnosi tara-
now. Więc Krolowá niebá sławay przy-
tym

12. Dnia LISTOPADA. 1753

tym serca mego kasztelu, a tak się wży-
łcy nieprzyiaciele moi z confunduią, że
przy mnie zupełnie zwycięstwo zostanie i
nikt sercá mego ani dobedzie, ani odbie-
rze.

*Wielce się zawodzi, kto sobie i na tym i na dru-
gim świecie obiecuje koronę. S. Hieronim.
Staray się o same niebieska koronę, a modl się
za chwały pragnących na Ziemi.*

Dzień 12. LISTOPADA.

S. Didaku prośaku, któryś ulomki chle-
bá, ktoreś ubogim niośł, przed star-
szym twoim wkwiecie zamienione wi-
dział. Na puszczy pokarm, z niebá tobie
nagotowany znaydowałeś; po zachwy-
ceniu do niebieskich roskolzy, przycho-
dząc do siebie wołałeś: O tak miłe, jak przy-
ziemne są kwiatki ráiu niebieskiego. Ktoryś
święta Nayswiętłzey Mátki ołobliwym po-
stem i umartwieniem czcił. Tyś cho-
rych, olejem z lampy, którą się przed o-
brazem Nayswiętłzey Panny świeciłá
namazanych do zdrowia przyprowadzał.
Syná jedney matki w piecu chlebowym
zaduszonego zdrowymes uczynił, kázac
Rrrrrr go ośia-

1754. ROKU NIEBIESKIEGO.

go ofiarować do pewnego obrazu Najswiętszey Panny. W Chrystusowym Krzyżu ołobliwie się kochał, do któregoś, kochać, a on mocno ściskając, tak serdecznie wzdychał: *śladkie drzewo, śladkie gwoździe, śladki ciężar mające, tyś samo godne było, móc na sobie i dzwigać Króla i Pana nieba*: w tych słowach, ducha Bogu oddał. Przyczynę się za mną, abym Najswiętszą MARYĄ i Krzyż Chrystusow tak zawsze miłował, żeby mi śladkie drzewo, śladkie gwoździe, i najśladczy na krzyżu ciężar JEZUS, ukrzyżowana miłość moja, umierającemu darował wieczność i dla krzyżawego mnie zbawił.

S. Marcinie Papiezu, i M. cudami i u-
trąpieniami sławny.

SS. Aureliusz i Publiusz Kapłani.

S. Paternie M.

S. Liwinie Biskupie, ktoremu wyrwany język cudownie jest przywrócony, na-
koniec święty M.

SS. Benedyktie, Ianie, Matheusz, Izáaku, i Chrystianie, postem, modlitwą, i ule-
czeniem różnych chorób, znaczni MM.

S. Rufie Biskupie.

S. Kunibercie przypsobiłony za Syna
Krole-

12. Dnia LISTOPADA. 1754

Królewskiego, pokorą nabożeństwem.
Wstawiony, potym Biskupem uczyniony,
przy mszy świętej gołębicą nad głową
twoją unosząca się widziana jest. Po
śmierci twojej ogień wielki, już na kościół
S. Piotra nadchodzący, usmierzył.

S. Emilianie Kapłanie życia przedzi-
wnego mężu.

S. Nilusie, z przełożonego nad całym
miastem, Mnichu.

S. Theodorze Słupniku, któryś się za
część obrazów świętych ołobliwie zatta-
wiał i onych mocno bronił.

S. Renacie Biskupie.

* * * WSZYSTCI SS. *Śc. iako na karcie 1511.*

IEZU moy kochany, którego sługą X.
Fabius de Fabiis Soc: JESU, tak ostrożny i
skąpy był w mowie, iż o niey mowiono,
że do tej mowy nie przydawać, ani z niey
uymować nie trzeba. Nowiciusz jedne-
go od ducha bluźnierskiego, uczynienie m.
i położeniem na nim znaku Krzyża S. u-
wolnił. Od wolu dzikiego, idąc przez
Rzym, ubodzony okrutnie, bodząc do
szczęśliwej zabrał wieczności. Chwałę
jego w niebie widział X. Iulius Mancinellus,
iako był świętymi i licznymi gwi-
zdam

1756 ROKU NIEBIESKIEGO.
zdami obitypany. Pobudz i mnie Panie
moją łaską skuteczną do chwały niebie-
skiej, abym się uśilnie, gwałt złym mo-
im chuciom czyniąc, o nie starał.

S. MARYA, za ktorey przyczyną i po-
nocą S. Dydak syna jedney matki w pie-
cu ognistym, wolnym od zgorzenia uczyni-
ł, i zdrow go matce oddał. Niechaj i
ja na tym świecie tak żyję, zebym ogniem
światowym niespłonął; niech wolny bę-
dę od ognistego pieca piekielnego. Niech
goreję ale ogniem miłości twojej i Syna
twego.

S. MARYA, ktorey fluga Philip Strei-
da Soc. Jezu, dowcipnym był w wynale-
żeniu Ipolobow na twoje utrąnowanie i
nabożeństwo, żadnego dnia, żadney go-
dziny nie opuścił, ktoreyby całego serca
swego i duszy swojej, przez ręce twoje nie
podnosił. Przez wiele lat, na trórze,
tylko słomy, czuyneyuma twione nocy od-
prawował. Niechaj i ja mam ten rozum
i dowcip, zebym cię umiał ślanować,
nabożeństwo twoje pomnazar, i wielu in-
nych do tego prowadzić.

S. MARYA, przed ktorey obrazem, gdy
Blizbieta Krolowa Francuska Syna swego
Ludwika

13. Dnia LISTOPADA. 1759

Ludwika (ktorego ielzcie wzywocie no-
sna) ofiarowała, uczuła że w wnętrzo-
ściach jej, dziecię rzucać się poczęło.
W tenże czas ctery świece cudownym o-
gniem niebieskim zapalone zgorzały.
Przenta i ja przed tobą Pani moja Naj-
świętza MARYA, moje postanowienia i
przedsięwzięcia, aby szczęśliwie od po-
czatku swego, do skutku szczęśliwego, i
wypelnienia przyść mogły.

Od człowieka żyć wedle człowieka, nie wedle
Boga, podobny jest czartu, który tak że wedle Boga
żyć nie chciał. S. Augustyn. Sprawuj życie
twoje w dle woli Bożey nie ludzkiej. Mod. się
za tych, którzy się ludźmi nie Bogiem rządzą.

Dzień 13 LISTOPADA

B. Stanisławie Kosłko Polaku, rodziło
przezacnego, Kalszellanicy Zakrocim-
ski, świętey ze chętu świętey niewinno-
ści, pilnie do howiący i strzegący. Tyś
się starżemu bratu twemu Pawłowi, w
szkółach kształcał, młocy na ten czas nabo-
żnemu, od nabożeństwa, i postępu w
cnotach świętych nie dał odejść, luboś
o to od niego wielkie przesładowania,
czasem

1758 ROKU NIEBIESKIEGO.

czasem i bicia cierpiał. Do Barbary Świętey w ktoryes się był Kongregacyą wpisał, wielkieś miał nabożeństwo, ktorac też w chorobie Komunią świętą, z świętymi Aniolami przyniośa. Tobie sama Najsświętsza Panna wstąpić do Iezuitow kazała, za ktorey rozkazaniem idąc, gdy cię w Wiedniu do Zakonu przyjąć nie chciano, a to dla boiaźni Rodzica twego, od ktorego zezwolenia na to nie miales, sukienki panience porzuciwszy, a ubogiego żebraká siermięgę na się wzięwszy, szedles do Rzymu, abyś tam mogł być przyięty. Na tey drodze wiele się znacznego z tobą stało. Siudzy, ktorzy cię gonili, nie poznali cię, tys ie iednak dobrze poznali. W teyże drodze od Aniołow najswiętszym Sakramentem iestes posilony; i tego inni dokładają, iż cię śliczny łabęć prowadził. Odprawiwszy tak długą drogę pieszo, ktorą miała mil Włoskich tyśiąc dwieście, szczęśliwieś doszedł terminu twego, gdyś do Zakonu Societatis, przyiętym został, gđziesz się wzystkim, wzorem i przykładem cnot wzystkich stał. Gdy ci Ociec list napisał wte słowa. *Lekkomyslnością swoją domęś mi zelżył,*

i wysyłko-

13. Dnia LISTOPADA. 1759

i wysyłkiemu światnemu rodzajowi Koszkow zmażęś i sromotę uczynił. Iako robaczek śmiales się po Niemcach, i włoskiej ziemi włoczyć. Będziesz w tym głuśtwie trwał, do Polski się nie ukazuy; wśędzieś gndę, i masło złotych łanuchow, ktorem ci gotował, żelazne cię poikac, i wrzucon będziesz tam gđzie storica nie uyrzysze. Tyś na ten list wte słowa odpisał. iż mię Pan Bóg między slugi swoje policzył, nie masz się o co frasować, ale raczej się z tego radować. Szczęście to i na Oycę się wlewa, gdy na dworze niebieskiego Krolá, syná swego ma, bez starania i náglądu swego, co się u świeckich nie trafia, do ktorych Oycowie syny swoje dawa. Nie godźl-nem nic dla Pana Jezusa cierpieć, ale gdyby mię tym ten obdarzył, ktory dla nas tak wiele u-cierpiat, nieby mi nie było miłsego i szczęśliwszego, i przeto czyni mi Pánie Oycze groźisz, tego ia sam prágne. Wiedze iżem się ia, naywyższemu Koszkemu Maestázowi oddać; i pokim żyw, w ubóstwie, czystości i postuści najwiecej służyć umu, i wiary mu dotrzymawać będę. Ktorey mi żadná śmierć i nędra nie odcywie, wśyskom dla niego wy-cierpieć gotow. Lepieybyť sobie Pánie Oycze poradził, gdybś mię syná swego, Pánu Bogu z ręku swoich oddać, i prosił go, aby mię w tym wcznaniu i darach swoich, umocnił, i wytrmac
dał aż

dał aż do końca. Przeszkadzać mi w tej służbie Bożej i sprzeciwiać się Panu Bogu, próżno i szkodliwie jest. a trwać w dobrym przedsięwzięciu obiera zbawienno będzie. W zakonie zostając a gorącości ducha pilnując, także się miłością Boską osobliwie przy kommuniach świętych rozgorywał, iż trzeba było na pierśi twoje zmaczane w zimnym wodzie chustki przykładać. Tyś miał to szczęście u Najsświętszey Panny, żeć się pokązawszy z Panem IEzusem, IEzusa dziecinę na ręce twoje złożył. Gdy cię raz X. Emmanuel Sa, z ktorymś szedł za towarzysza spytał, ieslibyś się w Najswiętszey Pannie kochał, tyś i usły i sercem odpowiadając rzekł: Co mię o to pytasz Oycze? moiać to Mátká. Dziesięć miesięcy w zakonie odprawiwszy, prześreśliś cnotą i świętobliwością, przez wiele lat w zakonie żyjących. Umierając IEzusa i MARYI obraz wrękuś trzymał, i przy rożnych áktach osobliwie miłości Boskiej, ktoraś się rozgorywał, i dla ktorychś gwałtu i umierał, (boć inney przyczyny doktorowie dość nie mogli) do szczęśliwey wieczności iesłes zabrany, w nocy w niebowzięcia Najswiętszey Panny. Do

ny. Do ciála twego wszyscy się domowili i obcy cisnęli, całowali, łzami swemi obmywali, z szat twoich reliqwie bráli, co widząc Toletus Doktor z zdumieniem rzekł: *Młodzieniaśzek jeden Polak umarł, i wszyscy do ciála iego bużali! ámy starzy gdy umrzemy takiej czci mieć nie będziemy.* Za twoią przyczyną Polacy wiele rázy zwycięstwo odniesli, osobliwie pod Chocimem, gdzie cię też na powietrzu na tryumfalnym wozie z Najswiętszą Panną widziano. Bądź ze przy mnie z IEzusem MARYą i Barbarą Świętą umierających Patronką, ábym przy tych gości miłych obecności, do szczęśliwey się wyprawił wieczności; niepodobno ábym miał być potępiony przy takich pomocnikach. Spraw mi to tedy, ábym na twym i ich łonie ducha mego szczęśliwie złożył.

S. Homobonie kupcze, ktorego iátmużny, cudá pochwalili; ktoremu kościelne drzwi Aniołowie otwieráli, ktoryś, to, u nog IEzusa, to, u nog Najswiętszey Panny leżał, łaski i miłości ich żebrząc: *áż gdy chwála Bogu na wysokości śpiewano, duszę twoję u nog ukrzyżowanego IEzusa, w*
 Sssss kościele

1762 ROKU NIEBIESKIEGO
kościół umierając złożyłeś. Modl się za
mną a naucz mnie, jako mam pilnie IEZU-
wi i MARYI służyć, abym sobie to wyku-
zył, z bym przy ich nogach, mógł na
szczęśliwą zasypiać wieczność.

SS. Walentinie Solutorze i Wiktorze
MM.

B. Mittiusie M.

S. Mikołaju Papieżu.

SS. Antoninie, Zebinie, i Germanie, po-
ścinani.

S. Eunatho Panno spaloną M.

SS. Arkadiusie, Paschaziusie, Probusie,
i Eutychianie, wygnanie i bardzo srogie
męki cierpiący MM.

S. Brykcyusie Biskupie potwarzy wiel-
kie niewinnie ponoszący i cudy niewin-
ności twojej wyświadczaący.

S. Eugeniusie Biskupie.

S. Qwinktyanie Biskupie w potrzebie
deszczu i przeciw febrom Patronie.

S. Floridzie Biskupie, do którego ko-
nającego Laurentius Biskup tym głosem
z nieba pośłany jest. *Laurenty śpiesz się, Flo-
ridus odchodź.*

Wszyscy Święci Zakonu S. Benedykta,
których święto za pozwoleniem Pawła
piątego

13. Dnia LISTOPADA. 1763
piątego dziesiątą święcą.

S. Maxellendo Panno, którą, abyś była
Panną umarłą, Męczenniczką umarłaś.
Ktorey zaboyca zaraz oślnął: a gdy izy
pokutne wylewał przy twym grobie
uzdrowiony jest.

** WSZYSTCI SS. *Ec. jako na karcie 1711.*

IEZU moy kochany, którego sługą Pa-
wel Kořka, Brat B. Stanisława Kořki, gdy
za wielką prozbą i natarczywością do So-
cietatem przyjęty, wstąpić miał, pierwey
od ciebie do niebieskiego towarzystwa
zawołany jest. Ten swoje majątności na
kláštory i na ubogie rozdał. Przez lat
dwadzieřciá żadnego dnia nie opuřcił go-
dzinek o Najswiętszey Pannie. Panie
moy niechże i ja przyjęty będę przy
śmierci moiej do niebieskiej kompanii;
zapisz krwią twoją dobry IEZU imię moje
miedzy niebieskimi obywatelami.

S. MARYA, od siedmi boleřci, ktorey
cudow święto tego dnia święcą; odnow
na mnie cuda twoie, a ieżeli inaczej być
nie może, tylko, abym się gotował na
śmierć, niechże się dobrze do dobrej go-
tuie śmierci; spraw to, aby mnie przez twe
cudá zbawił IEZUS, wszak i to cud bę-

Sssss2

dzie,

dzie, gdy ja zły i grzeszny zbawion będę.

S. MARYA, ktorey czci i honoru osobiwie bronił Iustinianus Cesarz, dziś zmarły: mężnym sercem na heretykow, osobiwie na Nestoryasza i Eutychesa czci twojej uwłóczących następując. Gotowem i ja za honor twój i życie moje położyć, gotowem krew przelać, przyjmiey ochotną wolą moją, a broniącego czci twej, ty mnie wzajemnie broń od nieprzyjaciół moich.

Ten światobliwie żyje, który dobrze o rzeczach sadzi, i który się w tym tylko kocha co jest godnego miłości. S. Augustyn. Naucz się dobrze i zbawienie o rzeczach niebieskich i ziemskich sadzić. Modl się za tych, którzy o tych rzeczach nie dobrze sadzą.

Dzień 14. LISTOPADA.

B. Woyciechu przezwiskiem wielki, Anielskiego Theologa Tomasza mistrzu, i MARYI wychowawcze, ktoryś wszystkiej twojej mądrości, od matki mądrości miał. Gdyś słyszał imię MARYI, słodkimi łzami miłość twoją ku niej obficie wylane mi świadczyłeś, aż naostatek przez ołtarz

nie

nie życia trzy lata, Phylotophii i Theologii cale zapomniawszy z dopuszczenia Boskiego i z przepowiedzenia Nayswiętszey Panny; na katedrze zostając z mądrego stał się nieumiejętnym: i coby się z tobą stało wszystkimes dostatecznie powiedział Cesarz Wilhelma takimes sposobem i obyczajem częstował. Zaprosił go do ogrodu, a że to pod czas ostrey i przykrey zimy było, wszyscyć za złe mieć poczęli. Ale iak do stołu zastędlł zaraz sniegi i zimno ustało, ciepło i słońce iasne nastąpiło, i iak w lecie dogoralo, tak ze łzawy dla gorąca niektorzy zwłoczyli, ziemia się zazieleniała i kwiecie wydała, i drzewa owoce doyrzrzałe, ptaszęta różne latały wdzięcznie śpiewając. W tym młódz grzeczna i urodziwa, nieznaiona przytula, którą potrawy do stołu nosila. Iak się bankiet skończył wszystko ustało, i lato i ptactwo, i zima się wrocila i do szat się znouu udać musieli, co ie byli złożyli. Upżoś mi aby mistrzynią moją była Nayswiętsza MARYA, niech mię nauczys światobliwie żyć i umierać, niech nie tylko przy śmierci, ale na cale życie zapomnę wszelkiey mądrości

SSSSS

WIE-

1766 ROKU NIEBIESKIEGO
świeckiey, wedle mądrości Synow Bo-
skich, niechay żyć.

SS. Klementinie, Theodorze, i Chilo-
menie MM.

S. Serápienie, któryś po rozerwaniu
przez różne męki wszystkich członkow
zgory domu twego zrzucony jest.

S. Wenerandzie M.

S. Wenerando Panno i M.

S. Hypatiuśie Biskupie i M. od herety-
kow ukamienowany, i okrutnie zabity.

Święte niewiaſty, w wielkiey liczbie
dla Chrystusa zabite MM.

S. Lukundzie Biskupie.

S. Antigiuśie Biskupie, któryś dobrze
zważywszy owe ſłowá: *Kto proſe ieſt ſługa
wiernym ?* płacząc wołał. *Biada, biada nam.*
i modląc ſię ſzczęśliwieſ w Bogu zaſnął.
Na twarzy twoiey ſliczny rumieniec ſię
pokazał, i na mieyſcu, ktoregoć SS. Fau-
ſtinus i Iowita uſtąpili, i pogrzebiony ie-
ſteś.

S. Wawrzyńcze Biskupie, oktorym Nay-
świętſza Panna powiedziała, że chciała,
abyś ty kościół iey poſwięcił. Za twoią
modlitwą Kapłan ieden zmartwychwſta-
wſzy rzekł: *Zná i wie Bog, że duſá moia ro-
dzicielá*

1767 Dnia LISTOPADA.
zdzieliła ſię była od ciała, á gdy ſię o nie Anioł-
wie roſpierałi, widziałem Wawrzyńca Świętego,
kłęzczącego przed Bogiem i Nayświętſza Panna, á
za mnie ſię pokornie modlącego, ktorego modli-
twą zmigłeczony Pán, duſy moiey do ciała wrocił
ſię kazał.

S. Raymundzie Nonnacie Kardinále,
ktorego dziś w Rzymie ſwięcą, ktoremu
przed ſwoim obrazem modlącemu ſię
Nayswiętſzą Panná rzekła, *Ja ciebie od tey
godziny za Syná przyjmuję: złączym możeſ mnie
Matką ſwoią nazywać.* Tyś kapelusz dawſzy
ubogiemu, widziałeś w ogrodzie, Kiolo-
wą niebá między kwiatkami, ktorá wie-
niec wſiąc mowiła: *Śluſznie tym wieniec
ukoronowany będzie, który ubogiemu z miłoſci
Chrystuſowej ſwoię czapkę dał.* Gdyć Chry-
ſtus, pokazał wſzyć dwie koronie ciernio-
wą i różową, obierać kazał, tyś ſobie cier-
niową obrał, i na głowę włożył. Ciebie
chorego nawiedzając IEZUS, Anielskim
chlebem zaſilił. Uproś mi gruntowne
IEZufa naśladowanie, niech mie za two-
ią przyczyną przyjmie za ſyna ſwego Nay-
świętſzą i naydrożſzą MARYA, á ja iá Ma-
tką moią zwać i tytułować będę.

S. Adorátorze M.

Sssss4

B. Sy-

1768 ROKU NIEBIESKIEGO

B. Syardzie Opacie wielkimi cudami sławny.

**** WSZYSTY SS. Śc. iako na kartie 1512.**

JEZU moy kochany, którego sługą X. Gonfaluvs Gomez Soc: JESU na każdy dzień przez tydzień inſze á inſze, więkſze i oſtrzeysze utrąpienia i umartwienia ciała wynaydował. Gdy go o co pytano nie pierwey odpowiedział, áż pierwey ſam po cichu imioná nayświętſze JEZUS i MARYA wymowił. Niechże i mnie tak nayświętſze imiona ſmakuią, żebym nimi wſyſtkie mowy moie zápráwiał i cukrował.

IEZU moy kochany, którego sługą X. Piotr Sanchez Soc: JESU ieſzcze dziecięciem będąc, żeby był Bogá nie obrażał, ſlub uczynił, że ſię miał ſtrzedz pilnie poſwarkowi i przyſięgi. Ná Krucifix weyſzrawſzy obſite łzy wylewał, plącząc, że tak wiele czáſu ná obrażie Boſkiey ludźie trawia. Umocniey Pánie i ugruntuy w dobrym przedſiewzięciu ſerce moje, żebym cię więcey nie obrażał, day mi oſobliwy áfekt przeciwno nayświętſzym i naydrożſzym ránom twoim, ábym ná nie patrząc w nich ſię zatapiając w obſite ſię łzy

15. Dnia LISTOPADA. 1769

ſię łzy dla miłości twoiey roſpłynął.

JEZU moy kochany, którego ſługą X. Benedikt Palmius Soc: JESU oſobliwym darem do kazania obdarzony był, gdy kazał wielu ſłuchaczow mowilo: *Błogosławiony żywot który cię noſił.* Ná modlitwie, ná mſzy obficie plakał. Day i mnie Pánie ná modlitwach moich i ná mſzach ſwiętych, takie kamiennego ſercá mego zmiękczenie.

S. MARYA, którą oraz z S. dziſieyszym Wawrzeńcem Biskupem widziano, zá duſzę iednego w niebeſpieczeńſtwie zbawienia zoltaiącego modlącą ſię. Modl ſię i zá mnie, ábym wſyſtkich, naybardziej iednak, oſtatniego naywiękſzego uſzedł niebeſpieczeńſtwa.

Nic nie iſt tak wielkiego i trudnego coby zá pomocą łáſki Boſkiey nie ſtalo ſię łatwe. S. Auguſtyn. *Staray ſię o odwagę ſerdeczną, gdzie idzie o rzeczy niebieſkie i wieczne.* Modl ſię zá tych, którzy w takich okázyach małego, bożałwego ſa ſercá.

Dzień 15. LISTOPADA.

S. Leopoldzie pobożny Marchionie Auſtryi,
Sssss.

1770 ROKU NIEBIESKIEGO

stryi, którego Innocencius Pápież, ofo-
bliwym Piotra S. synem nazwał: kto-
rys złotą twoię rękę na ubogich, i na fun-
dacye, mieysc Bogu poświęconych, hoy-
nie wyciągnął; za coś sobie skarb wielki
w szczęśliwey wieczności zgotował. To-
bie chcącemu kościół Nayswiętszey Pan-
nie zbudować, mieysce nań z niebá iest
pokazane. Ciebie po śmierci wielością
cudow Bog uczcić ráczył. Modl się za
mną, śbym był prąwdziwie pobożnym,
niechay będę Świętego Piotra i całego
wojującego i triumfującego kościoła sy-
nem.

S. Eugeniusie Biskupie i M. mieczem
przebity, którego ciało Filip wtory Hi-
szpański Krol, na rąmionach swoich wła-
snych do kościoła przyniósł.

S. Szczesny Biskupie od piętnástego ro-
ku wielu cudy sławny z innemi trzydzie-
cią MM.

SS. Guriázu i Samonie MM. za kto-
rych pomocą Euphemita od bezbożnego
męża w grobie zamkniętą, zdrową od-
daną iest matce cudownie.

S. Abibie paznokty drápány w ogień
wrzucony M.

SS. Sekun-

15. Dnia LISTOPADA. 1771

SS. Sekundzie Fodencyanie i Wariku
MM.

S. Machucie Biskupie, od młodości cu-
dy iasniejący, któremu Anioł, coś miał,
kiedy czynić, i gdzieś miał umrzeć powie-
dzał.

S. Luperiusie Biskupie.

S. Hipatiusie Biskupie, któryś myszy
polne i inne gadziny, kray psujące, sto-
wem pozabijał, w nocy chodząc iáko iá-
sná gwiazda iásniałes; od smoka skarb
Cefarski uwolniłes; nákoniec ukamienio-
wany uwarłes męczennikiem.

B. Lucio Narnieńska S. Dominiká Zą-
konnico, do ktorey Nayswiętszą Panna,
gdyś się przed iey obrazem modliła, i ná
nią pilnym okiem patrzała, rzekła. *Chceś
dam ci Syná mego.* na co gdyś zezwoliła,
wziętą dziecinę IEzusa z rąk Nayswięt-
szey Panny do domuś zániośła. Gdy się
wielu dziwowało, żeś ty Panną będąc
dziecinę piaśtowała, obáčyli co było, kie-
dy przez trzy dni tylko u ciebie ta święta
dzieciná była, przez ktore dni, dziecięcia
IEzusa na obrazie w kościele, na rękach
Nayswiętszey Panny nie było, áz go po
trzech dniach, gdy u ciebie zniknął obá-
czyli.

czyli. Niechże się też z rąk macierzyńskich do serca mego przeniesie ta droga, niewinna dziecina, niech serce moje opamię. Pozwól mi Najszyjszą Mátko, Synu twego, abym za przysięciem jego do mnie i ja się stał synem twoim.

S. Tobiaszu chwalebnyim życiem przed Bogiem wstawiony, któremu Tobiaszek młody syn twój od Anioła nauczony wzrok złością z ryby spaloną przywrócił.
* * * WSZYSTY SS. *Śc. iako na kartie 1511.*

IEZU mój kochany, którego sługa X. Rochus Gonzalez *Śc.* JESU z wielką i uśilną pracą lata swoje na nawróceniu pogaństwa do wiary świętej trawił: na niego, gdy po mszy świętej napaść poganiństwo, naprzód mu w głowę ciężką ranę zadali tak dalece, że się aż mózg po ziemi rozprysnął. Inni inne ciężkie rany zadawali. Z piersi jego ten głos wypadałszy słydzeli. Czemuście mnie zabili, którym was kochał, zabiliście ciało moje, starliście kości moje, ale nie duszę, którą między błogosławionymi żyję. Wielkie na wasz karanie przyjdzie, osobliwie dla tego żelazie obraźu Najszyjszej Panny nie uciekili. Gdy go jeden poganin czarownikiem nazwał, dobył serce jego, strzela,

strzałą przeszyl, i w ogień wrzucił. Strzałą zgorzala, a serce całe i nienaruszone zostało. Rzucam i ja Panie serce moje w ogień miłości Boskiej, tu niech gore, niech na cześć twoją spłonie, inaczey serce mieć niechce, jeżeli cię całym sercem ferdecznie nie mam kochać.

S. MARYA, któraś kościół twój Carogrodzkiego architekta, iako wielkie słupy miał podnosić nauczyła. Dopomóż mi, aby co rozumowi i siłom moim, zda się być wielce trudnego, to jednak na chwałę twoją, od ciebie wspomóżony, dobrze i umiejętnie, iako się tobie podobą, niechay kończę.

S. MARYA, któraś tego dnia S. Pawła, S. Franciszka za mistrza dała, który ją na uleczenie szkrupulów do miłości Boskiej wzbudziwszy, radził iey, aby za twą radą szła. Wyraż na sercu moim, uczniu twego twe rady, uprosz mi miłość Bożą, którą we mnie to sprawiła, abym posłusznie za tobą szedł, i statecznie czynił i pełnił miłosnym sercem wolą Syna twego i twoją.

S. MARYA, któraś tegoż dnia S. Franciszka w komorce się modlącej, przywiodszy

1774. ROKU NIEBIĘSKIEGO
wioǳy ią do tronu na którymś z IEZU-
sem była, przez S. Pawła powiedziała,
aby statecznie w miłości Boskiej trwała,
aby terce wolne i czyste miała, potem re-
guły iej dając, niektóre poſty z miłości
Boskiej rądziłaś iej podeymować, i kaza-
łaś upomnieć dusze leniwe, które za po-
duſzczeniem czartowskim Bogą odſtępo-
wały. Odnów i mnie w miłości Boskiej
i utwierdź, niechay dusza moja w mi-
łości Boskiej leniwa i oziębła nie będzie.

*Jako złym ſzkodzi częſtokroć, dobroć ſprawnie-
dliwych, tak dobrym pomaga złotć nieubożnych.*
S. Auguſtyn. *Naucz ſie i ze złej okazji brać
pochoꝑ do dobrego, bądź pſzczółką i z pokrzywy
miód biorącą. Modl ſię za gorſzacych inne.*

Dzień 16. LISTOPADA.

S. Edmundzie, któryś te dwie ſłowa *Zdro-
was* MARYA na pierſcieniu wyrte no-
ſił, abyś MARYą zawsze miał przed o-
czyma. Przy którym wſzkole na książ-
ſzkach czytając, ſiedział IEZUS w po-
ſtaci małej dzieciny, raz oſobno rozmy-
ſlającemu o Boskich rzeczach, gdy in-
ni różnymi ſię igrzyskami bawili, poká-
zał ci

16. Dnia LISTOPADA. 1775
zał ci ſię IEZUS w poſtaci niebieſkiej,
wielce piekney, imię IEZUS na czele ma-
jący, i nauczył cię, abyś przeciwko ná-
głej ſmierci, krzyż zawsze na czele, idąc
ſpac wyrzął, i abyś te ſłowa mowił. JE-
ZUS Nazareński Krol żydowski Tyś zawsze
nie gdzie indziej ſię uczył, tylko przed ſli-
cznym MARYI, Miſtrzyni twej obrazem.
Do S. Iana Apoſtola wielkieś miał nabo-
żeńſtwo. Częstoś ciało twe czyſte w ſieć
oſtrą obwiał. Gdyś czarta zwyciężone-
go pytał, czego by ſię naybardziej bał,
ſłyſzałeś mowiącego: *Mocy mgły Chryſtuſo-
wey, i rozlania krwi iej.* Ciebie matce two-
iej przez ſen pokazano, koronę cierniową
na głowie nióſącego, którą z ſiebie wiel-
kie płomienie wydawała, aż pod niebo.
Tyś Panienkę jednę na twą czyſtość z po-
duſzczenia diabelskiego czatującą ſrogo
ubił. Umierając, po tyſiąckroć do MA-
RYI naydrożſzey wzdychałeś, po tyſiąc-
kroć IEZUSA ukrzyżowanego całowałeś,
mowiąc: *Moy IEzu ſwiadcę toba, że nigdy
niczego krom ciebie nie pragnał.* Proś i za
mną IEZUSA twego, proś naydrożſzey
MARYI, aby mi nie dopuſcili náglą ſmier-
cią umrzeć: niech to ráczey zich łaski
mam,

1776 ROKU NIEBIESKIEGO

nam, abym był zawsze gotowym na śmierć: niech niczego nie szukam, nie, pragnę nigdy, krom IZUSA i MARYI. Spraw mi to, abym tak często i z taką miłością pozdrowiał MARYĄ, aby i ona mnie umieściającego przywitała, i duszę moję przygła, IZUSOWI zaleciła i oddała.

SS. Rufinie, Marku, Waleriusie i towarzysze MM.

S. Elpidiusie stanu Senatorskiego.

SS. Marcellu Eustochiuszu, i towarzysze, wszyscy do nieobiedzionych koni przywiązani, wloczeni, nakoniec przez ogień MM.

S. Eucheriusie, który także z Senatorskiego narodu, na pobożność, posty i milczenie udałeś się, potym nauką światłością stawszy się znacznym, Biskupem za objawieniem Anielskim iestes uczyniony.

S. Fidencyusie Biskupie.

S. Othmarze Opacie, przeciw któremu zmyśloną potwarz, straszłą zemstą, fałszywą bydy pokazał Bog: przed którego grobem świeca cudownie gorząca, a nigdy się spalić nie mogąca widziana jest. z tej świecy воск wzięty, w kamień się obró-

16. Dnia LIŚTOPADA 1777

się obracał, przy tymże grobie słyszano Aniołów śpiewających.

* * * WSZYSTCI SS. Co iako na kartie 1511.

IEZU moy kochany, którego sługa X. Daniel Stullius Soc: JESU w pracach Apostolskich i nawracaniu dusz, tymi się słowy, do ochotniejszej roboty zachęcał i pobudzał. *Dobrego bądź serca Danielu, do brze ci będzie, wielkoy oney chwały za małą pracę kupić nie możesz.* Gdy raz chory ieden przyiętą komuniją świętą wyrzucił, on to wszystko w usta swoje i serce przyjął. Panie moy zachęć i mnie do pracy na niebo: bo całe na nie nic nie robie, niech tak pracuję i robie na niebo, zehym sobie gwałt czynił, a przez gwałt się do nieba dobił, które gwałtowniey osiągaia.

S. MARYA, na ktorey i S. Iana Ewangelisty cześć S. Edmundus wielkie i przedłużone modlitwy codziennie odprawiał, i że to raz opuścił groźno od ciebie i S. Iana upomniony jest, on się tobie i czystość swoją zaślubił, i na znak tych zaślubin pierścien swoy na twoim zawiesił obrąbie, drugi mając na swoich palcach na którym wyryte było pozdrowienie Anielskie: z tym pierścieniem pochować się kazał:

Tccc przez

1778 ROKU NIEBIESKIEGO
przez który potym wiele się cudów dzia-
ło. Uproś mi gruntowną w dobrym za-
czętym słateczność, spraw gorące do sie-
bie nabożeństwo, tobie ja się oddaę i za-
ślubiam za służbę wiecznego.

S. MARYA, u ktorey w obojbiwey o-
bronie był sługa twoy X. Ferdinandus de
Touar Soc: JESU, tego gdy okrutnie aż na
śmierć poganie poranili, natrząsał się
nad nim, mówili do niego. Już po wá-
żnych nabożeństwach w owych słowach
Oycze nasz, zdrowaś MARYA zamknię-
tych: niechże ten Bog, którego ten opo-
wiedział umarłego już wskrzesi. Zaraz
po śmierci pokazał się jednemu Kapiłano-
wi to do niego mówiąc. *Dobrze, szczęśli-
wie wszystkie dobra obficie mam w niebie, w Bo-
gu wszystkie dobra otrzymałem. i nic już nie
mam czego bym mógł pragnąć. Prowadź
i mnie Nayswiętsza Mátka do tey szczę-
śliwey wieczności, do niey teraz wszy-
stkie pragnienia i chęci moje obracam,
abym w niey stanąłwszy niczego więcej
na wieki nie pragnął.*

Gdzie uciekniesz, uciekając przed tym, który
wszędzie jest, który nawróconego do siebie zbawia,
odwroconego od siebie karze? uciekając masz
Sędzięgo.

17. Dnia LISTOPADA. 1779
Sędzięgo, wracając się masz Oycę. S. Augustyna.
Pamięć na obecnego wszędzie Bogá. Modl się za
nie pamiętnych na tę obecność i przytomność Bogá.

Dzień 17 LISTOPADA.

S. Salomea corko Książęcia Krakowskie-
go i Sandomirskiego, Leszka, z młodo-
ści duchem Boskim napełnioná, w stanie
małżeńskim z Kolomanem Krolá Węgier-
skiego synem, czystości za twoią namo-
wą pilnieście przestrzegali. Czásu ie-
dnego gdy Krol Kolomanus małżonek
twoy w pole odiachał, wzięła cię poku-
sa, abyś się też aby raz wedle niewiaśt
świeckich zwyczajów i mody ubrała, (po-
nieważes się zawsze podło iako wdowy
zwykły ubierała) co gdyś w pokoju
swym uczyniła, tym czasem wrócił się Ko-
lomanus i do ciebie wszedł, tyś przele-
kła, nie mogąc tak prędko szat złożyć,
takęś czekać przyścia jego musiała, i gdy
cielesną żądzą wzruszony był, mężnie się
zwyciężając mówił: O Iezu Chryste iako ja
wiele dla Ciebie opuszczam? i rzekł potym do
ciebie. By nie dla Bogá mego, jużbym myśł cie-
lesną wypełnił, i zátym wyszedł, a tyś wi-
dząc

Tctttz

dząc

1780 ROKU NIEBIESKIEGO

dząc w iakimeś niebespieczeństwie była, gorzkość tego żałowała i więcej tego nie czyniła. W nocy, gdy Kolomanus zasnął, tyś się na modlitwę porывała, na ktorej cię, ocuciwszy się, zastawał. Gdyś się raz na długiej modlitwie spracowała, i na odpoczynek się położyła, słyszałaś głos taki z nieba do ciebie: *Skonczono jest, i od onego czasu wielką cię wzgarda wzięła, wszystkich rzeczy świeckich.* Bardzo się strzeża rozmowy z mężem, i patrzeć nawet na żadne igrzyska męskie niechciałaś. Nośiłaś włosiennice, jedną z konskich włosów z węzełkami, a drugą nie tak grubą z takichże włosów, trzecią mieszaną z konskich i konopnych powrozkow. Po śmierci Kolomana poświęconą jesteś w Krakowie za zakonnicę Świętej Klary. Dwadzieścia i ośm lat w zakonnym życiu, świątobliwieś trwała, w modlitwach i postach ustawicznych, cnot wszystkich przykłady z siebie dając, siostry zbierając i panienki zakonne, klasztor naprawując i nowe budując. Gdyś w ciężką i śmiertelną niemoc w wigilię S. Marcina wpadła, mowionoc, że ci uczcie nic nie będzie, tyś mówiła sobota to przyszła

17. Dnia LISTOPADA 1781

przyszła pokaze. Wezwawszy siostry upominając je, pokoy im i miłość zostawiając; i czystość świętą zalecając, i postu-szeństwo bez szemrania, i na starze narzekania; *co jeśli czynić (mówiłaś) będziecie nieczynie, szczęście naydziecie, a uili tego, nie zachowacie, w wielkie uciski wpadniecie, i potym szczęśliwieś Bogu ducha oddając: przy skonanu widzeniem Nayswiętszey Panny ucieczoną. Duszę twoję wychodzącą widziały dwie siostry, w postaci jasney, i śliczney gwiazdy. Po śmierci zaraz cudym wielkimi płynące poczęła. Słupa jedną płotnem z głowy twoiey oczy ocierając przezrzala, i wielu innych cudownie zdrowie odnosiło. Pogrzebioną jesteś z wielką czcią w Krakowie w kościele S. Franciszka roku 1268. 1. dnia Czerwca. Modli się za mną, uprosz mi miłość, szacunek, i staranie się o te cnoty, ktore w tobie kwitnęły, uproszycie dobre, śmierć szczęśliwą, miłość Iezusa i MARYI.*

S. Grzegorzu: Cudotworco, wielki dla wielkiey mądrości Theologu, w tajemnicach wiary świętey od S. Iana Ewangeli-sły z rokazania naydroższey MARYI, wy-cwiczony. Abyś na kościół zbudowanie

Tetitz

micy-

1782 ROKU NIERIESKIEGO.

mieysce nągotował, modlitwą twoją kazałeś gorze uśtąpic; czartu milczecies kazał, i ną list twoy posłusz nego miąłeś. Rzekę nązwaną Lykum, aby nie wylewała ląską twąią przykazałeś iej; abyś między bracią pokoy uczynił, wodę, o którą spor był, wysuszyłeś. Niewiasta iedną potwarz wielką ną ciebie kładąca od czarta opętana jest, od ktorego potym przez ciebie uwolniona. Proś za mną tego Boga, który się w tobie cudownym pokazał, aby i mnie cudowną swą pomocą i ląską obronił ną wieki. Proś MARYI i Iana twoich nąuczycielow, aby mię poiętnym uczynili mądrości niebieskiey. Niech i ja będę cudem twoim, aby dziwny w świętych swoich Bog i we mnie był cudownym, a ja mu między świętymi ną wieki służyć będę.

SS. Alpheusz i Zacheusz MM.

SS. Acisklesie i Wiktorze, rodzeni bracia, którzy z piecą ogniętego od Anioła wyrwani, wyszliście śpiewaiąc, potym w wodę z kamieniem wrzuceni, wypłynaliście, głos ten Anielski slysząc: *Nie będa prożne proźby slyg nąszych*, potym koła rospalone cierpieliscie, ktore modlitwą waszą ną

17. Dnia LISTOPADA. 1783

szą ną nieprzyiacioly wasze są obrocone nąostatek przez strzály i miecze męczeństwo dla Chrystusa podieliscie.

S. Dionisi wielkiey nąuki Biskupie wiele dla Chrystusa cierpiący.

S. Anianie Biskupie cuda ni sławny.

S. Hugonie, ktorys unprzykrzone ciała pokusy, postami i modlitwą zwyciężył. Częstoś widzieć IEZUSA w postaci maley dzieciny godnym był.

S. Grzegorzu Turoński od SS. Eligiusza i Marcina uzdrowiony, ną modlitwę w nocy pod czas nąrodzenia Chrystusowego od Anioła przez dany ci policzek iest sres obudzony. Gdyś Grzegorza Papieża nąwiedzał, a on widząc cię tak malego ną cieie, za malego i ną umysle miał, ną myśl iego odpowiedziałeś mu. *Pan nąs uczynił a nie my. siebie, iedenże we matych i wielkich.*

S. Eugeniusie, ktorys umaręgo iednego wodą święconą pokropił, i aby z wielkzym przygotowaniem był umarł, do żywotas go przywrocil.

S. Gertrudo Panno, ktorey, gdy się niektore ołoby z Boskiego nąpomnienia zaleciły, od wszelkiey cieiełney pokusy są

Tttttq

uwol

1784. ROKU NIEBIESKIEGO.

uwolnione, serce twoje do otwartej boku IEZUSOWEGO rany przyłożone, widział S. Mechtylda, gdy cię IEZUS wybawił, od oziębłości ducha, pokazawszy ci rany swoje, one w sercu twoim wyraził. Częstość się potyla, to w postaci dziecięcej, to w postaci obłubieńca, to w postaci ukrzyżowanego pokazywał. Tobie raz matkę swoją najdroższą pokazawszy, tak do ciebie rzekł. *Przymarce mojej sioły, i onę chwalić staraj się*, i nauczył cię jakoś ją miałą czcić i pozdrawiać. Przy skonaniu twoim nawiedził cię IEZUS i MARYA, i z Świętym Janem Apostołem, z wielkim Świętym ofobliwie Panien poczem, i serce swoje otwarte pokazał IEZUS, Aniołowiec tym czasem przyspiewywali. *Przyjdź bo cię czekają niebieskie pociechy, alleluia, alleluia.* Proszę cię przez wszystkie pociechy twe uprosz sercu memu IEZUSA z MARYĄ, i prawdziwego ducha miłości i modlitwy, aby mi ich tak czcił iako oni chcą.

* * WSZYSTKICH SS. &c. iako, na karcie 1511.

IEZU, mój kochany, którego sługą X. Jan de Castillo Soc: JESU, gdy okrutnie był ubity i zraniony od pogaństwa dla wiary świętej, konając nie, nie mówił, tylko te słowa:

17. Dnia LISTOPADA. 1789

Słowa: *Niech to wszystko będzie dla miłości Boskiej.* Panie mój cokolwiek w całym życiu czynić, mówić, myśleć będę, to wszystko chcę czynić z miłości Boskiej, ale cię Panie ofobliwie przez skonanie twoje o to proszę, niechże skonać i umierać w akcie miłości Boga nade wszystko.

IEZU mój kochany, którego sługą Piotr Bonchristian Soc: JESU, od własnej matki u Najsświętszej Panny Lauretańskiej uproszony jest. Ledwie co do rozumu przyszedł, zaraz na się szaty duchowne wzięł, aby tym bliższym był stanu duchownego. Przy stole, od tego, do czego miał największy appetit, zawsze się martwił. Za Patronów szczęśliwej śmierci obrął sobie Świętego Iozepha, S. Urszulę, S. Barbarę, S. Augustiną, S. Marcina, S. Hilaryona, i Lotra dobrego. Konając te słowa powtarzał. *Wesele się Panie i raduję, że jest nieograniczony, nieskonieczony, wszechmocny miłośnik i najwięcej mi dobrze.* Chcę tego czego ty chcesz, wesele się że maiestat jest twój tak wspaniały, tak dobry i ulubiony. IEZU mój drogi na Krzyżu konający, bądźże mi najpierwszym Patronem dobrej śmierci, przez skonanie twoje pamiętaj, a bądź mi

Tcttj

łościaw

1786 ROKU NIEBIESKIEGO
losciw skonaniu memu.

S. MARYA, któraś S. Grzegorzowi za
Mistrza i nauczyciela S. Iana Ewangelistę,
pokazawszy mu się, dała; Naucz mię do-
brze używającego co umiem; spraw, aby
się nauczył i pamiętał czego nie umiem.

S. MARYA, którą w sercu S. Gertru-
dy sadzącą kwiłki, i bestye różne i zwie-
rzęta pod płaszcz twoy uciekające przy-
mującą, i broniącą widziano. Niech i ja
będę ogrodem twym, zasadz i zaszczep
w sercu moim rozliczne cnoty, na poży-
tek na gust i smak twoy i Syna twego.
Przyimię mię iako liche bydle i bestyą
jedną, który po bestyalsku żyję pod ma-
cierzyński twoy płaszcz; broń mię, aby
nie zginął na wieki.

S. MARYA, któraś słudze twemu X.
Alphonsovi Korteż *Sec: Jesu*, na zbycie-
szkrapułow, którymi był trąpiony radę
dała; i od nich go uwolniła, radząc mu, aby
się osobliwie na ratowanie dułz w czy-
scu zostających udał. Uwolnij i moje su-
mnienie od wszelkiej zgryźliwości, uwol-
nij od owego robaka, który na całą wie-
czność będzie grył sumnienia potępien-
cow.

Chceś

18 Dnia LISTOPADA. 1787

Chceś aby modlitwa twoja do Boga wyleciała,
postaraj się o skrzydła dwojaki, to jest o post i
ścisłość. S. Augustyn. Cwicz się w umar-
twieniu i daniu wedle przepomożenia iasłmużny.
Modl się za nie umartwionych i na ubogie nie
miłosierdnych.

Dzień 18. LISTOPADA.

S. Odonie, któryś dziś S. twego Marcina
groh nawiedził i długoś za towarzy-
szą w drodze wilka miał, lubo cię czarci
od tego nabożeństwa odstraszyć chcieli,
ale tego dokazać nie mogli. Chorym bę-
dąc, takżeś głos z nieba slyszal. O Święta
i Bogu ukochana duszo, następnie twoje zawoła-
nie i ostatnie z światem rozstanie, ale Martin cię
modlitwą zatrzymał. Ciebie żeby był Bog
od zbytniego ksiąg świeckich czytania
odstrąszył, pokazał ci naczynie pełne wę-
żow, żebyś był tak poznal, iako niektóre
księgi pełne były wielkiego iadu. Tobie
piero S. Grzegorz podający, i ciebie pro-
wadzący i wzbudzaący do pisania Bo-
skich rzeczy widziany jest. Tyś Oycę
swego, aby do męskiego klasztoru, ma-
tkę, aby do Panien zakonnych; witapi-
li, namię-

li, namowił. Bądź przy mnie i modłającym się, i czytającym, i cokolwiek czyniącym, ale osobiście bądź przy umierającym, z twą i Świętych twoich Patronów pomocą.

S. Pietrze na którego cześć, a na większą chwałę Boską, kościół chcąc budować Konstantin wielki, złożywszy koronę na ziemię leżał, i obficie łzy wylewał, moją sam ziemię kopał, i na cześć dwunastu Apostołów, dwanaście kół w wyzniosł, i kościół zbudował.

S. Pąwle, któremu tenże Konstantin wielce wspinał kościół zbudował.

S. Romanie na katowni ciągniony, któryś zult niemożliwych Boską chwałę cudownie wyprowadził, a potym, gdy ogień, w któryś wrzucony był, deszcz zalał, bez języka chwałę Boską opowiadając w więzieniu powrozem zaduszony iś.

S. Barule dziecino mała, któryś od Świętego Romana spytany iezeliby jednego, czyli wiele Bogów czcić przysłało, powiedział: że jednego, i to tego, którego Chryześcianie czczą. W mękach wielkie pragnienie mając, od matki pokrzepzony

przemy i upomniony, wszystkich katownie, i pragnienie męznym sercem wytrzymał.

S. Hezychiusie żołnierzu i kámiennem wrzeka wrzucony M.

S. Orikulu, któryś uciętą głowę we wrzodzie obmył, do grobu anioł, i krwią swoją krzyż na kamieniu napisał.

S. Adonie Opacie.

S. Maximie Biskupie, któryś o żarliwość wiary, siedm razy od heretyków wygnany, siedm razy przywrocony był.

S. Tomasz, któryś wielką burzą uśmierzył.

S. Frigidianie Biskupie.

* * WSZYSTCI SS. *Ec. iako na kartie 1511.*

IEZU mój kochany, którego sługa X. Ludwik de Alabes Soc. JESU, pod czas mszy słyszany był te słowa mówiący. *I także Panie ośrutna od pogan śmiercią dla Ciebie i wiary twojej umrę i niech się dzieje wola twoja. Panie mój naucz mię doskonale pełnić wola twoją, gotowem Panie na wszelkie choroby, utrapienia, niesławę, ubóstwo, iezeli tego wola twoja święta chce, we mnie, przezemnie, o mnie, o wszystkich rzeczach moich, niech się zawsze dzieje*

1790. ROKU NIEBIESKIEGO
dzieie wola twoia.

IEZU moy kochany, ktorego slugą X.
Ian de Valle Soc. JESU, grube narody na-
wracając, tak się im akkommodował, że
się do żądzei pracy dla nich nie lenił,
a nawet z nimi i w polu orał. Wraca-
jącemu się od miszy świętey ciężki poli-
czek, ieden poganin wyciął, ktory on
wesola, i miłą, twarzą, i na drugi goto-
wą i ochotną przyjął. Gdy go drugi po-
ganin na śmierć szukał, w tey komorze
w ktorey on zostawał, nie widział go.
Slub uczynił, że oco by go ktokolwiek
przez imię naydrożzey i nayświętzey
MARYI prosił, zawsze miał to wszystko,
ieżeli to rzecz można będzie, uczynić.
Krwia własną napisał kartę, na ktorey się
jednym niewolnikiem MARYI zapisał.
Panie moy uczyn mię slugą twoim i sy-
nem służebnice twoiey, pod ktorey się o-
piekę uciekam i garnę, MARYI.

S. MARYA, o ktorey, gdy usłyszał dzi-
śieyszy S. Odo, iakoś umierającemu iedne-
mu iego zakonnikowi rzekła. *Iam jest Má-
tką miłosierdzia*, tym cię imieniem zawsze
nazywał i tytułował. Spraw to proszę
pokornie przez twe miłosierdzie, abym
cię pra-

19. Dnia LISTOPADA. 1791
cię prawdziwą Mátką miłosierdzia w ży-
ciu i przy śmierci doznał.

S. MARYA, koraś się słudze twemu X.
Jakubowi Ledesmie Soc. JESU, długo się
namyslałacemu czyli miał wstąpić do So-
cietatem, pokazawszy, życieś mu zakone
i święte sluby zalecił, wszelką mu po-
moc i opiekę w zakonie obiecując. Iemu
się pokázawszy oraz z tobą S. Marya Ma-
gdałeną, S. Katarzyną męczenniczkę, i
drugą S. Katarzyną Seneislą, wesolo przy-
śpiewywały. *Boska rzecz jest czystość, Boskie
sa i niebieskie upominki, ktore Bog powściągli-
wym nagotował.* Tobie ja naydroższą MA-
RYA oddaę serce moje, uczyni je czystym
i nie zmazanym; utwierdz je w służbie
Boskiey; odday je przebitemu dla mnie
sercu IEzusewemu.

Przedej iedną modlitwą posłusznego wysłuchana
bywa, niżeli dziesięć tysięcy modlitew nieposłu-
snego. S. Augustyn. *Badz posłuszny Bogu i
iego woli i náchcniom.* Modl się za nie słus-
chających náchcnienia Boskiego.

Dzień 19. LISTOPADA.

S. Elzbieta Krolá Węgierskiego Córko,
koraś

ktoraś przed ołtarzem ukrzyżowanego IESUSA i cierniem ukoronowanego, koronę złotą z głowy złożyła, żeś się wstydziła przy nim być złotem ukoronowaną. Przy mszy świętey, któryśś zawsze z wielkim i gorącym nabożeństwem słuchała, niebieską światłością otoczona cię widziano. Gdyś szatę swoją, ubogiemu dała, pokazałaś się w bogatej i perłami osutej szacie. Ciebie nawiedzając JEZUS tak do ciebie mówił: *Jeżeli ty chcesz być zemną, idź z tobą, chcę być, i nigdy się od ciebie nie odłączę.* Zebrając z Czysta matkę twoją Krolową obecną przez sen widziała i mówiącą słyszała. *Kochana Córko, modl się za boleści moje, które jeszcze cierpie, zem niedbale żyła; bo mo- żeś.* I gdyś się za nią modliła płakała, widziałaś ją uwolnioną z czysca. O matko ubogich, któraś młodzianá jednego ogniem szpetnym i pożądliwym zapalonego, od czarta nieczystego twą modlitwą Boskiej miłości ogniem zapaliła, tak mocno że wkrótce nie tak umarł, jako od ognistej miłości Boskiej zgorzał i spłonął. Ktoraś przy skonaniu twoim śpiewających Aniołów słyszała: *Podziękujcie mu, którzy go przygotowywali do przybytku od wieku; przy grobie*

grobie twoim jeden od cielesnych pokus, inny od pysznego ducha, inni od innych pokus wybawieni są. Olejek też przedziwny z twych kości płynął na wielu chorob uleczenie. Zapal serce moje onym ogniem miłości, któryśś IESUSA ukrzyżowanego i najdroższą **MARYĄ** kochała; więcej teraz możesz w niebie niżeliś mogła na ziemi. Mogę sobie tufzyć że do- brze umrę, kiedy tak gorącym sercem na ofiarę miłości Boskiej spłonę, zkad też pewnym będę, że nie będę gorzał ogniem nieszczęśliwej wieczności, ale ogniem tego o którym powiedziano; *Bóg nasz ogniem jest nabytko trwającym.* Jeżeli mi zaś sprawiedliwość Boska w ogniach czyścowych gorzeć káže, wyrwiey mnie i wolnym uczyni, jakoś uwolniła matkę twoją.

S. Poncianie Papieżu kiymi na wygnaniu zabity m.

S. Abdiaszu Proroku.

S. Maximie Kapłanie m.

S. Barlaamie, któryś strasznie ubity i skatowany, ręki twojej pełney kadzidła, któraś poganie nad wielkim ogniem kazali trzymać, nie otworzył, żebyś się był nie zdał kadzidła sypać na ofiarę Bogom

Uuuuu

pogań-

pogańskim, ale wolałeś, żeby była razem i z zatrzymanym kadzidłem na ofiarę Boga prawdziwemu spłonęła.

S. Kryzpinie Biskupie przez ucięcie głowy M.

SS. Sewerinie Exuperiusie i Felicyanie MM.

S. Fauście wielu lat mężu przez miecz M.

SS Azo i towarzysze sto pięćdziesiąt żołnierze i MM.

S. Patroklesie, któremu na wysoki ślup wyniesionemu, Anioł twój stroż całego świata grzechy, i najstraszliwszą nad wszystkie najstraszliwszą rzecz, wieczność piekielną pokazał.

S. Peregrynie, którego o królestwo po Oycu zostawione z Bratem się rozpierającego, Anioł upominał, abyś raczej o królestwo niebieskie prosił, pielgrzymem, wedle samego imienia będąc na ziemi. Gdyś o jałmużnę prosił, a ludzie chleba żalowali, z nieba cię prowiantowano.

S. Frigidianie Biskupie, Szockiego Króla Synu, za którego modlitwą umarli życie wzięli, i kamień bardzo wielki, którego żadną miarą z miejsca ruszyć nie można, łącznie był przeniesiony. Ciało twoje
ic w Lu-

je w Luce mieście po dwudziestu lat tudownie znalezione; Panienką zmarłą, w grob twój wniesioną życie odebrała wołając: Wynieście, wynieście mnie stąd, boście mnie na ciele błogosławionego Frigidiana złożyli, a nie jest rzecz godną, aby ciało, które robactwo rozzyć będzie, leżeć miało na ciele świętym. to wymowiwszy znów umarła.

S. Mechtyldo Panno, surowie się z ciałem twoim obchodzącą, którą iakoś się pilnie modlić i w miłości Boskiej rość i pomnażać miała, od SS. Serafinów, od najswiętszej Matki Jezusowej, i od samego Boga, nauczona jesteś; Tyś we wszystkim rady Matki Boskiej słuchała, i na radach szczęśliwej wieczności ferceś od Chrystusa wzięła, które cię w godzinę śmierci bezpieczną uczyniło. Tyś od Chrystusa wiele tajemnic zrozumiała, i toś od niego w wielki Piątek słyszała: że każdy człowiek kusił, tyle drogich na głowie mojej perł składał, ale pokus w imieniu moim zwycięża. Ciebie ostatnie chorującą nawiedziła i pocieszyła Najsświętsza Panna; tobie wiatyk Aniołowie Święci przynieśli. Uprośże i mnie te pociechy, abym Jezusa, MARYĄ, i Aniołów oraz i z tobą

miał moich w życiu i przy śmierci mojej obrońców.

*** WSZYSTY SS. Czc. iako na kartie 1511.*

IEZU mój kochany, którego sługa X. Hieronim de Moranta Soc. JESU widziany jest często od wielu w jednej ręce trzymający Krucifix, w drugiej dyscyplinę, którą okrutnie siebie biczował. Tenże żył obficie wylewając, oto usilnie Majestatu Boskiego prosił, aby miał skuteczną łaskę na nawrócenie Indow. Widziano też często, iako pod czasmszy jego gołębica śliczna nad nim się unosiła.

S. MARYA, którą i w obrazach twoich wielce czcił S. Elżbieta Królową Węgierską, twoje osoby i posagi, wielkim uczciwością i miłością afektem szanując, spraw to we mnie abyś cię wszelkimi i największymi sposobami czcił, boś godną jest, Matką Boską będąc.

S. MARYA, którą S. Mechtylda widziała, żeś na pierśiach twoich porzucenie Anielskie wyrażone i wypisane miała złotymi literami, Naucz mię abyś cię tak pozdrawiał, aby wszystko co mówię, na twym sercu złotymi literami napisane było, od złotej przeciwko tobie miłości.

miłości.

S. MARYA, ktorey rozaniec w wieczor pod głowy kładł idąc spać S. Ignacy, ktorego kości dziś roku 1587 przeniesione od wielu widziane są cudownie świetnymi gwiazdami obfitych. Oswieć serce moje, zebyś wiedział i widział, iako sobie mam we wszystkim postępować, zebyś w ciemnościach chodząc, do wiecznych nie trafił ciemności.

Boż wiecznymi mekami karzać człowieka nie okrutniejszo, ale sprawiedliwość swoją pokazuje. S. Augustyn. Boż się iłgaj surowej i karzącej sprawiedliwości Boskiej. Modl się za tych, którzy tak śmiało i bezpiecznie grzeszą, takby za to od Boga nie mieli być karani.

Dzień 20. LISTOPADA.

S. Dasylus, który gdyś widział, że Dorostęńczykowie młodzianą zącnego i pięknego, co rok z wielu innych wybranego, i przez trzydzieści dni w rozkoszach różnych i delicyach wychowanego, złotem ukoronowanego Saturnusowi ofiarowali, gdy ciebie takąż ofiarą uczynić chcieli, tyś wolał być ofiarą Chrystusa.

Vuuuuu, głowę

1798 ROKU NIEBIESKIEGO

głowę męczeńską dla niego dawizy. O ofiaro wielce piękną, wybraną i Bogu przyjemną, ciebie ja Bogu memu prezentuję, ofiaruję, a oraz Święty męczenniku o to cię pokornie proszę, naucz mię iako się zupełnie, całego siebie z duszą i ciałem Bogu memu mam oliarować i oddawać.

SS. Ampeliście i Kaiuście MM.

SS. Okawiasie, Solutorze, i Adwentorze MM.

S. Agapiusie, ktorego, darowawszy wolnością złego, Pana swego zaboycę, tyran niedźwiedziowi na rozdarcie podał, potym w morze wrzucił.

S. Neofio Biskupie i towarzysze MM.

SS. Eufłachiusie Tespeziusie i Anatoliusie MM.

SS. Bassie Dionyziusie Agapicie i inni czterdzieści MM.

S. Edmundzie Krolu, strzałami zabity, wielkimi i częstymi cudami chwalebny.

S. Grzegorzu Dekapolicie, o cześć świętych obrazów wiele cierpiący.

S. Benignie Biskupie, wielki i sławny, pod czas wielkiego zamieszania kościoła twego rzadco.

S. Syl-

20. Dnia LISTOPADA 1798

S. Sylwestrze Biskupie.

S. Simpliciusie Biskupie.

S. Raphale Archaniele.

S. Theoneście, między dwiema kołami, gwóźdźmi i mieczami nabitemi zawieszony.

S. Bernwardzie Biskupie, któryś przy śmierci twojej z otwartego nieba te gloryficyzował. O szczęśliwa duszo Bernwarda, ktorego zasługi są iestże smierci zataione, bogu zaś i nam są wiadome. Pokazałeś się po śmierci chwalebny, to mówiąc. Stokrotnie odebrałem, za moje zasługi, i już zazynam we solotci żywota wiecznego.

S. Mandecie Biskupie.

* * W SZYST SS. Gc. iako na kartie 1511.

JEZU moykochany, ktorego sługą X. Didakus Borrassa soc. JESU, gdy mu starczy posłuszeństwa jego probując, ptaká na drzewie siedzącego uchwycić kazał, on z ślepego posłuszeństwa czyniąc wolą starzszego, siedzącego ptaká wziął i starzemu oddał. JEZU moy drogi, któryś był posłusznym we wszystkim, Oycu twemu niebieskiemu, aż do śmierci a śmierci krzyżowej, naucz mię prawdziwego posłuszeństwa, abym we wszystkim woli two-

Vuuuu4

iey

1800 ROKU NIEBIESKIEGO

iey najsświętŝey był zawsze posłusznym.

IEZU moy kochány, ktorego ŝlugá X. Ferdinandus de Santaren, ołobliwie ŝię kochał w róŝnaitych utrąpieniach, krzyżach, i dolegliwosciach; dla czego zwykł był mawiać. Kto chce byđz wolnym od wszelkiego utrąpienia, taki Chrystuŝowi tył podać, i ŝanego Chrystuŝa przy krzyżu zostawia. Pánie moy náucz mię kochać ŝię w krzyżu twoim; niech mi ŝmakuje; poniewaŝ z krzyża twego wieczná radość, wieczne weŝele i tobie, i wŝytkim krzyża twego kochankom wynika.

S. MARVA, ktoraŝ chorobę wielką, i ciężką bardzo ŝię ŝerzącą, ktorą rąkiem zowią, przed obrazem twoim pod czas mszy uleczyła. Spraw to, áby ŝię w duszy moiey nie tylko nie ŝerzyły choroby dufne, ále ráczey niech cále wolnym będą od wŝelkiej duszy zarázy: ty bądź Najswiętŝa Mátko zdrowiem i uleczeniem duszy moiey, przez wielkie i ciężkie grzechy ŝchorzáley i ŝkaleczáley.

S. MARVA, ná ktorey chwałę i cześć, ciebie w Synie twoim chwalać w dzień dziśieyŝy ewangeliczná białógłowa owe ŝłowa powiedziała: *Błogóŝławniony żywor, ktory* *ty* *cie*

20. Dnia LISTOPADA. 1801

ry *ty* *noti* *i* *pierti*, *ktorych* *et* *pożybał*. Błogóŝławię i ja macierzyńskie twoie wnętrzności i pierś, dziękuję ci żeŝ mi IEZUŝa zrodziła wychowała; winŝując doŝtoyności macierzyńŝwa Boskiego, dziękuję Bogu za tę godność, ktorą cie przy macierzyńŝwie Boskim poŝalał.

S. MARVA, ktoraŝ ŝię ŝudze twemu X. Dęla Breteŝche Soc: *JEZU* o życiu zakonnym deliberuiáczemu, á niewiedzáczemu do ktoregoby zakonu miał wŝąpić pokazała, i iemu ŝukienkę Iezuicką dała, náuczaiácego, że do Iezuitow miał wŝąpić. Odziey i pokryi nágość moię Najswiętŝa Mátko, áłbowiem ŝtałem ŝię ná duszy przez grzechy moie owym nędzarzem i żebrákim, ktory ŝłaty godowey nie miał. Pokryi mię Macierzyńskim płáŝczem twoim, przyodziey ŝukienką niewinności, ábym w tey ŝzácie mogł byđz przypuŝczony do weŝela wiecznego, do weŝela nigdy nieuŝtaiaącego, á wolnym był od ciemności i więzienia piekielnego, od zgrzytania zębów, ná ktore nieŝczęście ci przyida, ktorzy ŝłaty do weŝela i god nie mają.

Sa *niektorzy*, *ktorzy* *ŝię* *grzeŝyć* *nie* *wŝtydza*. *á* *pokutować* *ŝię* *wŝtydza*. *O* *rákie* *ŝalerŝiwo* *vany* *ŝię* *me*

Vuuuus

1802 ROKU NIEBIESKIEGO

się nie wstydzicie, a obrzmienia i uleczenia rany wstydzicie się? iżali gotą raną nie cięższą i nie niebezpieczniejszą jest. S. Augustyn. Naucz się mocno zwyciężać wstyd przy spowiedziach świętych, żebyś dla wstydu, żadnego grzechu nigdy nie miał. Modli się za tych, którzy dla wstydu takiego, często na spowiedziach grzechy takie i nieśczerze się i nie zupełnie spowiadają.

Dzień 21. LISTOPADA

O Bogu, Aniołom i ludziom miła trzynajta Najsświętsza MARYA, ludzkiej ziemi pociecho, Ioachima i Anny cnych Rodziców iedyną w dojrzałym wieku podporo, familii nieomylną nadzieio, dnia dzisiejszego w kościele od Świętych Rodziców Ioachima i Anny, Bogu na służbę oddana; a sama przez się ochotnie po stopniach kościelnych do ołtarza wstępująca. Ośkarżycie mnie teraz i w godzinę śmierci mojej w świątyni Pańskiej na wieczną Bogu ofiarę, żebym tak żył, iako ci, którzy imioną swoje w księdze żywota zapisane czytali. O zaprawdę na ten czas twoim zupełnie będę, jeżeli tak świątobliwie żyć zacząnę, iakobym wiedział,

21. Dnia LISTOPADA, 1802

dział, że należę do świątynie świętych Boskich; Kościele Boży! Świątynio Świętych! Razu weselą, rzódio miłości, skarbie wybranych Najswiętsza MARYA. Ja siebie, tobie, i przez ciebie Bogu oddam za sługę wiecznego. Do ciebie już o Páni moja, będzie należało starać się, abym tak żył i umierał, iako przytóż ludze twemu, którego ty Bogu miał prezentować. Stawajcie przy mnie o najsłodszą MARYA teraz i przez całe życie moje, bo przy tobie żyć i umierać pragnę.

S. Rufie, pierwiastkowego kościoła wierny synu.

SS. Celście i Klemensie Demetriusie i Honoriusie MM.

S. Woyciechu, dla obrony wolności kościelnej Męczenniku.

SS. Honoriusie, Eutychiuś i Szczepanie MM.

S. Heliodorze męczenniku, którego przykładem, samikaci do Chrystusa nawróceni, są w morze wrzuceni.

S. Gelazy Papieżu, nauką, i świątobliwością znaczny.

S. Maurze Biskupie.

S. Janie Angelopteście od Anielskiego widzenia

1804. ROKU NIEBIESKIEGO

widzeniu nazwany, któremu mszą świętą mającemi, widomie Anioł kielich podał.

S. Kolumbanie Opacie, którego nosząc w żywocie Mátka widziała, że słońce na świat z siebie wydaie. Tyś będąc urodziwym i na weyrzeniu wdzięcznym w wielkieś wpadł pokusy biłych głow, lecz ci jedná zakonnica, lat piętnásce dla Chrystusa w ciasney komorze zamkniona, porádziła, żebyś z oyczyzny iáko od piekielnych wrot uciekał; á gdyć mátka padłszy krzyżem na progu, wyscía bronila. Tyś przez nią i prog przeskoczył, mówiąc: *Chrystus rzekł, kto mięcey Ojca i mátę miłuje ni-
~~zł~~ mnie, nie jest mnie godziem.* Tobie wła-
dzy na bestye i czárty Bog udzielił, że oie
słuchać musieli. Prowiant ci cudownie
przyniesiony, i w stodole rozmnożony:
á żebyś się był w więkşą duż zapráwił i
zabrał zarliwość, Anioł ci świat wszy-
sték na karcie odmalowany pokazał. Tyś
do Luxowiam przyśzedłszy, wżytłkim cho-
rym Bráci zakonnym witać i zboże na
chleb młócić rozkazał: ktorzy cię usłu-
chali, zdrowie zupełne odebráli, á niepo-
słuszni w więkşą wpadli chorobę i w niey
przez rok cały, leżeli.

S. Mau-

22. Dnia LISTOPADA. 1805

S. Maurze Męczenniku, któryś głos z
niebá miał mowiący. *Wstani Maurze, bo to-
ba Bog, któremu się kłaniaśz nie pogardzi.* i
tákeś stráśzne przez ogień i żelazo męki
wytrzymałszy do Boga przeszedł.

*** WSZYSCI SS. Gc. iáko na karcie 1517.*

S. MARYA, ktorey święto dzisieysze,
ofiárowania, żeby kościół święty obcho-
dził, wymogi sługá twoy X. Franciszek
Turrianus *Soc: 7884*: niechże i ia też cále
życie moje na tołożę, áby się imie twoie
i Iezusowe po całym świecie we wszy-
stkich fercach ludzkich co moment świę-
ciło i sławiło.

S. MARYA, dnia tego Bogu w koście-
le ofiárowaná. Uczyn mnie łaski Boskiej
kościółem, i wystaw w sercu moim złoty
oltarz miłości Boskiej; na którymby się
nieustannie duszá moja ogniem palila nie-
bieskim.

MARYI wzywaj, o MARTI myśl: niech z ust
twoich, niech z pamięci nie wychodzi. S. Ber-
nard. Kochaj się w Najświętszey MARTI, á módl
się za iey nieprzyjazynych.

Dzień 22. LISTOPADA

S. Cecy-

S. Cecylijo Panno, którą lubos panieństwa
 swędomniała ośobliwego Anioła stroją,
 przecieś do włościennicą, postami, modli-
 twą, i czytaniem strzegia: Tyś Walerya-
 ną twego oblubieńca, do chrztu przyjęcia,
 i do chowania czystości przywiodła, i
 sprawiłaś mu to, że w łóżnicy stojącego
 przy tobie Anioła świętego niewymo-
 wney piękności uyrztał, trzymając w rę-
 ku dwa wieńca z róży i lilij niebieską
 wonność mającey, jeden na iego, a drugi
 na twoię głowę włożył mówiąc: Tych
wieńców w sercu i w ciele nie pomazany do-
 chowaycie: *bo mi za wam zraja od Boga przy-
 niość; a maia ten przywilej, że nigdy woniey
 swey nie straca, a żaden ich infu nie uyrzy, sedno
 ten, który się tak tak i wy w czystości kochać be-
 dzie.* Ciebie w łóżni kat trzykroć ciawszy,
 uciąćci życie nie mógł, i tak niedociętey
 odbieżał: a lud wierny krew twoię w
 gębki zebrał, i płotnem ścierał, żyłaś trzy
 dni z onymi ranami dobrze mówiąc, a
 potwierdzając wszystkich w wierze Chry-
 stusowey, wszystkę twoię majątność w
 ręces najwyższego Papieża Urbaną zło-
 żyła powiadając mu, żeś o trzy dni Paną
 Bogą przewłoki prosiła, abyś wszystko
 dobro

dobro twe oddać w ręce iego mógł, i
 żeby dom twoy, na dom Boży poświę-
 cił, i także na modlitwie do oblubieńca
 twego Iezusá posłał. Uprośże mi świę-
 ta Panno chęć do umartwienia, i proś za
 mną Bogá, żeby i moje serce było niezma-
 zane. Wszak cię w łóżni wzgorę zawie-
 Źono, cały dzień i noc, drwa do pieca
 kładąc, umorzyć chciało; a tyś iako w
 chłodniku iakim z łaski Boskiej tak zdro-
 wą zostawała, iż się żaden członek twoy
 nie zapocił. Oniechże i mnie żadne złych
 chudeł nie palą ognie. Wygaś wszystkie
 wiercu moim nieporządne płomienie, a
 ten tylko zostaw, którym serce twoie go-
 rzało, i goreie tam, gdzie ty Bogá, i on
 ciebie kocha. Niech w duszy moiey za-
 brzmia owe twoie organy, na ktorychś
 miłość Boską wygrawała, i tak mnie niech
 rozwesela, żebym nigdy na wieczne nie
 przychodził lamenty.

SS. Filemonie i Afio okrutnie ubić, w
 dole po pas zakopani, i kamieniami zarzu-
 ceni męczennicy:

SS. Maurze, Marku, Szczepanie m.

S. Prágmacyusie Biskupie.

B. Alfonsie Krolu Lusitański, hojny
 w wyku-

1808 ROKU NIEBIESKIEGO
 w wykonywaniu więźniów, z kąd Redemptor Captivorum byłeś zwany, a gdyć Krol Maurytanicki za poimaną w Sepcie żonę i syną, wiele złota i srebra dawał, tyś nie chciał tylko swego stryja Ferdynanda kości, które wiego mieście Fezu, na branie trzymano; co otrzymawszy, po krolewskuś je gdzie indziej złożył. Tyś dwadzieścia trzy galery z wojskiem i wodzem Garfią po Tybrze naprzód do Rzymu na poświęcenie i błogosławieństwo od Papieża spuścił, potym na Turki obrocił, a za Kalixta Papieża ze dwunastą tysięcy żołnierzy i wrych ofiarowałeś się na rok cały przeciw Turkom: Potymes się we dwudziestu pięciu tysiącach na Afrikę udał i Fexenkiemu Krolowi wzięłeś, miasto obronne Alkazer i tamesz wbioś wiary świętą. Odebrałeś i miasto Artyllę słubowawszy pierwey Nayswiętszey Pannie, wotywę konia srebrnego z Krolem srebrnym na nim siedzącym w zbroi i tamesz kościół Nayswiętszey Panny wystawił. Niechże się i ja w niwczym dla Boga i Matki Nayswiętszey nie żałuje, żeby we mnie i przezemnie co raz większą a większą rośła chwata Boska.

WSZYSTY

22. Dnia LISTOPADA 1809

** WSZYSTY SS. &c. iako na kartie 1511.

Boże, ku ktorego czci pierwszy Krol Angielski Henryk codziennie trzech mszy śpiewanych procz czytanych słuchał, i Xiędzu przy Elewacy ręce podejmował, i całował: a gdy mu święty Ludwik Krol Francuski mówił: żeby lepiej, kazania częściej słuchać, odpowiedział: *Wolę ja na przyjaciela patrzeć, niż o nim mówiącego słuchać.* Ten wielki był niewinności życia i cierpliwości, i po śmierci cudami słynął. I Ludwik Święty o nim mawiał, że go ialmużny i nábożeństwo od wszystkich niebespieczeństw wyrwały: a Leolinus Xiążę twierdził, że się bardziej Henrykowych ialmużn niż jego wojska obawiał. Niechże i ja nábożeństwem i dobrymi uczynkami zmocnię duszę moją, bym się tak wszystkim moim stał straszny nieprzyjaciółom, i żebym w żadnym nieszwankował niebespieczeństwie.

IEZU, któryś słudze twemu X. Mikołajowi Nungencyuszowi Soc. JESU niewinność na krzcie świętym wziętą dał w całkowości przez całe życie zachować, Władzę się ja, żem ja tak wiele razy grzechami dobrowolnymi potzarpał, i zdrapał;
 Xxxxx a przez

1810. ROKU NIEBIESKIEGO

á przez tę miłość, którąś mi ná krzyżu
wyświadczył, ściagnii rękę twoię zra-
nioną, á nápraw zdartą niewinności mo-
iey szatę.

S. MARYA Sylwaduceńska, którąś z o-
pętanej dwudziestu pięciu czartow wy-
pędziła, gdyć, oprócz tych podarunkow,
które inšzy zá nię ofiarowali, obiecała z
tych cómiała naydroższe oddac nośnienie.
Wypadźże i wyrzuc z ferca moiego, to
wszystko coby mi zaszkodzić miało, á ia
tobie zá to serce moię kanak nad wszy-
stko naydroższy poświęcam i ofiaruję.

*Ist ta włáściwá duś świętych probá, i tam
znać winę, gdzie winy nie maś. S. Grzegorz.
Strzeż się wśelákiego grzechu, á modl się z á
smiele grzeszacych.*

Dzień 23. LISTOPADA.

S. Klemensie Pápieżu, któremu IEZUS
w postaci baranka, żywe źródło w
Cherlonefsie, dla 2000. Chrześcian w ká-
miennych gorach robiących, wyprowa-
dził. A gdyś wielu pogaństwa do Chry-
stusa nawrócił, á Bogom pogańskim o-
fiaryś czynić niechciał, kazał cię Traia-
nus

23. Dnia LISTOPADA. 1811

nus Cesarz daleko ná morze zawieść, i
z uwiązaną do szyię kotwicą uwięzić. Lecz
ciało twe modlącym się Chrzęścianom,
Bog ukazał, i gdy się morze wzad trzy
mile ustąpiło, wierni nie bojąc się wro-
cenia wody oney, szli dnem morskim, i
znaleźli kościół marmurowy Anielską zbu-
dowany ręką, i w nim leżące ciało two-
ie, á wedle niego kotwicę, którać była u
szyie uwiązana i poznali, iż ná dzień
święta twego ustępować im morze i uká-
zować ciało twoie co rok miało, á gdy
roku iednego Rodzicy synáczkú w twoie
święto do grobu twego przywiedli, i
tam go z dopuszczenia Boskiego odeszli,
á wtym się morze náзад wrociło, i skałę
onę załáło; płákali nad zgubionym ie-
dynym synáczkiem swoim; iednak chcąc
kości jego znaleźć, wrok się wracając
ná onze dzień do grobu twego znaleźli
zdrowego i żywego syná swego, i pytali
się go iáko tam był żyw, á on ná ciało
twoie święte skazawšy mówił. *Ten mnie
żywił, ten mnie od ryb merskich bronil.* Prośże
Baranká onego, któryć zródło pokazał,
aby mnie zródłem żywota teraz i przy
śmierci moiey ciełzył, á potym strumie-
niem

Xxxxx2

niem wieczney roskoszy, z rzeki miała Bozego wypadającym wiecznie napawał. Niech ja będę kościołem jego, w tym morzu głębokim, a serce moje niech się stanie wielkim ołtarzem i przybytkiem, w którymby Bog serca mego na wieki przemieszkał.

S. Szczęsna, albo Felicitas, któraś śmię synów twoich sercá, niebieską miłością, przez upominanie zapaliła, a luboś pierwszą na placu śmierci stanęła, ostatnią jednak głowy ucięciem koronę odebrała.

S. Lukrecyo Panno męczenniczko.

S. Sizyniusie przez miecz męczenniku.

S. Klemenśie Meteński Apostole, któryś zabiwszy iadowitego smoka, ołtarz wystawił. Bogu żywemu poczwara piekielnych zwycięzcy.

S. Grzegorz Biskupie z nąpomnienia Apostołów od Pápieża widzianych, na Biskupstwo wezwany, na którego głowie gdyś miszą świętą odprawił, gołębicą osiadła. Ciebie Anioł, z tańcuchow uwolniwszy, cieszyl, i obłapiał. Tyś o niewstydn niewinnie potwórzony, czartá od dziewczki wszteczney odegnał, którą twoię

twoię niewinność uczciła, a z tymi, którzy na przeciwko tobie stawali sprawę miewała, wyznala. a oni zrażała szczerznie, i straszny się wszystkich widowskiemi stali. Sprawze mi to by się całe niebo we mnie zakochało i Aniołowie Święci zenną konwersowali.

S. Trudonie Kapłanie, któremu się Anioł przez sen pokazałszy rzekł: Pokoy się się Bogu wielce miły, do niebieskiego Senatu przeznaczony. Nie puszczay się tego, coś zamyslił. Nad tobą światło niebieskie było widziane, i twą modlitwą zrodłoś z ziemię wyprowadził i wieprzaś dziękiego ugłaskał i uskromił. Pifarza życia twego iuż konającego ożywił, a krewnegoś twego, który przeciw słubowi Bogu uczynionemu oblubieńcę wziął, przez sen rozgą wysiekl, i ochromił. Ciało twe po śmierci niebieską z siebie wonność wydawało, wielą cudami znaczne. Tych którzy cię upomináli i wiedli do tego, żebyś się łaskawie z ciałem twoim obchodził, zwłaszcza przysięgami nie z Bogiem miłoternymi, i poświęceniami nązbyt uprzykrzonymi. Zapal we mnie święty gniew naprzeciw ciátu memu.

Xxxxxx

S. Mał-

1814. ROKU NIEBIESKIEGO.

S. Małgorzato Xiężno Sabaudyi, kto-
raś od S. Vincentego Ferrariusza zachę-
coną do wzgardy rozkoszy, i do włosien-
nice pokrytey świetnym stroiem, po
śmierci męża, w Belgradzie fundowa-
wszy kláštor S. Magdaleny, trzecią re-
gulę Dominiká S. przyjęła. Tam się w
cnotach ćwicząc, gdyś od podagry bydź
uwolnioną chciała, Najswiętszą MARYA
rzekła: *To jest twoje pole, w którym do śmierci
wojować, i to cierpieć masz.* Tobie się też
Chrystus zapalając cię do cierpliwości po-
kazał, że trzema włóczniami, na których
to było napisano: *Potwarzy, choroby, prze-
śladowania,* a gdyś kazał z tych włóczeń
obrać sobie którą, tyś się na wolą Chry-
stusową zdała, który cię na przeciw wszy-
stkim przeciwnościom zmoćnił. Gdyś
umierała, processya widziana z pocho-
dniami zapalonymi Aniołów i Świętych
Bożych do kláštoru. Sługa Chrystusow-
y iakoś ty sobie wszystkie boleści nayo-
strzeysze samą wolą Boską łodziła, i ni-
gdyś żadney nie pokazała niecierpliwości
po sobie, tak i ja niech sobie smakuję we
wszystkich przeciwnościach, cukrując ie
sobie męką i wolą IEzusową.

S. Fran-

23. Dnia LISTOPADA. 1815

S. Franciszku Borgiaszu, którego, roku
1624. kościół wojujący do Błogosławio-
nych rejestru dziś przyjął. Sprawże mi
to, żebym się twych cnot i łask i błogo-
ślawieństw uczestnikiem stawszy, w liczb-
ie Błogosławionych wiecznie zostawał.

* * WSZYSTCI SS. *Śc. iako na karcie 1511.*

JEZU, któryś kilka dni przed śmiercią
do X. Marká Antoniego Soldauá *Soc: Jesu*
z nieba posłał Oycá S. Ignácego i S. Fran-
ciszká Xawierá, którzy mu o prętkim do
nieba wyjściu oznaymili. O Święci Oy-
cowie á będzieście moia godzina przy
śmierci tak szczęśliwa, żebym was wi-
tać i waszey pomocy i przyczyny zażyć
mógł. Niechże was miłość ku mnie i
krew IEzusową za duszę moję wylaną do
tego zachęci i przywiedzie, byście mnie
na ow czas strážny załugami waszemi,
przyczyną ratowali, i do IEzusa na wiecz-
ność szczęśliwą wprowadzili.

S. MARYA, któraś B. Xiężną Sabaudy-
Małgorzátę, ostre w podągrze mającą bo-
leści upomniała, aby cierpliwą była, o-
znaymias iey, że iest modlitwą iey wyflu-
chana. Nauczże mnie tak się modlić i cier-
pieć, iako sobie życzysz po mnie.

Xxxxx4

Ten

1816 ROKU NIEBIESKIEGO

Ten się, czartowski nie staie holdownikiem,
kro się Bogu łaski jego za wpe trzyma. S Etrem.
W Bogu się Namym kochay, a modl się za niedbá-
jących o łaskę Boską.

Dzień 24. LISTOPADA.

S. Firmino Panno, Kalfurniego Starosty
Kzymskiego corko, ktoras dla zachowa-
wania czystości Rzym opuściła, w Ame-
riey mieszkaiać, ale cię i tam Olympius
Starostą zayzrał, i gdy ręce swe na obła-
pienie ciebie wyciągnął zaraz mu uchyli,
ktoś ty uzdrowia, gdy się on z całym
domem, a było ich sto pięćdziesiąt, do
Chrystusa nawrócił. Tak Bog twoiey czy-
stości cudem obronił, wyiypnym z nie-
ba światłem pochwalił, i Olympiusza przed
tobą męczeństwem ukoronowanego do
Państwa łwego wiecznego przyjął. Tyś
dmuchnięciem batwany obaliła, i skru-
szyła, za włosy zawieszona i roźnie mę-
czoną, po biczach i lampach do boku tve-
go przykładanych dachas z polzarpane-
go ciała Bogu oddała. Uprosz mi czytać
twoją modlitwą, bym wszystko spráwo-
wał przy świetle Boskim i przy iánych
nauki

24. Dnia LISTOPADA. 1817

nauki niebieskiey wyrokach. Niech przy
kázdey spráwie moiey, w ciémney zycia
tego nocy swoje światło na moim rozumie
Bog roznieci, i Boskim swoim ogniem wo-
lą moję zapali, i świeci mi umierającemu
łaską swoją Pańską. Niech w świetle ie-
go przeżyję i żyję na wieki.

S. Chryzogonie Męczenniku, któryś na
dworze Cefarskim między pierwłzemi bę-
dąc, wielu tajemnie do Chrystusa przy-
wiodł i wylokiego domu i wielkich imion
dziedziczkę Anástazyą Chrystulowi w pá-
męństwie zaslubił. A gdyś iáwnie iuż
męczenniki święte potwierdzał, nawie-
dzał, i gdzieś mogli wybawiał, i w wię-
zieniu im służył obżałowanego u Cesarza,
do więzienia wtrącono, tam przez dwie
lecie wiele cierpiąc á życie święte prowa-
dząc, listamis, będących w więzieniu
Chrześcian w wierze utwierdzał, a pó-
tym siekierą ściętego w morze wrzucó-
no. Uproś mi tak szlachetnego Duchá,
ábym nie szukał żadnego honoru ani bo-
gactw, tylko Bogu memu służyć, które-
mu na ziemi służyć, iest krolować w nie-
bie.

SS. Krescencyanie Alexandrze MM.

Xxxxxj

SS. MA-

1818 ROKU NIEBIESKIEGO

SS. MARYA i Floro po długim więzieniu mieczem zabite MM.

SS. Felicjśmimie M. i Protazy Biskupie.

SS. Romanie Kapłanie i S. Portianie.
Opacie obadway cudami sławni.

* * WSZYSTCI SS. &c. iako ná kartie 1511.

IEZU moy, któryś Tereśie Świętey pokazał iako fugá twoy X. Franciszek Ribera Soc: JESU, mający kázanie, niebieskim zalaśniał światem, i iakoś ty ná barkach jego wesolá twórzá siedział, i jegoś miłuchno obłápiál, i mowileś do niey: *Corko moja, wiedz zapewne, że ten písmo moje tak práwdźmie tłumáczy, iako mu do serca podaę. Cieś się z tego iż go maś zá oycá duchownego, słuchay go, á tak zadość woli moiey uczyniś.* Tegofz, dnia trzeciego po śmierci widziała S. Tereśa w niebie przy tronie Boskim chwálebnego, wypadájący od serca Boskiego iáśny promień w serce swoje zálierającego. Uderzcie świątnym łaski twoiey promieniem w duszę moię, á grube wszelakich niedoskonałosci rozbii cie nie, żeby m nieśczęśliwey wiecznego potępienia uszedł nocy. Siádz ná ięzyku i zá zmyślach wśyśtkich moich, áby m to wśyśtko czynił, myślił, mowił, co jest z wolá

25. Dnia LISTOPADA 1819

z wolá i chwałá twoiá.

S. MARYA, ktorey roku 1602. Xiáże Koreckie idące z wielkich Xiázat W. X. Litewskiego, spráwá i pomocá byl od więźniów Tureckich uwolniony. Potargay wśyśtkie więzy, ktoremi serce moie świat, miłość własna, czart i grzechy pokrępowaly; á day mi błogóślawieństwo ná wolność Synów Boskich.

S. MARYA Gory Serráckiey, zá ktorey przyczyná, ieden, niemaiąc ięzyká, bo mu go zboyce urznęli, gadał, ty sercem moim i ięzykiem władnii, ty ięzykowi milczenie i mowę ziednay, áby m Bogá i ciebie, uśty, sercem i cáłym sobą chwalił.

Kto ná grzech zezwála, ten się czartu w poddaństwo przedaie. S. Augustyn. *Nie uśtepuy od Synów Boskich wolności, á modł się zá w grzechowey będących niewoli.*

Dzień 25. LISTOPADA.

S. Katarzyno láty młoda, urodá bardzo śliczná, krwią z Krolow idącą zácna, ná rozumie we wśyśtkich náukach pogańskich wycwiczona, á ztąd nádewiżytko zalecona, że gdys ieszcze maluchná á nie ochrzczono

nieochrzczoną była, widziałaś Nawswiętą Paniec MARYA wiodącą do ciebie Jezusa, aby cię za swego znał oblubienicę, lecz od niego, Jezu Chrześcianką nie była, wzgardzona; ctoś cię pilnie, że cię przy krzcie świętym wodą zbawienną obmyto, postarała. a w tym cię Chrystus za oblubienicę uznał, i na znak ku tobie miłości, pierścieniem cię sobie na wieczność zrekował, i także w Aleksandryi z wielą szubelnic w królewskich pałacach mieszkając, w samego Chrystusa wierzyła, i goś za oblubienicę znała. i goś nade wszystko miłowała, iemuś czystość duszy twojej i ciała zachowywała. Tyś iawnie Cesarza Maxencyusza ze bałwanom ofiarował srofiowała: i zwyciężonych filozofów i króśmowców ze dwiema setkami żołnierzami i ich Hetmanem Porfiriuszem do wiary Chrystusowej, i do męczennickiej korony przywiodła. Tyś Augustę Cesarzową tak przy Chrystusie siateczną uczyniła, że śmiśle Cesarzowi mężowi swemu łatała upominając go, aby przeciw Bogu żywemu nie walczył. o co on rozgniewany kazał skrzynię jedną wielką przynieść, i piersi żony twojej wiekiem do oney

Oney skrzynie przycisnąć, i tak ją długo włożyć, aż się iej piersi niewieście urwały, a potym szyję uciąć iej rozkazał. A tyś pod miecz wesóło idącey mówiła: *Idź w pokoiu, wiecznie królować z Chrystusem będziesz.* Tyś przez dni dwanaście w więzieniu głodem morzona, gdzie cię sam JEZUS pokázawszy utwierdził, i przez gołębicę karmił. A potym przez dwie godziny żyłami wołowymi i bieżni, okrutnie usieczoną, na cztery koła, straszliwymi żelazami i ostrymi, mieczki, i nożami nabite, włożono. Lecz, gdy ie Anioł potłukł i skruszył, iż lecać z nich drzewa i żelaza, wiele pogaństwa pobity. Krzyknął lud wszystek: *Wielki jest Bog Chrześcijański;* a tyś stała nieobrażona. Wtedy się okrutny Cesarz a przecie nie nie upamiętany, na śmierć cię skazał. I iesteś ścięta, a mleko z twojej izy cudownie płynęło. Ciało zastwe od Aniołów świętych wzięte, i na górę Sinai zanieśione, i tam ich rękoma iest pogrzebione. Zalecże mnie tym świętym Aniołom, żeby w godzinę śmierci mojej stawali mi na pomoc, i duszę moją zabrawszy, pogrzebli ją w ranach Jezusa moiego i pa-nieńskim

niebiskim mnie twym mlekiem zażył;
 aby mi w miłości Boga mojego, nie usta-
 wał. Wszakże się Mechtyldzie Świętej
 w szacie złotymi łutami różami pokazała,
 i nauczylaś ją, że dusza, którą się ciałem
 Jezusowym karmi, tyle razy się odnawia.
 Odnówże i mnie bym wszystko w nowo-
 ści ducha czynił, i w Boskiej rości miło-
 ści. Niechże moje wszystkie grzechy zło-
 ta twych cnot okryje szata, aby mi ozdo-
 bno i strojno w oczach Boga mojego JE-
 zusa stała. Niechże przy śmierci mo-
 iej tak iako na cię, zawoła na mnie Chry-
 stus, żeby żaden strach i bojaźń serca
 mego na ow czas, nie trudnił i nie ranił.
 I tam mnie wprowadził, gdzie ty widzia-
 na i słyżana z Franciszką Świętą i z Ma-
 ryą Magdaleną, chwale Bogu śpiewają-
 ca, i do miłości Boskiej wiedzioną. Niech-
 że i ja wszędzie Boga kocham i nań się
 zapatruję. Ciebie S. Gertruda widziała
 na tronie, przy którym nawroci od cie-
 bie pięćdziesiąt królowo, złote berła
 trzymali. Nawroci serce moje do Bo-
 ga, by mu zawsze posłuszne było, i ni-
 gdy się z pod jego rządów nie wybiłało.
 Tyś się się Ioannie Aurelińskiej Pannie
 przedzi-

przedziwnej, nieraz pokazywała i oney
 w twym kościele znaleziony miecz od-
 dała. Przyuczę ręce moje do zwycię-
 stwa i do wojny, żeby wieczną chwa-
 łę odebrał koronę.

S. Mojżeszu Kapłanie męczenniku i S.
 Erazmie M.

S. Merkuryście żołnierzu, pomocą An-
 ioła swego strożać nieprzyjaciół zwycięż-
 co, od Chrystusa w więzieniu nawiedzo-
 ny i temi słowy pocieszony. *Spoczywaj*
Merkury, skończyleś bieg, wiaryś dochował, bierz
wiarę z twojej korony. A potem głowę dla
 Chrystusa ucięto. Ciebie już będącego w
 niebie Najswiętsza Panna naprzeciw Ju-
 lianowi Apostacie, na którego się niezbo-
 żność przed iey i twoim obrazem S. Ba-
 zyli skarżył, zażyła, żebyś go włoczną
 zabił: i widziany był w obrazie twym
 przyciemiony, bez włocznicy, którą się na-
 zaitrz, w rękach twoich skrwawioną po-
 kazala. Męczenniku Święty widzisz, iak
 wiele nieprzyjaciół na duszę moję czuwa,
 więc cię przez miłość Matki Jezusowej
 proszę bierz włocznicy twoje, a tak nią do
 każdego z nich ugodz, żeby wszyscy w
 rosyję poszli, mnie w otwartym Jezus-
 owym

lowym bezpiecznego zostawiwszy boku.

S. Lukundo Panno cnot Anielskich, któraś sobie życie Najsświętszej Panny MARYI na wzor i przykład, ku naśladowaniu obróciła, nim się we wszystkich rządząc sprawach. Niechże cię w tym naśladowię, i tak się w całym życiu moim sprawuję, żeby się we mnie żywy cnot wszystkich Matki Boskiej obraz wydawał.

B. Pantagacie klasztoru Kluniaceńskiego Przeorze.

* * * WSZYSTCI SS. Otc. iako na kartce 1911.

S. MARYA, za ktorej przyczyną X. Lúdwik Alwarcz Soc: JESU tak się wukrzyżowanym IESUŚIE zakochał, że gdy sobie naiego boleści i mękę wspomniął, wszystkie mu ciężkości choć największe siodniały. Odbierzże i serce moje, a wprowadz ie do otwartych ran IESUSOWYCH, aby tam przywykło do cierpliwości, i przybrało się we wszystkie cnoty i zaślugi Chrystusowe.

S. MARYA, do ktorej Lauretańskiego domku przybiehawszy Leopold brat rodzony Ferdynanda Cesarza; w nim codziennie rano przez sześć godzin, a wieczor przez dwie, klęcząc się modlił, i tam mieszkając

mieszkając blisko twego kościoła wroźliczne się zabierał cnoty. Wstydę się Matko moja Najsświętsza, że nie takiego w oczach twoich nie czynił, czybym się i tobie i IESUSOWI przypodobac miał. Więc mi od dnia dzisiejszego rękę twoję macierzyńską podaj, i prowadz mnie do Syna twego IESUSA, abym od niego wziąwszy błogosławieństwo, o należyte stanowi memu postarał się cnoty.

S. MARYA, któraś z dzisiejszą świętą Katarzyną slug twoich nawiedzała, kiedyś ich albo do czystości albo do nadziei wiodła, albo też zasypiającym błogosławitą. Nie młayże mnie z błogosławieństwem twoim macierzyńskim, ale mnie tak czułego iako i zasypiającego miej w pamięci, i to mi ziednay, abym był twoim w życiu przy śmierci, i w wieczności.

Badź Panna w ciele, panna w afektach, panna wzm. słuch, panna w życiu i przy śmierci; a tak cię Carpius ucztę ust swoich pocałowaniem. S. Bernard. Kochaj się we wszystkich, a modl się za iey nieprzyjaciłnych.

Dzień 26. LISTOPADA.

Yyyyy

S. Kon-

S. Konradzie Hrabio a potym Biskupie, często z Udalrykiem Świętym o rzeczach nabożnych mówiący: Wyście obadwaj duszę w Renie czyścić odprawiające widzieli, ktoście za odprawieniem mszy świętych wybawili. Tyś wypitego przy mszy świętey pałaka, siedząc przy stole bez wizelkiej szkody ustami wyrzucił. Proszę cię przez zolcod IEzusa dla zbawienia świata spełnioną, uprosi mi, aby serce moje iadu grzechowego nie cierpiało; a jeżeliby się iaki do dusze moiej przypytał, niech go zaraz wyrzuci, a samą się niech Boską wypełnia miłością.

SS. Fauście Kapłanie, Ammoniusie, Di-diście, Filea, Hezychiusie, Pachomiusie, Teodorze i inni sześćset sześćdziesiąt MM.

S. Marcellu Kapłanie z skały zepchniony M. S. Bellinie Biskupie M. S. Amatorze Biskupie.

B. Sylwestrze, który poyrzawszy w grob, a w nim obaczywszy zropiałego i robactwem zarążonego trupą, przedziwney przed tym piękności młodzień-izką łzami się zalał, i światem i to wżystko co on kocha, pogardził. Tyś

wilka

Wilka za strożą twoiej komorki, miał: kamień wielki, krzyż święty uczyniwszy, łącnos z mieysca poruszył: a gdy cię czart zranił Najswiętszą Panną do komorki cię zaprowadził, uzdrowił, i chlebem niebieskim nakarmił, i toć sprawił, żeś się w piśmie świętym stał dziwnie biegłym. Tobie na modlitwie będącemu, i okutnie się biczującemu żłob narodzonego IEzusa, i ogrod zmartwychwstałego iest pokázany, i widziałeś z Świętych relikwii krew świeżo płynącą, a po śmierci Aniołowie cię Święci w wielkiej iasności do niebá prowadzili. Nauczże mnie gruntowney ku IEzufowi, i Najswiętżey MARYI, miłości, i wystawiaj mi codzień śmierci zwierciadło, abym uznał czymem iest i czym będę, a nauczył się gardzić światem.

S. Alypiusie w postaci baranká wprzod nizeliś się narodził, matce pokázany, a nad głową twoją dwie świece gorzały. Tobie się przez sen S. Eufemiá Panná męczennická pokazała, i do oyczyzny cię twoiej zaprosiła, i widziane było światło z niebá nad tobą wiszące. Niechże mi to światło niebieskie co moment przy-świeca, by mnie grubá grzechow noc nie

Yyyyyy2

nápá-

1828 ROKU NIEBIESKIEGO
nápádlá.

SS. Bařolu-Nikonie, i Styliánie puřtelníku.

S. Genowefo Panno dřiř we Francyi czczoná, dlá tego, že zá twojá přyczyná wielu Francuská niemocá zářazonych, zdrowie odebráło. Zaleyže wřercu moím wřysřtkie nieporządne upály, krwią IEzusuřwá, žebym řamym tylko Boskiey miłosři ogniem gorzał: Niech mnie řáden požádlivosti nie páli ogień, ale řame tylko niebieskie plomienie niech duřę moię grzeřá i podpálařá.

S. Iákubie czartow zwyřięřco, umarřego wskrzeřicielu, któryř włosiennice dwiema řáncusřkami řeláznymi řpoione ná řiele i řzyi nořil. Niechže mi dlá IEzusa i nayřięřřze řmakurá więřy, niech mi řię nic nie przykrzy, coby mnie Bogu zalecid i přymiliř mialo, ochotnie řię ná wřysřtkie krzyže, i trudnoři odwářam i wydaię, bo wiem že řię zřáđ dořkonalsřym i přzyiemnieřřym woczach Boskich znaydě.

S. Pietrže Męczenniku Břkupie Alexandryiski, któryř Ariuřřá Kapłána, Bosřřwá Chryřřulowi uwłoczácego, wykłář, i
z Kapłáň-

26. Dniá LISTOPADA. 1829
z Kapłáňřřwá zlořřyl. A gdy řię zá nim Achilles i Alexander z wielá ludu, žebyř go popráwř řię obiecuiácego zklátwy uwolnil, přyczyniali Tyř im widzenie ktoreř miáło głořil. Tey nocy, gdy m wedle zwyczáiu powinne modly Bogu ořárowář, obáczylem znářá Paná IEzusa, ná ktoregom obliczę, přzewielká řátnořć pářrzyć nie mogł, i był pokryty, biáľá bardzo řřátá, ále rozdartá od wierřchu, ář do řpodu, i trzymářác řá obiema řękomá, u piersi nágořć řwoię nieřákopokázowář, co gdy m obáczyl, zdięřá mnie wielká bořáň, i z wielkým řřachem modlilem řię, i mowilem: Panie Panie co to ieřř? czemu řák řřátę twoię rozdartá od wierřchu ář ná doř widzę! A Pan odpowiędřiał, codzieň řá w kořřciele w řęku mařř, á niewieřř řáko řię rozdará? Ariuřř mi řá rozdárł, który rozdřiřil lud twoy, dziedřictwo krwią i krzyřem moím nábyte: přeřeň ořřřczepieňitwo řię řřáło w ludu moim, i přetomci řię ukázář, ábyř go do uczeřřnictwá nie přypuřřczář, bo mi zle myřli, i ludowi memu, i přřřđá do řiebie ktore on w obłudnořci pořřář, prořřác ábyř mu odpuřřil: ále ty
Yyyyyy nie

1830 ROKU NIEBIESKIEGO
nieczyń, a powiedz Achilli i Alexandrowi, ktorzy Biskupami po tobie będą, aby go wyklęli przed wszystkim ludem. Otoż ia wam to oznaymuję co mi rokazano. Toś powiedział, a potym w nocy wywie-
dźfony z ciemnice, na tym mieyscu gdzie S. Marek zabity jest; giowęś pod miecz dla Chrystusa podał, ostatni męczennik kościoła Alexandryjskiego, o czym iedną Panną Duchem S. nadtehniona powie-
działa tey nocy gdy cię scinano wołając. Piotr początek Apostołów, Piotr koniec męczenników Alexandryjskich. Co się tak zysciło; uproszę nam Święty Biskupie, byśmy żadnym grzechem szaty na IEZUSIE nie rozdzierali, i daney nam na krzcie świętym sukienki nie płowali, i nie kalali.

S. Innocentusie albo Akacy Zakonniku, ktoryś przez lat dziewięć starcowi iednemu skrzętnemu, gniewliwemu i nie raz cię pogębkuiącemu i biłacemu ochotnie, cierpliwie, we wszystkim go słuchając służył. Po śmierci twej zakonnikowi nie wierzącemu żebyś umarł, a od starca owego, do twego grobu zaprowadzonemu gdy cię przy grobie pytał ieżelibyś umarł, tyś odpowiedział: A iakoż to być może, aby

posłu-

26. Dnia LISTOPADA. 1830
posłuszny umierać miał? Na głos ten zadumiali, a osobliwie starzec. ow rzewliwie płakał za grzechy swoje, i wystawiwszy sobie komorke, ptzy twym grobie ciebie przeproszał, i wszystkim tam przychodzącym opowiadał, że twoim był záboycą, z tobą się nie miłosiernie przez lat dziewięć obchodząc. Święty sługo Chrystusow, pozwólże mi twej cierpliwości, udzieli posłuszeństwa, abym w całym życiu był i cierpliwym i posłusznym i żył Bogu na wieki.

S. Amatorze Biskupie Augustoduński.

S. Dalfino czyśta S. Elzaryusza Hrabie oblubienico, do ktorey S. Hrabia maż twoy, teskniaący bez niego, wskazał temi słowy: Jestem zdrow, a ieżeli mnie widzied chćesz, szukay mnie w boku Chrystusowym. tam ia mieszkam, tam mnie znaydziesz indziey prozno mnie szukasz. Niechże i ia w ranach nog IEZUSOWYCH najswiętszych osiędę, bom ci rany w boku IEZUSOWYM dla grzechow mych nie godzien, niech się w nich wykapię, w nich zdobrzeie, w nich żyie i umieram.

* * WSZISCIE SS. Czc. iako na kartie 15. 11.

IEZU moy, ktoryś X. Ianowi Sanchez

Yyyyyy4

Soc: JESU

1832 ROKU NIEBIESKIEGO.

Soc: JESU, daleko przed śmiercią to podał do serca, że i dzień i godzinę śmierci miał w brewiarzu zapisaną czym się wielce do cnoty zachęcał temi słowy. Tego dnia, tej godziny umrześ, patrzże iako żyjeś. Niechże i mnie pamięć śmierci lepszym i doskonałym czyni w oczach twoich, i sposobi mnie do wiecznego królestwa twego.

IEZU, któryś X. Ferdynandowi de To-war Soc: JESU ieszcze w dzieciństwie będącemu, objawił, że miał być za wiaraę twoię męczennikiem, bo gdy matka iego skrzyneczkę gotowała, na schowanie głowy X. Gundisalwá za wiaraę Katolicką świętego, rzekł do niej: *Mátko moja szcuple to skrzynká, ná zloženie głowy tego Męczenniká, zachoway ja dla mnie, który tákaś śmierć, dla Chrystusa zgine. Co się spełniło. Mátko moja Nayświętza MARYA odrywam i odcinam serce moje od świata i od wszelkich iego áfektów. Więc ie iako w skrzynce iakiey wranach IEzusewych zlož, schoway, i zamknij, żeby obumarzły wszelákim złym chucióm i námiętnościóm, samey miłości IEzusewey i cności żyło ná wieki.*

S. MA-

27. Dnia LISTOPADA. 1833

S. MARYA, któraś S Sylwestrá do nayświętszey zaprosiwszy Komunii, mowiłaś do niego, Chceźże synu moy Sylwestrze ciało Syná moiego IEzusa Chrystusa przyiąć? i iegoś tymże nayświętszym pokarmem posiłić. Przygotuy mnie do tego Anielskiego stołu, żeby teraz i w godzinę śmierci godnie przy nim zasiadł.

Wnęcey i lepiej przed Bogiem uchodzić, i zyskać iedną posłusznego modlitwá, niżeli ryć nie posłusznego. S. Augustyn. Czecz się w posłuszeństwie, á modl się za nie posłusnych.

Dzień 27. LISTOPADA.

S. Maxymie Biskupie, któryś iedną z ust twoich parą psa wściekłego zabił, ranyś z ukąszenia iego nábyte pogoit i zleczył, panieństwas twego nienaruszonego modlitwá i włościennicą bronił i dochował: i żeby cie w teyże włościennicy w grob wniesiono, roskázał. Po śmierci dziwnąś z siebie wonią wydawał, i SS. Piotrem i Pawłem widzianys był chwalebny: Wi-dziśz iak zaotrzyli kiy swoje ná mnie, czart, świat, i ciało, bronźże mnie od tych wściekłych i ziadłych pów, by mi w ży-

Yyyyyy

ciu i

ciu i przy śmierci nie szkodził. Wyprośy i wynies ku niemu serce moje, żeby się żadną siłą nie uduł, uciechą, w samym sercu Boga. Ukroćciwną i potajemną wszędzie psów na zgubę szukających jedynie duszy mojej; abym się przy śmierci bez rany znajdował.

SS. Bazylee Biskupie Auxili i Saturninie MM.

S. Jakubie w sztuki rozśiekany, któryś pierwszy z przednich na dworze Króla Perskiego Panów dla przyjaźni królewskiej Chrystusa odstąpił; a gdy się matka i żona twoja o tym dowiedziały, do domu cię swego przypuścić, i na oczy pokazać nie daly; pokis się do Chrystusa nie nawrócił, i grzechu tak szkaradnego łzami i krwią własną nie zglądził, za co cię Król, po wybiciu z ławow kości, i po członkow rozśiekaniu, ścigając mieczem rozkazał. Uproś mi, tak wiele razy, Bogu, wiążę łamiącemu łaskę, abym nie trwał w grzechu, ale przez pokutę prędko wstawizy, aż do końca życia tego wolą Boga mojego pełnił we wszystkim.

SS. Siedmiu niewiast MM. i infzy bez liczby w ten czas z satowani męczennicy.

S. Hiero-

S. Hieronarchu. męstwem i stałkiem tychże siedmiu niewiast do Chrystusa nawrócony, i oraz z Świętym Akacym siekierą zabity M.

SS. Fakundzie i Prymitiusie MM. i Walerianie Biskupie

S. Jozaphacie Krolewicu Indyjski, od ojców twego Króla Awenierá z samych piełuszek wroskoszach wychowany, i żebyś niewiedział co to jest nędza ludzka, daleko od oczu ludzkich trzymany. A w tym Bariaam Pustelnik, w drodze Boskiej dobrze wycwiczony Kapłan, od Boga nadteńbiony pascił cię morzem do Indyi jako taki kupiec, i uczynił sobie taki do ciebie przystęp, wziął znajomość z wiernym sługą tego, i powiedział mu, iż ma jedną perłę, albo kamień tak drogi i takiej mocy, że ślepym wzrok dać, niemym mowę, chorym zdrowie, głuchym słuch; a ktemu czarty wygania, a mądrości udziela, i wzywisko, czego pragnie dać może temu, co go ma, przydał i to, że patrzeć nań nie może tylko człowiek oka zdrowego, a ciała czystego; pokazałbym ci go, tylko znam, bo umiem lekarskie nauki, iż ty oczu zdrowych nie

małz

masz barzieszbyś się zaraził nań patrząc, lecz otwym Krolu to slyszę, iż jest bardzo ostrych i pięknych oczu, á iż w czystości wielkiej żyje. Tedy on slugą rzekł, prawda, żem jest pomazany nieczystością nie ukazyuje mi go, iac tobie wierzę, i wnet cię wprowadzę do Krolá, przyiąłś starca Barlaama z wielkim weselem, któryć się pokłoniwszy, i Ewangelią świętą opowiedziawszy i wiary Chrystusowej nauczyłwszy, okrzcił i ciałem najświętszym IEzusewem nakarmił. Agdyś go pytał wieleby lat miał, odpowiedział Barlaam iż lat ma 45. rzekłes: mnie się zda że lat masz 70. odpowiedział Barlaam: takby było, gdybym liczyć miał lata od národzenia, ále tych lat, ktorychem w śmierci, to jest w grzechu był, nie liczę; tylko te, w ktorých mi świat ukrzyżowany został, á ia światu. Tyś potym uzonego Gwiazdomistrzá Náchorá od wiary cię zdradą zwieść chcącego do poznania Chrystusa i chrztu świętego przywiódł, tys między urodziwymi i pięknymi Pannami z roskazu rodzicá chcącego cię od Chrystusa oderwać samemi tobie słuzącymi bez náruszenia panieństwa zostawał,

stawał, á będąc między tak ciężkimi pokusami, á zwiászcza gdy iedną naypiękniejszą tak do ciebie mówić szatan nauczył: Wiem ia iż zakon wasz mówi: Święte jest małżeństwo obiecując uwierzyć w Chrystusa, iedno mi przyzwol, á pozyszcz duszę moję, á tyś do IEzusa mocno wołając, á na żadną sprośność nie zezwalając, padłes ná swe łozko i zachorzał. Ociec cię wielce kochający przełękł się i do łozká twego przyszedł chcąc cię ucieszyć, á tyś mu powiedział. Oycze moy kochany, iezli mnie zabić chcesz, miew tu te niewiaśty przy mnie, á iezli mi synowi twemu życzyłś zdrowia, puść mnie wolno, i wten czasęś wielkiego czarnoksięznika Theodasa i samego Krolá á oycá twego IEzusewemu pozyskał, bo uwierzyłwszy w IEzusa i ochrzczony żył w wielkiej pokucie, i tobie spuściwszy krolestwo rychło potym szczęśliwie ná ręku twych synowskich ducha Bogu oddał, á ty wszystko Krolestwo do wiary Chrystusowej przywiódłszy, uczyniłeś Seym, i tames sam koronę ná Barachiász kładąc ná swej Krolewskiej stolicy posadził, sames ubożuchno piechotą ná pustynią poszedł

1838 ROKU NIEBIESKIEGO

szedł mówiąc do Jezusa: Dobr tych mar-
nych i czci świeckiej, niech już nie wi-
dzi oko moje, niech się serce moje nie
kocha, tylko w tobie, nadziejo moja,
sprawuy drogi moje, a prowadź mnie do stu-
gi twego Barlaama, aby mi do pustelni-
czego żywota mistrzem był, ten, który
mnie do poznania imienia twego przypro-
wodził. I także przez dwie lecie na pu-
szczy, w wielkiej nędzy i pokusach prze-
żył, a potymś Barlaama znalazł, i z ni-
męś mieszkał, który już blisko lat sto ma-
jąc oznaymił o godzinie śmierci swo-
iej, i mając mszę świętą dał ci najswięt-
szy Sakrament z ręki swojej, i tak szczy-
śliwie na ręku twoich skonał. Ty w o-
wey komorze mistrza swego na puszczy
żyłeś lat trzydzieści pięć, a gdyś krole-
stwo opuścił, miałeś lat dwadzieścia pięć.
O Kroiu Święty jako mnie ty na sądzie
Boskim zawładzisz! Ty na jednę ro-
zmowę Barlaama w Chrystusa uwierzył,
cnotys się c wycił, w nieyś aż do osta-
tniego technienia statkował: a ja tak wie-
le od Boga namow, oświecenia, łask
mnie do dobrego wiodących biorę, tak
wiele świętych kaznodzieiów, spowie-
dników

27. Dnia LISTOPADA. 1839

dników uczących mnie drogi zbawien-
ney niewam, widzę słyszę, a przecie się
lepszym nie staję, złych nálogow nie po-
rzucam, okazyi i konwersacyi mnie szko-
dliwych niepuszczam, o jaki mnie wstyd,
jaki ślad, jakie piekło, za to czeká. Izo-
facie Święty stań przy mnie z świętym
twoim nauczycielem Barlaamem, a techní
ducha twego we mnie, bym duchem two-
im ożywiony, iął się dziś zaraz rozli-
cznych cnot i onych się trzymał na wieki.

S. Barlaamie, któryś się po śmierci ko-
chanemu twemu uczniowi Iozafatowi po-
kazał, i żeś w niebie, opowiedział, i go-
dzinęś mu śmierci objawił, i teś mu przy-
powieści na jego naukę, i na pokazanie
marności świata tego dał.

Pierwsza: Krol ieden państwem i sławą
wielki iadąc na krolewskim wozie, po-
tknął dwuch ubogich, i poznał iż byli ka-
plani i zakonní ludzie, twárzy od postu
wyschłe mający: i wnet porwał się z wo-
za do nich, i poklonem ie i pocałowani-
em uczcił. Bratiego i Panowie ganili
mu to iż swoy majestat zelżył: a on mil-
cząc: gdy do domu przytecháli, kazał w
trąbę u drzwi brata swego zatrąbić (abył
taki zwy-

taki zwyczaj w królestwie onym, gdy kogo godnym śmierci Krol sądził trąbić przed drzwiami jego kazał) porwał się biegał z wielką bojaźnią do Krola brata swego prosząc o darowanie żywota, a on mu tę dał naukę: Głupi bracie, na moję się trąbę, ktorą tyło żywota tego do czesnego odcięciem zagroził, przelekt, i do pokłonuś się mego nic nie będąc winny porwał: a ja one ubogie, o ktoryches mi przymowił zem częł, za trąbę sobie, ktorą mnie do sądu Bożego wzywá, mając, przeleknać się, będąc Bogu winny, i klánianiem się im nie miał. a Pány wezwawszy położył im cztery skrzynki, dwie złotem pokrył, a wewnątrz wnie kości ludzkich smrodliwych nakładł; a dwie w prostym drewnie zostawił, a w nie drogich kamieni nachował; pytał ich, które skrzynki więcey wázá? rzekli wszyscy, że złotem pokryte, a one kázawszy otworzyć rzekł: widzicie iakoście się omylili: Ci co chęć chwále i bogactwa ludzkie mają, są iako te dwie skrzynie, wewnątrz grzechow i smrodu, ktorym się Bog obraża są pełni, a ci ubodzy, o ktorychescie na mnie następowali z wierzchu

z wierzchu będąc wzgardzeni, dusze złote i drogic, przed Bogiem mają; na ktore ja patrzac i z ichem się dotykánia poświęcił i mam ie sobie nad wszystkie krolewskie złotogłowy droższe.

Przypowieść 2. ieden uciekając przed jednorożcem wpadł w doł głęboki, i lećcąc uchwycił się rękoma drzewka, ktore z brzegow wyrastało, a nogami trochę skąły zasał; a mniemał, że już z tego uszedł ałisci patrząc, obaczy, a owo dwie myszy iedną czarną drugą białą ono drzewko, ktorego się trzymał, ugryzują, a nádoł weyrzawszy obaczył frogiego smoka pasczekę nań rozdzierającego, a z boku za się cztery węzowie z skąły oney, ktorey się nogami záchwycił głowy ukazują; wzgorę zaś oczy podniósłszy uyrzy a ono z rozgi drzewa onego, na ktorym się uwiésil trochę miodu ścieka, i nadstawiając ust, zabawiony nad oną troszką słodkości, wszystkiego niebespieczeństwa zapomniat. Tacy są ludzie świat ten zdradliwy milutacy, jednorożiec jest iako śmierć, ktorą nas goni, a doł on jest świat wszystkiego złego i pokus pełny, drzewko ono jest czas żywota naszego, ktory

ustawicznie dwie myśli dzień i noc gryzą, cztery węzły, są cztery żywioły, które się z sobą wadzą, a my z nich złożeni, i o rosypaniu ciała naszego nas upominają. Smok jest piekło, które czeka ludzi świętą miłujących, one krople miodu, są święta tego cielesne roskoszy krotkie, którymi nas nieprzyjaciół zwodząc od zbawienia nas wiecznego oddala.

Przypowieść trzecia. Człowiek jeden, miał trzech przyjaciół: w jednym się bardzo kochał; w drugim także bardzo, i o budwu zdrowiem swoim załatwiał: a trzeciemu z wierzchu a nie sercem przyjaźń pokazywał. Przyszedł na niego wielka przygoda, Król do niego posłał, aby mu liczbę z wielkiej summy uczynił: i szukając pomocy szedł do pierwszego przyjaciela, któremu wielce dufał, i rzekł teraz czas, abys mi wyświadczył przyjaźń, więc i zem dla ciebie i zdrowia nie żałował; a on mu powiedział, nie jestem ja twoim przyjacielem i nie znam cię mam innych przyjaciół, z którymi się poznawam, i z nimi weleś będę: wszakże dam dwie plachetce na drogę, ale co to pomoże? innego się nic odemnie nie spodzieway.

dzieway. Oszukany w nadziei człowiek na jednym, szedł do drugiego, i mówił: Pomni Przyjacieliu iako cię czcił, i com dla ciebie czynił, teraz w tak ciężkim nieszczęściu moim doznać przyjaźni twojej pragnę. A on mu rzekł. Nie na cząśćś traścił mam co z sobą czynić, trudno mi się sprawami twymi bawić, mogę z tobą trochę iść, wszakże nie nie pomogę, bo się muszę prętko do domu wrócić, obaczył iako się oszukał, a iako przyjaźń jego niewdzięcznością mu się oddala, i narzekając poszedł do trzeciego, o którego mało dbał i mówił, wiem iżem ci mało przyjaźni świadczył; wszakże cię proszę pomóż mi co możesz, boć mi teraz dufno, a on przyjaciel wesoło go przyjął i przywitał mówiąc: znam cię za prawego przyjaciela, chcąc nagrodzić coś dla mnie czynił, poydę z tobą do Króla, i rzecz twoją sprawię, i nie dam cię w moc twoim nieprzyjaciółom, o iako był ucieszon on strząskany, i iako na się narzekał, iż tak wiernego przyjaciela lekce sobie ważył, i one zdradliwe tak bardzo miłował: i uczynił wszystko co rzekł on trzeci, i u Króla mu wszystko bardzo dobrze sprawił. Tę

Zzzzz

przy-

przypowieści taki jest wykład. Pierwszy przyjaciel są pieniądze, i majątność świecka, dla ktorey człowiek tak wiele cierpi i czyni, a gdy pozew od Krola, to jest śmierć przydzie, ledwo ze wszystkiego co ma, by miał i cały świat, kosztulę i płachtę do grobu wezmie. Drugi przyjaciel jest mąż, żona, dzieci, powinowaci, dla których człowiek i grzechu nabywa, i tak im miłuje, że sam na się, i na zbawienie swe nie pamięta, ci czasu śmierci iedno do grobu doprowadzą, a z nami na sąd Bży nie przydą, ani nas zastąpią, i wnet swego pilnując po śmierci nas zapominają. Trzeci przyjaciel na ktoregośmy nie bardzo łaskawi; a ledwie kiedy nań pamiętamy, są dobre uczynki, i almużny, miłość, nadzieia, i inne cnóty, te z nami idą, i od nieprzyjaciół, którzy nas porwać chcą, bronią.

Czwarta przypowieść. Było iedno miasto, w którym mieszczanie taki mieli zwyczaj, brali sobie Krola z obcych ludzi, który prawich, zwyczajów niewiedział, ktoremu przez rok dopuścili wszystkim władać i wroskoszy iakiey chciał żyć: a skoro rok minął, zburzyli się nań, i na-

gopo

go po mieście prowadzonego, na ieden wysyp pewny odsyłali, gdzie głodem i niedzą umrzeć musiał. Trafiło się że obrali bącznego, który się wroskosze nieudając pytał się o obyczajach i zachowaniu poddanych swoich, i znalazł iednego, który mu wszystko obiawił, a on poki miał wszystko w ręku, posyłał wszystkie dostatki na on wysyp, na który być miał wygnany, i gdy rok minął, a iego także iako i inne na mieysce ono wygnano: miał się dobrze, a niedze, iako inni nie roztropni, cierpieli nie uznali. Wykład tey przypowieści jest: miasto jest ten świat, mieszczanie, są czarci, którzy nas do roskoszy pobudzają, a o przyszłych przygodach myśl wybiłają; rok jest czas żywota naszego, wygnanie jest śmierć. Dobry rozum ten jest aby człowiek znał, iż tu krotko trwać ma, dobrą te świeckie idą od iednego do drugiego, a szczęście się mieni, i nie maż na świecie trwałego. Tamże, gdzie iść potym krotkim żywocie mamy, skarby i dobrą, które są w ręku obracamy, tam ie przez ręce ubogich zanosmy, tam nas doczekają, i Chrystus nam za to płacić tam hojnie będzie, i oni ktorymeśmy

tu dobrze czynili, przyjmą nas do przybytków swoich, a kto o się nie dba i na terrazniejszy się spuszcza i zczęście omyłne i krotkie, głodem umrze i wieczną go nędza czeka.

Przypowieść piąta. Słowiką człowiek uchwycił; i zabić go i zjeść chciał, a ptaszek się modlił mówiąc: nie nájesz się mną; puszczli mnie, nauczącie trzech rzeczy, kto-rec się w wielki pożytek obrocz, a on się zdumiałwszy na jego mowę, obiecał go puścić, jeżeli mu co takiego powie, i rzekł słowiczek: nigdy się o to niekuś, czemu niezdolasz: nie załuy tego, co się wrocić nie może, a rzeczom nie podobnym u ludzi wiary nie day. Łowiec bącząc mądre słowa, puścił ptaszka, który chcąc doznać jeżeli on człowiek pomni na to, czego się nauczył, rzekł do niego. Złes sobie poradzil: byś wiedział, iaki skarb w sobie mam, nigdy byś mnie był nie puścił, bo jest we mnie droga perła tak iak strusiaie wielka, z ktorybys się był z bogaci, użyłzawszy to łowiec, bardzo się frátował i rzucił się wzgorę, chcąc słowiką uchwycić, i prosił go, aby się do niego wrocil, a ptaszek i rzekł: terazem poznał, iżes bardzo.

dzo głupi, a wszystkoś, com cię nauczył, przestąpił, boś się o rzecz nad siłę twoję pokusił, chcąc mnie chwytac, i załuiasz tego co się wrocić nie może, i rzeczyl niepodobney uwierzył, iako ia tak mały będąc, mogę mieć tak wielką w sobie, większą niżelim sam jest, perłę.

Przypowieść szosta. Bogaty jeden odiec syna żenił, i raił zań zaćną, i wielkiego domu, z urodą i z wielkim posagiem pannę, a syn iej niechcąc ucieki od oyc, i upalony od słońca w drodze przyfedił w dom jednego ubogiego człowieka, który miał iedyną corkę, którą wesolo robiła i śpiewała pieśni, chwając Pana Boga uftawicznie z uprzejmego serca i dziwując się on miodzieniec spytał iej: Będąc ty tak uboga i nędzna iakos tak wesoła, a za co gdy nie me małż, tak pilnie dziękuiesz Panu Bogu, a ona rzekła: a za nie wiesz, że kto za mało Panu Bogu dziękuje, ten za wdzięcznością wielkie od niego rzeczy bierze; iam tego pewna, iż będąc mu za mało dobrze służyła, większe mnie nie chybią, ktemu te rzeczy doczesne mają zli i dobzy, i z nich mała jest i krotka pociesna, a drugdy większy kłopot. Mnie

Zzzzzz

Pan

Pan Bog dał małe, ale one które są wiel-
czne i naydroższe, te mi Pan Bog tak wiel-
kie i nieofszacowane nigdy, iż mnie Pan
Bog, na obraz swoy stworzył, krwią mnie
swoią odkupił, i niebo mi po śmierci o-
biecał, w tym, gdy z każdym naybogąt-
szym z rownam, a iako się wydzikować
takiemu Dobrodziociowi mogę, a gdybych
i tego co mogę nie czyniła, iakąbych wy-
mówkę miała? To słysząc bogaty on
młodzieniec rozmyślał się cnoty, mądro-
ści, i nabożeństwa Panny, oney ubogiej,
i prosił iey sobie za żonę: Ociec się do-
wiedziałwszy, iż był bogatego i zącego
oyca syn, dać mu iey niechciał, a on tak
się iey długo domagał, iż przy nim mie-
szkać i na ubóstwie iego przestawać, i w
takiey iako on sukni ubogiej chodzić o-
biecał, widząc on ubogi, iż statecznie się
oney, iego corki domaga, a dla samey ty-
lo iey cnoty, dał mu ią za żonę, wprowa-
dziwszy go do komory, ukazał mu takie
skarby, i dał, iakich nigdy nie widział,
ani się ich tam spodziewał, i był nad oy-
ca swego i nad insze bogatszy i sławniey-
szy on młodzieniec, który nie bogactwá
ale cnoty w małżeństwie szukał. Tę przy-
powieść

powieść tak sobie wyłoż: ubogá ta corka
jest święta czystość, z którą kto się w ubo-
stwie ożeni, wielkie w niebie skarby znay-
duie.

S. Eulogiusz Alexandryiski, któryś ná-
laźszy w rynku iednego kalekę nie mają-
cego ani nog ani rąk, dla miłości IEzu-
sowej, wziętes go do domu, i opátrować
aż do śmierci przyobiecał, a gdy po lat
pietnaśtu w tego kalekę czart wstąpił,
chcąc twoje przedsięwzięcie skazać, ślał
cię i sromocił niezmiernie i kłósał cię
wołał: Wyrzuc mnie na rynek, nie czyń
mi bezprawá, postaw mnie tam gdzieś
mnie wzięł. Niechcę złośnika twego o-
patrowania, skąpo mnie chowasz, mięsa mi
nie dajesz? a gdyś mu mięsa przyniośł, ie-
szcze barziej wołać poczał, żebyś go do
ludzi wyniośł. I mówiłes sobie: comam
czynić z nim, wyrzucili go, Bogá się boić,
ktoremu rękę dał? nie wyrzucili? w
nocy i we dnie pokoja mieć nie będę, tedy
wziąwszy kalekę wiodłes go do Antonie-
go Świętego opowiadając mu wżysko.
A S. Antoni frogó do ciebie rzekł: Po-
rzuc go ty, lecz ten który go stworzył, nie
porzuci go, wzbudzi lepszego, niżeli ty,
Zzzzzz który

1850 ROKU NIEBIESKIEGO

ktory go opatrowac będzie, przeleć się na te słowa i zamilkł. karał też Antoni S. i utomnego mówiąc: kaleko niebá i ziemie niegodny, nie przestaiesz walczyć z Panem Bogiem, iż tak drażnisz brata twego, nie wiesz, iż to jest Chrystus, któryć służy? śmierć to na Chrystusa mówić i szukać? iżali nie dla niego na twoię się posługę obowiązai? i tak was skarałszy rzekł: Pokwapić się na to miejsce, co przedrey gdzieście byli, a nierozdzielacie się, bo jeżeli was na tym miejscu i w tym statku Anioł nie zaстане, zapłacę swoją straćicie. i uczyniwszy, co S. Antoni kazał. Tyś dwudziestego czwartego dnia skonał, a po tobie w trzy dni on kalek w dobrej pokucie oddając w ręce Boskie ducha, poszedł do Pana. Cierpliwy sługo Chrystusów pozwól mi twej cierpliwości i miłości, żebym dla Chrystusa kóždyemu i naywiększemu nieprzyjacielowi statecznie służył, i o iego się starał zbawienie.

SS. Sewerynie i Wirgiliusie pełen żarliwości

S. Billildo wdowo bogata a potym Zakonnico.

WSZT-

27. Dnia LISTOPADA 1851

* * WSZYSTOI SS. Gc. iako na kartie 1511.

IEZU, któryś słudze twemu Maciejiowi de la Saulx Soc: JESU skuszonemu z zakonu wynieść chcącemu S. Ignacego Loiolę posłał, i stanąwszy w nogach łóżka iego, ręką mu groził, jeżeliby na świat wynieść miał, zkaż on przeleć się łzami się zalał, i ranusienko do nog starszego przypadłszy, być statecznym w zakonie przyobiecał i tak żyjąc wżytkim miły, a potym na słudze zapowietrzonym zmarł. Niechże i przy mnie ten Święty Pátryarcha stawa, i surowo mi niech pogrozi, ile razyby mnie namiętność albo pozadliwość iaká, od Boga i łaski iego odwozić chciała.

S. MARYA, któraś dnia tego wątpiającym o zwycięstwie Francuzom, po zawołaniu na cię od jednego z nich: O Panno MARYA modl się za nami, zwycięstwo skłoniła, i chwalebne uczyniła. O niechże i ja tak skutecznie samym sobą na ciebie wołam, abym w życiu i przy śmierci stał się zwyciężcą.

Samo postupstwo korone, samo nieposłuszeństwo odbiera karanie, S. Augustyn: Bądź posłusznym. a modl się za nieposłusznymi.

Dzień 28.

Dzień 28. LISTOPADA.

S. Stefanie, za pomocą Bogarodzice na świat wydany, przy którego niewinności tak Bog stanął, że niewiaścę, którą cię o nieczystość potwarzyła bliźnięta w żywocie rozdrapały: a potem odważnie za świętych obrazy wołując wygnanie i śmierć podał. Niechże się i ja mężnie przeciwko czaru, światu i ciału za obraz we mnie Boski stawiam, aby przy sądzie straszonym Bog we mnie swoy obraz poznawszy, mnie do kościoła świętej wieczności przeniósł.

S. Rufusie z całym domem twoim męczenniku.

S. Sofrenesie z Xiążęcia Synagogi, Pawła uczniu, za Chrystusa fromotnie ubiczowany.

SS. Papinianie i Manswecie Biskupi, za wiarę po całym ciecie rozpalonymi blachami paleni męczennicy.

SS. Walerianie, Urbanie, Krescensie, Eustachiusie, Kreskoniusie, Krescencyanie, Felixie, Hortulanie, Florencyanie na wygnaniu umarli.

SS. Bazyli,

SS. Bazyli, Pietrze, Iędrzeiu, i inni trzy sta trzydziści mnisi oraz z S. Szczepanem, za to, żeście świętych obrazy ucili, różnemi mękami dręczeni MM.

SS. Gallo, Placydio, Augusto, którą w nawałości morskiej Iana Świętego wzywając widziałas go, całym twoim okrętem sterującego, i od niego jesteś zachowaną. Zaleczę mu i duszę moją, żeby iey przy zgonie życia mego, nawałość grzechów na nurry nie wpędziła piekielne.

S. Grzegorz trzeci Papieżu,

S. Odo Panno Szockiego Króla corko, której wzrok na twoie i Lamberta S. modlitwę Bog przywrócił: a przy twym grobie światło niebieskie widziane: gdzie wszyscy chorzy pociechę znajdowali.

S. Moyseszu z niewolnika i rozboynika Pustelniku dla Chrystusa, którego, gdyś w celi swej na gorze pustey siedział, czterey rozboynicy nie wiedząc, żeś tam był, nązli, a tyś ich mając tak wielką siłę, jako snopki powiązał, i związane, jako wor stomiany, także je niosł do kościoła do Bractey: mówiąc: nie godzi mi się ich zabijać co z nimi czynić mam, gdyż mnie oni zabić chcieli. A poznawszy rozboyni-

1854. ROKU NIEBIESKIEGO:
 zboynicy, że to był Moyżesz wódz ro-
 zboyników, a żeś się upamiętał, i Bogu się
 na służbę oddał chwalili za to Iezusá, a po-
 kutę czyniąc i świat opuszczając zostali
 dobrymi sługami Boskimi myśląc sobie:
 jeżeli ten takie siły mając rozboyniwa od-
 stał, a Boga się boi; a my czemu zbá-
 wienie nasze odkładamy. Tys wielką
 wojnę z czartem do cielesności cię wiodą-
 cymi miał, i małoś z nimi nie przegrał,
 gdybyś się był Izydora wielkiego w ten
 czas w Scetes siedzącego nie rądzil, który
 cię cieszył powiadając ci, iż to tak być z
 początku musi. Ciałoś tedy ciężkimi
 postami, i niespaniem i częstą modlitwą
 trudził, robotys wielkie czynił, aleś nie
 był od tych pokus wolny, poki cię Chry-
 stusow Kapłan Izydor nie przeżegnał, mo-
 wiąc ci, dla tego takową moc czart nad
 tobą pokazywał, abyś się w pychę nie po-
 duł to swoiey pracy przyznając zwy-
 cięstwo, i byłeś od tego czaju wolny od
 wszelkich cielesności. Uprośże mi we
 wszystkich moich pokusach takie serce,
 ktoreby się wszelakimi cnotami, i męką
 Iezusową na przeciw wszystkim niażdżom
 czartowskiem umacniało.

B. Iaku-

13. Dnia LISTOPADA 1854

B. Iakubie Zakonniku S. Franciszka, iea-
 szcze wzywocie marki swej dziwny, bo
 gdy uciekała przed rozboynikami, do nieś
 z żywota mówił. Nie boj się matko mo-
 ja kochana, nicci nie będzie. Tys w Me-
 dyolanie na twym kazaniu niewiaśt nie-
 czystością się bawiących, a ciebie kaza-
 cego słuchających, do życia czystego przy-
 wiodł, a w Tudercie mając kazanie, nie
 coś się zattanowił i rzekł: Teraz filar
 i podporą kościoła upadła, bo S. Bernardyn
 Senenczyk tego momentu umarł.
 Tys truciźnie sobie od heretykow zada-
 ncy, moc, zec nie szkodziła, kazysem
 świętym odebrał, i twym kazaniem wie-
 leś tysięcy nawrocił. W Saxonii w polu
 kając gdzie było luda na trzydzieści ty-
 sięcy, rozkazał, aby kto szedł na pałac
 Xiążęcia i ztamtąd przyprowadził mło-
 dziana jednego z biłogłową iakąś; gdy
 to wykonano, zakłął ich przy ludziach
 pytając coby zacz byli, zeznali iż czarta-
 mi byli wyślanymi od Lucypera na rozśie-
 wanie miedzy ludźmi niezgod, i zaraz z
 dymem ogniistym zginęli. Tys w Lore-
 cie mszą świętą mając po elewacyi od
 Najswiętszey Panny widzianey otrzymał
 zdrowie

zdrowie i zwyciężanie pokus, i zachowa-
 łeś niepokalaną czystość. Strzegł się z nie-
 wiadomymi rozmowy, chyba dla ich zbawie-
 nia, tego było trzeba. Ciebie od śmierci,
 którą zadać umyślił ieden, rozumie-
 iąc, żeś jego występki na kázanu kárał,
 Najświętsza MARYA, uwolniła: bo gdy
 ow zaboyca blisko kościoła, któregoś iść
 nazajutrz miał, na cię czekał, obraz Má-
 tki Boskiej na kościolku owym wyma-
 lowany tak iak żywy, surową mu twarz
 pokazał, i zawołał: *Quid agis hominum ne-
 quisime? vñ necare clientulum meum?* Zkąd
 on przestraszony, na ziemi upadł, i poty
 leżał, pokiś ty nie przeszedł, i poki sąsie-
 dzi nie przyszli, którzy go do szpitala bli-
 skiego wnieśli, gdzie trzy miesiące cho-
 rując, gdy powstał zraz do ciebie prze-
 praszając cię przyszedł, a potym święto-
 bliwy wiodł żywot. Przecznayże mnie
 krzyżem świętym, aby mnie, czart, ciało,
 i świat wiecznie nie zeruli. Widziś iak
 wiele rozbojników na duszę moję czuwa
 i czatuie, upewnierz mnie, iż mi wry-
 ciu, przy śmierci, i w wieczności szko-
 dzić nie będą. Zastraż ich gniewliwą
 twarzą twoją, by mnie na wieki nie zgu-
 bili,

bili.

SS. Hilariusie Senátorze, i Kwieto ie-
 go oblubienico.

** WSZYSCY SS. &c. iako ná kartie 1511.

S. MARYA, któraś ná X. Oliweriusza
 Manreusa soc: JESU rekolekcyje od X. Ewe-
 rarda Merkuryana dane czyniącego, i mo-
 dlącego się, żebyś mu była pokazała, w
 którym go Chrystus chciał mieć stanie, po
 kilka razy zawołała: *Hic bened es, hic mane,
 ubi es.* Tegoż blisko Loretu ná koniu iá-
 dącego, gdy woda gwałtowná z mostu
 zerwała, a koń z nim ná pal upadł, a nie
 było, ktoby go był ratował, zawoławszy
 ná ciebie, takżeś podratowała, że się w
 momencie, ná brzegu rzeki znalazł. Ten-
 że hoyney a macierzyńskiej ręki twoicy
 w domowym niedostatku często dozná-
 wał, gdyż to bywało, że zá udaniem się do
 ciebie sześćdziesiąt i pięć osob, śiadszy do
 stołu, káždy z olobná znalazł chlebá buł-
 kę, choć się tylko w całym domu pięć
 bolek przed obiadem znaydowało. Po-
 tożże mnie przy nogach macierzyńskich
 twoich. Zanies mnie i do ran nog nay-
 świętszych IEzusowych, a uznám, że mi
 tam dobrze i náder dobrze będzie. Niech-

Aaaaaa

ze i przy

1848 ROKU NIEBIESKIEGO

że i przynogach twoich, i wranach nog
IEzusowych mieszkam, żyję, i umieram;
a kiedy mnie różnych grzechów moich
wody, z mostu łaski, i miłości IEzusowej
zrywać iną pal piekła przekiętego, i śmierci
nieszczęśliwey rzucić będą; Ty mnie
macierzyńską twą unieś ręką i postaw
mnie na brzegu szczęśliwey wieczności, i
tak, nie dostatnią duszę moją opatrz, że-
bym wieczney nie kosztował nędzy.

S. MARYA, któraś się dzisiajszego S.
Szczepana matce o potomstwo prosić
pokazała, i upewniłaś ją, że iey modlitwa
jest wysłuchana. Niechże to mam z nau-
ki twojej, żebym o to tylko, i tym spo-
sobem prosił, co i którym sposobem upro-
ścić mogę.

Chceś, żeby modlitwa twoja do Boga wleciała,
przypnijże iey dwie skrzydła pośł i iakmużnę.
S. Augustyn. Zakochaj się w tych cnotach, a
modl się za niedbających o nie.

Dzień 29. LISTOPADA.

S. Radbodzie Biskupie, któryś święte ży-
woty zwierciadłem nazywał, abyś z
niego twoje do świętobliwości życie uło-
żył,

29. Dnia LISTOPADA. 1859

żył, modlitwą, wodę w wino zamienił, a
ciężkie martwiąc, miasa mu i winą za-
kazał. Nogami bogim codziennie umywał, i
cień karmił, a żebyś ludzkie i swoje oszuki-
wał oczy, że złotas wodę piał, której gdy
kto inny kosztował w wino przemienio-
ną znajdował, i zakazałeś, aby podczasy
nikomu tego nie głosił. Duńczyk, kto-
rycz kłózącemu do ludzi przeszkadzali, wy-
kładał i powietrze wszystkich zarażiło. Po-
tymś sobie śmierć, a drugiemu, że na
twoje Biskupstwo miał wstąpić, opowie-
dzał. Do umierającego Najświętszemu Bo-
gurodzica przybyła z Panem IEzusem i z
SS. Panienkami Teklą Agniską i z SS.
Marcinem Wilibrordem, Bonifacem go-
tując cię i sposobiąc do błogosławionej
wieczności; a toż dla tego uczyniła, i-
akoś sam przy śmierci powiedział, żeś o
nie Pana Boga nie prosił, czego byś też
od Matki Najświętszej, nie żądał. Ra-
tujęż mnie, abym zawsze o Najświętszej
MARYI pamiętał, żeby i ona na mnie pa-
miewała, i żebyś życie moje, patrzeć w
zwierciadło życia i śmierci IEzusa moie-
go, i Świętych jego, sporządził, by śmierć
moja była zwierciadłem śmierci świętey

Aaaaaa

i dro-

i drogiej przed Bogiem.

S. Saturninie albo Sarninie Biskupie, któryś Bożkow pogańskich czynił niemych; a potym przywiązany za nogi, do bokow wołu na ofiarę idącego, od niego uwłoczony, na cieie stłuczony, po rozbi-
tey głowie i po wyprysnionym mozgu du-
chaś Bogu oddał.

SS. Saturninie starcze i Sizyniusie, wię-
zieniem, katownią, kiimi, żylami, basaly-
kami, ogniem i mieczem MM,

S. Paramonie, i towarysze trzyśta
śiedmdzieśiat pięć MM.

S. Filomenie ogniem probowany, a po-
tym po przebicciu gwoździami rąk, nog,
głowy, Męczenniku.

S. Spes Biskupie, nad ktorego głową la-
tająca z nieba gołębią te słowa napisałane
została: korona drogą dziś nad głową
iego.

SS. Błażeiu i Demetriusie i Iluminato
Panno.

* * WSZYSTCY SS. *Śc. iako na karcie 1511.*

IEZU dla ktorego X. Antoni de Padil-
la Soc: JESU wielkimi u świata włościa-
mi i tytułami wzgardził, aby cię lepiej,
ślawsz^{ym} i ubogim naśladował. Ten gdy
mu

mu Arcybiskupstwo Burgeńskie ofiarowa-
no, rzekł: *Sibi pro morte lectulum unicum, cumq;
rudem ac vetustum sufficere.* A Krol Filip
wtory, o nim kazanie mairym to powie-
dział. *Satis esse ad permovendam concionem, vi-
dere in pulpito P. Antonium tantà mundi despi-
cientià gloriosum.* Stanie za naywyborniey-
sze kazanie widzieć X. Antoniego na ka-
zalnicy pogardą swiata tak chwalebneho.
Ten przy śmierci wzięwszy IEZUSĄ ukrzy-
żowanego świadczył nim, iż w życiu
swym nic takiego nieznaydował, w czym-
by chwály Boskiej większey a więkzey
nie szukał. A przyjąwszy przed koná-
niem wiatyk z wielką do IEZUSĄ mowil
ufnością: *Panie moy wsłakes mi powiedział,
że mnie w sercu twoim zamknionego notysz, a cze-
goż się bać mam. Więc gdziekolwiek chcesz i
każesz idę w tobie z tobą i z łotką i dla ciebie be-
spiecznie, i ochotnie; i tak iako powiedział
przedtym, wyprawił duszę swoię do nie-
bá, na śpiewanie Bogu iutrznie. O serce
ukochanego mego Pana IEZUSĄ, iak wie-
leś ty dula ludzkich oczyściło, miłością
Boską zagrzało zapáliło, w się zabráło, i
w tobie zamknęło? oto też stawa przed
tobą grzeźne serce moje. Nie godnoś*

Aaaaaa3

moy

1862 ROKU NIEBIESKIEGO.

moy słodki IEZU, żebyś ie do serca twego wnieść i w nim miał zamknąć, dość mu wyświadczyś łaski, gdy ie wrány nog najsświętszych twoich wtłoczyś. ostudziś i w nich ugodnione na wieki zamkniesz.

S. MARYA, dla ktorey czci B. Iosefion codziennie pięć psalmow, z ktorych pierwsze litery, imię twoie wyrażały, odmawiał, przydając do każdego psalmu pozdrowienie Anielskie: ktore nabożeństwo iak się Bogu i tobie w nim podobало, pokazały pięć róż purpurowych z głowy po śmierci sługi twego, dwie z oczu, dwie z uszu, a jedną z ust jego wyrosłych: a na tey jedney imię MARYA cudownie znaydowało się wyrażone: Te cztery prędko zniknęły, a jedną w kryształ zamkniętą i na ołtarzu złożoną, długo imię Najsświętszey Bogarodźce, i świętobliwość Iosefioną całemu pokazywała światu. Podobny temu cud, Bog uczynił przy śmierci Iosberta. A z ust lakuba Barbuta zmarłego zakonniká S. Franciszka trzy lilie wyrosły na ktorych były ślicznym charakterem wydane imiona Najswiętsza IEZUS i MARYA. Przy-

noszę ia

30. Dnia LISTOPADA. 1862

noszę ia do tych róż i lilii najsświętszymi zapisanych imionami, serce, rozum, pamięć, wolę, duszę i zmysły wszystkie moje. Niechże ię z nich te najswiętsze imiona na mnie zupełnie przenioł. Niech mnie sobie JEZUS i MARYA naznaczą i popieczętuia, bym im sobą całym służył, ich miłował, ich chwalił na wieki.

Czynimy Syná w Matce, a w Synu wynosimy Matkę, obygu słuźmy sprawiedliwie, abyśmy po wygranej z światem, ciałem i czartem wieczną odebrali koronę S. Wawrzyniec Justynianus. Staray się o affekt Iezusow i Matki iego Najswiętszey, a modl się, za pomnázaiących ich cześć i chwałę.

Dzień 30. LISTOPADA.

S. Jędrzeiu Apostole, w Bethsaidzie miasteczku Galilejskim urodzony Piotr Świętego starzy Bracie, pierwszy Ianá S. Chrzęciela uczniu naysprzedzniejszy z twym rodzonym Chrystusá náśladowco. Tyś po zmartwychwstaniu Chrystusowym náprzed Tatarom w Europie, a potem w Epirze i w Trácii i Achaiei zbawienną naukę rozgłaszał, i wiele ludzi do Chry-

Aaaaaa

stusá

1864 ROKU NIEBIESKIEGO.

flusą obrocit: A gdyś Egeasła Starostę, głównego nieprzyziaciela Krzyża Chrystusowego śmiecie strofował i wiążąc mu Chrystusową przekładał, do więzienia cię wrzucił, a potem rozgami uśiezonego na śmierć krzyżową cię skazał. Szedłś z weselem na miejsce śmierci prosząc ludu, abyć tego szczęścia nie przeszkadzali, i uyrzawszy z daleka krzyż dla ciebie zgotowany, głosmeś wielkim zawołał, *Witam cię krzyżu, któryś ciątem Chrystusowym poświęcony i z członków tego iako z pereł iest ozdoby.* O drogi krzyżu, któryś ozdoby i piękności ze krwi Pańskiej nabył: długom cię pragnął, te skłoniem cię miłował, bez przestankum cię szukał i inżes wždy kiedy utrapionemu sercu iest zgotowany. Wezmisz mię od ludzi, a odday mnie nauczycielowi memu, żeby mnie przez cię przyjął, który mnie przez cię odkupił. A to mówiąc zwlekłś szaty i powrozami do krzyża przywiązany zawieszony, i rozpięty a gdy cię z krzyża zdiąć i uwolnić chcieli tyś wołał: Nie dopuść tego Panie IEzu Chryste, abyć ia dla imienia twego na krzyżu zawieszony odwiązany być miał. Przyimii mnie nauczycielu moy, bo ia ciebie widzieć pragnę, ciebiem poznał, ciebie mi-

luję.

30. Dnia LISTOPADA. 1865

luję, wtobiem iest com iest. Przyimii Panie ducha mego w pokoiu, bód mi inż czas przyść oglądać ciebie, przyimii mnie nauczycielu dobry, a niekaż mnie pierwey z tego krzyża zdeymować, aż ducha mego tobie oddam. Toś mowił, a iasność cię w oczach ludzi, wielką z nieba ogarnęła i pątrzyć na nię oczyma ludzkimi nie mogli, i trwała przez poigodżiny, a skoro odeszła tyś też ducha niebu oddał z światłością oną idąc do Pána, głową twoją z Turek do Rzymu roku 1462. z wielką czcią uniesioną i na wielkim ołtarzu gdzie ciało S. Piotra leży złożoną. Gdy ią miano wprowadzać choć dni były dzdzyłte, iednak owa Proccsya, którą ku świętey głowie wyszła nic nie była skroploną, sam Papież ku niey wyszedł z wielką assystencyą, palmę niojąc, z duchowienstwem w apparat kościelny przystroionym. I sam miał przemowę do świętey głowy, winszując, że do S. Piotra Brata swego z Turek przeniesioną, i życząc, aby to przeniesienie było Chrześcianstwu zbawienne. Płakał lud na tę Pápieską nabożną wiarcę. Na tey Proccsly naliczono świec zapalonych 30. tysięcy. O uczniu

Aaaaaa

ukrzy-

ukrzyżowany ukrzyżowanego, uproś mi bym nie uciekał przed krzyżem, ale go fobie drogo szacował. Proś żeby krzyż Chrystusów, krzyż mój ostatni tak uczynił skutecznym, abym z niego wstąpił do wieczności błogosławionej.

SS Kaftule i Euprepiusie MM.

SS. Mauro i Iustino Panny MM.

S. Trojanie Biskupie, któremu się S. Marcin Biskup w ognistym kole pokazał, a że po śmierci w niebie żyje, znać każdy może, z tych cudów, które czynisz.

S. Konstanty, od heretyków, którymś był zawsze przeciwny, wiele cierpiący.

S. Zozymie świętobliwośćią i cudy znaczy.

S. Natanáclu prawdziwy Izraelito, w którym zdrady nie było, od samego Chrystusa umiłowany i pochwalony.

** WSZYSTCI SS. Cc. iako na karcie 1511.

IEZU, którego, dnia dzisiejszego, widziano iakoś na ołtarzu wzięwity z głowy Mátki twojej Najswiętszej koronę, onś się ukoronował, i znowuś ją oneyże oddał. Cokolwiek na świecie dobrego, cokolwiek w sercach ludzkich godnego znaleźć się może, to iá wszystko w kupe, zbieram to.

ram to sobie przywłaszczam i tobiená koronę oddaie i ofiaruie, życząc tego pełnym afektem, abys we wszystkich sercach wiecznie panował i kroiował z Mátką twoją Najswiętszą.

S. MARJA, któraś X. Emilianowi Garcia Soc: JESU o stanie swym zamyslańcemu, i dla tego ku czci twojej Soboty o chlebie i o wodzie poszczącemu i prosiącemu, żeby z rady twojej iąc się tego mogł, co by mu ná zbawienie wyšlo. Połzesciu tedy miesiącach miał taki sen: Pies strážnie wielki i zaiady z otwartą paszczką ku niemu wielkim pędem biegał, i gdy przed nim do różnych kłáztorów uciekał wszędzie zamknięte przed sobą drzwi znajdował, aż obaczył Soc: JESU kościół, do którego, gdy wpadł, pies ow gonic go poprzestał. Przyjęty do zakonu Soc: JESU, gdy z namowy i rady iednego swego przyjaciela, wściec zwlodził, obaczył IEZUSA zagniewanego, i wloczniać mu, iezeliby twoich prędko zamysłów nie kończył, grożącego. W zakonie, gdy kazanie miewał widziano nie raz twarz iego iasnienią, i w dzień święteczny unoszącą się nad jego głową, niebieską gołębicą.

1868 ROKU NIEBIESKIEGO
 bić. O iak wiele na mnie, piekło, św. e,
 ciało, swych zaufzonych pów wywie a z
 rozpuszczą: zgubionym wiecznie, ie eli
 łaski twoicy i miłosierdzia twego b. dzie
 mi zamknięty kościół. Kochány IEZU
 wiem, że zawsze otwarte rany twoie, ka
 żdemu szczerze się do nich biorącemu,
 służyć gotowe. Więc kiedy na mnie napy
 większą j. adnietrwegą; w ten czas, nie
 do ran twoich wprowadz i kryj me
 przed śmiertelnym sądem i gniewem twoim.
 Pogroź mi zawczasu sprawi dliwości two
 iej Boskiej wlocznie, żebym się, śmi
 sznych sądów twoich przeląkszy, we wś
 łkie zabrał cnoty, i w tobie się samy
 zakochał

S. MARYA, któraś Świętego Iędr
 Biskupa Tefulańskiego Zakonu Karmel
 tańskiego, dziś narodziłego, rodzicom
 nieplodnym dała, którzy go, iako nie s
 go tobie w zakonie świętym oddali, nio
 wiąc mu: Nie nam, ale Błogosławioncy
 Pannie MARYI narodziłaś się, iey a nie
 nam służyć będziesz. I tyś sama nie raz
 mu się pokázawszy do niegoś mowili. T
 szaga moim iśleś, bom cię sobie obrała, i
 się w tobie chwalebna: Niechże i ja tobie
 zę całym

1. Dnią GRUDNIA: 1869
 zę całym sercem, całym afektem, całą du
 szą, całym stworzeniem, całym sobą. O
 bierz mnie sobie za wiecznego niewolni
 ká, a bądź chwalebna we wszystkich ży
 cia moim przy śmierci, i w wieczności
 moicy.

*Tego tylko krzyż święty dopilnuie sercá, w któ
 m ślącownie przemieszka Chryslus. S. Au
 styn. Nie tęskni sobie pod krzyżem, a modli
 i nieprzyjaznych krzyżowi.*

[XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX]

ROKV NIEBIESKIEGO GRUDZIEN.

Dzień 1. GRUDNIA.

S. Eligiusie złotniku, którego w żywo
 cie nosząc matka, słyszała iakoby iey
 przez ten piękny wołał orzeł. Tyś
 w wyproznionym worku zawsze dla ubo
 gich znajdował złoto, a modląc się często
 przed świętymi reliquiami, ten z niebá
 miłós głos: Eligiusie modlitwy twoie są wy
 tucane; i uczuleś iako niebieskiey woni
 pelne,

pełne, z relikwii świętych, na głowę twoją upadły krople. Potym Biskupem obranny ciążoś włościennicami trącił, ubogich szalmaną wspierał, klasztory fundował i onę złotem i enorą bogocił, dusz ludzkich zbawienia z wielką zarliwością szukał. Agdy w kościele pewnym nad zakazanie twoje Kapłan jeden mszą świętą sprawować chciał, ty meś jego niepośluszeństwo, ukarał, że dzwony żadną miarą dzwonić niechciały. Po śmierci zaś wielomeś się pokazał, a jednému ostatniego czekałacemu karami, zmiłowanie i łaskę Pańską prawdziwie obiecał i przepowiedział, i drugim dwiema pokazałszy się, Bractwoś przez nich pod tytułem miłości założył, z ktorego bractwa kto z miłości zapowietrzonym służy, żaden się powietrzem nie zaraża lubo się zapowietrzonych tyka, i grzebie, młotkiem zaś twoim i wodą święconą, konie, gdy się ich dotkną, leczą się szalone. Zachowayże, mnie od wszelkiej tak duszney iako i cielesney zaraży, i ziednay mi to, bym prawdziwie czcił i chwalił Boga w świętych jego na wieki.

SS. Nahum Proroku i Anniászu Męczenniku

niku.

SS. Diodorze i Marianie MM.

SS. Lucjusz, Rogacie, Kasionie i Kandido MM.

S. Ansanie głowy ucięciem męczenniku.

S. Olympiadesie mężu Radzieckirod B. Fluminy do Chrystusa nawrocony, a potem na katorżni dręczony męczenniku.

S. Prokulu Biskupie święty.

S. Ewazyusie Biskupie męczenniku.

SS. Kastrycyanie i Urscyynie Biskupi.

S. Ageryku Biskupie, na kościoły i ubogie hojny, wrzeczach Boskich błędy, i wszystkim wszystkim.

S. Natalio S. Adryaná Męczenniká o-lubienico, męczennikow srego i Marko nayspokorniejsza i nayszczodrobliejsza, ktoraś rozumiejąc, że się mąż twoy Chrystus zaprzął, do domuś go puścić niechciał i zrozumiawszy z niego, że przy Jezusie tkował, nogis jego ucałowała, w więzie umocniła, do więzieniaś z nim zaśłała, do męczeństwaś go zachęciła prosić za siebie SS. Męczennikow o modlitwę. Tyś przy śmierci męża swego była i rękęś nieporwała i schowała, ktoraś drogę uciętą i namaszczone w głowach łozka swego

swego kładła. A gdy cie po dniu kilku z woli Cesarzá Pan ieden znaczny, boś była bogáta i rodu wielkiego i ná cielu piękności wdzięczney, zá małżonkę mie chciał, trzy dniś sobie ná rozmyśl uprosiła, przez ktore modliłaś się u ręki męża swego pilnie Bogá prosząc, áby nie dopuścił zmazac lozá męczenniká swego, i miałaś widzenie: Ukázał ci się ieden z męczennikow, rádząc ábys się do Bizancyum puściła zá ciálem mężá swego. Coś ty niemiezkając wykonała, od wśzystkich dobr, imion i bogactw odiezdżając, á nie z sobá, procz iedyney ręki mężá swego, nie biorąc. W Bizancyum stanąwszy do ciálas mężá swego poszła gdzie się modląc á rękę do ciála kładąc, gdyś z prodroży zasnęła ukázał ci się mąż Adrian, mówiąc: Dobrześ tu przyzła slugo Chrystusowa i corko męczennikow: pódaj do nas ná pokoy twoy, á ocknąwszy się powiedziałaś Bráćiey widzenie to, i potym iákoby zasnęwszy duchaś Chrystusowi oddała. Pozwol mi twego sercá myśli áfektow, twego języká, ábym tak wóstelek świat do Chrystusa wiodł i w miłosci jego utwierdzał, iákóś ty wiodła i macniała.

macniała.

S. milarecie, któryś z prostego wieśniaka ná ubogich hoynego zostałeś Panem, gdy Irene Cesarzowa synowi swemu Konstantinowi wnuczkę twoję Marią dziewney piękności i gładkości zá żonę obrała, i tak ona do loznice Cesarzkiej, á ty ná wielkie iestes wzięty urzędy. Zkąd tym większe rośły intráty i dochody. Tym więcej ubogim dawałeś pociechy i pomocy, natym wśzystko swe ofadżając. Żalanie, żebym swolę mieli ubodzy wyjedę. Umierając záwołanym wśzystkim woim krewnym i światu całemu, ten dás ostatni głos, toś ostatnie uczynił karanie, ten ostatni zostawił testament *Beatus in laternis*: Rátuyże mnie, bym tę łaskę głęboko do serca mego wstąpiła. I oślesną rátować nie mogę duchowem iednak niech záwsze ubogich wspomagam iakmużną, żebym przy śmieci ku bli Boskiego doznał miłosierdzia.

* W ZISCIE SS. St. idź na 2. 1511.

JEZU. któryś K. Ignaciu de Loyola: Jesuś dał w modlitwie dzielność, gdyż ciego młaz porwał, im dalej ony posępował, ty i więcej zdrowiał.

Bbbbb

choie-

1874 ROKU NIEBIESKIEGO
choremu przybywało, aż się przy dokle-
czeniu, miły zupełnie zdrowym uczuł
znalazł. Zprowadza mnie grzesząc duszę
i do każdego ożarza, przy którym się
w całym świecie miła święta dziś odpr-
wować będzie, i proszę cię przez miłą
śmierć twoją IESU mój drogi, aby się
doskonale na zdrowia poprawiło du-
szem, i żeby nigdy w grzechowy nie-
pamięć paroxizm.

IESU, ktoreś X. Edmundowi Kampia-
nowi Soc: 785U, gdy go przed sąd za w-
rę twoją stawiano, i na śmierć dekreto-
wało, dał taką na sercu pociechę i na twa-
rzy radość i wesołość, że kto go obaczył,
utrzymać się od płaczu nie mógł, a sąd de-
kreto naprzeciw niemu dającego, rę-
kawica cudownie krew z siebie puszcza, i
Tymonie słowna w Londynie rzekła poty-
wod swoich bieg zata nowała i zatrzyma-
ła, poki Edmunda ciwertowano, dziwi-
jąc się niwco heretyckiej niesprawiedli-
wości, i okrucieństwu. Ięsam się i tak
kam sprawiedliwości Boskiej, i obawiam
się by na potępienie moje ziąk Bo-
skich krew nie wytrysnęła, i żeby mi
zbawienna łask IESUfowych, i ran jego
najswięt-

2. Dnia GRUDNIA. 1875
najsświętszych, i miłosierdzia jego nie-
skończonego rzekła nieustata. Ah nie-
tyż, jakobym bez tej ginąć wiecznie, i
umierać musiał. Dobroci IESUSA moiego,
przez tę miłość, ktoreś całemu światu na
krzyżu świadczył, proszę, niechże mi nay-
świętsze ran twoich Boskich fontany nie
będą przy śmierci zawarte i zatamowane.
Niech się w nich na ten czas wyczyszczę,
obmyję, ochłodzę, ożywię, niech się ze
krwi twojej w najsświętszą przybiórę pur-
purę, bym do krolestwa twego Boskiego
miał za korony.

IESU ukrzyżowany, ktorego krzyż idąc
na sąd X. Alexander Briantus Soc: 785U, w
ręku trzymał, i choć mu go położyć ka-
zano, puścić go niechtiał mówiąc. Ie-
stem wodza mego IESUSA żołnierzem. Nie
daj Boze, bym się jego chorągwi puścić
miał. Poydę ochotnie na śmierć za tego,
ktory wprzód za mnie życie swoje polo-
zył: Biorę ja dziś z ręku tego sługi tve-
go krzyż jako chorągiew iąką i przy nim
żyć, z nim umierać, i wszystkich twoich
i moich nieprzyjaciół zwyciężać pragnę.
S. MARYA, ktoreś od X. Richarda
Kombeusza Soc: 785U, w drodze od ro-
Bbbbbbb2 zboyni-

zboynikow poimanego, i do drzewa przywiązane go, na pomoc z Aniołem świętym jego strożem wezwaną, rozwiązała, i wolnym puściła. A umierającemu się Chrystus pokazał, i krolestwo mu swoje ukázawszy do niego, onegoż zaprowadził. Widzisz iako mnie główny dłuze mojej rozboynik wolą moją, do drzewa złych nálogow moich i náciężnosci moich przywiała. Potargay te wszystkie więzy, a wyprowadz mnie na wolność Synow Boskich, zebym Chrystusa miał obecnego, w życiu przy śmierci, i w wieczności.

S. MARYA, ktorey, za podbite sobie miasto Carogrod Machai Paleolog Cefarz Grecki, podziękował, i niechciał pierwey do niego wnieść, aż obraz twoy tam, przez złotą bramę był wprowadzony, za którym on sam piechą wchodził. Poddać iako miasto iako tonie serce moje, do którego obraz twoy wprowadzam toć przyznając, że wszystko cokolwiek w nim było, i być może dobrego jest z twej pomocy i przyczyny. Miedzkaż te dy w sercu moim z IEzusem, na wieki, a nie dopuszczay, byś kiedy kto miał odebrać i w nim rzadzić

Ten się najsłpiej w sobie kocha, kto Boga szczerze miłuje. S. Augustyn. Szczęść się wszelkiego grzechu, który miłość Boska w sercu gabi, a modli się za grzesznikow.

Dzień 2. GRUDNIA.

S. Bibiano Panno SS. Flawiana Starosty i Dąbrowy męczennikow corko, dla Chrystusa z dobr wizerunkach złupioną, z niebą, w głoście karmioną. Na śmierć twej siostry Demetrii twoich mąk Towarzystki, znagiła przy nogach twoich umarłej patrząc, a potem do śupa przywiązana, potys kulami otownymi bita, nokis za siostrą twą do Chrystusa nie poszła. Posmierciś widziana wiele niebieskich darow mająca na rozdanie tym, którzyby cię o co prosili i szyszanos była żalująca cię na ludzie, iż cię gorowey im dobrze uczynić, o nic nie p. omi. Więc ia ciebie przez miłość IEzulowę i boleści wszystkie twoie prosię, uprosz mi to, bym się co moment doskonałym w miłości Boskiej zażywał, i coraz więcej a więcej cnot łobie przyczyniał.

Bbbbbb;

S. Fran-

S. Franciszku Xawierze, którego dziś śmierci, a dnia iutrzeyzego náródnienia pamiątkę kościół święty obchodzi. Tyś do Indyanina chorego Chrześcianina, w postaci pielgrzyma na świetnym siedząc tronie rzekł przez ten: A spowiadałżeś się? gdy się chory przyznał, że nie? cudowną go wonnością i miłosnym ręki twojej dotknięciem w duchu ucieszył, i serdecznie skruszył nakazując mu zupełną i szczerą spowiedź. A ocknąwszy się, gdy się zdrowym znalazł, to wżyltko, co ty dusze jego i ciała lekarz nakazał, wypełnił. Przyłóżże niespracowaną a prawie cudotworną rękę twoją do serca mego, a uzdrow ie, oczyść ie, zapal ie, by się Boską miłością, paliło na wieki.

S. Anienie, po rozbiciu na morzu z szlachetnego i bogatego Pána, ubogi konшту szewskiego rzemieśniku, który, gdyś się robiąc S. Markowi Ewangelistcie obuwie, sztydłem zranił, zaraz cię Święty uleczył, i Chrystusowi pozyskał, i tak stałeś się mistrzem prawdy. A będąc w Pentapolu, gdyś dwornie na niewiaśty poyrzzał, zaraz się tym ukarał, żeś sobie prawe oko sztydłem zranił. Potym naukę twoją cudami

dami utwierdzając, goręs z jednego miejsca, na drugie przeniosł, i Kroles do wiary Chrystusowej przywiódł. Następnie od Marka Świętego na prawe oko zleczone, w Alexandryi na ugos moeysee nastąpił, i cały Egipt cudami i Ewangelią oświecił. Przyuczayże coży moje do wszelakiej skromności, aby się stały godne widzenia Boga w wieczności.

SS. Euzebi Kápianie, Marcella, Hipolide, Maximie, Adria, Paulino, Neonie, Maria, Martano, i Aurelio MM.

S. Poncyanie i inni czterey MM.

S. Miropo Panno, któraś, w więzieniu pokázawizyc się twoy S. Patron Izidor męczennik i Święci Aniolowie. *Święty Święty* wysławiający, wdzięczną ich ulepioną melodyą zainęła w Boga.

SS. Sewerze, Sekurze, Ianuarusie, i Wiktorynie MM.

S. Chronacyusie, wielkiej światłości, nauki i miłości Biskupie.

S. Ianie Chryzologu Biskupie Rawenny, złotą wymową twoją ścica do Boga wiodący.

SS. Lupusie i Sylwianie Ewazyusie Biskupi.

S. Nonnie Biskupie, ktorego Izami ká-
zaniem i modlitwą nawrocóná S. Pelá-
gia posuciáca nierządnicá, szczęśliwą
śmiercią zetrá. Przed iey nawrocciem
padając, na ziemię, i pierś swoie mocno
biąc, i hojnie płacząc takés z Panem IE-
zusem rozmawiał: *Odpust mi nędznemu
grzesznikowi: ośmior i ośmioro i pilności Pe-
lagu, który tyś na jeden dzień około ciała swe-
go uczynił, przechodził nępykę piękność i pin st
á, stránie dusze mojej? iakoż ja na cie wcy-
zrę o Boże mojej? á czym się wymawię i uprá-
widliwie przed tobą? Ach stoj u ołtarzá twe-
go, á dusze mej tak pięknej, iako ty pragniesz i
rad wrażisz nie czynię. Pelagia obiecała ludziom
śmiertelnym w próżności swej tak się pięknie im
ku upodobaniu stawit, i celni to co obiecała, á
iam tobie Bogu memu obiecał tak się o to starać
iakoym się Boskim twym oczom podobat; i
skłamałem niepocztwie, á wiarym tobie przez
same leniwo i odciełotci moie nie strzymał, o
moj Boże wszechmogący iako mnie sad straszny
czeká, gáże postawisz tę niewiastę i z nicy mnie.
i urząd mojej tak niedbale spráwomáły sadzić bę-
dziej. Po tey modlitwie miałeś ten taki,
wioziales u rogu ołtarzá czarną iakás go-
iębicę, izpetną, i spromą okolo ciebie
lataiącą*

lataiącą i czuła iey smród i wytrwaciés
nie mogli sprotności iey, i wziąwszy ją
wrzuciles w wodę, którą była w przy-
ślonku kościelnym, wktorey oná tak
wzrytkiego plagałwa zbyła, iż piękna iá-
ko snieg wzgóre wleciała. Dusza mo-
ja grzechami zmazaná, iest takową gołę-
bicą przy rogu ołtarzá Chrystusowego i
łaski iego lataiącą, więc iá Biskupie Świę-
ty wes, á w wóźnie lez pokutnych i zá-
ług Chrystusowych zanurz i zatop, áby
pozbywłszy grzechow iętności wgóre
się łaski i miłości IEzusewcy wzbila, i ni-
gdy się do grzechowego nie wrócała káiu.

B. Ianie Rasbroliesie, do ktorego Chry-
stus rzekł: Tyś iest Synem moim ukocha-
nym, w ktorym ná się upodobalo, i obja-
piwłszy cię mowil do matki iwoicy Náj-
świętżey i do Świętych okolo stojących.
*Oto dżuciu moje wybrane. Niechże się i z we
mnie zákocha IEZUS, i obierze mnie
swoie zá twego wiecznego flugá.*

* * WSZISCI SS. Gc. iako na kartie 1511.

IEZU mojej, ktoryś flugę twego Piotra
Ochoa So: JESU nowiciużo, po uczynio-
nych zakonnych słabach, męźnie z czar-
tem woiuiącego, i z niego zwycięstwo

Bbbbbbj

oobie-

o bierającego takim ucieczył widzeniem
widział cię krzyż na ramięch dźwiga-
jącego i Oycę S. Ignacego ze wszystkimi
Świętymi Zakonu Societatis Męczennika-
mi, którzy go wszyscy umierającego ra-
towali, i do nieba z tobą zabrali. Stańże
i przy mnie w godzinę śmierci mojej Ie-
zu kochany, a krzyżem twoim uzbroj i
zawal serce moje, aby nie miał duży nie-
przyjaciel do niego przystępu, zprowadz
i ty Oycze Święty Ignacy na posiłek du-
ży mojej z pod twej chorągwi wśzy-
stkich Świętych, żebym przy nich żył, i
besiemiennie umierał.

S. MARYA, twego S. Xawerego dziś
zmarłego Mat-o mistrzynio na przeciw
czu to n Patronko, którego koronką ku
czci twojej od niego używaną, w Ko-
liście św. Jęz. kościół złożył wiele
cudów czynią. Spraw to bym cię ser-
wować i taktem czci Xawierowym, i zaflu-
ję to tobie, abyś nie tak we mnie, iak w
świętym kochał Xawierze.

*Com to jest święty i doskonały; tym mię-
cej też pokornych łez. S. Augustyn. Płacz za
grzeszby, a modl się za niepokornicze.*

Dzień 3.

Dzień 3. GRUDNIA

S. Franciszku Xawierze Indyjski Aposto-
le, że krwi Królów Nawarskich idą-
cy, do Indyi od Pawła trzeciego Papięzą
z władzą Nuncyuszą wyprawiony nie na
drogę nie biorąc, oprócz sukni na deszcz
i ksiązek niektórych. A żeś miał być na-
rodowem Pogańskich Apostolem wypro-
kować sióstr twoich w Gandyi nad za-
konnicami przelozoną pisząc do Rodzi-
ca, abyć, którego Bog za Apostoła do In-
dyi wschodnich obrał, nakładów na nau-
ki nie żałował. I sameś, Indianiną czar-
nego na ramionach we śnie nosząc, pod
ciężarem ocuty, uznał, iż cię Bog na
prace do Indow gotował. Po morzu i-
dąc, nawałności morskie uśmierzył,
wrzuciwszy w wodę Krucifix, któryć zaś
w skrzepach swoich rak wynioś, i do wła-
stnych rąk swoich oddał. Tamżeś cho-
rym ochotnie służył, i łóżka swego czę-
stokroć z glazom ustępował, a sam na zwie-
nioney linie, miało wezgiółką kotwicę
mając, nocy całe, nie takżeś przespiał, iako
przemodlił. Toż się czyniąc, ubogich w izpi-
talach, które pospolitą twoją gospodą by-
ły, żywił.

ły żywił, z niewymowną usilnością chorym się wysługując, i przy nogach niebiespiecznic chorujących łożko swoje stawiając. W Wenecyi w szpitalu S. Rocha z wrzoda zebraką jednego, którymś się nad inne brzydził ciekającą ropę wyssał, od którego czatu najsprośniejszą ludzką nitmóc obmierzać się nie zdała. Ciałostwa posty, niespaniem, włosiennicami, biczowaniem aż do krwi, i skłonne do zlego przyodzenie także w sobie ujął, ze względu ze chrztu świętego niewinności, żaden grzechem śmiertelnym nie naruszył. A gdy: się raz coś nieforemnego rościć we śnie poczęło, także się tamu mocno przez sen sprzeciwił aż ci się hojnie krew z nosa puszcila, którą nieporządacz upał w śnie zajęte załat, i ugasił. Na brzeg Indyjski wysiadłszy, a Tomaszowi Świętemu Apostołowi tamiecznych królów Patronowi, i Archaniołowi wschodnich tron stróżowi, zamyśli poleciciwizy, wbył, także prawie kray, wiary nauczając, karząc, zażmienity wyłępkow, i balwochwalsstwa zwyciężać obłedi. Licząc oczyszczonych ręką twoją Pogan, więcej niż dwadzieścia kroc sto tysięcy: między

którymi

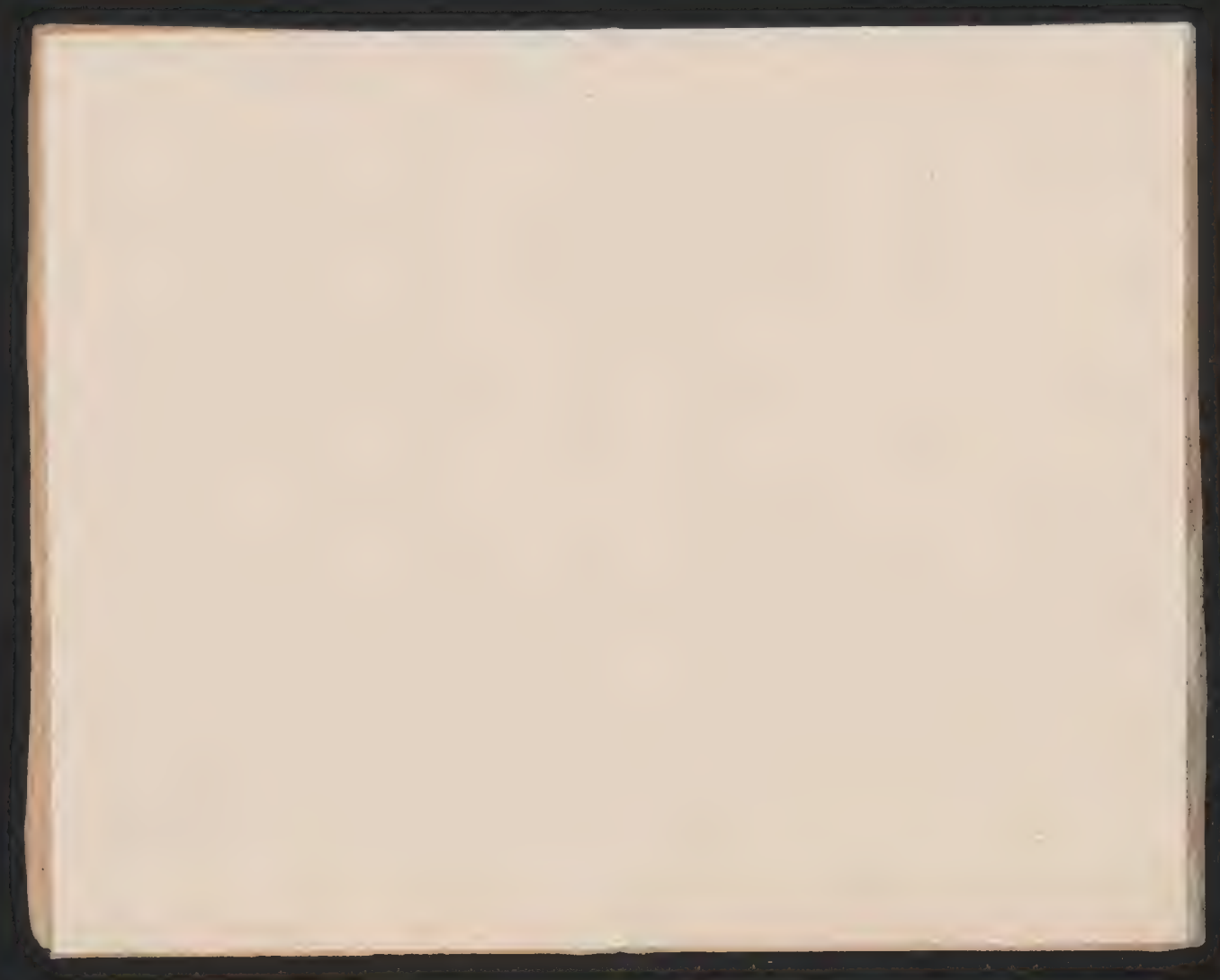
którymi Krolew czernoscie, Xiążąt i Pánów było bardzo wiele. Tyś w Mozambiku w Melindzie i w Sokotorze wyspie i w Goi około dusz prace zaczynając, Apostolskim i wielkiego Oycą nazwiskiem ozdobiony, szerokie króie wiarą Chrześcianańską napełnił; nad milion tam swoją ręką różnych ochrzcizszy, balwochwalswo i balwany, to przez się to przez innych poobalawszy, rachowano czterdzięci tysięcy takich Boszkow przez ręce dziecinne obalonych, które ty, skład Apostolski śpiewac nauczysz wyśylał, aby te diabelskie przybytki obalali, a natch mieysce zbawienne krzyża znaki w teyże liczbie stawil. Tyś umarły h około pięćdziesiąt wskrzesiwił, a pięci przez dzieci, przez które też różne choroby leczył. W Krainie Piskaryi gdzie perły w wodzie łowią, cudami i kazaniem łudeś Chrystusowi pozyskał, i ztądś się cieszył, że tam niewinność po krzcie umarło tysiąc i do nieba poszło. Z Piskaryi do Komorynu, do wyspy Manaryi, do Trawankorydy, do Ceilanu do Molak wysp, do Amboinu, do Malaki przyjeżdższy także wiele w dalszych pożytku,

uczynił

1885 ROKU NIEBIESKIEGO
uczynił, że to o tobie Tomasz Bożyusz
napisał, iżes ty sam więcej do Chrystu-
śa narodow i bałwochwalcow nawrocił,
niż heretycy wszyscy od początku kościo-
ła Katołickiego przez lat pultorá tysiąca.
narodow i ludzi, swym kacerstwem za-
razili. Daryżykow miałes cudowny bo
cię trzydziestą prawie, różnymi tam je-
zykami mówiącego słyszano; á choćś
kazanie miał jednym językiem, áleli ro-
żne narody owego słuchając kazania, jak
swoim cię językiem mówiącego, słyszały.
To dziwná, żeś tegoż dnia się w roku 1497.
narodził, kiedy Piotr *de Cavillam* Zabo-
nu Troyce Świętey od Indow za wiary
był strzałami ustrzelany, i zabity, to do
zaboycow mówiąc: jeden z nowego za-
konu Kleryków imienia IEzusaowego In-
die oświeci światłem wiary świętey. Tyś
także w Iaponii Ewangelią świętą roz-
głaszał, i tam cię nazwano *Magister mirabi-
lum* Nauczycielem dziwnych rzeczy, á
gdys do Krolá z obrazem Nayswiętszey
Matki Boskiej przyjechał, pokłęknał przed
tobą, i naukę Chrześciańską kazał, po
Iapońsku wypisać. Krol też Bungi cie-
bie zaprosił. Czekalá cię krolewska ka-
reta na

brak stron

1887- 1892 (3. kart.)



czytałąc Święty Filip Neriusz do miłości
 się Boskiej zapalał, a sercá Buchających
 cię o Bogu mówiącego, gorzeć namięści
 Boskiej ogniem musiały. Tyś z worká
 w którym nic nie było, pięćdziesiąt zło-
 tych czerwonych modlać się wyjął, i ulo-
 giemus ie o izalmuznę cię proizącemu.
 Oddał nakazawizy mu muerzenie. Tyś,
 słonce, że przez pięć godzin w punkcie ie-
 dnym stało, twoją utrzymał modlitwą, i
 sprawiles, że przed obrazem twoim lam-
 py samą nalaną wodą, gorzały. Na wy-
 śpie Sancieranie iákeś stanął zaraz z tam-
 tad wszyscy Tygryfowie uciekli, gdzie
 od przewodnika twego zdradzony pom-
 steś mu Boską opowiedział, i sameś śmier-
 teinie zachorzał, a w tey chorobie, cięż-
 ki niedołatek ponosząc żadney nie poká-
 załeś niecierpliwości, tylkoś przed samą
 śmiercią ná jednego Luzytana przy tobie
 chorym będąc go ośmro poyrzawizy,
biada tobie, po trzykroć razy zawolał, ktor-
 ry w kilka dni potym, na mecnocie, od
 ktoryes go przedtym dano odwoz ł,
 zábito, poległ. Roku tedy Pańskiego
 1552. wieku twego 51. dnia wtorego G u-
 dnia niesmiercią w m. b. c. przeżył.
 Godecz odebraz.

odebrałeś koronę, wszędzie godny i wielki Xawierze. Ciało twoje na Sancyanie, w trunnie niegąszonym napełnionej wampnem przez trzy miesiące, a w Malace bez trunny w ziemi, przez sześć miesięcy trwało i dotąd żadną skazą nie naruszone zostałe, od którego, gdy rękę teraz w Rzymie sławną oderżnięto, świeża się krew lunęła, a ci wszyscy, którzy ją odrzynie, albo się do tego przyłożyli, roku nie dożywszy, pomarli. Łaski zaś i cuda za żywota, i po śmierci przez twoje zasługi ludziom dane, tak są częste, że z samych Indyi to napisano, iż w Goi przy ciebie twoim, za iedenby to cud miano, gdybyś się codzień cudem jakim nie wstawiał. A kto chorych na długi i na ciele od ciebie zleczonych policzy? kto umarłych wskrzeszonych zrachuie? kto w pokusach i ciężkościach sumnienia i we wszystkich duchownych i cielesnych potrzebach od ciebie wspomozonych zkomputuje? Oprawdziwy Ignacego Świętego Synie, Duży Oycze, którego serce, naczynie wyborne, język nieba podniechę, życie i śmierć ludzkiego zysk zbawienia, prośbę pozyskaykę też Bogu duszę moją. Przybadź mi chor u-

chorującym, i umierającym, któryś Matyła, i wielu innych w chorobie i przy śmierci ratował. Zaleć duszę moją ukrzyżowanemu, i Najswiętszej MARYI, któryś ducha twego polecił i oddał. Uproś mi poty nienasycone w cierpieniu, dla Chrystusa serce, poki mi sam IEZUS w swoim nie-rzeczce królestwie: Dotyć już jest dotyć. Niech dobrze poymę owo twoje ustawiczne zwyciężaj siebie samego, abym zwyciężką przy śmierci odebrał koronę, nieśmiertelnemu się ze dwudziestą czterema stercami wiecznie kłaniał Królowi.

S. Galganie, któryś trzykroć we śnie od S. Michała Archaniola, abys z światem rozbrat uczyniwszy, służyć IEZUSOWI zaczął, upomniony, gdyś na oglądanie twojej oblubienicy leżał, konci w puł drogi postąpić niechciał, wyrazić z ową Balaamową oslicą mówiąc, że daley iść nie mógł, od Anioła zatamowany. Tęś tedy wybudowawszy sobie na gorze domek nad którym mieczes twój miasto krzyża wystawił, pustelnikiem został, wielki świat, ciała, i czarow zwyciężając i Matki z oblubienicą swoją ciebie nawie-

działający, do Chrystusa i czystości przywodzącą. Tyś po twardych postach, i częstych modlitwach, o następującym życiu twego terminie upewniony, głoszą z nieba odebrał, abyś co przedzys, to, coś zaślał, żąd i zbierać począł, i pracom twym koniec uczynił. Uproszę mi u Michała S. i Anioła mego stróża, bymnie do świętey cnot różlicznych ścieżby, w życiu wiedał, żeby mi przy śmierci miał zniwo dobre łask miłości, i chwwały Boskiey.

S. Sofoniaszu Proroku i S. Klaudiusie setniku w rzekę zepchniony,

SS. Iazonie, i Maurze iego synowie, mieczem dla Chrystusa pobici.

S. Hilario żono S. Klaudiusza, którą przy grobie się synów swoich modlącą, Poganie zabili.

SS. Kassyanie, Klaudyusie, Kryspinie, Iannie, Szczepanie i Magino MM. i S. Agrikoło w Pannonii męczenniku.

SS. Ambiku, Wiktorze i Iuliusie MM. i Mirokleisie Biskupie.

S. Birinie Biskupie, głuchey, i ślepey uzdrowieniem i Króla nawroceniem sławny, który, abyś był, puszczę od najsświętszego Sakramentu, na brzegu, zapomnianą ode-

ną odebrał, i chęć nogą po morzu przełaził, i wrocili się, natymczasem męcyku okręt gdzieś z niego wysiadł, nieporuszony, a na ciebie w głębokości morza czekający, nalał.

S. Elogwiusie Opácie, któryś choremu o ialmuznę zebrzącemu, zdrowie, a umarlemu życie u Boga zjednał.

S. Lucyusie Królu, przykładem męczenników do wiary świętey nawrocony, którą gdys sam z Króla Apostoł opowiadał i głosił, po frogim biciu, i kamieniami utłuczeniu, jesteś w studnię wrzucony.

S. Solo Opácie życiem świętym pustelniczym, i cudami znaczny.

S. Teodulu z Marzatką na dworze Cesarzkim w Edessie słupniku, któryś pięćdziesiąt pięć tysięcy czerwonych złotych na ubogie rozdawał, niebieskimes się potym karmił z Aniołami pokarmem. Laczedy trzydziści na słupie przeżyli, takas miał pokusę, z kimbys też z Świętych Boskich mogli być porównani. Na co gdyć odpowiedziano, iż zarówno z Korneliuszem kuglarzem chodząc, frodzes się zawiliydził, iednakes do tego kuglarza poszedł, od któregoś się nauczył

Cccccccz iż no

iz on wszystko co miał za czterysta czerwonych złotych sprzedał, i wszystkie, jednego dłużnika w więzieniu siedzącego zonie w niebezpieczeństwie utraty czystości będącej, oddał na wykupienie i wypłacenie męża. Pochwaliłeś tak hojną ku ubogim miłość i znowuś na ślup wełoso wstał, z któregoś prędko potym do nieba bliskiego poszedł.

**** WSZYSTKIE SS. ŚC. iako na kartie 1511.**

S. MARYA, któraś się słudze twemu Romerowi *ŚC.* JESU wapiącemu, iezeliby bierzmowania Sakrament przyjął, trzymając na ręku dziecięcę, IEZUSĄ pokazała, który na czole jego krzyż uczyniłszy onego uspokoił; a drugi raz w łodce IEZUSĄ z tobą obaczył, i zaraz się ku wam swym czelnikiem udał, gdzie od Chrystusa usłuchał, aby się do ciebie miał i przed tobą stanął, iezeliby co u Boga otrzymać chciał. O godzinie zaś wtorej po północy, gdy mu się według zwyczaju, wstać niechciało, taki głos z nieba wziął. Chrystus nagi przy ślupie kamiennym biczem niemilobnie zorany, a ty na miękkim spoczywasz łóżku. Na ten głos zajął się porwał, i od tego czasu zawsze ochotnie z łóżka wstawał.

Agdy

Agdy do Najsświętszego Sakramentu przystępował, to mu przyszło; czemuśby tak wielkich skarbow, które się w tym najsświętszym Sakramencie zamykają, nie uznawał i nie widział. Usłyszał: *ani obaczysz ani uznaż, poję zmysłów twoich nie pozbiereż i nie pomiarujesz?* Usłuchał głosu, i przez lat siedm komunikując, niewypowiedziane na sercu odbierał pociechy. Uznawał Matko Boską, iak się dusznie w duszy mojej alteruję, niewiedząc czy w niej łaska Boska i miłość rezyduje! Więć mi zprowadź IEZUSĄ, niechże na sercu moim, na rozumie, na woli i pamięci, i zmysłach wszystkich moich krzyż święty położy i odmaluje, abym swoje w życiu przy śmierci i w wieczności wziął uspokojenie. Niech zmyśły moje tak powoduję, żebym poznał co za skarby są mi w najsświętszym Sakramencie zgotowane.

S. MARYA, której z łozetem Świętym zrókowanie dziś niektorzy czeją i wlpominają. Zaleć mnie twemu łozetowi, abym pod twoją i jego obroną, w życiu był wam szczerze przyjazny, i przy śmierci bezpieczny.

S. MARYA, któraś się S. Galganowi szczerze

Barbarze pokutującemu w pośród Ape-
łolow pokazała i księgęś mu dała. Na-
uczy mnie, wszystko co czynię, i myślę,
dokonać czynię, żebym się w księdze
żywota na wieczność znalazł zapisanym.

*Dobry mąż się boi, by nieupaść, a zły nic
się stara, żeby powstał. S Fulgentius Badz
głównie we wszystkich sprawach i postępkach
mądrych, a moli się za łżących w grzechach.*

Dzień 4. GRUDNIA.

S Barbaro Panno. męczenniczko, któraś
na cześć Trójcy najsświętszej trzy o-
kna włazni wyrobić kazała, na kamie-
niu jako na miękkim wosku, znak Krzyża
S. palcem wyraziła, i gorą rozżętą cie-
plą udzielałą przed Oycem Dziwkorem
Chryśtowi nieprzyjazytną przyjęła, i
rada by była ciebie ukryć, gdyby ten, kto-
zy cię widział, niewinney owieczki, nie-
cnota pastuch nie wydał. Należoną te-
dy okrutnik a nie, odcierękoma i nogami
zbił, i za włosy do domu przywlokł, i
więzieniem i głodem morzył, a widząc
twój niewydręczony przy Chryście u-
mył, i ładowi cię oddał, gdzie przy Bogu
stateczną.

Stateczna, naprzód obnażoną biczem i ży-
łami wołowymi siec, a potem rany twe
ostrymi skorupami nacierac kazało, i gdyś
wszystkie męki odważnie wytrzymała na
długie cię skazano więzienie, w którym
obaczywszy Ierusa twego oblubińca do
cibie mówiącego. *Ja ufam z toba, pod cie-
nem skrzydeł moich bezpieczna będziesz, i na
dalży ucieszona i na ciebie znalaziesz się
zleczona. O co rozgniewany Starosta ze-
laznami cię paznokty drapać, i rozpalo-
ne zelazne blechy do twych boków przy-
kładać i młota i głowę twoją tuć roz-
kazi. W tych mękach oczy w niebo
podniesione mając mówias: Panie któryś
firci ludzkiego smutkomu, mój jako ciebie prze-
g, nu opuszczajże mnie aż do końca. Słyż-
ła to wierna i uczciwa niewiasta Iuliana
i cięzając cię posilała w mękach, łzami i
wzdychaniem z toba zżerać bolejąc: co
gdy obaczył Starosta obiema Iulianie i
Barbarze pierś niewieście oddać, i obie
nagie z wielką siłą po ulicach wo-
dząc rozkazał, aleś e z nich przedzi-
wym odziane światłem siłoty uszły i
skazane na śmierć do niebaście z rozło-
ne poszły. Ciebie oćciec włazny katem się
stawia,*

1702 ROKH NIEBIESKIEGO
stawszy, mieczem ściał, i zaraz też od
pioruną zabity zginął. Przy twej śmierci
ten od Chrystusa przywilej wzięłaś,
aby żaden, któryby cię czcił, bez naj-
świętszego Sakramentu nie umierał. Co
w Henryku po całym cieie popalonym, i
winnych wielu, nowymi co raz przyła-
dami na pościechę ślug twoich do ciebie
nabożnych Bog pokazał. I w Krakowie,
roku 1486. iako pisze Langius, gdy czterech
strozow za to, iż złoczyńców wno-
cy pochwyconych przedarowani upu-
ścili, miasto na śmierć skazało, trzech
ścięto, a czwartego ściać kat nie mogli,
ale mu lekką tylko raną zadaną, bo sam
powiadał, że teyże godziny tobie się S.
Barbaro polecił, i tak za twoją przyczy-
ną śmierci uszedł, i żył długo. Leczże i
mnie między slugami tobie przyjaznymi,
aby twoją wspomozony prozba nie-
schodził z tego swiata bez mego Jezusa.
w najświętzym Sakramencie przyiętego,
ktoryby mnie samym sobą zmocniwszy
wprowadził na górę swolę Boską i dał mi
żyć twoim życiem, i umierać śmiercią
slug do ciebie nabożnych.

SS. Teofanecie i towarzysze MM.

le-

S. Melecycusie Biskupie nauką i szcze-
rością znamięnity.

SS. Szczefny i Osmundzie Biskupi.

S. Annonie z żołnierza, Biskupie Ko-
leński, znaczną aż do ostatniego grosza
na ubogich szcudrobliwoscią, fundacya-
mi świętymi, respektow ludzkich pogar-
dzą, modlitwą za nieprzyjacioly, i cudami
sławny, ktorys mszą świętą mając okrag
ognisty w kielich twoy z lekką wpadał-
cy, widział. i zdałoc się we śnie, iako-
byś byl od trzechset sześciudzieściąt świę-
tych męczennikow, za to, że w Kolnie
część ich zaniebana, nie byla przywroco-
ną, śadzony, i biezowany. I z niebą cię upo-
ziono, abyś Kleryká jednego w modle-
niu skwapliwego, i w tych słowach:
Chwała Ocu, i Duchowi Świętemu, zbyt się
śpiesząc ołobę syna przestępującego ská-
rał, i náprawił, a w drodze iadąc wi-
działeś z wozu niebo otwarte, i takéś w
nim náprzeciw swiátu gniew uznał, żeś
często wrzdychając powtarzał: *Biada ne-
dzelnemu swiátu! Biada Biskupom, ktorzy imię, i
nie życie Kapłańskie mają! Biada wszystkim lu-
dźm kondycykatom, od tych, ktorzy imię Bisku-
pie nie.*

z najświętszey Matce Boskiej
sprzyiał

przyjacieli do tej czci i miłości wszystkich wiodł, i zachęcał, i często z tej okazył historią o młodziźnie jednym w Rzymie na wszelką rozpustę wylanym iednakże się w Świętym Cezariusie męczenniku kochającym, powtarzał. Ten gdy zmarł powstał, opowiedział, że był w wiecznie zginął, gdyby go Cezariusz Święty przed Bogiem kłęczący, i z nim suplikujący, a przytym Najświętszą Panną z liżą wszystkich Świętych przychodzącą asystencyą u Syna twego nie podratował. Ten Ewolda S. męczennik w łacie barzo piękney, do nieba przyiętego widział, i miewszy śmierć objawioną w długim konaniu ręce wzgorę wynioł, mówiąc. S. MARIA przybądź nędznym, przybądź Kolnu, przybądź, miłsiu już już ginąć mającemu. O Paniu moim, przez osobne miłosierdzie twoje proszę cię, stańże mi się brama, kterąbym z tad wyszedłszy, do Boga mego przeszedł. On pascynawszego Krola przetrąciło rączytę Kolnu i w tymes umarł. Arcybiskupie Święty, zalicz mnie tak IEZUŃOWI, Mátce jego, i niebu całemu, żebym w łasce i miłości Boskiej żył i umierał.

SS. Marito Biskupie i Bernardzie Kardynał

dynała Biskupie.

* * * WSZYSTCI SS. *Ec. iako na kartie 1511.*

IEZUŃOWI, któryś do sługi twego X. Gonzalwa Marynusa Soc: JESU kilka miesięcy przed śmiercią, z nieba posłał Franciszka S. Xawierą, to mu w legacyi niosącego, aby się w krotkim czasie z tobą sercem i afektem ścisley iednoczył. Pytał się Xawierą, jeżeli się pewnie nieba spodziewać miał. Ustyszał, że nieomylnie, byle dla Boga, tak iako zaczął, aż do ostatniego dnia i momentu pracował. Przydźże i do mnie wielki Indow Apostole, a wmov w serce moje, żeby się iako najmocniey z wolą Boga mego iednoczyło, i przezegnay Apostolską ręką twoją, duszę moją, bym niespracowanie sprawował zbawienie moje.

S. MARYA, ku ktorey wielki zawziął afekt X. Piotr Salazar Soc. JESU, i do SS. Aniołowi i S. Barbary tak gorące miał nabożeństwo, że modłacemu się święci Aniołowie przyspieszali i przyspieszali. A Barbara Święta, z młodymi świętymi pannkami pytała się go, jeżeliby do nieba posłał chętni, gdzie życie i wieczne i spokojne, odpowiedział: I bardzo ochotnie. A Dddddd prędko

prędko poty w zachorowały, w łam dzieł
Barbarze Świętey poświęcony według jej
obietnice do Boga przelodzi. Ała że tak
niebu przyjemne moje modlitwy, zko-
ręchby się Aniołowie święci cieleżyli?
Barbaro S. będzieszże miała w gościnę
śmierci moiej to szczęście, że byś mnie do
niebá zaprosiła, i żebym w twoy dzień
z Bogiem się przywitał, i tego w błogosła-
wionej wieczności chwalił, i miłować za-
czął? Krwi Jezusowa ty w to potraw, aby
mnie przy śmierci niebo za swego uzna-
ło obywatela.

S. MARYA Monferracká, któraś w ro-
ku 1586. we Francyi Kátoliká jednego
w niecielnie od heretykow zranionego, za
wezwanie ciębie, od oczu tychże, aby
go byli nie zabili, zaszła i po kilku
dniach uzdrowiła. Znalz rany moje,
wszystkie, które od moich w duszy nie-
przyjacieli ponoisz, leczcie je, i ukryj
mnie w boku Jezusowym, żebym wieczną
nie ginał śmiercią.

S. MARYA, ná ktorej cześć Ian XXII.
Pápiez roku 1334. umarł, dziś postano-
wił, aby cie przy trojakim codzienn dzwo-
nieniu pozdrawiano. Niechże i ja ciebie
nie tylko

nie tylko przy tym dzwonieniu, ále przy
kóždyim moim tchnieniu, i pulsow wybiá-
niu, Seráfickim pozdrawiam áfektém, i
cálego serca i ziemie sławię sercem, i glo-
szyć i czynięm.

Uważay coś jest; ktoś jest, i káks jest. Coś w
násurze? Ktoś w osobie? i káks w życiu? S.
Bernard. Właday w się co moment, á modl
się za niepamiętających ná summienie swoje.

Dzień 5. GRUDNIA.

S. Sabo Opácie, któryś ledwo dziewięć
lat mając światem pogardził, i w kła-
storzesz się Flawiańskim nędze cierpieć,
i bic, i ożądliwósciom swoim rozkazo-
wać, wśzytká roskoszą gardzić uczył.
Raz w ogrodzie będąc, gdy cię chuc do
pięknego iabłka wciągłego uwiodła, ur-
waneś w ręku trzymał; ále pomysliwszy,
iz pierwizy człowiek cła takiey niepo-
wósciagliwości ray utrácił i národ ludzki
iadem węzowym otrul, rzuciłś je o zie-
mię, i nega ni zdeptawszy, zarzecz z nim
z a w sobie chuc niepowósciagliwości zwo-
iował: ogienies w piecu zapalony, krzy-
zem świętym ugasił, i sákt z niego nie-
Ddddddz náru-

1908 ROKU NIEBIESKIEGO.

naruszoną wynioś, czartaś samym uzbro-
iony Chrystusem zwyciężył, i koronę z
niebá w oczach samego Cesarza ná to pá-
trzącego, odebrał, z Aniołemes poufale,
konwersował, i świętych Pańskich sty-
szóles śpiewających: *Prze dę ná miejsce przy-
bytku dżwonego, aż do domu Boga.* Tyś dla
gościa ocet w wino zamienił, Iwaś sobie
powolnego, i we wszystkich usługach klá-
sztornych służącego i ośa opatrującego i
ná paszą wodzącego poty bez szwanku,
poki się oślarz nieczyśłością nie zmarł,
bo iák to uczynił, lew ośa zaráz ziadł, á
zá toć się tak stał posłusznym, żeś mu cho-
remu z nogi trzaskę wyjął. I drugi tak-
że gdyś w iego iaskini leżał, i zaśnął, wy-
włoczył cię zá suknią, czym naymniey
przestrąszony, ocuciwszy się psalmys mó-
wie poczał. Cośyszac lew wyszedł, i przed
iaskinią czekał, pokiś pacierzy nie skoń-
czył; i gdyś się znowu ná iego mieyscu
układł, drugi raz cię zębami wyciągać i
wyganiać poczał, áleć uśyszałwszy od cie-
bie te słowa: *Nierozumna bestya, zgodzić się
możewa ieżli chcesz? mieysca ná oba dosyć? á
ieżli nie chcesz? przystoyniey, abyś ty mnie usta-
pił, obraz Boski ná sobie noszącemu:* toś wy-
rzekł,

5. Dnia GRUDNIA 1909

rzekł, á lew ci prawa swego, i łozka usta-
pił i precz pobiegł. Do uczniaś ná uro-
dziwą się białogłowę zapatruiącego rzekł:
*coż to za białogłowa, zda się piękń! ále o iednym
oku.* Uczeń powiedział: *Owee myślisz się, pá-
trzyłem ná nieć pilnie i widziałem piękne i wdzie-
czne ier obowoczy, i gdy się tam wyznaniem
związał strzelał go mowiac; A tákeś
się náuczysz oczyma strzelać? takli pámietasz że
śmierć obiektem wchodzi? od tego czasu zemna
nie będziysz, parz się nie náuczysz oczu ná wodzy
mieć i owych dobrze zażymać.* i dałś go ná
dobrá i d'ugą pokutę, ná której się nápo-
tym stał ostroźnieyizy. W Laurze klá-
sztorze wiele bráci zakonnych mając szá-
farz imieniem Jakub, wiele dawał ná brá-
cią grochu, tak iż ostatki dnia drugiego
w wodę wymiatał, mogąc ie ná trzeci
dzień chować. Tyś, gdy on nie widział
grochów zebrał, i náziutrz go zgotowa-
wszy, sameś tylko z szafarzem śiadł i ni-
meś go częstował pytaiąc, ieżeli dobry, á
on ci odpowiedział, dawnom tak sma-
czny iadł, á tyá rzekł. *Wiedźże synu, iż co
ow grach, któryś ty ná wodę wrzucił, tákeś nieo-
parzany, że dobra Boskie gubiś, którym się głodni
bráćia karmić mogą,* tákeś go zawłtydał i
Dddddd, nápra-

1910. ROKU NIEBIESKIEGO
 naprawił. Tyś kościół z nieba pokazany
 na skale znalazł i Chryłłus cię żywością,
 i pieniędzmi opatrzył. Agarena nie szcze-
 rym do ciebie przychodzącego sercem,
 ziemiś pozzred kazał. Błogosławileś Ce-
 sarzowey, aleś iey syna, o którego barzo
 prosiła, wyiednać u Boga niechciał. o co
 gdyś wiele przyganiało, rzekieś: *Bog iey syna*
nie da, aby się Samowow heretyckey nauki nie
*napisł, a kościółowi takiej trudności, iako Ana-
 tazyusze me zadał.* Tyś do Celarza Anatazy-
 usza heretyka chodząc, abyś go wolniey-
 szym strofował ięzykiem, miłoś przed
 sobą idącego Anioła, i o śmierciś Cesar-
 skiey dawno przed tym wiedział, z Ce-
 sarzem Iustinianem walną iedną sprawę
 mając, gdys uflyszal, że na Tercią dzwo-
 niono, zaraz z palacu wyszedł, a gdyś
 o to twoy przymawiał towarzyszy, rzekł: *s:*
Synu, Cesarz, co temu należy, czyni, a my na sftu
nasz pamiętać mamy. Umierającego cię
 święci męczennicy nawiedzili, i do chwale-
 ty niebieskiey zaprowadzili. Po śmierci
 wiele pomocy i ratunku twego doznało,
 i widomjęś się nie raz do ciebie nabo-
 żnym pokazywał. Uprosze mi u IEzusa,
 aby mnie teraz i w ostatnim życiu zgonie
 tak

5 Dnia GRUDNIA. 1911
 tak uzbroił, abym z IEzusem zwycięży-
 wszy piekło, zwyciężką w niebie odebrał
 koronę.

SS. Krystyno męczenniczko, Dalmacyu-
 sie i Nicecyusie, Biskupie MM.

SS. Juliasie, Potamio, Kryspinie, Feli-
 zie, Gracie i inni siedm MM.

S. Basie Biskupie męczenniku, któryś
 po katowni, blachach rozpalonych, kl-
 tach, biczach od begnia męcenustzony,
 dwiema gwoździemi przebity skonał.

S. Palinie Biskupie, któryś, żeś medli-
 twą kościół Marsa obalił, osrutnie bity,
 a ran osmdzieśiat pięć odnozliży zolałś
 męczennikiem.

SS. Anatazyusie męczenniku i Nicecie Bi-
 skupie.

S. Janie Biskupie, Świętych obrazow
 wielki obrońco, z cudow i świętobliwo-
 ści nazwany cudotworcą.

S. Konolato Panno, nad ktorey, ie-
 szcze w dzieciństwie będący głową o-
 gnidy się pokazał promień; a przeczaił
 cię codziennie karmiły, i od rokuś siodme-
 go wiosennice zżywały, a przyś śmierci
 zopachem wdzięcznym. Anielskimi cho-
 rami i cudami iestś wstawiona.

Dddccc4

WSAI-

1912 ROKU NIEBIESKIEGO.

** WSZYSTCI SS. &c. iako ná kartie 1511.

IEZU ukrzyżowany, z ktorego obrazem X. Oktavius Boninus Soc: JESU do pokoju Pana jednego rospuſtnie żyjącego wszedſzy, gdy mu do nog upadł, i onego ná ciebie zaklinając, o poprawę życia proſił, ták ſię ſerce ieſo przerażiło, że Anielskie od tąd życie poczał. Biorę też i ja twoy obraz, i z nim do nog kádego po wſyſtkim ſwiecie grzeſzniká pádam, dayże mi taką dzielność, żebym wſyſtkich od grzechu odwiódł, a tobie ſwiat cały, ná wieki pozyskał.

IEZU moy kochany, ktoryś X. Stefaná Staroſciſkiego Soc: JESU powietrzem zmarłego, po ſmierci do Kapiána jednego w dziełkim od Szwedow więzieniu trzymanego poſtał i upomniał, aby ſobie przez doczeſną cierpliwość, wieczną pozyskał koronę. Słodźże mi twoią wſyſtkie przykreſci męką, i zapráwuy żołąć ciężkoſci moie, aby mi wſyſtko dla ciebie imakowało.

S. MARYA, ktorey Kongregacya roku 1584. w Kollegium Rzymskim Soc: JESU od Grzegorza XII. Papieży, iako matka wſyſtkich innych pod tytułem Zwiáſtowania

6. Dnia GRUDNIA. 1913

wania twego fundowaná. Niechże ſię dziś ſerce moie ſłanie Kongregacyą álbo zebraniem iask i błogoſławieſtw twoich, abyś ciebie i IEZUSA Boga mego á Syná twego godnie chwalić i miłować zaczął.

Umierającemu towarzyſem bywá, álbo życie, álbo kárání. S. Auguſtyn. Pámieſtay ná ſmierć, á modl ſię za niepámieſtających ná nię.

Dzień 6. GRUDNIA.

S. Mikołáiu Pátronie żeglujących, Biſkupie Mireńſki, ktoryś pierwey poſcić niżej ieſć poczał, bo pożywając pierſi innych dni, częſtoś ſał, á we ſrzedę i wpiątek raz tylko, i to wieczor mlekaś z pierſi zażywał. Do ſzkół oddany, pilnieſ ſię uczył, ſławyſ ſię ludzkiey ſtrzegł, bieſiady i towarzyſtwá wesołego nie zażywał, z niewiaſtami iako z ſkazą młodoſci, nigdy nie rozmawiał, i pátrzac ná nie miałeſ ſobie za iad. A gdyś Kapiánem zoſtał, ſtryi twoy tákie o tobie proroctwo wydał. *Słońce ludziom i wielká ſwiátu pociecha wſchodzi, błogoſławniony kościół, ktoremu ſię ten za Paſterza doſłanie.*
Dddddd; co ſię

co się dobrze wzytko zysało. W Kapaństwie te się w tobie cnoty wydawały, niewinność żywota, miłość, czystość, miłosierdzie, miłwo, ciłość i rozumowi podbił, spasia uymował, postow, czucia, modlitw przypierał, trochę wi-
nna piał, nę wędzies przelawał, nie in-
szego, tylko piśmo święte czytał; byłeś
skąpy w mowie, skrośny i cichy, iako
iaki w ciele Anioł. W Patarze mieście
zubożółym trzema ślacheckim Panien-
kom tyłeś oknem w nocy potajemnie zło-
ta wrzucił, ile im na poług i wyżywienie
dosyć było - co oćiec ich postrzegłszy, do-
nag ci upadł i dzięłował, żeś córki iego
od wstydu utraty zatrzymał; a tyś się tym
konfundował i żeś się utać w tym nie
mógł. Pufczając się do Alexandryi mo-
rzem, widziałeś iako czart wokręt wśia-
dał, i wzytkim szłał, i takę zaraz
ni pogodę i nawałności zeglarczywi opo-
wiedział, która, gdy wnet, a strasliwa
nastąpiła i uderzyła, a piświe już okręt
zatapiała, wzytkoś modlitwa niebespie-
czeństwo odpędził, i jednegoś, który
zjawił z małżu i umarł, dziwną mocą
wzwrzesił i wielę modlitwą chorych i o-
pętanych

opętanych do ciebie nieślonych uleczył.
W komorze zakonnej zamknoney siedząc
i modląc się, tenę z cieba głos miał: Mi-
kolaiu, wróć się między ludzie świeckie matko,
i za ode mnie być honorowany pragniesz. I dru-
gi raz szłałeś. Nie iśi to rola, na której po-
żych z ciebie mieć mam, idź między ludzie,
aby imie moje umiłowione w tobie było. Potym
z obławienia Boskiego Mireńskim Bisku-
pem obławny, gdys się wielce alterował,
uważając iako za kadeńgo w tak wielkim
poczcie ludzi, miałeś dać liczbę Bogu, u-
szłałeś: Nie boi się Mikolaiu, niepuszczę ja
tego, który rzeczy moje wierne sprawuje. Tyś
w więzieniu smrodliwym długo dla wi-
ary trzymany, gdys z niego wyszedł, ko-
ściół Dyany, nad który całe miasto nie
piękniejszego nie miało, z fundamentu
rozbrał. Ariuszoweś kacerstwo, zebr-
wizy 318. Oycow świętych Koncilium
w Nicey potępił. Podczas głodu r-
waleś Mireńczykow, zmowiwszy się
przez sen z Sycylii z kupcem i trzy mu-
złote wrękę wiozywizy, iak ocknął, zło-
te trzy wręku znalazł, i tak zboże przez
sen umowione do Miry przywiośł, i za-
piatę odebrał. W Frigiey gdy się dwie
strony

strony błąd miały, za weyrzrenie n na ciebie samego, miecze porzucili, i pokoy zawarli. Tyś śśiadow trzech potwórzonych, na śmierć od Starosty szazanych ratował, bo gdyś się o tym dowiedział, na paląces przybieżał, gdzie już owi niewinni, oczy zawiązane, i ręce opók obrocone mając, spuszczenia śickiery czekali, którąś ty z ręką, kátu wyrwał, i do Starostyś wskazał, aby znowu sąd wznowił, gdzie się potępionych niewinność naliża. Tyś trzech także niesłusznie udanych Komisarzow Frigiy, i na garło dekretowanych uwolnił, w śnie się Cesarzowi Konstantynowi i Staroście ukazawszy mówiąc: *Włani Cesarzu i trzech mienynnych Nepocyni, Ursini, i Herpaliani, od śmierci wyzwali, i z tege me uczynisz, rękę i karanie Boskie poznasz.* Cesarz spytał krotkiest: Tyś powiedział. *Mikolaj Biskup Mureński* i także zniknął. I Staroście Albano wi w tenże czas ukazałeś się toż mu mówiąc, i groząc. A tak owi niewinni znalezieni i na pierwsze urzedy przywrócenie z Cesarzkiego rozkazu, dziękowalic za uwolnienie. Z twojej twarzy światło niebieskie wynikało. Tobie się po świecku ieszcze będącemu

Chrystus

Chrystus z Nayswiętłą Mąką swcią pokazał, i księgę Ewangeliy Świętey oddał ci złotem i perlami sutą. A Nayswiętła MARYA pallusz ci Arcybiskupi dała i w ten cie przybrała. A gdy na Niceńskim Concilium zarliwością o honor IEzusew i Mąki iego Nayswiętżey, zdięty iednemuś Arianinowi przy Niceńskich Oycach policzek wyciął, i byleś o to zaráż skąraną mitry i pallusz odobraniem; toć oboje bliskiey nocy przywróciła Nayswiętżę MARYA i zgañiła to Niceńskim Oycom, co z tobą skwapliwie uczynili: Ciebie umierającego ciężyli Aniołowie drogę zachodzący, a z twego ciała olejek płynie, pewne na wżyskcie niemo-cy lekarstwo. Naucze mnie trzymać się ślacznie świętego przedśiewzięcia, ałym się tak na wżyskcie śmierci nagotował niebezpieczeństw, i przez koniec święty bezpiecznie do błogosławioney zaścied wieczności.

SS. Datiwo, Leoncyo, Tercyusie, Emilianie lekarzu, Bonifacy i inni trzy dñi Chrystusa różliczne i okrutne męki cierpiący.

S. Dionizyo rozgami po całym cieie uśieczoná

1718 ROKU NIEBIESKIEGO.

śliczną obaczywszy Majoryka mło-
dnego syna twego, mąk się bojącego mo-
wilas. *Pomnij synu mój, że nas w imie Tró-
cy Najświętszej ochrzczono, nie gubmyś jay
zbawienia naszego. Lękać się tego karania po-
trzebá, które nigdy końca nie ma, tego życia pró-
gę, które zawsze trwa.*

S. Majoryku Synu S. Dionizyi, nápo-
mnieniem i przykładem Mátki do podję-
cia męczeństwa pobudzony, przy którego
grobie, często się matka twoja modliła.

S. Polichroniasie Kapłanie przy ołta-
rze podczas mizy świętej od Heretykow
zabity.

S. Azello iefzcze w żywocie mátki Bło-
gosiáwioná i w postaci przeczczystego
kryształu pokazaná Panno, któraś w mło-
dym wieku, klęcząc długie modlitwy od-
prawowaiá, i ciáło niewinne, oštrošciá,
twardym łóžen, śnem krotkim, skąnym
pokarmem, zdrowa iednak záwŹe, eru-
dziła, i dom rodziców w kłóštorz zam-
mieniła, i tak rzadkim cudem między
świeckim obcowaniem samaś z sobą żyła,
z domu nigdziecy tylko do kościoła wy-
chodząc.

* * * WSZYSTCY SS. Śc. iako ná kártie 1511.

S. MA-

4. Dnia GRUDNIA 1719

S. MARYA, ktorey w sámym rodzeniu
oddany X. Fránciszek Costerus Soc. JESU,
roskrzewiał część księga ni, kazániami,
kongregácjami i tak publicznym iáko i
prywatnym nábożeńštwem imie twoie
ślawił. A spytany, co by zá nábożeńštwo
tobie nayprzyjemniejše było? odpo-
wiedział. *Ze to które choć mał, ale ślaczne.*
Ten przez ciebie o wytrwánie w zákonie,
codzién mowiąc rozániec, prosił. Ten
pierwizy ku twej czci ko giegácy, w
prowincyach, które rządził, fundował.
Ten w Antwerpii twoy obraz, wyrzucił
wby świecki kolos, ná rárufzu osadził, i
wszędzie, twoy obraz obaczywłzy, go-
wę odkrywał, i Anielskim ślanował po-
zdrowieniem. O tobie i cudach twoich
rad mówił i słuchał, a gdy kto mowy świ-
ckie przytoczył, zaraz usypiał. Affek-
tu Ociec S. Ignácy w Rzymie świádczył,
i pokorę mu, ponuŹeń two, i ustáwiená
iákoś wesołosc wnątrzną zálecał. Nigdy
nie chorował, i żadnego nieporządnego
w dziele swoim upatú nieznał i pokusy nie
cierpił. Drogi pieśzo o łprawował i w
osiennicy kazał, i spowiedzi słuchał.
W S. Oycu Ignácym tak się kochał, że g ły
o nim

O nim mowił, albo na niego wspomniał, zaraz mu się od radości płacz udawał. Temu proszącemu od Najsświętzey Panry, i jakimby sposobem cierpiąc podagrę, i in-
 sze znosząc boleści, być wesółym mógł, pokazawszy się tak rzekł. Franciszku przy-
 obietay mi, że będziesz zámśe posłuszny i pokorny, a iá tobie obietay, że chorować nigdy nie będziesz, i utrzymaś się zámśe przy tej wesółości, ktorą Ojciec twoy . Ignacy zalecił. Przyobietał to i wykonał i według słowa twego był zámśe zdrow i mawiał, iżże kto usłysz, że choruje Franciszek, niech nie wierzy, boby kłam-
 czyną uczynił. Najświętsza Máka Boska, ktorá w swych obietnicach zámśe jest pewna. I owszem niech to będzie każdemu wiadomo, że gdy Fran-
 cisek Kosterus zachoruje, zaraz umrze. Umie-
 raiać mowił: O iáká potiehta. W konaniu spytany, iżżeby z weselem śmierć przy-
 mował, owymi Ambrożego S. odpowie-
 dział słowy. Takem żył, że mnie daley żyć nie
 wstyd, umrzeć się też nie boję, bo mam dobrego
 Paná. Niechże się i iá stanę posłusznym i
 pokornym, żebym wszelkiey náduży i ná-
 ciele uszedł choroby, i żebym wnątrze
 zámśe mając pociechę do wieczney i
 co moment sposobit.

S. MA-

S. MARYA, ktoráś Waltera twego de
 Birsbach, (ktoregoś przyjacielem twoim
 nazwała, i jegoś opominkowała) dziś z
 morskich náwalności wyprowadziła. U-
 czyn mnie sługą, uczyn przyjacielem, u-
 czyn synem twoim, i spraw by mnie be-
 zpieczytowa nie zatopila.

Modł się o każdego z nas staraj, iako o sa-
 mego siebie; a o myśliwych tak iako o każdego
 z nich. S. Augustyn. Zakochał się w miłu-
 ci, a nie w ciebie Bogu, a modł się za niedzielnymi
 twoj ego miłości.

Dzień 7. GRUDNIA.

S Ambroży Biskupie Mediolański, w kto-
 rego niemowlęcych uszczekach pieszczol-
 ki miod wyrabiały, prawdziwi twego
 królowiostwa prorocy, Tyś cudownie
 ho głosem niemowlęcia, że Ambrozius
 jest Biskupem, obwołany, urząd ponie-
 wolnie przyjąć musiał. Tyś Augustyná
 S Bogu pozyskał, i z nim od ciebie złożo-
 ny hymn Te Deum laudamus śpiewał. Tyś
 tyle obyczaje i prawá, od Cesarzá samego i
 jego urzędników poczynając naprąwiał, i
 mowił ci Walentynian Cesarz. Dawno

Eccere

znam

1922 ROKU NIEBIESKIEGO

znam twój wolny język, i dla tego się twemu
na biskupstwo obraniu nie sprzeciwił, ale ci do
niego pomagał. A tak iako cię prawo Boże nau-
cza, lecz, i naprawu błędy dusi napysk. Tyś
codzień mszą świętą miewał, kazaniaś
czynił, sądys odprawował, ciałoś postem
trąpił, ubogies karmil, Pany i Woiewody
drugdys na uczcie miewał, aleś sam do
nikogo na obiad nie chodził. Drzwi ni-
komu do ciebie nie były zamknięte. Trze-
ches iednak posług ludziorom nie czynił, za-
dnemuś żony ani sługi nie rąli, żadne-
muś na żołnierzstwo nie rądził, do żadne-
goś proszony na obiad nie szedł, spowie-
dzis słuchiwał, sam nad grzesznymi i po-
kutuiącymi płacząc, czynies ich do zółu
szczerego przywiodł. Za wolność ko-
ścielną zawżes się zastawiał daleki od lu-
dzkich respektow: suknie twej dotknie-
niem, i ręki pocałowaniem zdrowies cho-
rym dawał. Śmieles do Justyny i Walen-
tynianą młodszego temi słowy pisał: Ce-
sarz zeszczes się wiary nie nauczył, i szcześ mło-
dy, a o tajemnicach wiary sędzia być chceś. Wi-
ary nieumiesz a Mistrzem Kapłaniskim być pragniesz,
a gdyż Justyną Cesarzową Arianka przez
Dalmacyuszą oznaymiła, abyś się na pe-
wny

7. Dni GRUDNIA. 1923

wny dzień w pałacu stawil, piśmemeś na
to do Cesarza odpowiedź dał, w którym
Bożemi i Cesarzskimi i oycą iego wywio-
dles prawy, że laikowie i krolowie, o
wierze sądzić i biskupiem sędziami być
nie mogą, a iż w kościele, a nie na pałacu
o wierze mowa być ma. O co z Cesa-
rzem rozgniewana Justyną, gdy Katoli-
ckie kościoły odebrać Arianom kazał,
tyś się w kościele z ludem zamknął, i o-
negos obronił. Tyś także Teodozyuszą
Cesarza i przez list i na kázaniu surowo
gromił, i onegoś dla záboystwa przypu-
ścić do kościoła niechciał, zastąpiwszy
mu w poyśrodku kościoła i śmieie do
niego mowiłszy: Cesarzu niewchodź, a
iako tymi rękoma ciało Pańskie wezmiesz? kto-
reś tak niewinna krew zmasał? iako do tych
ist krew iego przvimiesz? ktryches na tak okru-
tne rozkazanie użył. Mowił ci Cesarz: Da-
wid też krol zgrzeszył męzoboystwem, a łaskę u
Boga znalazł, a tys rzekł. Naśladowales grze-
sawego, naśladurze pokutuiącego, i wrocił się
Cesarz do pałacu, a potym przygotowa-
wszy się, iawną między pokutuiącymi, iako
ieden z potpołstwą, leżąc przed ko-
ściolem, pokutę czynił. i tak dopiero do
Eeeeeez kościo-

kościół wszedł, a gdy za krakami stanął, tyś mu wyńść za krutki kazał, aby między pospółstwem brania ciała Pańskiego czekał. Bo purpurą Cesarze czyni, nie kapłany. Co wdzięcznie Cesarz przyjął i wszedł mówiąc: *Nie rychłom się nauczył różnności Cesarza od Biskupa, nie rychłom trafił na Mistrza prawdy, jednego Ambrożego znam, którego się Biskupem znać godzi.* Tyś po krwawej w Medyolanie Katolików z Arianami bitwie modlitwą (sprawil, że ciała Katolickie, od trupów Arianskich rozczniano, bo się ciała Katolickie twarzą do niebá, a Arianskie do ziemi obrocone znalazły. Tyś relikwie S. Dyonizego przedtym Mediolańskiego Biskupa z Kapadocyi przeniesione witając, od niego tymi słowypozdrowiony: *'Bądź zdrow bracie Ambroży'* i wiele z tobą mówił o wierze, i o bożwie Chrystusowym, z podziwieniem wszystkich. Naucz mnie serce i oczy ku niebu wznosić, naucz dobrze i świątobliwie o wierze, nadziei i miłości Boskiej rozmawiać, żebym się tym miłości Boskiej ogień rozgrzewał, którymś się ty grzał i palił. Tobie kazanie mającemu Anioł święty do ucha szeptał, a po-
tym gdy

tym gdy cię w chorobie proszono, abyś był tobie o przedłużenie życia Boga prosił, odpowiedziałeś. *Nie takem żył między wami żebym się został wstydził; śmierci się też nie boję, bo dobrego Pana mamy.* Umierającego Honorat Biskup niebieskim po trzykroć zawołany głosem, wiatrykiem opatrzył najświętszym, i był widziany Chrystus przy śmierci twej na ciebie się mile uśmiechający. Modliże się za moją i upros mi to serce, które sam Bog dać może nad wszelkie ludzkie respekty większe. Modl się, abym się umierając życia mego niewstydził i śmierci się nie bał, modl się, żeby na mnie nacierającego, wesoło Bog moy JEZUS poyrzal.

S. Agatonie żołnierzu, który broniąc niebożnym, żeby się byli z ciał męczenników świętych nieurągali, gdyś stateczny w wierze zstawał, męczennicką odebrał koronę.

SS. Polikarpie i Teodorze MM.

S. Serwacie, kłumi, klubami i ostrymi kaniemi trąpiony męczenniku.

S. Urbanie męczenniku.

S. Faro, urodzeniem i świątobliwością znaczna Panno, doświadczona w bole-

Eccecz, ...

ściach oczu i głowy Patronko.

S. Pawle posłuszny, którego posłuszeństwo i pokorę Bog cudami uczcił i wlaścił. Ty ielceze za żywota, byleś od twych towarzyszów widziany w raju innym frukty rozdający, i z nimi się żegnający.

S. Marcinie Opácie, przy którego grobie różni na nogi i ręce uzdrowieni i na febry zleczeni, a grobu twego ruszyć wielu nie mogło, aż z woli twojej Biskup z pięcią Opatów, on ruszyli i tam gdzieś ty chciał ustanowili.

S. Atenodorze między dwiema słupami wyciągniony, pochodniami i wbitymi w nos żelaznymi hakami męczony, i innymi mękami trąpiony. Na którego ścięcie, gdy się żaden dla tego ośmielić nie śmiał, że katu ręką z mieczem upadł i on sam trupem legł, modląc się Bogu ducha oddał.

* * WSZYSTY SS. *Ec. iako na karcie 1511.*

IEZU moy, któryś sługę twego Ignácego de Raslinghem *Soc. JESU* tak miał posłusznego, że przez całe życie, nic nie zaczynał znaczniejszego, na coby pokłękawizy, nie brał od starszego dozwolenia błogosławieństwa. Śmierć samę nie inaczej tyl-

czy tylko z woli i za błogosławieństwem starszego podjął. Niechże i mnie smakuję ta cnota, żebym nic nie czynił, nie mówił i nie myślał, tylko z woli twojej kochany IEZU i z uchwaleniem Mátki twojej najsświętszej.

S. MARYA, któraś X. Karolá Garniera do Zakonu *Soc. JESU* przychęciwszy, w nim utrzymała, i sprawias ze wiozicznych obitowań cnotach. Ten się codzień spowiadał, na modlitwie żądęgo rozerwanie nie cierpiał, respektom się żadnym nie uwodził, we wszystkich trudnościach i ciężkościach statecznym przy Bogu stał. A tych, których, bliskich śmierci znajdował, osobliwie świętym Aniołom stróżom zalecał. I był nie raz widziany od chorych przy boku jego, Anioł stojący, do wykonania ich tego co radził, prowadzący. Przychęćże mnie, i utrzymaj w miłości i łasce IEZUOWEY, i spraw to bym codzień w inszych się znajdował cnotach. Niech i przy mnie Anioł święty tak stawa, aby to wszystko co ja czynię i radzić będę, we mnie i we wszystkich, którym będę przytomny, nowe łaski i cnoty zárodziło.

Eeeee4 S. MA-

1918 ROKU NIEBIESKIEGO

S. MARYA, na drodze zwaną, ktorey kościół, dziś zmarły Innocencyusz czwartym, wybudował, obrazem twym i cudami sławny. Nieopuszczayże mnie samopas w drodze, poki mnie przed Bogiem nie stawisz w oyczyźnie gdzie Boga mego z tobą będą miłować na wieki.

Bezpieczeń nie w tych dobrach być niema, które stracić potewolnie może S. Augustyn. Mnie pilne oko rá łaskę i miłość Boga, a modli się za tych, którzy ia takko ścienia.

Dzień 8. GRUDNIA.

OD wiekow na wieki niepokalanie poczęta Najswiętższ Panno MARYA, narodzona bez zmazy, poczynająca, rodząca, umierająca, najsławniejsza wielkiego Boga Matko, ktorey dziśieysze niepokalanego Poczęcia twego święto, ten Roku 10,0. początek miało, Hailyn Biskup na morzu, frogą nawałnością strąpiony, nie mając wóg ciężkim a oczywistym niebezpieczeństwem z nikąd nadziei, do ciebie Matko Boska o pomoc wdycha; śluci Mikołay Święty z nieba od ciebie w legacyi siawa te kondycyą zdrowia, żel y
dziać

2. Dnia GRUDNIA. 1919

dzień nayswieźszego Poczęcia Najswiętszej Panny święcił podać; wnetże stanęła zgoda, morze sie uspokoiło, Biskup porwaca bez szkody, i obrońcielce swojej, daną obietnicę, wykonywa. Te początki potym S. Anzelm rozszerzył a Sixtus czwartym, Pápież zupełnym wławił odpustem i oktawę nakazał. co też cudami Bóg ztwardził. Bo w Krakowie roku 1361. Kaznodzieia iuden na kazaniu opowiadając, że Najswiętższ Panną w grzechu pierworodnym była padła i umarła. A w Akademii Kantabrygejskiej roku 1260. słowolnie ziący młodzian Gwilelmus Vidius, iednak nábożny do niepokalanego Poczęcia Matki Najswiętższej, raz przesfen, ná sąd Boży był porwany, i ná nim, potępiony, ale gdy się obglądał ná tam obecną Najswiętższą MARYĄ za kę przy czyną był od dekretu wolny. Odeknął się potym, aż w ręku swych obaczy kartę, na ktorey iego wszystkie grzechy spisane były, wnet tedy ná spowiedź poszedł, i żywot dziwnie odmienił. O najswiętższ Matko miłosierdzia więc ci dziś ná zawize ponawiam wszystkie naródów błogostawieństwa, áfektu, ktorekoiwiek błę

Essees

ly b. d. b.

ły będą, są, i nimi cię potysiącność wiel-
 szyni, zacnieyszymi, wychwalam, wiel-
 bię ślanuję więcej niż wymowie i pomy-
 ślic mogę. Niechże się stanie serce moje
 niepokółane, aby cię więcej kochało, sta-
 nowało przed wszystkiemi i nad wszy-
 skich wielbiło, więcej niżeli które stwo-
 rzenie może, cię czcić chwalić i wielbić.
 Niech mam takie serce, aby godne było
 serca twego afekty, upały, łaski, i błogo-
 sławieństwa w się zabierać, i one Jezuso-
 wi chwalić. Niech od serca twego ną-
 wykną miłości cnytey Anielskiey wie-
 czney nieodmienney, Bogu należącey.
 Tyś życie bez grzechu poczęła, niechże iż
 życie moje bez grzechu zakończę, niech
 się serce moje przeistoczy w serce twoie,
 żeby mi przy ostatnim życia mego zgonie
 Bog i niebo przyznało piękność żadney
 w tobie niemającej skazy. Niech Niepo-
 kółane Poczęcie i nienaruszone Panień-
 stwo twoie wyczyści rozum, pamięć, wo-
 lę, oczyści serce duszę, i zmyły moje, i
 tak ie popieczętuu imieniem Jezusowym,
 żebym się na wieki bez zmayı naydował
 Amen.

S. Eutychianie Pápieżu po trzechset
 czterdzie-

czterdzieści i dwóch męczenników na ro-
 żnych miejscach pogrzebie, męczenniku.

S. Makary żywo dla Chrystusa spalo-
 ny.

S. Eucharisius Biskupie, Błogosławio-
 nego Piotra Apostoła uczniu.

S. Sofroniusie Biskupie, sirot i wdow
 dziwny obrońco, ubogich i uciążonych o-
 piekunie.

S. Romaryku Hrabio, który na krole-
 wskim dworze pierwszym będąc, wzgar-
 dziwszy światem, pociągnąłeś przykła-
 dem twoim do życia zakonnego trzydzie-
 ści towarzyszy, szczodry ku Bogu świę-
 tymi fundacyami, w zakonie już będąc od
 iednego myśliwcą pobuntowany, gdyś
 przeciwko starszym powstał, błędes ten,
 gorzką oplakiwał pokutę. Tobie umie-
 raiący S. Arnulf rzekł. *Mężu dobry, i Bogu
 przyiemny, proś za mna Chrystusa, bo już dzień
 nadchodzi, którego, przed Sędzią moim stanę.*

SS. Patapiusie Pustelniku i Zenonie Bi-
 skupie.

S. Kazario albo Cezario Panno, na
 przeciw głowy boleniu doświadczona Pa-
 tronko, z Walensem szlachetnym oblu-
 bieńcem twoim w nienaruszonym panień-
 stwie

świe żyjąc, cudami za żywota i po śmierci sławną. Modl się za mnie bym zboliłey głowie IEzusewey, wszystkie moje niesmaki prezentował, i wdzięcznością duszney i cielesney czystości niebu woniał.

* * * WSZYSTKIE SS. *Śc. jako na karcie 1511.*

S. MARYA, w ktorey dzień dziśieytry niepokalanego Poczęcia twego X. Bernardin Stefaniusz Soc. JESU narodził się i umarł, a w dzień oczyszczenia twego, do zakonu wstąpił, i w nim professyą tegoż dnia uczynił. Niechże całe życie moje dniem IEzusewym i twoim będzie, żebym zupełnie wam tylko służył, i dla was umierał.

S. MARYA, ktorey to Orosius pisząc do Heliodora przyznaje, że żadną matroną w rodzeniu niezwankowała, którą się niepokalanemu Poczęciu twemu polecała, i osobiwiey święto twoje dziśieysze czciła: Zprowadzam ja tu dziś do ciebie te, wizytkie, które kiedykolwiek albo blisko rodzic będą, błogosławże im niepokalaną ręką twoją, żeby twej łaski w tym terminie doznawizy, za matkę cię miały i czciły na wieki.

S. MARYA, ktoraś dziś roku 1608.

Marsina

Kardina Gutryc heretyką na śmierć choynęgo nawiedziła w wielkiej iasności, mówiąc do niego: żeś mnie codziennie rano i wieczor siedm razy, (iakoś słyszał na Katoickim kazaniu) Anielskim cześć pozarowieniem, wdzięcznam ci tego i sławiam przy tobie, abyś Katoikiem został i spowiadź uczyniwiży, komuniją przyjął, a ja teyże gołłiny, ktoryem urodziła syna mego IEZUSA przyde do ciebie, i wezmę cię na gody wieczne. Zdobywam się na Serackie afekty, i nimi cię bezprześciannie kontentować pragnę, żebyś mi w godzinę śmierci moiey stanęła i do błogosławionej wprowadziła wieczności.

S. MARYA, do ktorey niepokalanego poczęcia nabożni od myśli nieczyistych wolnymi zostali. Zachowayże sobie serce moje nayszytszą Dziewico i Marko.

S. MARYA, ktoraś twemu Piotrowi Wilarcuskiemu dziś się pokazała mówiąc: *Wnu dzis jest swiego more, a z tym dnią tego barżym mnie nad inne dni chwalić trzeba: tegoż też sam IEZUS upomniał, aby w nabożeństwie do ciebie, stątkował: i pokazał to, że się czcią twoją cieszysz. Sprawze to, aby gruntowna moja ku tobie miłość IE-*

ZUSA

1934 ROKU NIEBIESKIEGO

zusa cieczyła.

Ta tylko sama zdrowe rannym dusom naszym lekarstwo wydała, którą nigdy żadna grzechowna nie była poczęstowana trucizną. S. Augustyn. Kochaj się w niepokalanym Poczęciu Matki Najświętszej, a modl się za wami nieprzyjaciłych.

Dzień 9. GRUDNIA

S. Syrusie żarliwy wiary święty Kaznodzieio, któryś na świadectwo prawdy umarłego wskrzesił, od żyda niekrzczonego najwyższy Sakrament (który między Chrześciana do stołu Pańskiego przystępującymi, wziął, ale go połknąć nie mógł, i frogim podniebienie jego ogniem palił) w ręce twoje odebrał, i z diabłem wiodłes zawsze nieprzyjaźń, z dziecięciami opętanego czartostwo wypędził. Modl się za mną, bym nigdy i w najmniejszej rzeczy z diabłem się i jego dzielami niezgadzał; ale iakom go się na krzcie świętym raz wyrzekł, tak niech będę głównym jego nieprzyjacielem aż do świętej śmierci.

S. Leowkardio Panno ciężkim więzieniem trąpioną, gdyś o ciężkich katowniach

9. Dnia GRUDNIA: 1935

wniach Błogosławionej Eulalii i innych Męczenników usłyszała klękawszy na modlitwę czystą duszę Boga oddała, a potym do S. Ildefonsa oraz z Krolei i ludem Boga błagającego z grobu wyzła chwalcąc Ildefonsa z tego, co o Najsświętszej Pannie napisał mowiąc: O Ildefonsie żyje przez ciebie Pani moja, którą w mnie przeakne.

S. Restitucie Biskupie M.

SS. Piotrze, Sukcesie, Basilanie, Primitiwie, i inși dwadzieścia MM.

S. Walerio Panno M.

SS. Prokulusie i Iulianie, Biskupi i Cyprianie Opácie.

S. Gorgonio S. Grzegorza Teologa siostrę, znaczną na kościoły hojnością, przeciw łobie surowością, miłczeniem i panińskim wstydem sławną, którą z wozu wypadłszy, gdyś się barzo skutła, zadanego na zleczenie lekarza zżywać niechciała, samemu się Bogu wszystko mogącemu oddawszy, i także nie cudownie zleczoną znalazła.

** WSZYSTCI SS. &c. iako na kartie 1511.

S. MARJA; któraś się X Iuliuszowi Vrsinowi Soc: JESU pokazała i opowiedziała, że

ła, żeś czystości jego miała być srogiem i opiekunką. Miałś serce moje i duszę moją, którą tobie zupełnie pod rząd dać, także mną rządzić, abyś z tego wszystkiego co ja czynić, myśleć mówić będę miała pociechę, niebo ukontentowanie, Chrystus chwale, a ja wieczne błogosławieństwo.

S. MARYA, któraś Konfalwa Amarantha Zakonu Dominika Świętego, do klatztoru wprawiła, i żeby każdą modlitwę od Anielskiego pozdrowienia zaczynała, i nim one kończył upominała, umierającemu się pokazała, i do nieba zaprosiła. Niemowlęciem będąc, gdy płakał niczem się nie ukała, tylko albo twoim, albo jałkiego świętego danym sobie obciążeniem, chrz. śl. święty przyjmując, tak oczy swe w ukrzyżowanego IEZUSA wlepił, że się wszyscy zadziwili. Niechże i mnie we wszystkich ciężkościach moich i łezach obraz y imię twoje i IEZUSOWE uspokaja. i cieszę; a IEZUS ukrzyżowany niech tak serce moje i zmyśli co moment zabiera, abym ich żadnemu nigdy nie pozwalał stworzeniu.

S. MARYA, któraś dziśszego Amarantha w przytomności Aniołów do nieba zaprosiła.

zaprosiła. Iękam się Pani moja onę godzinę, ty z macierzyńskiego afektu twego znaydź srogeb, żebym się na ow czas iako najlepszy przed Bogiem i niebem stawil.

Kto niczym sumnieniem ciała Chrystusowe przyjmie, zarazno się z tym karać ma, który go do krzyża przybił. S. Chryzostom. Gotuy się pilno i nabożnie do Najświętszego Sakramentu, a modli się za niegodnie przysięgających.

Dzień 10. GRUDNIA.

S. Eulalia dwunastoletnia Panienko, któraś na plac w towarzystwie Aniołów świętych wyszła, natwarz tyraną płacęła, bawiany podeptała, potem po pierśiach, i całym ciele paznokciami poszarpaną, gdys się wszystka w ranach i krwi obaczyła, cieszyła się, a potem w ogień wrzuconą, pożerające głowę twoją płomienie, otwartymi zabierałaś ustami, a w tym gdy z ust twoich biła wyleciała gołębica, szczęśliwieś życie skończyła. Ciało twoje śnieg z nieba okrył, przy którym co rok dnia tego kwiaty wyrastały. O Panno lata cnoty przechodząca. Wyżeń się z osła.

Fffff

z osła.

1938. ROKU NIEBIESKIEGO.

z ospałych moich piersi nikczemne afekty,
a upros mi ślącecznie się od ognitego po-
gą zajmujące i palące śród; aby mnie
IEZUS mój w godzinę sądu mego od
świętey nie odradził wieczności.

S. Melchjadzie Papieżu

SS. Karpoforze i Abundiusie, kiimi o-
krutnie bici, więzieniem katowitą, i go-
dem morzeni, naostatek mieczem pości-
nani męczennicy.

S. Iulio Fanno Męczenniczko Eulalii
świętey przykładem wzruszoną i iej nie
rozerwana aż do śmierci towarzyszek.

S. Menno Mężu, godnością znakomity,
ktoremu z rozkazanja Hermogenesa, po-
deszwy przyrzynano, ięzyk urznięto, oczy
wylupiono do więzienia wtrącono, gdzie
światłem niebieskim ogarniony Chrystu-
sa i Aniołów obecnością uzdrowiony,
Hermogenesa nawrócił, i oraz z nim
święty w okęcie do Cárogradu iestteś od
Aniołów sprowadzony.

S. Hermogenesie, ktorego ręce i nogi
obcięte, spalone są, a potym. rozerznie-
niem żywota i ucięciem głowy męczeń-
stwa dokonał.

S. Eugrafie S. Menny Sługo, od samego
Cesarza

10. Dnia GRZDNIĄ.

1939

arab mieczem przybity.

Gemelle, po strasznych mękach na
wbity

Sendoście Biskupie.

Markwiusie, i towarzysze żołnierze
czym porabiani.

Deusdedit Biskupie.

Solencie Opacie, ktoryś w imie Pań-
a pokazał osłowi walka zabie i wielę
czuch cudów stał się sławny.

S. Ementio Panno

* WSPISCI SS. Oc. iako na kartie 1511.

IEZU mój, z ktorego łaski Anioł świę-
ty stróż na fugę twego Piotra Schmidta
Św. JESU, świątęgo dwakroć zawołał aby
do piwnice wino w polzedi, usłuchał, i
ślazi jedne beczkę opakłą, z ktorey
aby iej był nieopieczny, wszystko by
wo ciekło wino. Wołaycie i na mnie
święty Anioł mój stróżu, żeby łaska Ro-
ka i miłosć IEZUOWA z serca mego nie-
uchod.

1521 Pa ktorego miłości X. Andrzej
M. i. i. s. 38: dochatę spowiedzi jednego,
z m. i. i. s. 38: przeciw drugiemu mające-
go, i. i. s. 38: po rozprzeczyc, azby się zupeł-
nie pojednali. O co on rozgniewany do do-

Ffififz

mu po-

mu poszedł, łącząc się z twego Andrzeja. A w tym noc nadeszła, ktorey w postaci Assensyusa czart do owego człowieka przychodził, onego przepraszając, i rozgrzeszenie mu od wszystkich grzechów dać u twierdzając go w tym że się słusznie na swego nieprzyjaciela gniewa. To czart utracony sprawił, i odszedł. Lecz człowiek ow niedużał temu, ale do Assensyusa poszedł, u którego czartowską zdradę porozumiawszy z grzechów się wszystkich usprawiedliwił, i święte życie zaczął. Dayże mi poznać zdradę nieprzyjacielską, abym wiego wieczne nieopadł siłą.

S, MARYA, ktorey Nazaretański domek roku 1244, dnia tego do Recinetu we Włoszech przeniesiony za morze Adriatyckie w lesie u Recinetu, który do Laurety nabożney niewiaśły należał z kąd też Domkiem Lauretańskim nazwany, na tyśiąc kroków od morza Adriatyckiego był odladzony. Powiadaia, iż się drzewo pokłoniło przy tych przenośinach Domku świętego, i sam domek był w wielkiej jasności widziany. Zgotuyże sobie we mnie spodobne miejsce i mieszkać we mnie, iako w czystym i świętym domu twoim.

twoim.

Nieczego się na świecie ten bał niema, ktoremu sam Bog sprzyja. S. Cyprian. Trzymaj się pilnie Boga, a modl się za niedbającymi o niego.

Dzień 11. GRUDNIA.

Danielu Słupniku Święty przez lat 30. na słupie stojący i na całą ziemię pobożną wzgardą z góry patrzący, tak, że twoje obcowanie, prawdziwie było w niebie. Tobie się Simeon Słupnik pokazał, i do cnoty cię upomnieniem zachęcił, i żebyś na wysoki słup, na którym on stojący tobie się pokazał, wszedł, temi cię słowy wzywał: *Danielu tu do mnie wstąp.* Zdała się ta rzecz tobie niepodobną, aleć to wszystko Aniołowie Święci ułatwili, na wierzchu cię słupą postawili, gdzieś ty Simeoną Świętego oblał, który toć, do niego cię podnizając mówił: *Bydź mocny Danielu: pokaż się odważnym i silnym, a słoy mężnie i wspaniale.* Tyś był czartu bardzo straszny, a niebu wielce przyjemny, z którymś iako bliskim sobie, miał często spoleczność i towarzystwo, a osobliwie trzema daniami przed śmiercią gdzieś był od

FFFFF3

nie

nie bliskich nawiedzony obywatelom i z nimi do błogosławioney poszedł wieczności. Ciśnótwożę pozostali, tróiste cświććły krzyże, modłże się za mnie, abym stał statecznie w miłości i tożazni Bożey a nigdy nie upadał, żeby mnie tak stojącego śmierć święta znalazła, a potem mnie złożyła na ręku Jezusowych.

S. Damazie uczony i święty Papięzu.

SS. Trazonie, Poncyanie i Pretextacie męczennicy.

SS. Wiktoryku i Fufcyanie, którym nosy i uszy żelaznymi kłami tłuczono, rozpalonymi gwóźdźkami skronie poprzeciano, oczy wylupiono, i strzelcom na cel wystawiono. a na ostatek po ucięciu głów z Gencyanem go podarzem walcym męczenną wzięliście koronę.

SS. Bartabo i Eutyliusz męczennicy i Sabinie Biskupie.

S. Franku z wolnego życia do ofrego nawrocony, pielgrzymie święty, któryś się zakrwawionego na krzyżu Chrystusa widzeniem i mową do umartwienia ciała zachęcił i zapalił. Zapal i moie ogniem miłości Jezusowej, żeby we mnie ani ferce, ani afekty ku Bogu nie lodowaciły.

B. Ugu-

B. Uguinie Kortoneński, znaczny Augustyna Świętego uczniu, którego ciało po wielu lat w grobie z dwiema liliami z ciała wyrosłymi nie naruszone znaleziono. Tys się jedney niewidomey w nocy pokazał, i że bydz miała świezo zcznietą zleconą lilią, prawdziwie opowiedział. Tys niemowlęciu bez chrztu zmarłemu życie wyednał, na kamień chorujących użalował, gorączki odpędzał, głowy bolenia uspokajał i różne choroby leczył. Sprawże mi to, by mnie żadna grzechowa choroba nie biła.

S. Sabinie Placentyński Biskupie, któryś Diakonowi oznajmującemu ciasto rzekł: Padus zasiane pola wszystkie kościelne załat, kazał, aby twoim imieniem do rzeki szedł, i przykazał iey, żeby się w brzegach swoich trzymała. Rosniał się na to i łakon, i rozkazaniem twoim wzgardził. Co ty widząc, kuriośaś popospolitego przywołał, i dawizy mu kartę temi dowy zapisaną: *Sabinus fidei Iesus Christus i nomen iago tobie rzeko nakazuje, ams z brzegów swoich nie wylemala, i w polach swych mozymala, kazał ią wrzelić wrzucić. tak to uczynił, Zraz się woda co rzeki wróciła.*

Fitfit4

14, 1143

1944. ROKU NIEBIESKIEGO.

ła, i już od tego czasu, z brzegów nie wylewała. Sługo Chrystusowi Sabinie Święty, widzisz jako wola moja często wzbiera i nieprawości wodami w roli serca mego Boskie dobrą zalewa i zatapia, roszkazuje imieniem Jezusowym, by te wody ustąpiły i nigdy na potym duszy mojej nie zalewały.

** WSZYSCY SS. Etc. jako na kartie 1511.

S. MARYA, ktorej się codziennie sługa twój Ludwik Vice-comes sac: jesu idąc spać polecał i o błogosławieństwo na całą noc od ciebie brał, i co Sobota, dziękował przez ciebie Trojcy najswiętszej za wszystkie dobrodziejstwa przez tydzień i całe życie odebrane, a gdy na umierającego kładziono olej święty, w ręce swoje wziął Jezusa ukrzyżowanego, i te które w nim małczono części ciała, on w Chrystusie z takim afektem całował, iakoby miał dusze swoją w Jezusa wpuszczać. Polecam i ja tobie Najświętszą Panno duszę ciążo, i to co mam i mieć mogę dobrego w rękach twoich składam, a o błogosławieństwo cię na całe życie, i śmierć i na wieczność i szczęśliwą prozę. Zprowadźże mi w godzinę śmierci mojej Jezusa, abym

11. Dnia GRUDNIA. 1945

abym rany jego ucłował, i w nich duszę moją złożył i zaspuntował, i ukrył się przed strasnym sądem Boskim.

S. MARYA, ktoraś Idzie Zakonnicy Cistercejskiej Jezusa dając rzekła. *Waż syna mego, a miej z nim dzień uroczysty.* Jezus zaś mały i mały obłapiwszy ją mówił. *Ido serce moje i, duszo moja.* Złożył tego Jezusa dziś na godzinę śmierci mojej, w sercu moim, abym z nim wieczną uroczystość odprawował, i żeby mnie obłapiwszy znalazł za swego niewolnika.

S. MARYA z góry Serrackiej, ktoraś człowieka, gdy go koń uwłoczył, iak się tylko do ciebie ozwał, zaraz z oczywistego życia niebezpieczeństwa, wybawiła. Nie widzę ja dostatecznie niebezpieczeństw dusze mojej. Ty je znasz dobrze, wybawże mnie od nich, a ja ciebie po wszystkie wieki znać za Panią, za Matkę i Dziedziczkę moją będę.

S. MARYA, ktoraś Błogosławionemu Frankowi dziśieyszemu do świątobliwego życia nawroconemu pokazałszy się między Aniołami i odławiłszy mu dźwięk, którego kwiecie były czerwone i złote, mówiła, aby dobrze czynić nie przestawał,

stawiał, mający w niebie od braci koronę, i znowu się mu pokazała, i tak zwyciężył czarta w postaci białogłowy do grzechu go wiedzącego. A pokazała się na tronie zapraszając go do niezwiędłej w niebie korony. Tegoraz także nawiedziła w Sobotę powiedziałas mu, że są jego odpuszczone grzechy, i że modlitwy jego teraz są, i potym będą wysłuchane. Modli się za nas, byśmy się dobrze modlili.

Nic mnie jest tak przyjemnego, iako z Panem móc być. S. Augustyn. Konwersja z Panem Bogiem, a modli się za tych, którym sama twój miłostwa śniakie konwersji.

Dzień 12. GRUDNIA.

S. Spiridionie z owczarza Biskupie Cypru, miłosierdzia pełny mąż, któremu gdy substancyi na ubogich wipomożenie, nie stało, cudamiś tey nabywał. Tyś w ograbie się modląc węża w złoto, i złoto w węża obrodził: pszenice i pieniądze cudownieś nabył. Umarłą Pánienkę do życia przywrócił, żebyś był powiadział, gdzie złoto, schował: Naofiatek wiele umarłych wskrzesił, gdy po i czas

złota

złota upragnął, niebieska cię słodila złota. I w ten czas cię o szczęśliwej upominałno ścierci. Uprosze mi Biskupie święty u Ojca i Marki miłosierdzia przy zgromienie życia męgo wieczne miłosierdzie, aby imnie konającego, položyli między wieczne żyjącymi.

S. Simezyusie mieczem ścigany męczenniku.

SS. Epimachu, i Alexandrze, brzytwami rżnięci, biczami seczeni i ogniem spaleni męczennicy.

S. Ammonario Pauno, którą zwyciężywszy obietnice i groźby Tyrana, głowy udzieleniem dożyła męczennickiej korony.

SS. Merkuryo, Dionyzjo i drugą Ammonario, które zaraz ściągając łaznia rozkazał; aby nie był od was, tak iako od świętej Panny Ammonaryi zwyciężony.

SS. Hermogenesie, Donacie i inni dwadzieścia dwaj męczennicy.

SS. Maxencyusie, Konstancyusie, Krescencyusie, Iuljynie i towarzysze męczennicy.

B. Samuelu Zakonniku Dominika Świętego, który czymś był zacemczył u świata, tymś niebardziej w zakonie dla Chry-

stusa

Bula uniał: w kuchni ochotnie robił,
 kłósztor zamiatał, wodeś nosił: posługi
 najniższe odprawował, a czymeś się bar-
 dziej upokarzał, tym cię więcej Bog wyno-
 sił, i sławił, więc podziwni byli, który-
 ches używał iakoś i do czegoś chciał, i na
 nich nieraz osiadłszy ie, rzekę przereźdzał,
 po wodzieś tak iak po ziemi przez mil
 cztery chodźił; a gdyś raz wiatyk chore-
 mu dał, on go zatrzymac nie mogąc, wy-
 rzucił: ktoryś ty, gwałt naturze uczyni-
 wiży w usta twoie zebrał, czyn Jezus
 sobie zniewolił, żeś go przyzłezł nocy do
 twego Anioła, temi słowy mówiącego
 słyszał. Idź, a mow słudze memu Sama-
 elowi, iż w tym odważnym i heroicznym
 uczynku stał się matce mojej po łobnym.
 O moy Panie, iak wiele razy ciebie w
 najświętzym Sakramencie przyjmuję,
 iak wiele cię razy do ust i wewnątrzności
 moich puszczam, a czemuż się Matce two-
 jey nie sławam podobnym w miłości, w
 pokorze, w cierpliwości, w nabożeństwie
 i posłuszeństwie; i w innych cnotach me-
 mu stałowi należących: czemuż się ser-
 ce moje dotąd w twoie nie przewróciło?
 i miłością twoją nie zapaliło? czemu ię-
 zyk moy

zyk moy tak często krwią twoją zafarbo-
 wany, złych mówić słówek nie poprze-
 stał? i nie odwykł. Czemu się oczy mo-
 ie, z oczu twoich nie nauczyły patrzeć?
 czemu inśze zamyślił moje, twych się zmy-
 słow nie raz dotykając, nie zdobrzyły?
 Ach wiara moja nie żywa! oziębłość,
 gnusności, nicochota? roście mi wiele,
 winne? żem się z Jezusem nie skilił i
 twę się nie przemienił. Więc już od te-
 go momentu, nieyska u mnie nie macie?
 już dziś na wielki rozbrat z wami czynię,
 już was nigdy, ani inac, ani do serca
 przypuszczać niechę. Spiełzcież się spie-
 lźcie załugi Jezusa mojego, spiełzcie za-
 ługi Najświętszay MARYI, pośpiełzcie
 załugi Świętych wiźniach Boskich, przy-
 bądźcie z całego nieba i z ziemi cnoty,
 a serce moje w polleśiay bierzcie, JEZU-
 sowi przyjemną wygotuycie rezydencyą,
 iemu w nim wygodę, iemu chwałę, iemu
 usługę wieczną a należytą czyńcie wy-
 rządzaćcie, i tego przestrzegaycie, abym
 całym sobą, całym stworzeniem, konten-
 tował chwalił mitował Jezusa, i iemu ku-
 żył na wieki.

*** WSZYSTY SS. ŚC. idź na kartie 15112
 IEZU

700 ROKU NIEBIESKIEGO

IEZU moy, któryś się X. E. namulił i Martinecz Soc. JESU widomie pokázał, utwórnymnieś go ucieśzył, á gdy mu łódzemu po morzu brewiarz w morze wpadł, dałeś to ná iego modlitwę, że wypłynął, i gdy go dobyto, suchusieńki, i w niczym od wody nie naruśzony był odebrány. O jak wiele rázy w morzu światá tego i iego próżności serce moje tonie? jak wiele rázy w błotnistey grzechow rożnych kázuży dufá się moja topi, trzymaycie ją wlezechmocną prawicą twoią i wypieśku niebu, żeby na ház przekletý nie padá wieczności i nie była w bezdenney, pogrążóná przepáści.

S. MARYA, ktoráś Konrádowi de Oñda Minorycie ná rękú IEZUSA maluchnego złożyła, i w ten dzień także Herákluszowi Cesarzowi roku 627. powtórníe znaczne z Persów zwycięztwo zjednáł, nie więcey nad dziesięć ludzi stráciwš. Oto máłz serce moje, zložte w nim IEZUSA twego á Páná mego, niechże w sercu moim mieśzká, niechże ie láská i swemi zapomoze, mech błogosławieństwý zmocni, załugami swemi zbogáci, niech ie, tak napráwi i przyślófobi, áby z niego miał ná

23. DZIEŃ GRUDNIA. 1981

miál ná wielki pociechę i ukontentowanie. A jeżeli miłe kiedy nieprzyjaciele moi obrácać, i wślepnyim boiem naprzykrzać mi się będą. Posilkuy mnie ná ten czas Páni moja i mójto moja kochaná, żeby n szczęśliwey nie przegiał wieczności.

Ten sam próba cnoty drogá iżle i postępuje; kto się káżdego momentu, wzgarażonym ná Boga zapatrzyć ołam. S. Augustyn. Pámieć na obienóść Boga, á modl się za niepámiećnych ná wé.

Dzień 13. GRUDNIA.

S. Lucia Panno, ktorá modláć się przy grobie S. Agáty, obáczyłaś przez ten S. Agátę w posrzedku Aniółow perlami ozdóbną, i máłkę twoię iuż uzdrowioną, i hylálas o sobie, żeś miálá bydz przez męczeństwu ozdóbá miásta Syrákuzánskego, potym rozdawšy ná ubogich potąg, rośtropną żarliwością nieżbożnemu sędziemu záfizes odpor dáwała; á gdy cie tysiąc rak ludzkich, i wiele iazmwołow ná nieprzyśloyné niecyfse nie mogly ruzyc; smółą, żywicą, i wrzącyim oleiem polewana, od ognia nieobráżóná Bzulás wżywała. Potym nieczem pizbi-
ta, wzię-

ta... wzięwszy ozywiałe, Sakramenta, i wiele przyszłych przepowiedziawszy rzeczy, Bogu ducha oddała. Tyś Oportunnie Świętey umierającej, zwiastowała, że ją Najsświętsza Matka w niebie czeka. Ojako mię wślyd ospaliwamego! o zapaloną miłością Boską Pannę! przez twoje one ognie, przez Brzośa twojego modli się za mną, oraz i z Świętą Agną i Aniołami; abym nigdy nie mówił *des é est* w tych rzeczach, które do Boga należą; ale żebym mógł więcej a więcej dla Boga cierpieć, pracować, abym nieskończoną wieczney piękności dobroć najhoćbańszego Boga miłował, i od niego był umiłowany. Spraw S. Panno, niech godny będę slyścić; że mię Matka Najswiętsza w niebie czeka. Wzbudź we mnie pragnienie, widzenia Boga; widzenia Najswiętszey Matki przez całą wieczność. Tyś Matce twoiey, żebyś po śmierci iej dziedzictwem iej według upodobania swego słaśowała, pozwalającej, rzekła: *Nie tak ten jest Bogu miły, który mu to dać, czego z sobą wziąć i użyć nie może, i powodem bylas, że za żywota, dla Chrystusa na potrzeby niedostatecznych Chreścian*

ścian swojeię miętkność rozdała; niech i ia w życiu moim za duszę moję dobrze, czynię, niech się teraz Bogu mojemu wypłacam za grzechy.

S. Eufracy, któryś urząd wysoki złożywszy, został Chreścianinem, na powietrze powrozami podniesiony, a tak pieści twoie ogniem; ostatek ciała biczami, rozgami, ocem, ostremi skorupami męczone, aleś z prędką ozdrowiał i dziwnieś ozdobny pokazał się, potym w trzewiki gwoździemi nabite obuty, i włączony, mądrze z Filozofow dowody przywodząc, przykładem i mową wieluś zacnych mężow nawrocił, a uczyniwszy o wielkich Bogactwach twoich testament, wieczności wiatykiem opatrzony, do rozpalonego pieca z radością wskoczyłeś; tam od ognia bynámniej nie obrażony, zasnąłeś w Bogu.

S. Auxencyusza Kapłanie mieczem ścięty M.

S. Mardary świętey prostoty mężu, który od Eufracego nauczony, gdyć przez przewierciane nogi powrozy przewleczono, a tak na kole zawieszono nic inżego nie mówiłeś, tylo: *Chreścianin jestem,*

Gggggg

Sługa

Flaga Chryłusow jestem, i rozpalonemi sztydłami aż do śmierci męczony.

S. Eugeni przez urznięcie języka, obcięcie rąk, giczołow kłimi pogruchothane męczenniku.

S. Orestie chwalebny żołnierzu, który złotego krzyża na szyi twojej wiszącego poznany, na krócie rozpaloney polonowy; umarłeś, te słowa mówiąc. *Panie JEZU Chryſte, w ręce twoje polecam ducha mego*

S. Antychu m.

S. Autbercie Biskupie Kameraceński, za którego modlitwą, Bog Anioła napomni, rzuć go do Landelinowi w młodym wieku z tym towarzysztwem zwiedzionemu, a potem wżeniem przy kłety śmierci i męce jeńcinych złego towarzysza swego, do lepszego życia przywiedzionemu, którego Bog Aniołkami i innemi z nieba przedziwnemi rzeczami uciełzył.

S. Iodoku Krolewski potomku, który wzgardził w krolestwie, Chryłusowiś panemu dał ialmużnę, cudami sławny, ucyfrany z nieba głosem: *Za wzgardzone usługi i honory, nieśmiertelna w niebie odbierasz koronę. do większej życia ostrości pobudzony,*

budzony, całego siebie Bogu, całego, duczom i wieczności dałeś.

S. Othylia Panno Xiężna, któraś dla tego, żeś się bez wzroku urodziła, na śmierć od owa potępiona, ale za rozkazaniem Chryłusa ochrzczone, i Othylia nazwana, wzrok i łaskę oycowską odebrała. Niech z nią cnot w kłasztorze zostawisz, przez ostrość życia do świętej śmierci gotowałeś się.

* W SZYSCY SS. &c. idź na kartie 1511.

Oze mój, kto ego flaga X. Arnoldus Owidius Soc: JEZU nie strudzony pracami i flagą zapowietrzonym, od nich nie raz zamarł, ośobliwy Najświętszej Matki miłośnik, którą codziennie czcił odma-wianiem Rozańca, ten co godziną otaie-mnicy męki JEZUSOWEY rozmyślał. Ie-da mu Kapłanowi z wielką ochotą, kiedy mógł co dzień flagę do mszy świętej, ośobliwą z nieba odbierał pociechę. Niech i wiece moje wpoi pamięć męki JEZUSOWEY, której rozmyślanie mogłbym się roćudzać, do cierpienia niewinnie z 17-ulem, do znośzenia potwórz i języ-ków ludzkich, do modlenia się za nie-przyjaciół moich, do darowania wszy-

skich krzwyd i uraz bliżnim moim, przy-
kładem IEZUSA moiego.

IEZU ukrzyżowany, ktorego obla-
piając i całując X. Alexander Lopez Soc:
jesu o wiarę świętą raniony, męczeh-
stwo, ktore był sobie przepowiedział, pod-
jął. a ciało iego pogrzebione, i w rok na
przenieśienie wykopane z świeżemi raná-
mi i krwią, iakoby dopiero zabite zna-
lezione. Przypuść mię do pocałowania
najsświętszych ran twoich, a osobliwie
w godzinę śmierci.

S. MARYA, ktorey sługą dziśieyszy S.
Autbertus, żądneý sobie przyślugi uczynio-
ney większey nie poczytał, iako gdy mu
kto cò, na cześć twoię uczynił. O czym
Dagobertus Krol pragnący świętemu Bi-
skupowi przyśluzyc się, i wielką dobro-
czynnością swoją zniewolic go sobie, do-
wiedziawszy się; kilka kościolow twoiey
czci wystawił, nad ktorem i S. Biskup wiel-
kie miał staranie. Coż ja dnia dziśiey-
szego na cześć twoię uczynię? Ogdy-
bym się Najswiętšá Mátko czci twoiey i
imieniu twoiemu poświęconym stał przy-
bytkiem! Oddać ci się w opiekę twoię,
niech twoim wszystkim będę na wieki.

S. MA-

S. MARYA z Monferátu, ktoraś czło-
wieká od zboycow w gardło puginałem
pchniętego, i za umarłego zotławione-
go, wezwaná, uzdrowiła. Uzdrowi mnie.
Zachoway mię, abym sam sobie nie był
łotrem, aby piekło do mnie práwa nie-
miało.

Kterzy zle żnia, chociaś Bogá usłami chwala,
ale go uczynkami i złym życiem bluźnia. S. Au-
gustyn. Popraw się w defektach twoich w ktore
często wpadaś, a modl się za gorszących złym ży-
ciem, innych.

Dzień 14. GRUDNIA.

S. Nikazy Biskupie Remeński, ktory po-
wiadaiąc, że grzechy nasze gniew Bo-
ski zapalaia, nieprzyiáciol na nas zbroia;
z tey przyczyny zgubę miasta przepowie-
dziales, i sam za Chrystusa i owieczki
dużę kładąc, gdyś się modlił owemi
Psalmisty słowy: *Przylgnęła do ziemi dusza
moja.* Ścięty iesteś, a po odcięciu głowy
kończyłeś. *Ożyw mię według słowa twego.*
Poszła za tobą siostrá twoia Święta Bu-
tropia i towarzysze twoi męczennicy,
ktorych wszystkich ciáta, niebieskim

Gggggg

Świ-

światłem, strząż Anielską, i pieniem niebieskim uczczoną są. Po śmierci twojej widziane były woyska, i straszne głoty z kościoła słyszane, które nieprzyjaciela rozpędziły. Modlcie się za mną wy wszyscy Święci męczennicy, abym gniewu Boskiego przeciw sobie nie zbroił, ale szczerą pokutą błagał go, aby mnie przy śmierci takiego znalazł, jakim jest przyobiecana szczęśliwa wieczność. Niech mię ożywi zasługami walczeni umierającego. IEZUS według słowa swego Amen.

SS. Heronie, Arseni, Izydorze náprzód okrutnie ubiczowani, a potom ná stos skazani mm.

S. Dyofzkorze pacholę rostopne i straszne, wiele dla Chrystusa cierpiący.

S. Drużie, Zozymie, i Teodorze, męczennicy.

S. Iuscie, i Abundy, do których wojen wizuconych a nie obrażonych, i ná świętą śmierć potępionych. głos niebieski słyszany: Oto otworzone mam jamy. Wundzcie służby Boży do przybytku Ojca waszego, zosławcie brata na ziemi; i święci jesteście.

S. Spirydonie Biskupie, któryś był jeden z Czarzsewian ná kopanie kruszcu skazanych,

zanych, do tegoć oko prawe wylupiono i pod kolánem lewym poderżnięto.

S. Wiatorze Biskupie, czcłym i pilnym rzeczy niebieskich rozmyślaniem, do światobliwego życia wzbudzony

S. Agnelli Opacie, którego Mátcie profracy Nayswiętłszy MARYI o potomstwo, obraz odpowiedział: *Ioanno, urodź się nam młodego, którego imię Agnellus będzie.* a po życiu w ialmuznach prorocztwem, modłtwie, przepędzonym, świętą śmierć twoję przepowiedziałes, i obleżony Neapol częłkokroc widzianys jest chorągwią krzyża S. bronic,

S. Matronianie Pustelniku.

S. Filemonie, który gdy do ciebie zewład strzałami zmierzano, dla Chrystusa, powiedziałes; żeś jest otoczony murem dyamentowym, i za modłtwą twoją wszystkie postrzały nie ci nie szkodziły. Proszkiem z grobu twego uzdrowione, jest oko Stárołty, który cię zabił, który potym do Chrystusa nawrocony stał się godnym męczeństwa.

* * WSZYST SS. *Oto jako ná kartie 1511.*

BOŻE, którego sluga X. Jan Flaxius *Soc:* **7600** w nawracaniu Heretykow do wiary

świętey szczęśliwy, gdy jedney niewieście umierającej wiatyk dawał, corką iey heretyczką, Hołtyą zkrwawioną widząc, cudu iednak w tym nie przyznając, ale mówiąc; że Hołtya w czerwonym winie zmaczana była, gdy potym w tegoż Kąplana ręku przy świętey ofierze Hołtyą zkrwawioną widziała, nawróciła się. Niech nie schodzę z tego świata bez wiatyku. Zarumień się w ten czas Panie, krwią twoją najświętszą, żebym tę krew, którą dla zbawienia moiego tak obficie jest wylaną, na dosyć uczynienie za grzechy moje mógł Oycu przedwiecznemu ofiarować, i przez nie otrzymać odpuszczenie grzechów.

S. MARYA, na ktorey cześć aby kościół wystawił S. Nikazyusz, głosem Boskim jest napomniony, i prawabym był posłuszny na głos Pana do serca mego mówiącego, abym cię tak czcił, iako tego Bog odemnie chce.

S. MARYA, któraś X. Ewangeliście de Gattis Soc. JESU, w ktorymby stanie miał być, myślącemu, pokazałaś się. Gdy Najświętszy Sakrament przyjmował, niezwyčajną czuł wonność wdzięczność i słodcz.

dycz. Widział imię swoje wpisane w poczet wybranych Pańskich; a moje imię czy się też w księdze żywota znajdzie? O Matko Najświętsza spraw to, żebym między wybranych Boskich, między kochanków twoich miłością Boską i twoją palających był poczytany. Podaj mi Matko Najświętsza do serca, którą drogą mam iść i trafić do nieba. Niech żadna święta moja Kommunia nie będzie, przy ktoreybym osobliwych łask Boskich nie odbierał; niech się serce moje przy każdej świętey Kommunii od miłości Boskiej rozpywa, niech osobliwą słodyczą niebieską napełnione będzie.

S. MARYA, która w śluchach twoich osobliwe do ciebie nabożeństwo mających łaskami i darami niebieskimi sfałsz się, i ich świątobliwość i zasługi światu obławiasz, iakoś z Xiędzem Piotrem Antonim Spinellą Soc. JESU, który w lat siedmiu ślub czystości uczynił, a od osmego roku na odmawianie godzinek o Tobie w nocy wstawiał, i wielą pism ciebie światu wlał, uczyniła; kiedy nie raz światłością otoczony, a zwłaszcza gdy Najświętszy Sakrament ludziom rozdawał,

zdawał, twarz jego i piersi jaśniały. Niechże ten skutek twojej ku mnie miłości będzie, i znak zem flugą twoim, że bym wielą cnot świętych tu ozdobił, na całą wieczność między wybranymi Bożskimi jaśniał.

S. MARYA, którą flug twoich, żarliwych o cześć Boską czynisz, i im śil do pomnożenia chwwały Boskiej dodałeś, czego na tobie doznał X. Horatius Vecchi soc: JESU osobliwego ku tobie nabożeństwa, który, gdy między Pogaństwem wiarę świętą ogłaszał, poimany, do drzewa przywiązany, po wyjętym z piersi sercu, pul kwatery, około stojącym Chrystusa opowiadał. Wzbudź we mnie pragnienie szukania we wszystkim większej chwwały Boskiej, zebym iak najwięcej, nie tylko namiętą, ale i przykłađnym życiem, do Boga pociągnął.

Nie dla złych, dobrych opuszczać powinniśmy, ale dla dobrych, złych zostić; tak Prorocy i sam Chrystus czynił. S. Augustyn. Znasz cię prawnie iść żyjących, a modli się za nich.

Dzień 15. GRUDNIA.

S. Chry-

S. Chryzostaso słuzebnico Iberow, którą do służby Chrystusowej, Krol i Krolową na twoim uzdrowioną łóżeczku i wielu innych namowilaś; w kościele zbudowanym od Krola nie wprzód życie Bogu zaczynającego, aż go na łowach od niebezpieczeństwa śmierci Chrystus wyhawil, kolumnę na powietrzu, cudowną zawiesila modlitwą, z wielkim przytomnego ludu zadziwieniem do prawdziwej ztąd przyśiażonego wiary; modli się za mną, żeby duszą moją Panu mojemu IEZUSOWI i Pani mojej MARYI wiernie i doskonale służąc w życiu, zaśluzyla sobie, jeżeli nie na ręku Pani swojej, przynależnie przy świętych nożkach być złożoną po śmierci.

S. Euzebi Biskupie M.

SS. Lucyulu, Kandydzie, Faustynie, Celiannie, Marce, Ianuariusie, Fortunacie i inni wspol męczennicy.

S. Ireneizu, Antoni, Teodorze, Saturninie, Wiktorze, i inni siedmnaście M.

S. Zuzanno ianem nazwana, żeś, za męża się udawizy i bogate dziedzictwo ubogim rozdawizy, równą wielkim mężom Bożkim odwagą lat dwadzieścia między

Zakon-

Zakonnikami żyła, aż od iedney sprośnice, żeś na iey nieczyste myśli zezwolić niechciała, oskarżoną, iakobyś z nią zgrzeszyła, dla obronienia sławy zakonu, czy-meś była, obawiłaś, z wielkim potwarzającą cię białyegłowy zawstydzeniem, a potem cudami sławną, po szarpaniu pierśi, rostopionym poioną ołowiem złotey męczennikow dostałaś korony, upros mi podobną do dostąpienia doskonałej cnoty chęć, i uilne staranie.

S. Raynaudzie Hrabio, potym Biskupie, ktorego ani śmielącego się, ani frasującego nigdy nie widziano, ci, co się na uderzenie twoie nie uważnie porwali byli, poty się z mieysca ruszyć nie mogli, pokis się za nich nie modlił, a Aniolowie cię za daną suknię swoię ubogiemu, srebrem i złotem tkana szatą przyodziali. O niechże i ia wierną usługą Bogu mojemu na szatę chwały wieczney zarobię sobie.

S. Waleryanie Biskupie, któryś więcej lat nad osmdzieśiat mając, żeś kościelnych sprzętow pogaństwu wydać niechoiał, wygnany, i gły zakazano, aby ci nikt ani w domu ani na gruncie swojempożać nie dopuścił na publicznych drogach

gach pod niebem spoczywając, stateczny wiary Katolickiey obrońcą wiecznego doszedł pokoiu.

S. Maximinie Biskupie.

B. Wiktoryo Celestynk w Genuy fundowanych Matko, którą po śmierci męża swego chcąc żyć doskonałą, gdyś we wnętrzney modlitwy sposobu nauczyć się pragnęła, od spowiednika do prostej odeśnaś białyegłowy, Ta, gdyś do iey nog z prozbą przypadła, od spowiednika informowana, nie iako gnać płochość twoię poczęła, żeś się pacierz dobrze mowić nieumiejąc, wysokiego napierała rozmysłania, i przy wielu zgromadzonych ludzi pacierz ci mowić kazala, w którym, z sobą się i własney sławy miłością łamiąc, gdyś pomieśzaną coś pobłądziła, miało nauki, ciężkiś wzięła policzek, z tak wesołą byniamniej niezmienioney twarzą postawą i cichością, że wszyscy zadumieni, prawdźiwą cię być Wiktoryą uznali, upros mi u Bogą tak wspaniałego ducha, abym żadnym kontemptom, przykrościom, edzie o Bogą i cnotę idzieć nie usłępował, ale ie wyciężko zawsze, dla iedney Bogą mego miłości znośił.

S. Edy-

S. Edyto Krola Angielskiego Edgarda i Wulfrandy Coro, potym Panien w trzech kląźtorach od oycá zbudowanych, w lat piętnaście mátko, którą złożywizy przelożeńskie rządy, wyrzekłszy się korony, do ktorej cię po śmierci oycá i bráta twoiego zgodná Anglia wzywała, wołała posuśzną być w ubóstwie zakonnym, niżeli przelożoną przy dostatkach krolowskich, tym chorým zawsze ochotniey służyć, ktorzy obrzydliwzy byli, w ktorych zabawach duchaś niebu przy Anielskim siewaniu, á ciało, święte reliqwie, kościotłowi S. Dyonizego o ciebie zbudowanemu oddala. Bodayże, że przyczyną twoją podobną w sercu moim wielakich swiśtwości do Boga mi przekładających powstała pogarda! bodayże z całego nieba pociechą i życie i umierać.

* * * WZSISCI SS. *Gr. jako na karcie 1511.*

JEZU moy kochany, ktorys X. Thomasowi Wernerowi SS. JEZU ty pokazał la skę, że przyłożywizy do schronakcy nogi swoiey, Xawiera S. reliqwie, zupełnie odebrał zdrowie, znam że i ty, dając moię, dotkniesz się ty sam, o pociechę, żeby żywo w życiu i przy śmierci być. Prze-

noś,

nośę S. oraz z myślami i afektami moimi, do wizerunków po całym świecie świętych reliqwi, i tam się składam, abyem, zdoebrał w oczach twoich.

S. MARYA, któraś Mikolajowi Pratenfowi Minorcy do siebie szczególnie nabożnemu pokazała, jako się uroczyście Niepokalanego Poczęcia twego z oktawą obchodzenie podobato, kiedyś różą przed obrazem twoim złożoną przez cały rok do tegoż oktawy dnia, takoby dziś rozwiniętą zachowała, iako ten fugá twoy od ciebie żądał, spraw to, żeby moje au synowi twojemu i tobie nabożeństwo nigdy w sercu moim nie więdło, ale aby się codziennie wdzięczney á wdzięczney rokwitało. Wierzy proszę, niedosyć kwitnąć, niech piękne te kwiaty, to jest święte lepszego życia, doskonalszey ku tobie miłości przedsięwzięcia, pożytecznie pod twoją opieką dożierają, to jest niech nie tylko chcą, ale niech rzeczają samą, doskonałym fug twoich życiem, życie twoiey na całą wieczność miłości.

S. MARYA z gory Seriatu, któraś paraliżem rękonego, od medyków odstąpionego ledwo wezwana nad wizerunków

spodzie-

1958 ROKU NIEBIESKIEGO

spodziewanie zleczył, zleczył wszelki paraliż duszy mojej, żeby rzeską ochotą Boskiemu służyła majestatowi. Czas ab czas mi? nie ruchawą złożywszy oziębłość, z wszelką przykladać się żywością do życia światobliwego.

Więcey pozyskał, gdy jednę nawrót.ś do Boga duszę, niżeli gdybył wysiłek świat otrzymał, gdyż nie na świecie zrownąć się w cenie z duszą nie może. S. Chryzostóm. Waż sobie drogo duszę, a modl się za niedbających o nią.

Dzień 16. GRUDNIA.

SS. Ananiászu, Azaryászu, Misaclu, chwalebni młodzieniaszkowie, dla nieoziębley w was czei Boskiej obrony, w gorzący piec wrzuceni, a bynajmniey nie naruszeni; wy w towarzystwie Anioła, w pułogni, iak wpuł mile przewiewających wiatrów przechodziliście się, Boga błogosławiąc i całe wszystkich rzeczy stworzonych zgromadzenie do wychwalenia Boskiego, ślicznym pieniem wzywając, że was Bog cudownie z ręki śmierci wybawił, modlcie się za mną, żebym zawsze wolał umrzeć, a niżeli wolać i prawo Bo-

16. Dnia GRUDNIA. 1969

wo Boskie przestąpić, niech tak w szczęściu, iak w niefortunności upałach, Boga moiego błogosławię, abym nie był do pieca wieczności niefortunliwej wrzucony, niech wypasną w sercu moim pozostałe iakieyszkolwiek złości iskierek, a iedyne miłości Boskiej pożary niech się codziennie szereg i skrzupioną duszę na miłą Bogu palą ofiarę.

S. Walentynie Rotmistrzu żołnierzow, po pozyskaniu wielu dusz Chrystusowi oraz z S. Konkordyuszem synem twoim i z SS. Nawalem i Agrikolą zabity.

S. Albino Panno m.

B. Ado Biskupie.

Wszystkie Święte niezliczone Panny, przez zawieszenie, ciężary, i ogniście blachy męczenniczk.

S. Beanie Biskupie.

S. Irenionie Biskupie.

S. Matronianie na puszczy od Anioła chlebem żywiony.

S. Flatonie z Podskarbiego krolewskiego Zakonniku wielką cierpliwością znakomity, a codziennie więcej a więcej cierpieć pragnący.

S. Adelheidis, po znieśionej ciężkiej
Hhhhhh nie-

1970. ROKU NIEBIESKIEGO

niewoli Cesarzowa, Ottona pierwszego oblubienico, wtorego matka, dla twoich licznych przed Bogiem zasług, pieniędzy znacznie przybyło ubóstwu naznaczonych, a przy grobie twoim, między wielu innych zleczonej jest i ten, który dla płochych i nieważnych w świętym kościele rozmów od czarta opętany, i wszystek strasznie wyciągniony został, i oniemiony, na przykład i na zbawienny postwach, święte miejsca wolnemi a często i swawolnemi rozmowami łzacych i gwałcących; Ziednay to, żeby kościoły święte jak domy Boze w powinnym u wszystkich poszanowaniu były, żeby ie gorące zgromadzonych modlitwy, nie próżne gadania napełniały. Naucz mię, jakoby mój duszę moją zawsze miłym Bogu przybytkiem zachowywał, aby się nic nigdy w duszy mojej nie znajdowało, coby oczy jego Boskie raziło, raniło serce.

B. Teofania Augusto.

S. Adonie Arcybiskupie, ubogich oycze, którym do ciebie każdego czasu wolny przystęp był, dla czego i pod czas stołu otwarteś zawsze mieszkania twojego drzwi mieć chciał, ziednay ubogiej duszy mojej

16. Dnia GRUDNIA. 1971

mojej u Ojca miłosierdzia Boga moiego hojną złotą miłości Boskiej ialmużnę, a uprosz jak wszystkim tak i mnie, miłosierne przeciwko ubóstwu serce, i szczerą rękę tym, na których dobroczynną ręką Boską, nie skąpe wysypała łaski i dośladki.

** WSZYSCY SS. Etc. jako na kartie 1511.

IEZU mój kochany, któryś Marka Purcellentnera Sec: JEZU po przyjęciu ciebie, w Najświętszym Sakramencie, niebieskimi często cieszył widokami, i tak hojnemi udarowałeś łaskami, że ten, co mu świętą Komunią dawał, zdał się sobie, że ja niebieskiemu jakiemuś męzowi podawał, przemienił mnie z ziemskiego człowieka, w niebieskiego, żebym na ziemi żyjąc, w niebie ustawicznie świętymi myślami i zabawami przebywał. Przychodźśz mój IEZU do duszy mojej w Najświętszym Sakramencie, pocieże i mnie miłościwie? a czymże? tym, że bym się w tobie serdecznie zakochałszy, iako z najgorętszym być może nabożeństwem do stołu twoiego przystępował. O kiedy z obrzydliwą tobie z tercą wyrzuciwszy oziębłość, ognistą ciebie miłością

Hhhhhh

zapalo-

1972 ROKU NIEBIESKIEGO.

zapalony, komunikować zaczę! Moy Pánie niechże od tąd wszystkie kommu- nie moje, á osobliwie ostatniá iáko naygo- rętsze iáko najmilsze tobie będą.

IEZU moy, dlá ubogacenia moiego ubo- żuchny, ktorego násládując X. Franciszek Sachinus *Sac: JESU*, ták w doskonałości ubóstwá postąpił, że z miłości iego, nie nigdy od nikogo nie wziął, przez siedm lat iednego tylo obuwia, á dwu piorek ták wiele pisząc zażył, technii podobnego we mnie ducha, ábym wszystek áfekt od rze- czy doczesnych oderwawszy, całym fer- cem do rzeczy Boskich przylgnął. Ná- ucz mnie, iáko według świętey woli two- iej, skromnie i światobliwie rzeczy stwo- rzonych mam zażywać.

S. MARYA, ktorey X. Wincencyus Re- gius *Sac: JESU* osobliwym sposobem two- iej czci sprzyiájący, wżyskie swoje książ- ki do druku podane przypisał. Odda- wam ja tobie całego siebie i pod święte się Páni moiej rzucam nożki, zaży mię według gustu i upodobaniá Boskiego, iák ná naywiększe honoru Syná twoiego, i imienia twoiego wywyższenie by i zo- statnim upokorzeniem i wyniszczeniem moim.

17. Dnia GRUDNIA. 1973

moim: Ile się liter i punkcikow w książ- kach od kogożkolwiek twojemu imieniu zapisanych znajduie, tyle rázy cię á ser- decznie Mátko Nayświętsza, czczę, szánu- ię, kocham, i kochać chcę ná całą wie- czność.

S. MARYA, u ktorey coreczkę sobie S. Teofaniá Cesarzową długo bez zádneho potomstwa żyjąc smutni rodzicy upro- síli. Uproś i mnie żebym się kiedyżkol- wiek szczerze i statecznie ná lepsze od- rodził życie, żebym złym chucióm i áfe- ktom umarłszy iedyney Boga moiego nay- wyższego dobrá miłości żył, i umierał.
Ieżli wśółkiego przykádamy staránia, żebyśmy trochę dłużej żyli, iáko się barżiej starać mamy, żebyśmy zámse żyli. S. Augustyn. Ży dobrze, á módl się zá gubiących przez grzech życie.

Dzień 17. GRUDNIA.

S. Łazarzu Biskupie Massylii, od Chry- stusa przyiácielem swoim nazwany, ktorego, ná prozbę i łzy świętych áiołtr twoich Marty i Maryi po czterodniowym w grobie zamknięciu, IEZUS, nád grobem stanąwszy, i ná znak, iáko cię miłował, za-

Hhhhhh,

pláka-

1974 ROKU NIEBIESKIEGO
plakawszy, znowu do żywota przywro-
cił tyle lat wskrzeszonemu przydając, ileś
przed pierwszą żył śmiercią. Rátuy mię,
wespol z siostrami twoimi świętymi, że-
bym się i w życiu i przy śmierci, IEZU-
szym przyjacielem znajdował. Proś za
mną, aby gdy z grobu mego na straszny
śąd zawołany powstanę, nie byłem po-
stawiony między Chrystusa nieprzyjacio-
łami na lewicy. Za nic, za nic wszystkie
inne przyjaźni, jeżeli mi moy kochany
nie sprzyja IEZUS. Niech moy Panie,
całe piekło nieprzyjazne mi będzie, niko-
go się nie zlekne, jeżeli ty moy IEZU do-
bre do mnie mieć serce będziesz. Odwa-
żam się na nayszwawsze, wszystkich ludzi,
całego stworzenia nieprzyjaźni, tylko
mnie ty kochany Zbawicielu od twoich
przyjaciół ludzby nie wyrzucasz. A ze to
podobno, ba bez podobno na mnie wiele,
tyc nazwanym przyjacielem twoim IEZU,
wpitrze mię w poczet wiecznych niewol-
ników twoich, a dosyć, dosyć na mnie bę-
dzie.

S. Floryanie, Kálaniku, i towarzysze
pięćdziesiąt i ośm MM.

S. Wiwino Panno, któraś młodzianá za
máżonkę

17. Dnia GRUDNIA. 1975
máżonkę cię mieć chcącego na żywot pu-
stelnicy namowilá.

S. Olympia wdowo.

B. Beggo wdowo, S. Gertrudy siostró,
iák szlachetnością tak świętym życiem,
zwłaszcza nábozeństwem do SS. reliqwii, i
pociąganiem dusz do Chrystusa wielce
znáczná.

S. Ignácy Biskupie M. dziś przeniesio-
ny, i od S. Iana Chryzostoma kazaniem
wychwalony.

S. Ianie de Matha Fundatorze Zakonu
Trinitarzów na wykupienie więźniów,
nad ktorego głowá przy poświęcaniu na
Kapłaństwo widziany słup ognisty, Anioł,
a potem ieleń krzyżem zakonu twoiego
náznaczeni, i od ciebie widziani, ktore-
mu nieraz Begaródzica Panná tyle złota
dała, ile potrzebá było na wykupienie
niewolników, ty umierając, te, ktoremiś
był zwykły uto i oczy zamykać, instrumen-
ta, ábo kłotki, włósiennice, kaydany, bi-
cze pęta i inne ciała twoiego katownie
wokoło łozká powiesić kazales, ostatnie do
twoich mówiąc: *Synowie moi, oto dziedzic-
two, które wam testamentem leguję.* Uproś
mi święte to na ciało moje okrucieństwo

Rhhhhh4

a Pana

u Pańa IEZUSA od głowy aż do stopy no-
żney dla moiey całosci poranionego, że-
bym siebie dla miłości Boskiej chwaleb-
nie nienawidząc, zgotowany świętym
gwałt sobie czyniącym doszedł odpłaty.
Potargay przyczyną twoją ciężkie nie-
prawości moich więzy, abym na złotą Sy-
now Boskich wolność wyprowadzony,
do wiecznych piekielney niewoli ieńcow
nigdy nie należał.

* * WŁZYSTY SS. Śc. iako na kartie 1511.

* Boże moy, któryś sługę twoiego X. Iak-
koba Benedykta Soc: JESU osobliwemi łá-
ski twoiey darámi na ziemi ubłogosławił.
Ten pod czas największych grzmotow i
piorunow, z wyższej otwartego domu
części na niebo się zapatrując z tak dzi-
wnych stráznego majestatu Boskiego do-
kumentow się cieszył. Naświetlzą Pan-
nę zawsze w sercu i w nábożney myśli,
a obraziey na piersiach zawsze nośił, kto-
ry, często na ziemi przyklekając pełnem
ferdeczney miłości słowami pozdrawiał.
Na samo iego przyscie, do chorych, za-
ichże świadectwem, czarci, którzy ich
stráżyli, uchodzili. Boże moy pokaże i
mnie tę łaskę, żebyś odemnie iak w życiu
táki przy

ták przy śmierci, ciężkie czuwającego na
zgubę dult ludzkich piekła postrachy od-
pędzal. Sporządź skonaniu moiemu tá-
kiego sługę twoiego, któryby mnie od
czartowskich bronil insultow. Ile rázy
grzmiało, grzmieć będzie, tyle rázy moy
Panie, sercem i áfektem sługi tego two-
iego niepoiętemu majestatowi twoiemu
klániam się, cieńszę się z godności twoiey
i cieszyć chcę na wieki.

IEZU moy, ktorego sługá X. Ian Suarez
Soc: JESU choć przy największych trudno-
ściach i rozrywkach, táki żywo o obecno-
ści Boskiej pamiętał, iż záwsze tyle áktow
miłości Boskiej, ile krokow czynił, nie,
tylko o Bogu nie mowił, skąd gdy co in-
nego w rozmowę przywodzono, kształ-
tnie się oddalał, nieustanną tę sobie náka-
záwszy zabawkę, cieszyć się z serca i win-
szować Bogu tego czym jest, záluć, żem o
tobie Bogu moim táki często nie pamię-
tał, cále serce i áfekt w doczesnych stara-
niach zatopiwszy. O głowo IEZUSA mo-
iego, ostrym cierniem skłota poświęć
grzeszną głowę moję, abym od tąd nic do
myśli moiey nie przypuszczał, coby mi
miłosną obecności twoiey pamięć wy-

Hhhhhh, dzie-

dzierało. Ile kroków mój Pánie od tych czas uczynię, tyle razy iedynie Boga moiego miłować chcę, tyle razy cieszę się i winszuję całym sobą tego, czymś jest. O bodayże cię mój Pánie ludzie znali! bodayże poznawszy godność twoją wzyfscy cię miłowali.

S. MARYA dziś na gorze Serrátu, niewinnie więzionego na iedno imienia twoiego wezwanie od fromotnych uwalniająca kaydan, wyzwoli mnie, i uczyni wolnym, żeby ciężkimi złości moich więzami uwikłany nie był do więzienia wiecznego od twarzy Boskiej, i od stołu wesela niebieskiego odrzucony.

S. MARYA, któraś Henrykowi Kantonikowi potym Cyfteryńskiemu Zakonnikowi przed twoim obrazem ciebie pozdrawiającemu o powiedziała: Coż mnie ty pozdrawiał? człowiek zgubiony jestes, i jeżeli żywota twoiego poprawę odwołczyć będziesz, w krotce zginiesz, który po tym po pierwszy chorobie szczerze odmieniony za twoją pomocą do zupełnego zdrowia na ciebie i na duszę przyszedł. Spraw to, żeby moje pozdrawiania ciebie zawsze się podobaly. Niech się stanie

się stanie dusza moja godną, któraby cię z ukořentowaniem twoim w czyřtym sercu pozdrawiała. Bodayżem tę u ciebie iedyną po Bogu i Chyřtařie zgubionych nadzieję Nayřwiętszā Panno znalazł łaskę, żeby w nábożeńřstwie moim dobrey pelen otuchy mógł z wiernym řługą twoim mówić: *Ey nie mogę zginąć, bom iest řługā MARYI.* Zbłądziłem ah nie i az zbłądziłem z drogi zbawienia na řcielzki zatracenia Synów, řzukay Mátko Nayřwiętszā řługi twoiego.

Tego tylko za bogatego niebo ma, który nie w řwieckie dořłatki, ale w cnoty obřnuie. S. Ambroszy. *Staray się o cnoty, á modl się za niedbařacych o nie.*

Dzień 18. GRUDNIA.

S. Modeřcie przy chrzcie kolumną řśnā z niebā zřepuiącą i nád głowā twoją pokazaną wřawiony, od řpoldźniedzicow nowy łozef do řgyptu przedany, á po řiedm lat niewoli, Ierozolymřki Patryarcho, cudami řśwny, i przedawcom řwoim dobrze řzczodrā rękā czyniācy, czar-ta w postaci řřa řzczekaiącego piāzaiācy.

1980 ROKU NIEBIESKIEGO.

cy. Modl się za mną, aby Bog moy ognistym był mi szeptem, za ktoregobym prze wodem, z tey okropney i pełney niebieśpieczeństw życia pułstyni, szczęśliwie do ziemi przeszedł obiecany. Uproś mi, abym i ja to Chrystusa moiego przykazanie: *Miłuycie nieprzyjaciół wasze* głęboko do serca wpoiwszy, skutkiem wykonywał, żeby mię też i w życiu i przy śmierci moiey, o jak często! dla grzechow nieprzyjaciela swojego moy IEZUS umiłował. Szczękającego na mnie psa piekielnego ty ukroć, i ziednay, żeby Bog moy z okrutney psa tego łapy potężną prawicą swoją wyrwał iedyną duszę moją.

S. Rufie i Zozymie MM.

S. Teotymie i Bazylianie MM.

S. Qwinktynie, Simplicy, i inni MM.

S. Wiktorze, Wiktor, Wiktorynie, Adjutorze, Qwarcie i innych czterdzieści MM.

S. Auxencyusie z żołnierz Biskupie.

S. Gracyanie cudami sławny Biskupie.

S. Sturmio S. Bonifacego uczniu, a po tym Opacie, ktorego zakonnicy pospolitą zgodą postanowili, winą i cokolwiek upoić może, nie zażywać, po śmierci cudami

18. Dnia GRUDNIA.

1981

dami wstawiony.

S. Wunebaldzie krwi Krolewską, ktorego święte ciało cały kościół wdzięczną dziwnych zapachow wonnością napełniło, a same się świece ogniem z nieba zapalily, dzwony same do pogrzebu dzwoniły, do ktorego grobu zloczynca, gdy sobie uprosił, aby był przywiedziony, cudownie z kaydan uwolniony jest. Wyzwol przyczyną twoją serce moje od tajemnych grzechu więzow, ktore mię skrepowanego trzymają, abym się nie mógł przykowany do ziemi, wolno wzbiąć ku niebu. Oniechże duszą moją przyjemną będzie Chrystusa wonią. Niech już nie cudowne światła ciała, ale niebieskie ognie wychodzące z ciała przyswiecają duszy, aby tym prędzey i prościey do Stworcy swojego, uprągniony szczęścia tego duch przybieżał. Ratuy mię, abym do nieszczęśliwych owych ludzi nie należał, ktorych dusze w piekielnych ciemnościach oplakane *biada, biada* nocą, gdy ciała ich na wystawionych po pańsku katafalkach między gromadnemi iasnicią pochodniami. Niech moje ciało, robakow potrawa i nie pogrzebione kędy zgni ie, niech

ie, niech i bez iedney świeczki do grobu wrzucone będzie, byle dusza moja z ciemney życia tego nocy wywiedziona, do wiecznych dostawczy się światłości wesoły dzień w niebie zacząć.

* * WSZYSTCY SS. &c. iako na kartie 1511.

IEZU moy kochany, którego sługą X. Adam Gorski Soc. JESU z taką wielką uślınością i ducha gorącością mszą świętą miewał, że od niego na przytomnych zdał się niebieski iakiś płomień wypadać, a sam po skończoney świętey ofierze omdlewając, nowa miłości Boskiej ofiarą padał. Pácierze Kapłańskie z takim odprawiać zwykł nábożeństwem, że nad każdym słowem, i owszem nad każdą sylłabą w nábożnym áffekcie zastanawiając się, często brewiarz całując mawiał. O iako wielu Kapłanów niewie iakie delicye w Kapłańskim są ciężarze. Więcey niebieskich w brewiarzu pociech, niżeli liter. Całe ciało swoje na miesięczne podzielił umartwienia, żeby każdy miesiąc naznaczoną sobie część ciała wymyślnie trąił sposobami. Świętego i bynamniemy zabrukánego życia mąż, za świadectwem samego nieprzyjaciela czarta w opętaney.

opętaney, to sobie zapisał: Oświadczam się przed toba Boże moy i przysięgam ci, że nic na świecie nie pragnę, tylko iako największy imię twoje chwały, a iako największego zawstydzenia twarzy meoy. Ponawiam ci Panie moy błagi twego i innych Świętych wszystkie przy świętey ofierze, przy pácierzach Kapłańskich i kiedykolwiek uczynione akty i nábożeństwa, i barżiey a barżiey náteżone, wszelkiey możności ludzkiej a godności twoiey Boskiej ofiaruję ie, zastępując ozieble komunie moie, teskliwe i rozerwane modlitwy, łobymci rád, wszák widzisz serce, moy IEZU, żeby od tąd każda naymnieysza spráwka moia, naydoskonalszą miłością, naywyśmienitszą chwałą twoią była. Day Panie i mnie i wszystkim podobny w rzeczach niebieskich smak i ukontentowanie. Ponawiam ci Panie i ten áfekt, i protestuję się przed tobą Bogiem moim, że i ja w życiu moim iedynie więkzey a więkzey chwały twoiey szukać chcę serdecznie, i do tego końca raz na zawsze, wszystkie myśli nowy, zabawi i moie kieruję.

IEZU moy kochany, któryś słudze twe

mu X.

1984^e ROKU NIEBIESKIEGO

mu X Sebastianowi Schallerowi Soc. JESU
taką szukania i pozyskania niebu dufz
ludzkich chęć i nienasycone pragnienie
dał, że się osobliwym obowiązai ślubem,
dufzę własną położyć na usługę bliźnie-
go. Ten, gdy w Ingolstadtzie mieście po-
wietrze się wsczynalo, Boski błagając
majestat aż do krwi się biczował, i wyla-
ną krwią zapisał się na usługę zapowie-
trzonem, wszystkich innych śmierć swo-
ią śmiercią chcąc zatopić. O iak się ia
moy Panie przed obecnością twoią wsty-
dzić muszę, który i dla własney dufze
zbawienia, na nic się przykrego odważyć
niechcę! Day Panie iako naywięcey żar-
liwych około dufz ludzkich robotników,
pośilay ich w pracach. Zażyi i mnie, oto
gotowa dufza moja! na pozyskanie iako
nayliczniejszych dufz krwią Chrystusof-
wą okupionych. Day Panie łaskę, że-
bym ci żadney dufze złym przykładem,
abo innym sposobem, dopieroż wpoma-
gay mię, żebym ci moey dufze nie stracił.

S. MARYA, ktorey uroczyste święto
nabec na Hiszpania dziś odprawuie, i
chwalebna z zwyciężonych Panienstwa
twoiego

18 Dnia GRUDNIA. 1985

twoiego nieprzyiacioli pamiatkę obcho-
dzi, których Ildesofus Toletański Bi-
skup z Hiszpanii wygnanych na ostatnie
swiata części wyrugował. Winślując
Panno Nayswiętszą tak odważnie uymu-
iaćgo się slug twoich o cześć twoię na-
bozeństwa, wyznaić ześ i przed porodze-
niem i przy, i po porodzeniu Syna twoie-
go Pannę oraz i Matką. O bodayże tak
dziwne Panienstwo twoie macierzyńskie,
i macierzyństwo Panieńskie wszystkie na-
rody wielbiły. Pośilay Panno Nayswięt-
sza tych wszystkich, którzy się kędyś-
kolwiek przeciwko nieprzyiaciolum two-
im, o cześć imienia twoiego, zaślawiaią.
Policz i mnie, pokornie żebrzę, w regestr
slug twoich serdecznie honor twoy mi-
lujących.

S. MARYA, ktorey Zwiastowania świę-
to dziś według starego zwyczaju w Hi-
szpanii święcono, przeto że go dwudzie-
stego piątego dnia Marcá, przypadające-
go często w wielki tydzień postu, z przy-
zwontą uroczystością i wesolością obcho-
dzić nie można, teraz iednak to święto
w święto oczekiwania świętego poro-
dzenia zamieniono, ziednay mi to, żeby
liiii wśzy-

1986 ROKU NIEBIESKIEGO
wszystkie święta twoje, wesolym mi Zwiś-
sowaniem, oczekiwaniem, i gotowa-
niem się do śmierci wiecznego byty.

Ten tylko prawdziwie przez Boga mądry,
kto o sobie wie, i zna się doskonałe. S. Ber-
nard. Poznawaj siebie samego, rachować się z
sumieniem, a modlić się za opuszczających z sobą
rachunek.

Dzień 19. GRUDNIA.

S. Megengor Hrabio, i wodzu żołnie-
rzów, który, po widzeniu zmarłego
syna twojego na wojnie, światu umarłszy,
Bogus życie zaczął, zawzięte na śmierć i
wieczność pamiętny. Ty po śmierci po-
kazałeś się córce twojej w kłósztorze
Panienek od ciebie fundowanych Prze-
łożonej, rzekłszy: *oto umiera sprawnie umy,*
a nikt o tem ani pomyśli. Inne zaś zakon-
nicy Pannie pokazały się, oznajmiłeś,
żec imię Megengora w imię Megengau-
diusza zamieszono. Uproś mi, abym i ja
miał za nauczyciela wieczność. Prędko
w doświadczeniu życia w świątobliwości po-
stępuję. kto się w szkole wieczności, o
niey codziennie pamiętając, uczy, Modli
się za

19. Dnia GRUDNIA. 1987
się za mną, żeby mię wpoićną w żywą pą-
mięć śmierci i pojęta całym sercem wie-
czność, i od zły zły, i od dobrej do-
brych śmierci, dob ze umierać nauczyć.
O święta wieczności pojąć ja ciebie nie
mogę, ty mnie pomyśl. Coż mi po
wzrostkim jeżeli zgine, jeżeli cię święta
wieczności minę.

S. Nemezy dla Chrystusa spalony m.

S. Daryusie, Zozymie, Pawle, Sekun-
dzie MM.

S. Cyryaku, Paulile, Sekundzie Anas-
azy, Syodimiasie i towarzysze MM.

S. Tymoteusza przez ogień m.

SS. Mauri i Tea.

S. Grzegorza Biskupie.

S. Adiaćcie Opacie duchem proroctwa
od Boga obdarzony.

S. Fausta S. Anastazyi Matko, wysokim
urodzeniem i pobożnością znaczna.

S. Paphnucy Opacie, wysokich cnot
możu. Ty po długim w bogomyślności i
cierpliwości ćwiczeniu, głoś Paná Boga
prosił, abyć oznajmił, do kogobys z swię-
tościwie żyjących przyrównać by
mogł, pierwszą razą głosem. Jakim
pięszkowi przypodobanyś mity, i temu,

liiiiiz

ktorego znalazłszy gdyś pilnie o życie iego wypytywał zeznał ci, że był grzesznym, pijańcą, nieczystym, i nie dawno rozbojnikiem, to tylko dobrego znał do siebie, że bywłszy zboycą innym towarzyszom poimaną mniszkę chcącym gwałcić wykradł, i czystą do domu zaprowadził. Druga, że znalezionej niewieście w lesie, dającey się w niewolą, dla tego, iż iey męża dwie lecie więziono o trzyśta złotych długu, trzech synaczkow wzięto, i często biczowano o dług męża, dla czego cię kryć musiałą, zmiłowawszy się, bysamntey nienaruszoney dałem pieniądze na wykupienie męża i synow. Ktorego ty pochwaliwszy, iakobys sam nic rownego nie uczynił mając tak wielką świątobliwość sławę, na puszcza namowileś, i porzuciłszy gęśle po trzech leciech mniskiego życia, policzony jest między Anioły. Drugi raz tobie o toż proszącemu po pilnieyszym życiu, objawiono żeś iednemu Hrabi rowny był. Ktory cię w dom swoy gością wesolo przyjąwszy, rogić umyl, i na żądanie twoie uporczył e, gdy cię długo grzesznikiem być mienil, rzekł: *Nie potrzeba mi tego, co*

czyńię

czyńię powiadać, ale iż się od Boga postanym być mienisz, wyznał. Już trzydzieści lat z żoną żyję w czystości, potym, iak mi trzech synow powiła; ubogi i gość z proźną ręką odemnie nie wyszedł; nędznego nie widziałem; ktorego bym nie wspomógł; sędząc i na synam nie respektował; cudzego się ani tykając, swaru nie było, ktorego bym nie potędzał; synym tak ćwiczył, że mi nikt nigdy nie przyganił, na roli moiej każdemu śiac dopuścił, jam to, co zbyło, zasiemwał; nie dopuściłem bogatemu, ścisnąć ubogiego, nikomu krzywdy nie uczynił, aniż nie sprawiłem wie na sędzie nie skazał. Co ty usłyszałwizy, całując głowę iego, rzekł, że mu tego iedynie nie dostawało, żeby krzyż wziął i szedł za Chrystusem co Hrabia swoich pożegnawszy uczynił, za tobą poszedł, i rychlo widziałeś dużej iego od Aniołow niesioną śpiewających: *Błogosławiony, ktorego ty obrał i przyjął, Panie, mieszkać w pałacach twych będzie, a drudzy odpowiadali: Pokoy wielki zakon twoy miłującym. Po* ktorego śmierci doskonały tobie żyjącemu, i o toż trzeci raz proszącemu, ukazano kupca z Alexandryi pobożnego i Chrystusa miłującego, ktory w kłopi swoiey miał dwadzieścia tysięcy złotych i

liiii;

sto

fio sztuk na morzu, co wszystko ubogim rozdawali mając dziesięć synów, z niemni niośł tobie wor żywności, którego ty uytwarzisz, gdyś rzekł: *długoż żumia kupować będziesz, niebieskich kupi za nicobowiac*, rozkazawszy synom, ostatek swoich fortun rozdać ubogim w teyże komorze w ktorey pierwsi dway, zamknawszy się w krotce niebieskim stał się mierzkańcem. Po którego śmierci tobie z sobą trwożącemu, i rozumiejącemu, żeś trwać w zaczętym żywocie nie mógł, rzekł Anioł: *podź już do nas, owo cię chory Proroków przysłucha, a tegom ci przed tym oznajmić nie chciał, abyś się był w pychę nie podniósł i usypanyego nie stracił*. Za którym głosom, w dzień, przy gościach Kapłanach, którymś to wzyśliko powiedział, między chory Aniołów i sprząwiedliwych poszedł. Modł się za mną, żeby też i mnie Król Aniołów i wzyślikich Świętych przyprowadził do społeczności obywatelów niebieskich.

B. Urbanie piąty, Pápieżu osobliwey świątobliwości mężu, wielki, w tak wielu pobudowanych, pięknie i bogato przyozdobionych kościołach, na imię MARYI, káżdey Srzoły Piątku, i Soboty na samym chlebie

chlebie i wodzie prześcierający. Náuczając serdeczney MARYI miłości, uprosi tym, ktorym posły náfze ciężkie są, smak w dobrowolnym ciáła swoiego umartwieńcu, uprosi heretyctwu zładliwie się z świętych posłów násmiewającemu upamiętanie, aby rozpustnego potraw zazywania poprzestawszy tam się nie dostali, kádyby po swawolnie i pozwolonych ciálu swemu wygodach wieczny głód, cierpieli.

*** WZISCY SS. GC. takoná kartie 1511.

IEZU moy kochany, dla życia moiego wiecznego na krzyżu umierający, ktoryś śladze twoiemu X. Janowi de Torres Soc: żesli gorzkiey innym śmierci pámięd tak ośodził, że kiedy mu o bitkiey śmierci godzinie oznajmiano, wesoło zawołał: *O ulży mi się w tym uciecýł, co mi powiedziano, do domu Pana mego poródziemy*. A już iez náspęającego skónania bliskim będąc w toło wypogodzoną twarzą, do ołotońców rzekł: *Nigdy nie rozumiał, i nie wiedział, żeby to tak miła, tak słodka rzecz była, umierać, nie wątpię, że to jest powołanie do Złotnu, iustej*. Ośodził mi nie náypewniący, że zafianowanych terc rozweselenie moy IEZU gorzkie skónania moiego p. zykroliuiliá 4ci.

ści. Day łaskę, abym tak żył, żebym i
ia za odebraną następującą śmierci no-
winą, przy wielkim miłosierdziu twoim,
świętey pełen nadziei, bojącą się duszę
z grzesznego wychodzić, cię podobnemi
słowy mógł cieszyć: Ey nie lękay się du-
szo moja dobrego Pána mamy, przy łasce
Boskiej, światowe porzuciwszy glinian-
ki, do domu oycy niebieskiego poydzie-
my. O moy kochany Zbawicielu nágo-
towałeś też i dla mnie slugi twoiego, w
domu Oycy niebieskiego, kędy przyby-
tkow po dostatku, nágotowałeś też pro-
szę i dla mnie mieysce i mieszkánie? Wo-
łam do ciebie z dobrym Lotrem ukrzyżo-
wany IEzu. *Pamiętaj na mnie.* Iuż się wżedł
do krolestwa twoiego, o niechże w tym
krolestwie twoim, iáko tobie uprzeymie
poddanego i moy też domek na wieki bę-
dzie,

IEZU ukrzyżowany, do ktorego wszel-
kiej pełen cnoty X. Piotr Di Hollandre
Soc: JESU, osobliwą przez całe życie zapa-
lony będąc miłością, w niej i w swoim
nábożeństwie bliski skonania będąc nie
ostygł, ále do ostatniego tchu na zegáro-
we godziny pilne miał oko, i ucho żeby
o po-

o podzielonych na godziny do Ukrzyżo-
wanego Chrystusa afektach i nábożeń-
stwach nie zapomniáł. Wyrazie się moy
IEzu, i na sercu moim, wyraż á żywo w
pamięci, żebyś mi nigdy zoczy, nigdy
z nábozney mysli nieschodził. O ktoby
mi to dał szczęście, żeby to na moim ser-
cu było, co w sercu Ignácego Świętego
męczennika náleżiono: *Miłość moja* Ukrzy-
żowany *jest.* Niech i całe życie moy Pánie
i ostatnie w skonaniu odetchnienie iáko
najgorętszym miłości twoiey áktem bę-
dzie, ciebie iuż zakrzepłym sercem niech
miłuię, ciebie martwiec iuż zaczynające-
mi ustami, niech wzywam, chwale, po-
mrukiwam. O iáko niešťczęśliwe godzi-
ny, w ktorych o tobie Ukrzyżowany
Zbawicielu zapominam.

S. MARYA, ktorey rády przez S. Bry-
gittę oznaymionej, áby z Rzymu nie
wyieźdzał, że Urban piąty, Pápiez, twoy
kochanek nie wypełnił, w krotce iákoś-
mu przez tę świętą przepowiedziałá,
umarł, spraw mi to, ábym záfwsze i zro-
zumiewał i wypełniał święte rády, mnie
iákimkolwiek iposobem do serca podane,
żebym przy ich c hotnym i statecznym
uiliis : pełnie-

1994 ROKU NIEBIESKIEGO
pożegnaniu żył Bogu i szczęśliwcy wieczności.

S. MARYA, ktorey Hugó Mengofus Zakonnik Benedykta S. przywiocony znou do żywota powiedział, że mu za oblubną ku tobie miłość, złoty tron przy świętych nogach twoich zgorowany był. Jest też mój afekt. Pani moja tak miła, jest i moje takieskolwiek, ile ze mnie, chciały bym iak naygorętsze, naydoskonalsze, nabożeństwo tak przyjemne, żebym się mógł spodziewać, po odprawionej życia doczesnego podróży na wieczny odpoczynek przy świętych nożkach twoich w niebie zaśleść. O nożki Pani mojej ściskam was, obłapiam was, całuję was miłościwie, nie odpychajcież mię od siebie, tu spoznienie moje, tu mierzkanie moje na wieki.

S. MARYA, za ktorey część załawiają się Jan trzeci Łużytański Krol, częste i rozmaite walczyć podejmował wojny, żeby był niewarownych Murów głównych Prosiłwa twojego nie przyzaczal do prawdy wasz i twojej miłości przywodził mi. Ich pod twoją moc podbiwizy. Cierzę się Pani moja Krolowa nie-
bá i zie-

20. Dnia GRUDNIA. 1994
bá i ziemi, że nie tylko prośłych ludzi-
gminy, ale i ukoronowane Monarchow
święta znizając się głowy, i pod święte
ścielą nożki, to tobie za lepsze krole-
stwo mając, być niewolnikiem MARVI.
Schylam się powinnny twoy honor wszy-
stkie całego swięta Cesarzow Monarchow
głowy. Niechże cię wszyscy iak ubodzy
tak Panowie zgodnemi wielbiemy głosa-
mi, gorącą kochamy miłością.

Iako dory, apetyt i siły traci, przez gorączkę,
tak przy dworach będący zwykli utracić do Boga
afekt, użli się często do niego sercem nie wypaja.
S. Antoni. Odrzyna afekt od rzeczy stworzo-
nych, a moli się za utopionych w świecie.

Dzień 20. GRUDNIA.

SS. Ammonie, Zenonie, Prolemeusz
żołnierze, ktorzyście przestraszono-
go towarzysza waszego okrutną S. Gene-
syusz Męczenniką śmiercią, to twarz, to
oczyma, to życzliwym skłanianiem, lza-
mi, wdychaniem namową w świętey
wierze umocnili, i przy Chrystusie utrzy-
mali, sami potem umęczeni. Więcej te-
raz, walza z Iezulem wodzem walcym w
niebie

niebie krolujących pomoc spráwić za
mną może, przybywajcież mi tak w sta-
biących święte przedsięwzięcia okazyach
do grzechu, iáko i w ostatnim życia mo-
iego zgonie, chwiciącą się i do ruiny ná-
chylbiącą duszę wszelkiemi rátuycie,
wspierajcie sposobami, ábyście mnie
przy całej dochowawszy cności błogo-
sławioney utrzymali wieczności. Modli-
cie się i za temi, którzy przeciwnym cno-
cie wáskiej gościnnem idąc, stworzone do
nieba odrywają i gubią dusze, żeby ná
świętą spráwiedliwych drogę powroci-
wliży w wiecznym się znaleźli odpoczyn-
ku.

SS. Tiberácie i Bajulušie.

SS. Ingon i Teofile żołnierze SS. Świę-
tego Ammona towarzysze MM.

S. Ili męczenniku.

S. Eugeni, Makary Kapłani, ubici, ná
pułstynią wygnáni mieczem pozabiani.

S. Filigoniusza z Iurysty za objawie-
niem Boskim ná Biskupstwo wzięty, Ka-
tolickiey wiary znakomity obrońco.

S. Dominiku Biskupie.

S. Dominiku Opácie.

* * WSZYSCY SS. Gł. iáko ná kartie 1511:
IEZU

IEZU moy kochany, cudowny dosko-
nálego posłuszeństwa przykładzie, stawszy
się posłusznym aż do śmierci á śmierci
krzyżowey, ktorego sługá X. Hieronim
Domenecus Soc. IESU tak się w punktu-
alnym ćwiczył posłuszeństwie, że gdy go
dzwonienie, czas ná modlitwę znáczące w
ogrodzie zastało, tam nátychmiast klę-
knąwszy, twarz i ręce do nábożeństwa u-
łożywszy modlitwę zaczął i odpráwiał,
aż od S. Ignácego zawołány iest. Sycylia
go Aniołem zwaia. Modlitwę tak sobie
powązał, że zwykł był mawiać, iż i S.
Franciszek przy swoiey tak wyborney
świętobliwości nie zostałby się był, gdy-
by się częstą modlitwą nie wspierał i nie
umacniał, idąc spać tak się dysponował,
iákoby nie spoczywać, ále w drogę wie-
czności przez śmierć iść miał. Day do-
wrotliwy IEZU i mnie dar nie teskliwey
modlitwy, bez ktorey żadná cnota długo
bezpieczná być nie może. Day łaskę ze-
by woli twoiey przenáświętłzey we
wszystkim i ochotnie, i zupełnie posłuszna
dusza moja była. Náucz mię i tego, ábym
káždą spráwę moję z taką odpráwiał pil-
nością, i doskonałością iákoby mi po-
niey

1998 ROKU NIEBIESZEGO
niczy umierać zaraz potrzebą było.

S. MARYA, któraś X. Janowi Anielowi S. 78: Egiptowskiemu Patriarche o życia swojego postanowieniu dla siebie, i ciebie o upewnienie woli Boskiej, w tey mierze prosiącemu, pokazała się mając przy sobie X. Piotra Fabra i X. Franciszkę Stradę. *Sau: JESU* i rzekłaś do niego. *Chcesz służyć Synowi matemu aż do zmordowania?* na co gdy on zezwolił, pokazałszy na X. Piotra Fabra i na X. Franciszkę Stradę, odpowiedziałaś mu. *Podjężatem.* Co on w krotce uczynił. Znał podłość i niegodność moją, Najświętsza MARYA, nie godzeniem grzesznego człowieka podnieść na najświętszą twarz twoją, przynajmniejże ty Matko miłości: rdzianym łosierne oczy twoje obroć na mnie, a ja powiem, że po twoim spowieszeniu i Synowi twojemu i tobie nie zmordowani służyć będę. Niechże i w życiu i przy śmierci zawsze, to tylko czynił, co żebyś czynił, wola jest Syna twojego i twoja.

S. MARYA, ktorey najśłodziej imię MARYA, MARYA, ledwo się narodził z łona matki, widywał kształt modlącego się, niewinną rączki wyrażnie wymowii Franciszka Hor-

talantus

20. Dnia GRUDNIA. 1999

talantus *Sau: JESU*, który przy obecności twojej i SS. Anielow od nieznanego o sobie Kapłana chlebem Anielskim poświadczył, gdy czekać po polskiego innym do komunikowania ciała nie mógł dla potrzebności. A gdy go czuli, to poświadczeniami, to grozami, to bitem trapił, o SS. Anielow bronił, i głos dyktował: *Dawcie mu pokoy, abniam moy jest, a nie ja, choćmu z domowych gdy o chotnie zżył, JESUSA Ukrzyżowanego widział. Zgotowem do obłapienia rękoma, obiecując tobie, że go nigdy odłapię i zżuć nie miał.* Nie miałem tego szczęścia Panno Najświętsza, żebyś zżęła Panno Najświętsza, żebyś zżęła imieniem twoim świętym nie. Powiemy poświęcił język, niechże przyżnawniey kiedy żyć na ziemi przedstawiać, gdzie ostatnie słowa moje będą. *JEZUS i MARYA.* Niechże i w życiu i przy śmierci kiedy na moję żąbę wszystkie siły twoje piekło wywiercać będzie, przy niewyciężonej S. Anieli Stradę moję obronie, wesołą ułżyżę nowinę. *Dawcie mu pokoy, moy to jest, Syn to jest zbawienia, nie zatracenia.*

S. MARYA, ktorey przykładem zachę-

cała

2000 ROKU NIEBIESKIEGO
coná dziśieyszą Martyna S. Parieństwo
swoje Bogu ślubowała, i chwalebny go
męczeństwem ukoronowała. Upros mi
mocną obroną przeciwko wszelkim nie-
przyaciolom, sumnienia czystość, abym
tym barżiey tobie się przymilał i przypo-
dobał, im barżiey cięlu memu przykrzyć
się będę.

S. MARYA, którą że uprzejmym afe-
ktem czcił i miłował S. Dominik Opat ko-
ronę mu z niebá w nagrodę zesłano. Zie-
dnay mi to, żebym cię tak uślnie wy-
chwalał, tak serdecznie kochał, abym i
niepłonne niebieskiey mógł spodziewa
korony. Acz protestuję się Pani moja
przed tobą, żeć mi to najmilszą moiey
ku tobie miłości nagrodą będzie, kiedy
mi to dasz, że codzień iak Syná twoiego
ukochanego tak ciebie serdeczniey kochać
będę i z tey miłości iak naywięcey dobre-
go czynić, a złego ochotnie cierpieć dla
gustu i upodobania wászego.

Czemu żebrak nie ma z toba pożynać pokar-
mu, który z toba ma krolować w niebie, czemu
nie ma od ciebie wziąć choć starey sáty, który
ma z toba odebrać sateg nieśmiertelney chwały.
Czemu od twego stołu ma być odrzucony, który z
toba go-

21. Dnia GRUDNIA. 2001
toba godnym był, do tychże bydź przypuszczonym
Sakramentów, i do stołu Anielskiego wzwany.
S. Augustyn. Kochay się w bliźnim, a miod się
za niemiluiących i ubogiemi gardzących.

Dzień 21. GRUDNIA.

S. Tomászu Indyjski Apostole, modlący
się przy krucifixie, dla miłości Chry-
stusowey strzałami zraniony a wlochnią
przebity. Tyś wiare ná nowym świecie
aż do Meliapory zaprowadził, rozszerzył,
miedzy innemi i tymes iá cudem ugrunto-
wał, gdys zbyt wyłokie i wielkie drze-
wo, ktorego silá ludzi i koniowie z miey-
sca ruzyc nie mogli żadną miarą, powol-
ne sobie pasem własným za mil-dzieścieć
zaprowadziwszy ná zbudowanie kościoła
naznaczył, i oraz proroctwo wydał, że
kiedy morze do tad dosiągnie, mieli
przyć tacy, ktorzyby wiare przez cie-
bie opowiedzianą, a potym w zapomnie-
nie puszczoną znowu wznowili, tyś nie
tylko za żywota, ale i po śmierci pole-
cone staraniu twoiemu dobry Pasterz,
pał owieczki, iako jeden Indyjski Patry-
archa przed Kalistem Papieżem w Rzy-
nie

mi, będąc zeznał, iż co rok widywano S. Tomáša, komuniją świętą, własną ręką ludowi rozdającego, niegodnie przy-
stępujących albo bałwochwalców niezná-
cznie miłającego. Przez najśrodsze serce
IEZUSA moiego ktoregoś się Święty Apo-
stole własnemi palcami za rozkazaniem
samegoż IEZUSA stał godnym dotykać, pro-
szę cię, aby kochany JEZUS, Pan moy
i Bog moy, i mnie też do serca swojego
przyjął, i do mnie miał dobre serce. Niech
tak dobrego Paná, dobrym sługą będę,
aby m. żywot moy w świątobliwości skoń-
czywszy, co teraz wierzę o wieczney
chwale, tegom po śmierci záżywać za-
czął. O IEZU, tyś Pan moy, Bog moy,
niechże i ja twoim ná wicki będę.

SS. Ianie i Fęście MM.

S. Temišoklešie M. za S. Dyofskorá,
gdy go ná śmierć szukano ofaruiący się,
ná katowni męczony, ciągniony, kiimi
złity.

S. Glicerí Kapłanie przez ogień M.

S. Anaftazyusie Biskupie od zydow bar-
zo okrutnie zabity.

S. Sewerynie Biskupie.

S. Pardulcie, ktoremu S. Michał Archá-
niol

niot drabinę pokázał, ná ktorey się wierz-
chu Bog wspierał, wzywając mile, abyś po-
nity wstąpił, i nagotowaną sobie koronę
z rak Boskich odebrał, modl się za mną,
żebym i ja nie surowie ná wicki karzący
ręki Boskiey, ale miłosiernie koronuiący,
w chwale wiekuištey doznał.

S. Ledwino dziwná Panno, wszystkich
bolow zbiorze. Od roku pietnáštego przez
lat trzydzięści i ósm we dnie i w nocy
folgi w bolach nie májaca zložkaś nie
wstała, po całym cieie od wrzodow nie-
rozumianych i robáctwá zranioná, cále
trzy lata bez pokarmu bez snu przeżyłaś,
dla bolow wizytłkie członki rozbieraia-
cych po ziemi się wiiąc i kurcząc, nie
było niemocy, ktoreybyś nie cierpiála,
krom innych niewidanych i nie slycha-
nych, co wszystko (pierwsze trzy lata
z niśaká tesknoścíá iáko człowiek prze-
żywszy) nie tylkoś wesoło ponošila, aleś
i prošila o wiácey codzień niemocy. Pod
czas mięłopuštu, zá rospuštnych Boga błá-
gając, nowys sobie w kolano bol áz do
wielkieynocy trwaiący ziednála, á pod
czas powietrza w mieście zá lud się mo-
dliąc, trzy szpetne wrzody, pod sercem,

Kkkkkk2

na

zła gardle, na twarzy wzięć Świętej
Troyce uprosiłaś sobie. Rany i wrzody
twoje pięknie ku podziwieniu woniały.
Przez lat trzydzieści i kilka, nie zjadłaś
chleba tak wiele, iako go za trzy dni zdro-
wy zjeść może, drugdy trochę iąblek za-
siłając się, naywięcej chlebem Anielskim
żyłaś, na śniacze kąski przymówek, po-
twarzy, boleści świątobliwie łakoma. O
ubogich, ubożuchną sama pilneś miała sta-
ranie, wkaletceć, którą Chrystusową
zwała, zawsze pieniędzy przybywało dla
ubóstwa. Wielu dusze namową świętą
Bogu pozyskawszy, wielą cudami sławną
wzięłaś koronę cierpliwości, ciało po-
śmierci śliczne, bez żadnego wrzodu i
rany zostawiwszy, którego pilnujący przez
kilká dni żadnego głodu ani pragnienia
nie uczuli, modl się za mną, abym dla mi-
łości JEZUSA moiego wiednę prawie ranę
przy męce swoiey dla mnie zamienione-
go, wszystkie krzyżyki, i dolegliwości,
od miłościwey Oycą niebieskiego ręki na
mnie dopuszczone, stateczniej i wesolo
ponosił, zebym pewniey po krotkich bo-
lach i frąsunkach do wieczney mogli trá-
fić wesolosci.

WSZT-

** WSZYSTY SS. &c. iako na kartie 1511.

IEZU moy kochany nád ktorego flugi
X. Franciszka Gomela Soc: JEZU głową w
dzień swięteczny mřzą swiętą mającego,
bielsza nád śnieg gołębica spoczęła, co, spę-
dzoną po trzy kroć czyniła, aż zdięta do
zakrytlyi odniešioná była, zeslii na mnie
Duchá Świętego, ktorego się swiętemi
nadchnieniami rządząc nigdy za twoją
pomocą z piekney przykazań drogi nie
zblądzę. Przyjadam pokornie do nog
twoich moy IEZU, i przeprászam cię żem
tyle razy przychodzącego do siebie Du-
chá Świętego głupi grubian odrzucał, ilem
razy wewnętrznym poszeptom do dobre-
go prowadzącym, i zdrowey innych rá-
dzie posłuszny nie był. Przydź Duchu S.
przydź, a wieczną sobie w duszy moiey
zapisz gospodę.

IEZU moy, ktorego flugá X. Jan de
Plaza Soc: JEZU żarliwy o cześć twoię Ka-
znodzieia, chorob i bolow pełny wesolo
mawiał: Ty Pánie tweimi dyscyplinami to jest
boleściami biczuy, áia mówił będę misirere zmi-
luy się. Policzcie imnie miedzy flugi two-
ie, cierpliwie iakieśkolwiek boleści po-
noszące. Niechcę Pánie, bo się i nie go-
dzi pod

Kkkkkk,

dzi pod głową, którą ty jesteś, cierniem skłorą, być członkiem pieczęcie się chowającym. Tu biczuj, tu karz, a zmiłuj się, żebyś na wieki nie karał.

JEZU moy przez całe życie twoje na dobro moje pracujący, którego sługa X. Jan Wendelinus *Soc: JESU* prac dla miłości twojej nie nasycony, około pozyskania dalsz ludzkich, o tę cię często prosił łaskę, żeby stojąc i w pracach, niegnusną umarł śmiercią, co i uprosił, gdy na katedryjskiej katedrze zemdlawszy, nie wprzód kazanie do ludzi skończył, a niżeli życie, i tak w komży i ściele kaznodziejskiej przy wielkim ludzi zgromadzeniu z kościoła Farnego do Kollegium umarli przyniesiony jest. Niechże i ja tak kosztowną ślug twoich śmiercią umieram. Niech i mnie śmierć nie prożniącego dopieroż niech nie grzeszającego, ale wuślny dla zbawienia moiego a dla miłości twojej zastanie pracy.

S. MARYA, do ktorej X. Piotr Kaniżys *Soc: JESU* osobliwe miał nabożeństwo, utawicznie o tobie mówiąc, do czci twojej zachęcając, ksiąg nie mało o tobie pisać, ten czarta, który przeciwko tobie Pan-

bie Panno naygodniejszy co był wybluźnił, wszystko odwołać przymusił. Pragnę Pami moja iako nayobizerniejszego sławy twojej po całym świecie rozszerzenia. Pragnę i życzyć iako naywięcej tych, którzy cię to usty to pitarcmi o twojej godności niegami wyśławiali, i innych do twojej miłości szczęśliwie pociągali. O gdybyś i mnie Matko Nayswiętsza godnym i sposobnym uczyniła, żebyś mię na tę miłą tobie przyślugę bezpoczucie zacząć mogła. Naucz mię doskonale wielbić cię Panno Nayswiętsza, a ci wzykcy co czartowskim zarazeniam, przeciwko tobie albo pisać albo mówią, niech bład swoy poznawizy co głupie wyrzekli, odwoływają.

S. MARYA, o ktorej boleściami gdy X. ludocus Andries *Soc: JESU* w Gandawie przez dni uroczyscie święcone do ludzi kazał, widziany jest dziwnym otoczony światłem, ognie zbawienne na przytomnych rzucający. O morze boleści, MARYI serce, ciebie ja luboć i dla niezliczonych innych przyczyn, ale też osobliwie dla poniesionych pod czas okrutney Syna twoiego męki, bolow, szanuie, czcęg,

Kkkkkk4

mmu-

miłując iako mogę z nazywiczszym afektem i usilnością. Święte bolejące MARYI obficie wylane łzy, obmyciecz za-
speconą duszę moję. Serdecznie stroskanej Panny MARYI serce bądźże mi w smutkach śmiertelnych pociechą. Uczyń Pani moja, serce niewolnika twoiego, swoich uczestnikiem boleści. O Mátko zródło miłości. Użycz cząstki twej za-
łości, złącz z twoją boleść moję.

S. MARYA, którą ze często i gorąco-
dusieczyłan w Gallyi pozdrawiał, z us-
t i-go po śmierci śliczná wyrosła lilia, na
którey pierwsze dwa pozdrowienia An-
ielskiego słowa: *Zdrowaś MARYA* złotemi
literami wyrażone były. Uczyń dosko-
nale w miłości i w chwale twoiey serce
moje i język moy, abyś cię zawżze peł-
nym gorącego ku tobie afektu sercem,
czyłtemi pozdrawiał ustami. Święta Má-
tko, powtorzone nie raz ba już podobno
potysiąc rzeczony moje do ciebie *Zdrowaś*
MARYA, złotemże, ba czyli tylko zapiluiet?
Znam niegodność podłych modlitew mo-
ich. Práguc serdecznie doukontentowa-
nia twoiego ciebie zawżze pozdrawiać.

Jako Tomaszowi tak nieprzyjaciółom swoim u-
kazując

kładę na sadzisz Chrystus swoje rany, aby prze-
kazy ich prawdą, rzekł: *Widzicie rany, które-
ście zadali, bo, który przez was i dla was otwo-
rzony jest, a przecie wniósł iżetście niechcieli.* S.
Augustyn. *Miej osobliwe do ran Ukrzyżowa-
go Iezusa nábożentwo, a modl się za nie nábo-
żnych do ran Iezusowych.*

Dzień 22. GRUDNIA.

S. Cheremonie Biskupie i innych mę-
czenników wielu, którzy pod czas o-
krutnego przesładowania rozproszeni, po-
puścili się tulać, inni od frogich bestyi
pożarci, inni głodem, inni zimnem, in-
ni różnemi śmierci sposobami do szczę-
śliwey przeszłości wieczności. Bądźcież
mi w tym życiu pielgrzymującemu prze-
wodnikami, abyś za walzą pomocą, z
okropney swiata puściny i wygnania, do
wieczney przelzedł szczęśliwie oyczyny.

SS. Trzydzieści MM.

S. Flawinie z Starostwá dla Chrystusa
złożony, wygnany, kędy na modlitwie
niepokalanego ducha Stworcy swojemu
oddał. Naucz mię wysłokiey świętych
Bożych náuki, niepojętnego dotąd w
Kkkkkks fzkole

szkole Chrystusowej nieuką, abym to do-
bry pojął, że to najwyższa godność
człowiekowi, być dobrym flagą Chry-
stusą.

S. Demetriusie, Honorácie, Florusie
MM.

S. Ischirionie M. ostrym kołem przez
piersi przebity.

S. Zenonie żołnierzu po stłuczeniu
szkeli, po wybiciu zębów święty M. modł
się za mną, abym pomańeyże dolegliwo-
ści, przynamniey, zębów boleśnie mile zno-
sił, kiedy mi się nie godzi dla niegodno-
ści moiey więcej co cierpieć dla miłości
IEZUSA ukrzyżowanego.

Błogosławiony Felixie, któryś od dnia
dzisiejszego przez kilka dni poprzedzają-
ce, Narodzenie Pána IEZUSA, obchodził
miasło, Panie zwłaszcza Rzymskie, wywia-
dając się czyli i jako do Królowey niebá i
ziemi MARYI gotowe były, którą po kil-
ku dni Syná nam powiće. Onesż gorące-
nie nowy zagrzewałeś do dobrych uczyn-
ków, na powinne MARYI polzánowanie,
aby według możności swoiey wielką
wielkiego Boga Mátkę, uczeili, i do świąt
Narodzenia Chrystusowego świątobliwie

się przy-

się przygotowały. Mów za mną do Sy-
ná MARYI, żeby w ferce moie wlał iák
nayhojniejszy ku Mátkie swoiey áfekt.
Zagrzey oziębłe w ułudze Panny Nay-
świętszey dufce do gorętszey miłości. Zie-
dnay ná miejsce swoie iákó nayıwięcej
podobnych o honor MARYI zelantów.

* * * IESZISŁY SS. Śc. iákó ná kartie 1511.

IEZU moy kochany, którego flagą X.
Tomasz Hollandus Soc JESU w Anglii wie-
le około tajemnych Katolików zbawie-
nia pracując, różne ná się postawy do-
wcipnie przybierał, od Apostaty w Lon-
dynie wydany, na śmierć skazany, o kto-
rym sam sędzia świadczył, że żadney w
nim winy nie znaydował, tylko to, że
był Kapłanem Kátolickim, usłyszawszy w
więzieniu o swoim ná śmierć dekreće,
wesoło wykrzyknął: Bog zapłać, i społ-
wiczników do spiewania z sobą Te Deum
laudamus zaprosił. z tym się przed wży-
tkiem protestując, że gotów był za wi-
arę tyle razy umierać, ile miał ná głowie
włosów, ile jest w całym morzu, kiopeł,
á w Bogu, ile doskonałości, zapal moy Pá-
nie podobny w ferce moim miłości two-
iey ogień, zagrzyi zlodowaciłá dufce, ze-
bym

bym wolał tysiąc razy umierać, niżeli się od ciebie Boga mojego przez grzech oddalić. Wyrzyj mój Iezu miłościwym okiem na tych wszystkich, których wolażysz grzechu zostających czart od ciebie odwieść usilnie, chwielejąc się, w dobrym utwierdzić wolą, żeby się przy tobie zostali obierając raczy piękną śmierć, niż szpetne w nieczności i odstaniu od Boga życie. Błogosław miłościwy Boże, tym, którzy częścią między pogaństwem częścią między heretyctwem, około dusz drogo tobie kupionych pracują, posilaj ich szcudrobliwą łaską twoją. O gdybyś i ja godnym się znalazł, grzeszną krew moją dla twojej przelać miłości kochany Zbawicielu, któryś dla okupu mojego najsświętszą krew twoją tak hojnie wylać raczył.

S. MARYA, ktorey zaraz od dzieciństwa służyć zaczął X. Jan Rogerius Socjesu. Ten idźcie przed wstąpieniem do Zakonu, w młodym wieku będąc, ślubem się obowiązał ośobliwie być nabożnym ku Mątce Najsświętszey. Słubował i to, że nie miał nikomu w niczym, coby sobie podobna była, odmówić o co-
by go

by go dla imienia Panny Najswiętszey prosił, z usilną pilnością zbierał i spisywał, cokolwiek o Mątce Boskiej czytał albo słyszał. Dla naśladowania pokory MARYI, Kapłanem długo być niechciał, ale w niskim stanie zostawać pragnął, na najpodlejsze usługi z wesołą ochotą wyłatywając. Nie rychło ah nie rychło zacząłem ci służyć Pani moja naydroższa MARYA, acz czyli ieno i teraz sługą twoim być nazwanym godzien jestem dla oziębłego i leniwego nabożeństwa moiego? Niechże przeszłe zaniepujące gnusności kiedykolwiek doskonąć służyć zaczę. Przyimii mię w lidzbę pilnych slug twoich, pokaż mi się w tym samym Mątce, żebym tak żył, iako na dobrego MARYI sługę należy. Dla miłości twojej mój Iezu, dayże mi iak naygorętszą ku Mątce twojej miłość, wam niech żyję, wam niech umieram.

S. MARYA, ktorey zaślubienie S. Iozefowi dnia tego Gallia obchodzi uroczystie, winzując wszystkie twojej i S. Oblubieńca twoiego Iozefa chwaly, przez tę, prozę cię, day mi taką ku tobie i Iozefowi S. miłość, przy ktorey bybym godny,

godny, takiey od was doznawać opieki,
i takiey doznają ci, co wam wiernie i do-
skonale służą.

*Uważay co ná stráśnym sadzie odpowisł ná
to, że ná daremnie wzięłes dusę swoję a tak dro-
ga dusę za którą JEZUS położył życie swoje
ná krzyżu. S. Bernard. Mów napierwszy o du-
sę staranie, martw ciało twoje, modli się za
wygadzaiaćy ciała, a niedbaiaćy o dusę.*

Dzień 23. GRUDNIA.

S. Serwuluśie, ubogi w majątność, w za-
sługi u Bogá bogáty, który od ma-
dości paralizem zarázony, aż do końca ży-
wota, ani stać, ani siedzieć, ani ręki
swoiey do ust podnieść nie mogąc na łoż-
ku leżałes, przez matkę i brata tobie u-
sługuiących, coś z jałmużny miał, ubo-
gimesz rozdawał, pisma nie umiejąc święte
księgi kupićśes sobie kazał, ktoreś do
ciebie przychodzący uproszeni czytali z
tym pożytkiem, żeś się był pisma świętego
práwie náuczył, w niemocy tak długiey,
we dnie i w nocy Bogá chwalać hymnyś
śpiewał, a gdy po obroconych do wną-
trności bolach o prędkim z ciała wyscieu
zrozumia-

zrozumiałes, śpiewaśes psalmy ná wyscie-
duszy z więzienia tego zaczął, i z prę-
dką przedstawszy, do śpiewaiących z tobą
mowiłes: *miłczcie, miłczcie, izali niebieskie-
go śpiewania nie słysycie, i tak dziwną wonią
ubogi domek napelniłszy, po zgotowaną
wesołey cierpliwości koronę przeniosłes
się do niebá. Spraw mi to przyczyną two-
ią u Bogá moiego, aby mię wżyskie bo-
leści i utrapienia do szczęśliwey wybra-
nych Boskich gotowały swierci, to jest,
aby wżyskie krzyżyki, ochotnym po-
nosił sercem, gdyż one wżyskie z ręki
oyca niebieskiego mnie miłującego do
mnie przychodzą, abym z padolu też prze-
żędzsy mógł się z tobą w królestwie
szczęrych i prawdziwych podićch ná wie-
ki cieszyć. Przy twoiey śmierci wesoło
śpiewano, a przy moiey co będzie? Bła-
gay za mnie Bogá, żeby się nie cieszyło
piekło, ale aby miłosierdzie iego nie-
skończone ná całą wyśpiwował wie-
czność.*

SS. Dwadzieścia MM. frogiem i mękami
katowani.

S. Migdoniuszu w ogniu spalony

S. Maidoniuszu w dot wrzucony.

S. Anoni-

S. Anonimie Świętego Antyma Biskupa Dyakonie ukamienowany męczenniku.

S. Teodule, Saturninie, Euporze, Gelazy Eunicyanie, Zetice, Kleomeneście, Agatopie, Bazylideście, i Ewaryście, którzy wszyscy, okrutne męki ponosząc, wieloście zgodnym głosem wolali: Chrześcianie jesteśmy, Chrystusowa jesteśmy ofiara, choćby potylic raz umierać potrzeba było, obojnie umrzeć gotowiśmy, i tak pościńani jesteście. Modlcie się za mną, abym przy pięknym Chrześcianina imieniu, życie miał Chrystusą godne. Ziedmujcie podobną sercu moiemu i każdego Chrześcianina odwagę, żeby mię żadną przytkrość, żadne niebezpieczeństwo, śmierć nawet sama od Boskiej nigdy nie dzieliła miłości. Niech pamiętam czym jestem, i kiedy mię pokuśa do obrązy iakiey Boskiej prowadzić będzie, niech stanie przed oczy, zem ci ja to Chrześcianin. Nie godzi się, od Chrystusa tak słiczne mającemu, imię, przez grzech powstawać na Chrystusą. Dziękując moy Panie, żeś mię między twoie policzył Chrześcianie? O wielu szczęścia tego nie mieli, nie mają, mieć nie będą? Przyday i tę do tak wielu dobrodzieństw łaskę twoją, żebym

ię, żebym nie imieniem tylko, ale i rzeczą był Chrześcianinem, to jest, abym zostawionych mi od ciebie świątobliwości przykładów, według wszelkiej możności moiey naśladował.

S. Wiktorya Panno i męczenniczko, którą od świętey siostry twoiey S. Anatolii do czystości wieczney namowioną, gdyś ja ty skłonić do myśli starającego o ciebie przyiaźń usiłowała. Kiedyś ani od czystości odstąpić, ani Bogom ofiarować nie chciała, po ciężkim więzieniu i głodzie mile zniesionym, wielą cudów sławną, ktoremiś liczne Panienki Chrystusowi pozyskała, mieczem przez serce przebita jesteś, a, ten co cię zabił, natychmiast szpetnym zarążony trądem, wkrótce po kilka dni od robactwa roztoczony. Namawiaj i teraz iak nawięcey dusz niewinnych do wieczney chowania czystości. Uproś u Oblubieńca twoiego Chrystusą, objaśniającą rozumy ludzkie, łaskę, przy ktorey łaski światło, piękność niewinney duszy uznawszy, w niepokalanym zakochali się życiu. Bądź mi S. Panno prawdziwą wiktoryą. Zwycięż to i przełom we mnie przemożną u Bogą moiego-

LIIII

pomo

pomocą; cokolwiek we mnie nieprzyjaźnego cnocie i życiu dobremu Boskie do-
dziera oko. Serce twoje miecz przebił ka-
towski, serce moje miłość Boską twoimi
niech rani strzałkami, żebym z nabożną
mówić mógł duszą. Od miłości Boskiej
zraniony ja jestem.

* * WSZYSCY SS. *etc. iako na kartce 1511.*

IEZU moy kochany, którego sługa Pá-
wel Alaczkay *Soc: JESU*, po wielu pracach
i świętobliwym w krótkim czasie życia,
równą umierając śmiercią wszystkie męki
twoje tajemnicie nabożnym rozważywszy
śfektom, wszystkie bole twoje, i okrutne
męki instrumenta, w jedną nieiako zebrá-
wszy wiązkę, Oycu Przedwiecznemu,
wszystkie niedostatki swoje zastępując, o-
fiarował, w dobrej nadziei w ręce twoje
 ducha swojego oddając. Niechże i mnie
męką i śmiercią twoją nayukochańszy Zbá-
wicielu, przy śmierci, obroną, zbawie-
niem będzie. Łączę ostatni życia moie-
go moment, z momentem śmierci twojej
przenaydroższey, z tym się przed tobą o-
świadczać, że nie inaczej tylko duchem
twoim, iako żyć tak i umierać pragnę.
Nie gdzieindziej całą zbawienia moiego

wieczne-

wiecznego pokładam nadzieję, tylko w
śmierci twojej i w ranach twoich nay-
droższych moy IEZU. Niechże moy drogi
IEZU, śmierć twoją, mnie na szczęśliwą
ożywi wieczność; niech śmierć Matki
twojej Nayswiętszey godną niebą uczyni
śmierć moją, niech drogą przed obliczem
twoim Świętych twoich śmierć przyo-
zdobi i ubogaci śmierć moją.

IEZU moy ukrzyżowany, o którego mę-
ce ledwo nie ustawicznie rozmyślał sługa
tвой X. Robert Cuisottus *Soc: JESU* dwie
godziny przed mizą, i przez dwie albo
trzy mizy inne po swojej, z tobą się ro-
mawiając, modlit, ile się razy ocknął, ty-
le się razy nie lutościwie biczował. Przed
blisko następującą śmiercią, gdy mu, iako
sobie był przedtym sporządził pewne
z ksiąg rozdziały przeczytano, zawołał:
Lubo żyjemy, lubo umieramy, Pánu żyjemy, Pánu
umieramy. O moy kochany IEZU, dosyć
się długo złościom i nieprawości, dosyć
długo próżney światowości żyło, technię
w duszę moją ducha twojego nayswiętsze-
go, aby już od tąd tobie samemu i twojej
miłości serce moje żyło i umierało. Przez
miłość twoją, z ktorej stałeś się dla mnie

LIIIIII

czło-

człowiekiem proszę cię pokornie moy zbawicielu, zacznijże kiedykolwiek żyć we mnie, oderwij od wszelkiej miłości i troskliwego przyłgnięcia do rzeczy stworzonych dulez moję, a pociągnij ją całe do siebie.

S. MARYA, ktorey sługa Piotr Mikołaj Minorita, znakomitey ku tobie miłości, iżne malował obrazy, te im podpisuiąc wierszyki.

Bądź pozdrowioná Corko Oyca niebieskiego.

Bądź pozdrowioná Mátko Syná Boskiego.

Bądź pozdrowioná Oblubienico Ducha Świętego.

Bądź pozdrowiony kościele Troyce Przenajświętszey.

Nowicyuszow często zachęcał do czci twojej, upewniając ich, że smutnego życia i śmierci w zakonie mieć nie może, kto doskonale do Mátki Najswiętszey jest nabożnym. Zbieram nabożną sługi twójego dobrego ręką malowane obrazy, i je po czterech świata częściach roznosząc, ciebie w nich, moim i całego stworzenia imieniem raz na zawsze podpisanemi wierszy-

wierszykami pozdrawiam. Winiszże tak pięknych tytułów, piękniejszy nad słońce MARYA. O niechże je wbyłże zgodnie przyznają narody, i mienią cię codziennie wychwalaia. O godna Oyca niebieskiego Corko, niechże za twoją pomocą do dobrych i posłusznych tak dobrego Oyca Synow należę. Onayzaczniejszą Syná Bożego Mátko, przyimijże mię o jak często marnotawnego tyná pod macierzyńską opiekę twoję, obłiwię w godzinę śmierci mojej, kiedy mię i otec i by nayżyczliwszą matką odłapi. O święta Ducha Świętego Oblubienico, zaślub i duszę moję Duchowi Świętemu. Niech w duszy mojej Duch Boski zawsze przebywa. Onaypiękniejszy kościele Troyce Przenajświętszey uczynźe force moje godnym zawsze mieszkaniem Boga moiego w Troycy S. iedynego.

S. MARYA, czystości, i dusz Anielskich Krolowá, ktorey imię z imieniem IEZUSA, złęczone z dzisiejszy S. Wiktoryi imieniem ogniste nieczytych nieprzyjaciół postrząy gaśi. Bądźże i moją zawsze Krolowá. Oto ja sługa? oto wieczny twoy niewolnik IEZU, MARYA, Wito-

Llllll,

ryá,

2022. ROKU NIEBIESKIEGO

ryć, zachowajcież mię przy niepokalanym najmniejszą grzechową makulą, żyćiu, do śmierci.

Bog każdego utrąpieniem nawiedza, którego do łaski swojej przemnie, i jeżeli pragniesz przynieść bóg od Boga? czemuż nie cierpieć nie chcesz. S. Augustyn. Zrost cierpliwie i cierpliwie utrąpienie i modl się za nie cierpliwych.

Dzień 24. GRUDNIA.

S. Tarfello Panno S. Grzegorz Wielkiego Ciotko, modlitwą, poważnym świątobliwego życia statkiem, postami wielce znakomitą, ktorey pokazałszy się S. Felix, rzekł. Poydź, dnia tego do wiecznego światła przynę. Umierając obaczywszy idącego do ciebie Iezusa, mowiłaś do około stojących: Ustąpić, usnąć, JEZUS przychodzi. z którym, zostawiając przy ciebie wdzięczną dziwnych zapachów wonność, od częstego i długiego klękania ztwardziało jak kamień kolana, na niebieskie posłaś wesele. Zapros Pannę Iezusą, do mnie, konającego, któryby mnie z łobą do wiecznych zabrał przybyta. Uproś mi nabożney i nietykliwej dar

24 Dnia GRUDNIA. 2022

wey dar modlitwy. Coś ty od S. Felixa, to ia niech więc przy skonaniu usłyszę a Poydź, tej godziny, do domu cię wiecznego światła przynę.

SS. Adamie i Ewo pierwsi grzesznicy, ale też i pierwsi pokutujący, wstawiajcie się za mną wygnancom, synem walcym, i do wiecznego raju przyprowadźcie, szedłem za grzeszającymi, uproszcz mi, i bym szedł i za pokutującymi.

SS. Czterdziestu Panien MM.

S. Grzegorzu Kapłanie po obojey słuczeniu grzechu, po całym cieleskowatemi kłami zbity, gdy cię na rozpaloney złożył na kracie, strażnic ziem trzęsienie powstało, i czterysta pięćdziesiąt pogan zabito, ciebie do więzienia wtrąconego Anioł Pański nawiedził, i ciemności rozspędził przy pokoju życząc do statku cię zapalał. Po czym prętami żelaznymi po obu kolanach tłuczony, lampami i pochodniami po całym cielesie palony, ściany, po śmierci, od zwierzo, im na pożarcie po- dały, uczczony jesteś.

S. Lucyanie, Metrobiuszu, Pawle, Zenobiuszu, Teotymie i Druzic MM.

S. Eutymiuszu, który wiele przed sobą
LIII 14 do me-

do męczeństwa prześlawszy, za nimi i sam poszedłeś, mieczem przebity.

S. Delfinie Biskupie,

S. Irmína Panno Krolewska corko.

S. Mikoláiu żołnierzu czystością wielce zalecony, któremu Anioł chwalebne z nieprzyjaciół przepowiedział zwycięstwo, za to, że po trzy kroć od nieczystey białegłowy kuszony, nie dałeś od czystości się odwieść, inaczey z całym woyskiem i ty zginąć miąłeś, gdybyś był pochlebnym sprosney niewiasty utąpił namowom. Uproś podobną cnotę, rycerskie prowadzącym życie, Święty, i ciebie i nieprzyjaciół zwyciężco.

S. Pietrze Nolasco Zakonu Błogosławioney MARYI *de mercede Redemptionis captivorum*, to jest wykupującego więźniów Zakonu Fundatorze, w nocy narodzenia Chrystusowego zmarły, w którego prawey niemowlęcey ręce w kolebce płczółki plastr miodu wyrobiły, tobie pokazawszy się Najsświętsza Panna rzekła, że ty nowi swojemu i sobie bardzo się podobał zakon około wybawienia więźniów z pogańskiej niewoli pracujący, coś ty uczynił, i do tych czas czynić nie przestaiesz,

staiesz, z wielką utrápionych pociechą. Ciebie Bogarodzica Panna i Anioł stroż często obecnością swoją cieszyli. Modli się za mną, zebym nie tylko usły, to jest słodkimi słowy, ale i ręką, to jest miłemi Bogu sprawami, słodkiey miłości pełnemi, miód niebieskich słodczy zarabiał. Spraw abym za radą S. Anioła strożá moiego, i Mátki Najswiętszey idąc, zawsze to czynił, coby nayprzyjemniejszy Boskiemu Imakowi było. Sprowadz przy namniey przy ostatnim życia doczesnego zgonie do mnie obecnego S. Anioła strożá moiego, Najswiętszą MARYĄ, aby mię obronili, i smutnego cieszyli.

Chwały, miłości, i ufánowania wszelkiego naygodniejszy niemowlátko Boże, IEZU moy, który tey nocy ná rękú S. Franciszki Rzymianki złożony, náuczając iá, aby ciebie i mátkę twoię szczerze kochała o sobie całé zapominając, między innemi, i toś iej rzekł: *Duszo ku niebu podniesioná, iam ciebie odnowil w miłości, malucznego siebie dalemci, w którego Serásinowie wlepione oczy maia. Ráduj się, wesel, á zapatruj się ná kochana Mátkę moję. Zapatruj się ná mię z wielką miłością, ktorá cię tak umilowała,*

wala, i ku niebu od ziemi oderwane całe serce twoje obrotiła. Nie strasz się sama o siebie. Podnieście mój JEZU i serce moje ku niebu, dosyć się ah dosyć po ziemi naczłogało, naucz mię zapatrywać się na ciebie. Jako na zwierciadło i przykład cnot wszelkich. Obróć, oho, obróć serce moje ku sobie, naucz mię serdeczney, Matki twojej najsświętszej, miłości potkminze przedzy, iezeli nie pod tobą Święty nauczycielu mój JEZU w miłości twojej i Matki twojej postąpić mogę? Odnow oziębłe serce moje w miłości twojej, jako złoto w ogniu.

* * W SZYSCY SS. *Gr. jako na kartie 15. 11.*

JEZU mój kochany, którego ślugą X. Jerzy Alwaraz Soc. JESU Xiędza Roderyka de Floris Soc. JESU umierającego prosił, aby mógł następować narodzenia twoiego dzień w niebie z SS. Aniołami uroczyste obchodzić, co i uprosił. Niechże ja mój Pante wszystkie twoje święta z takim nabożeństwem na ziemi święcę, i obchodzę, żebyś się przez nie do święta wiecznego niebieskiego sposobnym uczynił.

S. MARYA, któraś się X. Klaudjuszowi Mateu-

Mateuszowi Soc. JESU prosiłemu o świątliwą Generalną Soc. JESU elekcyą, pokazała, z Świętym Bernardem, usilnie zalecając Synowi swojemu IEZUSOWI X. Klaudjuszowi Aquawiwę na Generalstwo. Zaleć i mnie Synowi twojemu najmilszemu, a Pánu moiemu, żeby mię w liczbę dobrych i wybranych ślug swoich przyjął. Toto u mnie godność, nad wszystkie godności najzacnieyszą, o którą Páni moja suplikuję, być elektem Chrystusowym. Wstaw się do Matki Najswiętszej Bernardzie Święty.

S. MARYA, ktorej czystość swoją jeszcze w młodziuchnym wieku Eufemia szlachetna Panienska poślubiła, którą dla jej piękności gdy ojciec jej przymuszona Hrabu jednemu zaślubił, ona do kaplice się tobie o MARYA poświęconey udawizy, twojej zebrząc pomocy z osobliwego natchnienia, wargi sobie i nos urzniętą. Za co od rozgniewanego oycy, wiesniakowi za służebnicę oddana, przez siedm lat w ciężkich pracach, i prześladowaniu żyła, codziennie Pánu Bogu dziękując że jej pozwolił dla siebie cokolwiek uciepieć. Ta w nocy wigilii Narodzenia Pańskiego, kiedy dru-

2018 ROKU NIEBIESKIEGO.

dy drudzy słudzy iedli poszedzy do stayn,
gdy Pana Bogą chwalił, tyś się icy Matko
Najświętsza w liczney SS Aniołow ko-
mitywie, niebieskim otoczona, światłem
pokazała i do stateczney cierpliwości za-
chęcając, ušla i nos cale przywrociwszy.
Oczym się ojciec icy dowiedziałwszy, u-
pamiętawizy się, na tym mieyscu Panien-
kom zakonnyim kłáztor wybudował, kę-
dy Eufemia po doskonałej świątobliwo-
ści zaślęła w Panu. Spraw mi to Panno
Najświętsza abym iako na sługę niepo-
kalanie poczętey MARYI przynależy, czy-
sty zawsze żywot wiodł w myslach, mo-
wach, i we wślystkich sprawach moich.
Zlecz też zchorzając duszę moję, żeby ży-
wo Synowi twoiemu i todie służyła.

S. MARYA, któraś świętym twoim
Bernardowi i Gertrudzie i innym dnia
dzisieyżego do przyięcia Syna twoiego
dzisieyżey nocy narodzonego pilnie się
gotującym, niebieskie pociechy obiawi-
ła, a twoiemu Bernardowi, najmilszą i
naweselażą swiātu narodzonego z ciebie
IEzusa tajemnicę przed oczys wystawiła.
Cotuję dobroczynne ręce twoie, któremi
tak hojne łaski niebieskie, tobie szczerze
nabożnym

25. Dnia GRUDNIA. 2019

nabożnym rozdaiesz. Składam wświe-
tych ręk twoich serce moje, abyś je i nie-
bieskiey miłości iako najwiękzemi da-
rami napełniła, aby zawsze według wo-
li i upodobania Syna najmilszego i twoie-
go was kochało, i świętym powolne ro-
skazom, doskonałym oboygą niewolni-
kiem było.

Gdźnż się zacił przed Bogiem, gdy Bog wśę-
dzie jest obecnym? Uciecz się do samego Boga,
wznarac na się wślystkie nieprawości twoie, a nie
tarac się z niemi. S. Augustyn. Szczerze czyn
zawsze spowiedź, a modl się za nieścozere się
spowiadujących i taracych grzechy swoje.

Dzień 25. GRUDNIA.

JEZU, Roku od stworzenia świata;
pięctysiącnego setnego dzieć wicdziesią-
tego i dziewiątego; a od potopu; roku;
dwutysiącnego dzieć wicdziesiątego siódme-
go. Od narodzenia Abrahama roku;
dwutysiącnego pięćnastego. Od Moyze-
sza i od wyscicia Ludu Israelskiego z Egi-
ptu, Roku: tysiącnego pięćsetnego dzie-
siątego. Od pomazania Dawida na kro-
lestwo, Roku: tysiącnego trzydzięstego
wtorego.

wtorego. W Hebdomadzie sześćdziesiątej piątej według Danielowego Proroctwa. w Olympiadzie setnej dziewięćdziesiątej czwartej. Od zbudowania miasta Rzymskiego, Roku: siedemsetnego pięćdziesiątego wtorego, gdy w pokoju był wszytek świat, szóstego wieku świata, po dziewięciu miesiącach, od poczęcia za sprawą Ducha Świętego, skończonych, z Przeczystej MARYI Panny w Betleem Iudy, narodzony, i w łobie złożony. Boże, miłości wieczna! Boże, miłości i pokory nauczycielu. Boże rodzący się w tajemni, abyś za mnie na krzyżu umarł. Boże wcielony, Królu mój IEZUSIE proszę cię o pierwszą łaskę, abyś mię konającego do siebie przyjął, abym i żyjąc i umierając, a potem w niebie wiecznie cię oblaścił, abym do ciebie łzami Franciszka twoiego mówił; milczeniem Ignacego twoiego, miłował ciebie. Kararzyny twojej Seneńskiej, i B. MARYI, Florenckiej całowaniem, pragnął ciebie. Bernarda, Gertrudy, Mechtyldy ustami całował cię. Iozefa twego szacunkiem dziwował się tobie. MARYI najłodziej Matki twojej sercem świętym miłował.

miłował ciebie. Wszytkich Aniołów i kugami przyślugał się tobie. Wszytkimi nabożnemi do ciebie i do najłodziej Matki twojej sercem, kochał cię dziecino święta, IEZUSIE, i w świątym akcie pokornej, wysokiej, i najgorętszej ku tobie miłości, umierał twoim, umierał dla ciebie. Niech będzie ta ostatnia, a potem wieczna serca mego zabawa, kochać cię. O jedyny serc i miłości wiecznej Królu, Panie, i Boże mój! Chryste IEZU, który tegoż dnia, narodzenia twego pokazał się S. Mechtyldzie pod podobieństwem drzewa na okrzutu, niebą samego wierzchołkiem swoim sięgającego, rozłożystego na cały świat, pełnego owoców i liścia, na których wypisane były złotemi miłości literami i tajemnice życia i śmierci twojej: Chrystus wcieliły, narodzony, obrzezany, za Boga uczczony, ofiarowany, ochrzczony, ukrzyżowany. Wyraż na sercu moim, a drzewie twoim, na języku moim, złotemi miłości twojej znakami wszystkie dzielnej miłości twojej tajemnice, abym był drzewem twoim, owoców kosztownych pełnym. Tobie tego dnia śpiewali Serafinowie, Tyś sam jest

Sam jest Bog, tyś sam jest Pan, tobie poddane są panowania. Ty zaś składając się na iey ręce, mowileś iey: *Ja jestem miłością, jeżeli kochaś Boga i Matkę Boską; Nuchciey zapominat darow, któreś wzięła.* Naucz mię słuchać, zrozumieć co śpiewają Serafinowie nauczyciele prawdziwey miłości twoiey. Niech żyję i umieram w miłości twoiey, któryś przyszedł, abyś był nauczycielem miłości. Przyszedłeś (iako powiadał Aloyzy twoy) abyś nas nauczył budować miasto miłości Boskiej. Naucz mię tego. Oto ja wszystkie siły ciała i dusze moiey, na tę pracę poświęcam, gdy ty będziesz budowniczym. Przyszedłeś wywacać grzeszników. Wezwijże i mnie, abym był między wezwanemi posłusznymi i wybranymi twemi. Przyszedłeś szukać i zbawić co zginęło, zbłądziłem iako owieczka zgubiona, szukaj mię, znajdź, a na prawicy posadz sługę twego. Przyszedłeś, abym ja posiadał za toba i zaprzął samego siebie, a nosił krzyż mój co dzień, i naśladował ciebie. Spraw, abym z miłości twoiey, nosił krzyż codziennie, iakoś go ty z miłości twoiey dźwigał. Przyszedłeś ogień na świat rozrzucić, i czegoś chcesz, tylko żeby gorzał. Wznie

ogień

ogień miłości twoiey w sercu moim, aby się od niego rozgorzało serce moje. Przyszedłeś światło na świat, aby każdy który wierzy w cię, w ciemnościach nie mieszkał. Wierzę Panie! wierzę w cię. Oswieć mię tedy nie stworzone światło, niech dłuży w ciemnościach grzechowych nie siedzę. Niech drogą świętych wybranych twoich chodzę. Przyszedłeś nie rozwiązywać praw ale pełnić. Spraw, aby wszystkie sprawy moje były według świętych, miłości twoiey ustaw. Przyszedłeś, abyś czynił wolę Ojca twego. Niech i ja czynię wszystko iako ty chcesz, abym był według serca twego. Przyszedłeś, aby, gdy widomie Boga w tobie poznamy, przez cię do miłości niewidomych rzeczy bylistmy zachwyceni. Oderwij mię Panie od wszelakiey miłości, ktorey nie kochasz, a zachwyć mię w onę miłość którą jest z upodobaniem twoim. Ty bowiem jesteś jedynym sercem mego ogniem i nauczycielem Amen.

S. Anastazyja niebożnego Publiusza świętą i cierpliwą Oblubienico, do usług więźniów i męczenników Chrystusowych ochotną, ktoś wszystkie maiećności i swatby na więzienie Chrystusowe i potrze-

Mmmmm

by

by Chryścian rosprzedawły, samaś się Chrystusowi ofiarowała głodem przez dni trzydzieści po dwakroć morzona, potyna do dziurawego okiutu na utopienie wladz. sterowaniem Teodory S. do portu przyplynęła. Na koniec na czterech palach rosiagnioną, wprzod przed sobą sto dwadzieścia osob nawroconych do Chrystusa prześlawszy, wogniu męczeńską koronę wzięła. Ciebie S. Theodora męczennica przed tobą męczeństwem ukoronowaną, twojej utarczki towarzyszką, każdej nocy niżej koniec życia w mekach otrzymala, z nieba nawiedzała, i do korony spodobila. Przygotuj mnie na sąd straszliwego Sędziego w godzinę śmierci.

S. Teodoro, któraś Ewodyusza Syna twego do cierpliwego za Chrystusa męk znoszenia, wiecznych koron pamiątką napominala, oraz z trzema synami w ognistym piecu spalona.

SS. Dwochset mężow i siedmdzieśc niewiaſt z S. Anafazyą wygnancy i rozżnemi okrucieſtwami zamordowani.

S. Eugenio przedziwnego żywota Panino, któraś czytaniem listow S. Pawła nawroco-

nawrocona, wysokiey godności rodzicow i innych wielu do Chrystusa nawrocila, i dziś Dziedzinie IEZUSOWI ofiarą przez męczeństwo stala się. potymes się matce twojej niewypowiedzianą iafnością i orszakiem niebieskich Panien otoczona, pokazała. i oncz pocieszysz, śmierć jej szczęśliwą przepowiedzala.

I wy wiele tysięcy męczennikow SS. którzy dla narodzonego dziś IEZUSA, oraz z kościołem do ktoregoście się byli zeszli, wołając, że umrzeć wolicie, niz Chrystusa odłapać, spaleni jesteście.

* * WSZYſCI SS. *Śc. iako na kartie 1511.*

IEZU moy kochany, ktorego sluga X. Emmanuel Fernandez Soc: JESU ośmiał dni przed śmiercią swoją przepowiedział, że dnia dzisiejszego miał z tobą w niebie życie zacząć. Ten przy skonaniu od Najświętszey Mátki nawiedzony, gdy powtarzał te słowa: *Ab Páni moja? ab? Páni moja.* Spytany coby to bylo, odpowiedział: *Widziałem Najświętszą MARTĄ Márkę Boską, pełnotę wielce dzimney. Poputęcie mi nich za odchodzącą idę. i tak umarł.* Niech i ja godny się stanę, żeby od Mátki twojej Najświętszey w godzinę śmierci był

Mmmmmmm2 pocie-

2016 ROKU NIEBIESKIEGO
pośieszony... Niech dzień mój ostatni,
dzień narodzenia niebu będzie, g dziebym
piękność Matki twojej i ciebie Boga mo-
jego oglądał.

S. MARYA, Boga dziś narodzonego
Mátko i Panno, przez one wszystkie po-
diechy, któreś tej nocy i indziej Franci-
szkowi, Bernardowi, Stanisławowi, Fran-
ciszcze, Gertrudzie, Mochylezie i innym
wielom, pokázawszy IZUSA, abo na łonie
złożywszy, wyswiadczyła, prosię cię, czyś
z niem skutecznie w sprawie zbawienia
mojego, abym i jego i ciębie oglądał i
kochał na wieki w niebie, i żeby mię przy-
jął do siebie przednany przez ciebie ten,
który tu do nas zstąpił przez ciebie, Syn
twój IZUS.

S. MARYA, któraś tego dnia od S. Fran-
ciszkę Rymianki widzianą jest z IZu-
sem Synem twoim maluczkiem, krzyż cze-
wony na piersiach mającym i z S. Ize-
fem i z Aniolami, i z innemi SS. śpiewa-
jącemi, trzema koronami ozdobioną, z
których jedną była z roz białych, drugą
z lilii, wktórych dwanaście gwiazd świe-
ciło, trzecia ze dwunastu drogich kamie-
ni, rozne cnoty twoie znączących, mie-
dzy kto-

25. Dnia GRUDNIA. 2017

dzy ktoremi w karbunkule miłość Boską
iasniała. Słyszec było Serafinow śpiewa-
jących tobie: *Nach ci będzie zawsze chwala o
chwalona Páni, która piękne maś korony na glo-
wie, z roz białych i gwiazd i z kamieni drogich,
ktoremi ukoronowana jest od Boga, żeś się zawsze
na miłość jego ogladała i ranę którą Fran-
ciszką na piersiach miała zleczyła* Zleczy
rany serca mego, abym zdrowy, i miłości
Boskiej pełny chwalił cię z Serafinami,
ktorychś Królą porodziła, i ktoregoś
Franciszce na łono, złożyła i oney S. Pá-
wia, S. Maryą Magdalenę S. Benedykta,
odktórych by się regul uczyła, nąznaczyć-
ła. Indziej zaś tegoż dnia prosiący o
niemowlątko IZUSA Franciszce rzekłaś:
Nie będzieś go mogła unieść, dla nieżno-
śnego ciężaru jego; aleś przecie pozwo-
liła gdyć powiedziała: on się sam trzymać
będzie i nosić. O Páni day mi IZUSA,
ktoryby mię nosił, abym dla miłości jego
pracował i dźwigał ciężar dnia i upału.

S. MARYA, któraś od B. Gertrudy z te-
go troskliwej że dla słabości zdrowia
przez cały Adwent, nie godnego czci two-
jej dnia dziś ytego uczynić nie mogła,
gdy ci serce IZusowe w nągrode swoje-
Mmmmm; go na-

go nabożeństwa ofiarowała, mile ten upominek przyjął, toż i ja czynię, i serce Jezusowe pełne miłości ku tobie na zastąpienie oziębłości serca mego tobie Najświętsza Matko ofiaruję. Niech cię kocham efektem Syna twego. Ogdyby serce moje, w serce miłością twoją gorące przemieni się mogło? Weź ie Matko Najświętsza, jeżeli jest godne rękę twoich. Piastuj ie, żeby nigdy z rąk twoich nie wypadło. Napelniey ie miłością Jezusa mego, miłością twoją, darami niebieskiemi. Niech odtąd sercem moim zniszczę, jeżeli cię kiedy kochać i Jezusa prześlania.

S. MARYA, w której kościele w Rzymie S. Ignacy Lojola dnia dzisiejszego pierwszą Bogu oddawał ofiarę, do której więcej niż rok gotował się. Składam i ja na ofiarę przy nożkach niemowlęcia Syna twego serce moje.

Oto tobie ofiaruję się JEZUS, bierz rozciągniętemi rękami, otwórz pierś, otwórz i serce, stań się nabożnym, Syna który się tobie podać pragnie, wiarę oblać sercem, niech w tobie przemysłiw. S. Gweryk. Radź nabożnym do narodźnego JEZUSA. Modli się za nie nabożnych do niego.

Dzień 26.

Dzień 25. GRUDNIA

S. Szczepanie, z twarzy Aniele, z dysputowania łaski i Ducha S. pełny, pierwszy męczenniku Chrystusow, pierwszy kamienowany, niebo otwarte i Jezusa widział, za kamienujących cię, modli się mówiąc: *Panie nie pomyśl im tego za grzech i zasnęłes w Panu.* Niech cię w tym S. męczenniku naśląduję, a ja w wizytce nienawiści w Rodzicy i dyngus Bogu miłości zatopię. Niech mi będą wizytke gorzkosci dla Jezusa Rodzicie. We wszystkich powodzeniach i przeciwnościach, serce w niebo do Jezusa podnieść niech się przyzwyczaię; aby duża moja przy swoim od ciała rozłączeniu, nie piekło, które bogaczowi bieśiadującemu otworzone było, ale niebo otwarte obaczyła i do niego weszła, Amen.

Święci trzysta sześćdziesiąt sześć męczennicy na modlitwie pozabiani.

S. Marynie Senatorski młodzieńcze, któryś na katowni zawieszony, paznokty szarpány, na brytannę potym wrzucony, ale gdy się ogień w rolę obroci, a y.

Mmmmmmm bawie-

2040 ROKU NIEBIESKIEGO
 bawiony. Wefeliłeś się żeś piłą drzewia-
 ną miał być przetrzięty, który na krá-
 cie nad ogniem położony, i od ołowiu
 rostopionego nie nie obrażony, potym dzi-
 ki m bestyom na pożarcie dany, ryśa
 przy nogach swoich leżącego, Tygrysa
 ręką całującego, lwą zycią obłapiącego
 widziales. Nad to do rotpalonego pieca
 zaprowadzony w poczcie Anielskim przez
 cie dwa dni, nieobrażony, przebytes, ná-
 k oniec mieczem ścięty Męczenniku.

- S. Dyonizy Papięzu.
- S. Zorymie Papięzu
- S. Archelausie Biskupie.
- S. Zenonie Biskupie.

Si. Bogusławie, któremu się za pokaza-
 nia, około kościoła pilność Piotr S. poka-
 zał.

S. Konstantynie czystości miłośniku,
 którego całującego nogi Ukrzyżowanego
 IEzusa, Chrystus obłapi, i krzyżem na
 ciele namazał.

* * W SZYSLY SS. *etc. jako na kartie 1511.*

Boże, którego Rogá X. Ignacy Fialho
 20: JESE: w Mogorei Państwie pod czas
 prześladowania od Machometanow,
 Chrzestian do słatecznego w wierze wy-
 trwania

trwania zachęcający i Ukrzyżowanego IE-
 zusa wzywać przed oczy stawiający,
 wielą męczow zraniony, Męczennik po-
 legł. Rácz mi dać tę łaskę, żebym przy
 skonaniu moim w ukrzyżowanego IEzu-
 sa wpatrując się, męką jego pobudzał się
 do cierpliwego, znoszenia śmiertelnych
 boleści. Niech mię śmierć jego najświęt-
 sza i męka zastąpi, i sąd łaskawy czyni.
 Niech mi się w ten czas rany Ukrzyżo-
 wanego IEzusa otworzą, żebym w nich
 złożył ducha mego. Niech się krwią
 świętą zafarbują, żebym w niej obmył
 ze wszystkich nieprawości duszę moję.

IEZU kochany, którego Rogá Jakub Wa-
 feriot Soc: JESE: w ułudze zapowietrzonym
 nie spracowany, dniem przed tą usługą, we
 śnie usłyszał te słowa: *odpuścić cię grze-
 chy twoje.* proszę cię niech najmniejszy
 sprawa moja w iasce twojej świętej czy-
 nioną będzie, przez którą mogłbym sobie
 chwaleń niebieską zaślubić. Zgladź wzy-
 skie grzechy moje Panie, za które terd-
 cznie żałuję odpuść Panie grzechy moje,
 zapomnij wiedzaić nieprawości moich.

IEZU kochany, którego Rogá Mar-
 k Grand s. JE: bliski śmierci żeby się był
 Mmmmmms do

do szczęśliwego skonania ustawiczną pamięcią śmierci przygotował, mary sobie zrobiwszy onez przed oczami stawil. a potym ledwo co spowiedz dozywotnią uczynil, skonał. Niech i mnie z myśli moiey nigdy nie schodzi pamięć śmierci. Niech ta zabawa moja w życiu moim będzie, a w godzinę śmierci niech nie mam czasu do obrzązy twoiey.

S. MARYA, ktorey poświęcony ten dzień u Grekow nazywa się zgromadzeniem naybłogosławiejszey Panny MARYI. Zozema szaty twoiey dziś Pamiętka jest w Blachernie.

S. MARYA, ktorey rodzacey święto dziś Syryiczycow, Grekow i inni obchodzą. Day mi IEZUSÁ do serca, aby on tam, język, oczy, usta ciało, moie i duszę moię rządził, Krol ukochany.

S. MARYA, ktoraś wczorą przyobiecane go maluczkiego IEZUSÁ twego, dziś S. Franciszce Rzyńciance powracacy od grobu S. Szczepana dała, ktorego ona aż do twego kościoła nosiła. Dayz mi go Pani moja, aby on był miłością moją, abym go nosil i od niego był nożony. abym nic nie czynil, tylko za jego na-

technie-

technieniam.

Zobraciem nigdy nie gardz, a iesli mu dać nie moż, tego o co prosz, nie subay na niego. Ieżeli możesz dać, day; ieżeli nie możesz, przeciwnym siła się Koronuje Bog moia, gdzie nie znardnie dostatku. S. Augustyn. Mle przyjmuy żebraków, i czyn im dobrze gdy możesz. Biedl się za niemilostliwych nad ubogami.

Dzień 27. GRUDNIA.

Święty Ianie Theologu, Ewangelisto, Proroku, Panno, Apolltole miłości, uczniu, ktorego nayobliwiey, aż do śmierci ukochał, i Matce swoiey Nayswiętłzey MARYI za Syna dał nauczyciel ukochany JEZUS. Ktory po wniebowstąpieniu IEZUSOWYM przy rozstaniu Apollolow na cały świat, z Nayswiętłą Matką wprzód do Ephezu, potym do ierolimy udał się, i od niey wiele się taicinnie Boskich nauczył, i o Chrystusie. Ktory we wrzącym oleiu smażony, od wypitey trucizny nie nie zarążony, doskonałość prawa Boskiego zamykał w tym słowie: Miłość; często powtarzając: Synańskie, kochaycie się wzajemnie. Ukocha-

ny IEZU-

ny IEZUSÁ uczniu! Kochany MARYI Synu, modl się za mną; żebym od tej godziny Najsświętszą MARYĄ, do serca mojego przysłał, do duszy mojej, do myśli moich, aby domę, o mnie, gdy umierac będę, mówił. IEZUS moy; Oto Syn twój a on na ten czas niech mię przyjmie do swojego i synowskiego na wieki przybytku. Raz pragnieniem widzenia Najsświętszej Matki w niebie kroluącej, zdięty, w zachwyceniu, do widzenia Matki Najswiętszej z Synem, przypuszczony, słyszący rozmawiającą o mecie Syna swego i swoich boleściach, które przycięły o dar ofiowy tym, którzyby nabożnie rozważali mecie jego i boleści tej, przyobiecał IEZUS to łaski. 1. że krotkolwiek Najswiętszej Matki jego przez te boleści prośić będzie o załagodzenie za grzechy przy skonaniu, otrzyma. 2. że te pomocy ofiowej w godzinie śmierci dozna. 3. że on się w sercu jaśnieje mecie IEZUSOWY wpoić i za to wyłoką chwale o bliżej w niebie. 4. że o cokolwiek Najswiętsza Matka, dla takiego prośić będzie i uzyska. Proszę cię S. Jezuś Uczeń, niech się godziym stanę tych świętych

27. Dnia GRUDNIA: 2045
tych obietnic i darów IEZUSOWYCH. Niech zawsze w myśli i w pamięci mojej tkwi gorzka mecie IEZUSOWA i boleści Najswiętszej MARYI. Niech z ubolewającą Najswiętszą MARYĄ ubolewam, z płaczącą; płaczę. Tyś odrzucił z Ephraim jednego młodzianą dozorowi Biskupa zamożnego, a przez niedbalą Braź Bogu zpużonego i rozbojem bawiącego się, sam Święty zgrzybił wiarę i szukać, i długo gonić za znalezionym ale uciekającym, izamił go i pełnemi cyco-wskiej miłości słowami zatrzymał i na piśwąg nawiodł drogę. O jak wiele po dziś dzień Bogu ginie ludzi, pozyskaj ich niebu, pozyskaj Bogu. Ty z Piotrem S. Apostołem, S. Franciszkę Rzymiankę do ołtarza, do położonego na nim IEZUSÁ w postaci białego baranka, prowadziłeś. Innego czasu nauczyłeś tey, żeby niektorem defektami nie troskała, gdyż ie Bog czasem przepuszczał na wybranych swoich, dla większego ich upokorzenia. Teyże one słowa: *Na początku było słowo* i nie wypowiedziane w nich Boskiej miłości tajemnice wykladałeś, onę do miłości, czystości serca, pokory napominając. In-dziej

dzień w dzień tego święta wiązanek z róż biących czerwonych i z siatek złożono, oneyże darowałeś, które Jezusowi nie-mowlęciu ofiarowane, więzłach jego w drogie przemieniły się nożenia. Indziej napominając ią: *Radź się, córko i pokorna. miłość przysła do ciebie i całe cię odzwala!* Do-kazaby i mnie od tych rzeczy, które mi do prawdziwej przeszkadzają miłości o-derwać! Amen.

S. Geraldzie, S. Janá Ewangelistę ko-chający w dzień jego narodzony, do za-konu przyięty, na Kapłaństwo poświęco-ny, i po kazaniu, któreś o twoim S. Janie gorąco miał do ludzi, zmarły, i ten dzień byź ostatni życia twego, jeszcze zdro-wym bywszy przepowiedziałeś, który w popiele i wlosciennicy śmierci oczekiwa-jąc, widzeniem S. Janá wporod pocieszony, oney się doczekales. Złóż mi świę-temu twemu, i oraz z nim wpomóż mię umierającego, abym żył na wieki.

S. Maximie Biskupie.

S. Theodorze i Theofanie Bracia świę-tobliwie wychowani, o cześć SS. obrazów ubić i na wygnanie pośłani.

S. Nicetas Panno lekarko świętobli-wością

Włodcią sławna.

*** W SZISCI SS. &c. iako na kartie 1511.

IEZU kochany, którego sługá X. Iędzey Vitus soc: JESU, o wiarę świętą w Anglii więzieniuz w lat ośmdziesiąt, do ciężkich katowni, ołtrości życia i dobrowolnego umartwienia przez posty przydawał, a stróżowi więzienia mówiacemu: że dla dla ustawicznych postów nie będzie mieć tyle siły, żeby na strażenicy, iż na nią skazany, prosto wisiał; odpowiedział: mnie posty nie sił nie uymaia; i onszem więcej dodaia, żebym wiele dla JEZUSA tego mógł cierpieć, te mię możniejszy w wytrwaniu męk czynia, i zdolniejszy na śmierć. Gdy często ślał i bliski śmierci wszystkim zdał się; mawiał: Je-fzcze nie przyziła godzina moja; dzień Janá S. którego dnia modląc się i głos sy-fząc. *Dziś ze mna będzieś.* Sakramentami SS. opátrzony, w więzieniu skonał. Po-słay mię Panie łaską twoią, żebym cier-pliwie znośił wszystkie przeciwności, niech bez SS. Sakramentów nie umieram. Niech w godzinę śmierci głos łaskawy u-słyszę wzywający mię do łzczęśliwej wie-czności.

S. MA-

S. MARYA, któraś w dzień S. Jana S. Dominikowi kazać mającemu, książkę z ktorey miał kazanie czynić, podała. Nauucz mię święte rzeczy świętobliwie mówić, słuchać, czytać, i takoby n to z książki od ciebie dany, albo pośłany czynił.

S. MARYA, którą S. Gertruda w ogrodzie między rozami bez cierni i liliami, czystym Janem S. sercem cieszącą się w dala, a Chrystusa do siebie mówiącego byłszola, że serce jego ku Janowi tym było skłonniejszy, im on więcej tobie usługował. Spraw abyś cię i ja z Janem tak czcił, aby się IEZUS sercem moim i moimi ku tobie usługami mógł cieszyć.

Chwałębnie jest, napominających ku poprawie, miłe zność, niżeli innych złe znaczących strofować.
S. Augustyn. Cierpliwie znoś, gdy cię inni napominają ku poprawie. oddaj się za niecierpliwych.

Dzień 28. GRUDNIA.

Niewinne męczenników Pierwiastki, mleka pożywające Święte niemowlęta, z których w każdym na śmierć szukano IEZUSA. O młode niemowlęta za IEZUSA umierających tysiące. Niech woła za mną

Ja za mną do Boga o wieczne miłosierdzie krew wyla. Niech mi przybędą umierającemu wasi Aniołowie stróżowie, i wy mnie z IEZUSEM Krolew waszym i Krolową MARYĄ i z Aniołami otoczą umierającego, O Święty pułku? O Święta ofiaro? wy mnie nie zmazanego Bogu memu stawcie, i do oney, którąście młodocianą krwią waszą w krótkim czasie zakupili, w waszym towarzystwie doprowadźcie wieczności Amen.

S. Eutychiuszu i Domicyanie MM.

S. Kastoże, Wiktorze, Rogacyanie MM.

S. Domna z pobożnych rozmów i świętego czytania nawrotna, która oraz z Indusem pokojowym twoim nawroconym biczowana po długim głodzie od Aniołów czczeni, nakoniec on przez wodę, ty przez ogień męczennicy.

SS. Agapes i Bogumiła Panny i towarzyszeki MM.

S. Troadyusza M. ktoremu przy skonaniu S. Grzegorz cudotwórca przybył w duchu, i do męczeństwa utwierdził.

S. Cezaryusza M. S. Domnio Kapłanie.

S. Teodorze, S. Pachomiusza uczeniu
w roku 14. wieku swego doświadczeni ro-
dziców.

dżiców, świat, z uwagi owej: *coż mi po doświadczeniach i szczęśliwym światowym, jeżeli duszy mojej dobrze nie uczynię, a dla tych bratnich refleksy, wieczne strąć; opuścić.* Ty kochający ciebie matce swojej pragnący cię widzieć, nie dajesz się widzieć, i tym samego siebie zwycięstwem duszę matki Bogu pozyskałeś, że przy niewiastach onych zakonnych w klasztorze została. Niech i ja wskrosz przeniknę obłudę światową i nieściąteczność rzeczy ziemskich, żebym dla nich, wiecznych nie tracił rozkoszy. Naucz mnie gardzić światem, zwyciężyć swą samego siebie, żebym sam Bogu moję pozyskał duszę, innych przykładnym życiem moim do Boga pociągał.

S. Antoni dusz żarliwością wzgardą honorów, obławieniami, pustelniczym życiem, zalecony, któryś starca jednego światobliwego umierającego w postaci ognistego słońca do nieba wstępującego widział.

S. Eufychiuszu i Florencyuszu modlitwą i cudami sławni.

S. Franciszku de Sales Biskupie Gebennoński, tego dnia zmarły, który modlił się w Pa-

się w Paryżu, przed obrazem Najświętszej MARYI, serce twoje na łonie jej jako na czystym ołtarzu niezmażaną ofiarę złożyłeś, i towarzyszyś do pobożności samym twoim weyrzeniem zapaliłeś. Gdy o przeznaczeniu twoim miałeś trwożące cię myśli, mówiłeś modląc się z płaczem: *Boże! ah Boże! iakożbym ja mógł być bez ciebie? Spraw proszę abym cię kochał.* Niech potęsiackroć razy umrę, jeżeli cię obrzę. i zaraz za pomocą Matki Boskiej uspokojony jest za oddaleniem wszelkiej nawałności. Któryś w niewstydlivej niewiały twarzy plunął, i zwycięzca jej śideł uszedłeś. Chorując w Padwi lekarzom po śmierci ciała twoje nazańczyłeś, abyś potrzebującym ciała Anatomistom po śmierci mógł być pożyteczny, któryś przez jeden prawie rok pięć tysięcy heretyków na prawdziwą drogę naprowadził. Słyszany pod czas, w pracach onych mówiący: *O mój Boże! proszę cię zastanowić łask twoich potok, bo nie może znieść duch mój obfitości potęg słodczych i tak wielkiej.* Innych czasów te westchnienia twoje były: *O mój Boże! a kiedy cię poznała ludźmi! kiedy cię kochać będą o mój Boże!* Z rozmów twoich, z pisaniami

Nnnnnn2

z usta-

z ustawicznego wellchnienia znać było w tobie Seráfico serce. Tyś uszyfawszy o śmierci ukochanego brata, podniosłszy oczy i ręce w niebo, rzekł: *Tak jest Ojciec, ponieważ ci się tak podobało, Zaniemiałem i me otworzyłem ust moich, żeś ty uczynił.* Uproś mi serce, któreby zawsze Bogu mówiło. Tak i szukało tego co mu się barżiej podoba. Któryś więcej niż czterysta od czarta uwolnił, uwolniew i mnie od czarta gnusności oziębłości, i ieżeli który inny jest mi przykry. Któryś chorey mniłszce do siebie nabożney i pomocy od ciebie zebrzący w szacie i Infule jasney, chwalebny między dwiema Aniołami z zapalonemi pochodniami, pokazał się, i żeby serce twoje kazała do siebie przynieść, napominała, zdrowie iey przyobiecawszy, którą gdy przed sercem twoim przyniesionym modliła się, z prędką ozdrowiała. Przyłóż do mnie serce twoje skarb on i zapal miłości Boskiej, niech wznieci w sercu moim święty pożar.

*** WZYSZY SS. Gc iako na kartie 1511.*

IEZU niemowlątko iedyny cel miłości i rozmyślenia X. Michała Gubernusa Soc: *jesu zarliwego kaznodzieie, którego o-*
braz

braz zawsze łzami zlewał, i ze od cię e wszystkich uczył powiadał. Idącemu do Biblioteki pokazał się IEZU, i uskarżającemu się przed tobą, że mu o tajemnicach dziecinnych lat twoich rozmyślać dłuży nie dozwolono, rzekł do niego: *Idź a proś o dozwolenie, żebyś się zemną mógł zabawieć, i z nim długoś się cieszył.* O święta dziecino, iedyną serc nązych pociecho, iaki nże sposobem ciebie do siebie zwabię, żebyś mię nauczył, kteremi drogami mam postępować. Niech się z tobą cieszę tu i na wieki.

IEZU kochany, którego sługą X. Antoni Sociro Soc: *jesu m. w drodze sprągnionemu woysku Luzytańskiemu iako drugi Mojżesz uderzeniem laski z skąty wodę wyprowadził.* Uderz w skaliste serce moje, niech się we lzy serdeczne rozplynie, niech niemi grzechy swoje opląkuje. Day sprągnionemu, potok łask twoich.

IEZU kochany, którego sługą Antoni Rodericus Soc: *jesu Imutny i z zapiekaniem oczami postrzeżony, lpytany o przyczynę, odpowiedział: że wspomnieniem śmierci i strasnych sadow Bożich przeciłem się, ale tę botażn nie roztropnie przypuszczoną*
Nnnnnu3 opląkuje.

2054 ROKU NIEBIESKIEGO.

opłakuję. Bo gdyby mię Bog przejrzał żem miał być potępiony, nie weszłaby mię by do tego zakonu, do którego przyjęty nie moge natpić o zbawieniu moim. Nawiedz mię na tę drogę, którą przejrzałeś że zaydę do nieba. Daj łaski skuteczne od których zawisło zbawienie moje.

S. MARYA, któraś dziśieyszego Świętego Franciszka Salezysza corek twoich Fundatora przez całe czterdzieści lat codziennie koronkę odprawiającego pod szczególną opiekę twoję przyjęła i o swoim przeznaczeniu troskliwego a do ciebie się uciekającego pocieszyla. Miej staranie o przeznaczeniu moim; przyimię mię w poczet slug twoich, i uprosz abym, comkolwiek dobrze począł, statecznie z miłości twojej dokonał.

S. MARYA, któraś służyła twemu X. Mikołajowi Pollienowi, Soc. Jesu chorego nawiedzającemu kazala się zbliżyć i pierś chorego dotknąć. Tegoż modlitwie gdy się chory polecił, tyś z nim do chorego w nawiedziny przyszła. Nieopuszczay mię w godzinę śmierci, przybądź mi na ratunek w każdej potrzebie mojej, niech doznam macierzyńskiego miłosier-

29. Dnia GRUDNIA. 2055

łosierdzia twego.

Gdy słowa uszczypliwie słyszę, tym się cieszę, że na Jezusa więcej mówiono: czartostwa ma, okrzyk jest S. Augustyn. Znoś cierpienie i żyzki ludzkie, a modli się za tych, którzy cię kiedykolwiek słowem przykrym urazili.

Dzień 29 GRUDNIA.

S. Tomasz z Kancelerza Arcybiskupie, Kantuaryeński, który wygnanie i inne prześladowania o kościół Boży cierpiąc, a od Chrystusa do korony męczeńskiej zaproszony, onę w kościele okrutnie zamordowany odebrał, mówiąc: Dłamięnia Jezusa i obrony kościoła gotowem umierać. Któryś z mar twoim błogosławił, i niezbożnemu Krolowi łaskę pokuty uprosił od Boga. Pobłogosławie mnie z mar, i owłzem z nieba pobłogosław miłującemu do grobu, żebym Najświętszą MARYĄ tak czcił, abym od Jezusa Syna iey do korony wieczney stał się godnym być wezwany.

S. Dawidzie Krolu, Proroku, mężu według serca Boskiego, któryś wykonał wielaką wolę jego, respektow ludzkich

Nnnnnnn

wielki

2056 ROKU NIEBIESKIEGO:

wielki wzgardzieliu, wielce cichy, do modlitwy nader skłonny pokutujących przykładzie doskonaly.

S. Trofimie Biskupie Apostole Francyi.

SS. Kalliscie Szczesny Bonifacy MM.

SS. Dominiku, Wiktorze, Primianie, Lyboisie Saturninie, Krescenty, Sekundzie, i Honqracie MM.

S. Krescensie Biskupie S. Pawla uczniu.

S. Marcelle Opacie ialmuzni i tez mężu, który na modlitwie od Aniołow wzgorę podniesiony na kształt słońca roziasniales, na obronę twoję przeciw nieprzyaciółom krzyż na niebie iśny pioruny i strzały rzucal.

S. Ebrulcie za powodem Anioła strożu, z krolewskiego dworzanina pustelniku, któryś Ansberta Zakonnika twego, powietrzem bez Wiatyku zeszedł, modląc się z płaczem, wskrzesił, i na pytanie czy by pragnął przyjąć Najswiętłzy Sakrament, odpowiedziałego *Pragnę*. Ciałem Chrystusowym posilił i na inny świat wyprawił. Inny do żywota przywrocony zeznał, że dla zasług twoich cudownie wskrzeszony był, który potym przez wiele lat wkłaztorze twoim żył. Który choruiąc

29. Dnia GRUDNIA. 2057

choruiąc przez dni czterdzieści i siedm. Nie innym pokarmem tylo samym Najswiętłzym Sakramentem żyłś. Który zmartwychwltawszy przez one osmnásćcie dni, ktoreś żył po śmierci, wiele ubogim rozdał, i wielę cudow powtore na inny żywot przeniesiony, zaśniaszś.

* * WSZYSTCI SS. *Chr. iako. ná kárlic 1511.*

IEZU kockany, ktoręgo prawdziwy náśladowca twoy X. Ian Nunniusz Soc. JESU zranionego przy okrutney męce, żeby na sobie wyjął, ostrym do ran zadania biczowaniem ciało swoje trąpił, tak dalece, że się nowicyulz niespodzianie weyzrawłszy na zranione ciało, chwiciący się w powołaniu twoim, utwierdził. Ojak częstoś w święte rany twoje wpatruię się, ktoreś z wielkicy miłości ku mnie przy okrutney męce twoiey podiał, a przecie nieścateczne serce moje często się do obrázy twoiey skłania. O Panie umocniey ie, nie day mi upadać w ciężkie grzechy. Niech najswiętsze rany twoie wzbudzą mię do zamilowania ciebie, do ścately zycia mego poprawy.

S. MARYA, ktoraś Świętemu twemu Tomaszowi dzieciściem ielczce będącemu
Nnnnnng. ma

mu w podarunku ornat purpurowy, dała, na znak przyszłego kapłaństwa jego. Włosciennicę przez ułtawiczne zażywanie podartą naprawiającemu, tey pracy pomogła. Temuż na pamiątkę siedmiu radości twoich, którychś na ziemi pełną była (to jest. Zwiastowania, Nawiedzenia, Narodzenia Syna twoiego, od trzech Krolow nawiedzenia, znalezienia Syna w kosciele, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia) siedm pozdrowienia Anielskiego codziennie odmawiającemu, pokazałaś się, i pochwaliwszy to jego nabożeństwo, zachęciłaś go do nabożnego rozpamiętywania i tych radości, których teraz w niebie zażywałś, a pragnącemu ktoreby były, objawiłaś: 1. żeś nad wszystkie stworzenia wywyższoną. 2. że wszystkich Aniołow i ludzi darem Panieństwa przechodziłaś. 3. że światło chwały twoiey iako słońce, wszystkich świętych oświeca w niebie. 4. że cię wszyscy obywatele niebiescy czczą iak matkę Boską przynależy. 5. że masz władzę od Syna twego na uproszenie wszystkiego o co prosić będziesz. 6. żeś wszystkich tu żyjąc darami i łaskami Boskimi przewyższała, i twoim chankom

chankom wyśoka w niebie od Syna zgortowana chwala. 7. że twoja chwala co dzień aż do skończenia świata na ziemi pomnazar sie będzie a w niebie wiekować. Naucz i mnie chwalić ciebie, spraw abym się w ułtawicznym martwieciu ćwicząc, ktoreś i na ziemi, i teraz masz w niebie radości rozważając, w nich się tu cieszył, i po całą wieczność w niebie.

S. MARYA, któraś Jakubowi Danielowi soc: 78: chorującemu przez sen pokazałaś się rzekła: Jakubie chcesz być zdrowym odpowiadaćemu pragnę jeżeli jest wola Boska zdrowie przywrócisz, niech ja za przyczyną twoją świętą przykładem tego slugi Bożego nauczę się zgadzać z wolą Boską, tak w powodzeniach iako i w przeciwnościach.

Co jest że chcesz mieć śmierć dobrą, a żyć do brze nie chcesz. Nie umrzeć boś się, a nie żyć nie boś. Nie może złe umrzeć, kto żył dobrze. S. Augustyn. Popraw się w tym, co widzisz w życiu twoim złego. Modli się za konających.

Dzień 30. GRUDNIA:

S. Fileterze Młodzieniec z Ojca Starosty, dia

2060 ROKU NIEBIESKIEGO.

dla wdzięczności twarzy i ozdób przyrodzonych wszystkim miły, który zrospalonego pieca ozdobniejszy wyszedł, potem rozgami bity, sękami szarpany, drapieżne bestye przy nogach twoich leżące widziałeś. Na wygnanie prowadzony, gdy na przyscie twoje wszędzie batwochwalnice wały się, Hrabia jeden z siedmiu towarzyszów tym cudem Chrystusowi pozyskany. Gdy szedł do S. Eubioty w nawiedżiny, on od Anioła upomniany jest, abyć drogę zaszedł i uczcił cię. O dziwney urody i Bogu ulubiony młodzieńcze święty, upros sercu mojemu od tegoż Boga godną na wieki kochania piękność, Nayszystsze serce jego niech oczyści serce moje, aby mię nie zarzucono na obrzydłą wieczney szpetności przepaść, ale. abym w miłośney nieustającego wieku piękności i czystości, onemuż wszelakich ozdób nayszybnieyszemu szrodli aż na wieki przypatrował się A.

S. Sabinie Biskupie po obcięciu rąk, wielu ślepych oświeceniu, nawroceniu wielu, olownemi kulami aż na śmierć ubity M.

SS. Marcelle i Exuperancyusz, na katowani mę-

30. Dnia GRUDNIA. 2068

wni męczeni, kiimi zbici, po bokach paznogtami drapani, ogniem męczeni aż do śmierci.

S. Wenusztyanie Starosto z żoną i z synami od S. Sabina wszyscy nawrocenti, dla Chrystusa poćcinani.

S. Manlwece, Sewerze, Appianie, Donacie, Honoryusz i towarzysze MM.

S. Anizy Biskupie.

S. Eugeniusie Liberyusie i Raynerze Biskupi.

S. Anastazy Astryku, przedtym w Rzymie Opacie u S. Alexego, potym Arcybiskupie Koleński, który z Rzymu koronę Apostolską z krzyżem tobie od Papieża z namięnienia Anielskiego daną. Świętemu Stefanowi pierwszemu, Krolowi Węgierskiemu przyniosł. Zachoway Węgrow wiernych twoich Bogu.

S. Jakubie Apostole Jana bracie, tego dnia z Ierolimymy przeniesiony do Hiszpanii do Kompostelle. Ciebie w Kompostelli schowanego z nieba ogłoszono. Któryś w ciężkich wojnach, iawnie się pokázawizy, Hiszpanów twoich przeciw niewiernym na wojnie dziwnie wspomagałś. Wielki pielgrzymow i w ostatnim zgonie

zgonie zstępujących Patronie.

S. Anizya Panno, męczenniczko, którą rozdawszy na ubogie swoje bogactwa, w nstawicznych łzach, na czytaniu, postach i modlitwie przeżywałaś, snu ledwo co przypuszczając, mówiłaś: *Zła rzecz jest zaspywać mi, gdy nieprzyjaciół moich cznie.*

S. Egwinie Biskupie.

S. Wawrzyńcze w pięciu lat osierociłaś, któryś się często aż do krwi biczował, którą jednak z szat białych cudownie znikala, żeby iey mamka nie postrzegła. Z młodości twojej włościennicą opasując się, coś najlepszego w innym widział, naśladowałaś. Któryś dwóch Aniołów widział, Niceforowi Biskupowi mówiących: *Podź Bracie bo Pan cię wzywa:* Któryś pod czas czterdziestodniowego postu cudownie wyrosłe drzewo o trzech gałęziach widział, iedną gałąź kwiatami, drugą jabłkami niedożyźrzalemi, trzecią dożyźrzalemi obitą małące, i tym pokarmem posilony. Potym otwarte niebo obaczywszy, i głos z tamtąd usłyszawszy do klasztoru twego wrociles się. O niczym tylo o rzeczach niebieskich rozmawiałaś; każdy słuchając ciebie wielką miłością Boską zapalony

palony odchodził. O tobie Chrystus do wiela tysięcy Aniołów z tronu mówiący, słyszany: *Przyzwieście do nas Wawrzyńca.* A oni gromadno do ciebie pośpieszywszy, po miłym pocałowaniu, wezwanie Chrystusowe obwieścili, i do Boga przyprowadzili; który mile cię obłapiwszy rzekł: *Wawrzyńcze mnie najmiłszy wysłuchane są modlitwy twoje, i przyobiegał ci, że chorzy, opętani, pomoc pewną u ciebie znajdą. Któryś, twoich do miłości Boskiej usilnie napominając, mówił: Synaczkowie napominam was, abyście wesolemi byli. Dobrych i prawnego serca, Bóg doskonałą miłością kocha. Bliżsi śmierci, Historią męki Pańskiej kazał sobie czytać, i płacząc, w pierśi kamieniem bicia, wzdychając, rzekł: W ręce twoje Panie polecam ducha mego i umarłem przy obrazie Chrystusa Ukrzyżowanego swoją głowę ku tobie nakłaniającego. Z grobu twego, wdzięczny zapach, i częste cuda, drogą śmierć twoją świadczą.* S. Wawrzyńcze, niech i ja stanę się godnym znajdować się między zapalonemi miłością Boską od ciebie. Niech przy skonaniu moim ducha mego w ręce Boskie oddam, niech mi w ten czas Ukrzyżowa-

ny IB-

ny IEZUS miłościwy będzie, niech krew
iego najsświętszą wszystkie grzechy mo-
je zgladzi. Spraw aby o miłość Boską i
o wzdarcę samego siebie proszącemu, IE-
zus ukrzyżowany uczynił.

**** WSZYSTKI SS. Czc. iako na kartie 2511.**

Boże którego sługą X. Piotr de Urteaga
Soc: JEZU niebez wielkiego w ludziach po-
żytku Kaznodzieja, potym przełożony,
w niedostatku, i ucisku na modlitwę do
ciebie udał się, a tyszpencią, ktorey ni-
gdy nie było Do niego napelnił. Ten
pod czas dzdzytwej chwili wysłał swoich
na nauczanie Chrześcian wiary świętej,
czego ieden dostatni człowiek słuchając,
katechizujących przykładem do większej
i almużny czynienia zachęcił się, a X. Pio-
trowi dług trzech tysięcy czerwonych
złotych z ołłaną kartą darował. Day
mi dar modlitwy, niech we wszystkich
niedostatkach moich w tobie samym ie-
dynym nadzieia moja będzie. Uznaję Pá-
nie, że ty mię sam karmisz, ty mię sam
pośilasz, z którego ręki wszystko mam,
cokolwiek mam.

S. MARYA, ktoraś dziśieyszemu S. E-
gwinowi w Anglii Biskupowi, otoczona
Pannami,

Pannami, krzyż i księgę w ręku piastują-
ca pokazała się. Ty bądź nauczycielką
umartwienia, mądrości, modlitwy mojej.
Nie dopuszczaj, żebym w tych rzeczach
był nieukiem, ktore chcesz mię umieć, kto-
re mi są potrzebne do zbawienia do mi-
łości Bogą i ciebie samej. Niech oraż za-
pomnę wszystkiego, czego chcesz żebym
nie umiał.

S. MARYA, ktoraś z IEzusem malucz-
kim sługę twego X. Emmanuela *Sa soc:* JE-
SU nawiedzeniem twoim ucieszyła, i w go-
dzinę śmierci z S. Ignácym przybyła. To-
bie polecam ostatni moment życia mego.
Mátko miłosierdzia, nie zapomnieyże w
ten czas o mnie. Przybądź mi na ratunek,
żebym w ręce twoje, w ręce Syna twoie-
go, oddał ducha mego.

Uskarżacie się że złe czasy, ciężkie czasy. Ży-
cie dobrze, a złe czasy przemieszaliście w dobre,
dobrze żyjąc. Nie czasy złe są, ale ludzie złe
żniacy, złe czasy czynią. S. Augustyn. Uzy-
waj tak czasu, żebyś w nim pozyskał sobie Bogą.
Modl się za próżniących i na złe czasu zaży-
wających.

Dzień 31. GRUDNIA.

Oooooo

S. Syl-

2066 ROKU NIEBIESKIEGO

S. Sylwestrze Pápieżu, któryś ożiębległ
w wierze Konstantyná, i dlá tego trą-
dem zarózonego, ále od SS. Piotrá i Páwli
Apostolow; áby cię wezwał, nápomnio-
nego, ochrzcił, oczyścił, potym zarózia-
cego smoká, modlitwą zabił, kościół
świątobliwością twoją, pilnością, odwagą
utwierdził. Zniszcz to wszystko, co bydlá
może zgubą duszy moiej; bo wszystko
mi to smokiem czartem i piekłem iest.
Oddal odemnie trąd ożiębłości, i cokol-
wiek się oczom Boskim nie podobá. Dziś
kończę ten rok, w który wielu kończą ży-
cie. Uproś mi szczęśliwy dzień ostatni i
godzinę życia mego. Záluię za to wśzy-
stko, czegom się tego roku i indziej do-
puszcz, i za innych záluię. Winiszć i cie-
szę się z tego wśzytkiego dobrego, które
Bóg sam od samego siebie á święci od Bo-
gá mają. Dziękuię za wśzytkie dobro-
dzieystwa, którem tego roku odebrał i
kto inny odebrał. Cieszę się, że tego ro-
ku od niebá i ziemi Bóg uczczony iest.
Winiszć wśzytким, którzy się roku tego
z tego wygnania do oyczyzny przeniesli.
I przez wśzytkich z osobná Świętych przy-
czynę (zwlászczá tych, których Bóg tego
roku

31. Dnia GRUDNIA. 2067

roku niebieską wiecznością ubłogosła-
wił) pokornie do nog rzuciwszy się pro-
szę i zebrzę przez wśzytkich tych, od ie-
dnego Boga, izczęśliwego dokonánia tych
momentnych lat. Zebrzę szczęśliwego
weyścia do niebieskiej wieczności, w któ-
reybym mógł ogládac naylepszé i naypie-
knieysze dobro náte, áż ná wieki. Mógł
miliować mógł chodzić po cáła wieczność
z nayswiętszą naturą ludzką IEZUSOWĄ. z
MARYĄ IEZUSÁ Mátką, z Aniołem strózem
moim i innemi Aniołami, náostatek ze
wśzytким wybráných Boskich zgroma-
dzeniem Amen.

Święte. Donato, Páulino, Rusyko, No-
minando, Serotyno, Hilaryá i towarzyski
MM.

S. Sabinianie Biskupie i Potencyanie
MM.

S. Kolumbo Panno, ktorey cudem o-
bronione Panieństwo, zgászony niebie-
skim deszczem ogień, i odcięta głowa mę-
czeństwem ukoronowaná.

S. Hermesie Exorcysto.

SS. Stefanie, Pontianie, Attalusie, Fabi-
anie, Korneliuszu Sexcie, Flosie, Kwinkcy-
anie, Minerwinie, i Symplicyanie MM. Ka-
taneh-

Oooooo2

taneńscy.

S. Zotyce Kapłanie opatrnością około sierot Bogu miły.

S. Barbacyanie Kapłanie, chorych cudowny lekarzu. Tys był powodem Placydzie Cezarzowej do budowania kościoła w Rawennie na cześć S. Iana Ewangelisty, który potym skończony sam Ian S. w apparatach Biskupich widziany poświęcił. Ciebie jeden mąż z podejrzenia nadszedzły w kościele z gołym mieczem, natychmiast zdrewniały długo został, któregoś ty modlitwą twoją pierwszej czystości przywrócił.

S. Melania młodszą, która oraz z pobożnym mężem dostatki samego tylko Cezarza bogactwom mało co nie równe, wszystkie na ubogich wydawszy, na suchym chlebie, na długich postach, na czytaniu i pisaniu ksiąg, martwiąc ciało, dobrowolnie za Rzym przyjąwszy wygnanie, wskrzyni drewnianey iako w trumnie cudownie przez całe siedm lat przeżyłaś, a potym z matką i z mężem twoim Pinianem w Ieruzolymie wielką Mistrzynią Panien Bogu poświęconych została. Wielą cudow wśławioną, dnia, któryś była prze-

ła przepowiedziała życia dokonała.

S. Frodobercie kolo ktorego Aniołow często widziano z świecami i pieniami, twego dnia narodzenia święto obchodzących, i gołębica biała, z nieba zstępująca widziana.

* * W SZYSCY SS. *Śc. iako na kartie 15 r.*

Boże, który słudze twemu X. Ianowi Franciszkowi Regis Sec: JESU wielkiemu ubogich miłośnikowi, i z tey przyczyny *Oycem ubogich* zwanemu, gdy mu żywności, którą dla nichże opatrował nie stało, cudownie przy mnożyłeś. Dla wyśkokich jego cnót, ustawicznego umartwienia, chorobami nieznosnemi zarążonym z wielką miłością usługi, wielkiej ku tobie miłości, w niewczasach cierpliwości, Prorockim duchem obdarzyłeś, który kilkom złe żyjącym oprzykrzeł poprawie życia przepowiedział. Jedney zaś na napomnienie tego niedbającego nagle śmierć wyprorokował, nie zmordowany przez cały dzień codziennym słuchaniem spowiedzi pracowników. Wzbudz w sercu moim miłość ku ubogim. A kto może byćz aboższy nad duszę moją, Panie wspomóż duszę moją. Zastap niedostatek dusze mojej w darach

000000;

two-

2070 ROKU NIEBIESKIEGO
twoich. Przymnoż nabożeństw wielkicy
czci i miłości twoiey, cierpliwości, pokory,
wzgardy samego siebie, ochoty wu-
słudze i w służbie twoiey, na których mi
zbywa. Niech ciebie samego, i większey
chwály twoiey we wszystkich sprawach
moich szukam.

S. MARYA, pod ktorey imieniem S.
Sylwester dziśieyszy w Rzymie kościół
poswięcił, nazwany S. MARIA *wybaw nas od
mak piekielnych*, który na tym mieyscu zbu-
dowany, gdzie przed tym przepaść była,
w którą Kurcyusz Rzymski wskoczył,
tamże był niegdy kościół łowisza. Spraw-
aby mię przepaść piekielna nie pochłone-
ła. Ta niech będzie ostatnia prośba mo-
ja: S. MARYA wybaw mię dzielną mo-
dlitwą twoją od tego wszystkiego, co mię
od Boga oderwać może. Wybaw mię od
mak piekielnych, abym przez lata wie-
czne z tobą Bogą widział i miłował.

S. MARYA, którą się pokazała słudze
twemu Marcellowi Scaglione *Sca: 788*
co dziennego w każdej rzeczy umartwie-
nia, siedząca na tronie otoczona Aniołami
w szacie złotemi gwiazdami ozdobney,
którey żęby sobie wytrwanie w powołaniu
uprosił,

31. Dnia GRUDNIA. 2071
uprosił, na każdy dzień przypadającego
Świętego, obierał sobie do Boga przyczyn-
cę. Ta ciebie sobie za Pośredniczkę obie-
ram. Wstaw się za mną do Majestatu Bo-
skiego, a uprosi mi wytrwanie w łasce Bo-
skiej aż do zgonu życia. Pragnę w tey
wierze umierać w ktorey żyję. Niech u-
mieram sługą Syna twego i sługą twoim.
Gdy mię wzyścy opulzczać będą, gdy o
mnie nikt dbać nie będzie, i żadney po-
mocy dac nie będą mogli, w ten czas nie
opulczay mię Matko Nayswiętsza, w ten
czas miej o mnie staranie. w ten czas
przyimiy mię w opiekę swoię, żebym z
niey na wieki nie wypadł.

*Śmierć, ktorey się lękają ludzie, jest, odłącze-
nie dusze od ciała. Śmierć ktorey się nie lękają
jest rozłączenie dusze od Boga S. Augustyn.
Strzeż się obraży Boskiej, modl się za grzesznikiem.*



0000004

K R O

KROTKIE ZEBRANIE ROK V NIEBIESKIEGO

Albo

Nabożne westchnienia na uproszenie łaski od Boga do czynienia rozmow duchownych.

1. **C**hryście mój IEZU, którego niewinne życie, po zmartwychwstaniu twoim było, tyło żebyś Apostołów twoich niebieskiej o rzeczach Boskich rozmowy nauczył, *pokazując się im i rozmawiając o Królestwie Boskim.* Któryś na ustach S. Gertrudy to imię IEZU S złotemi literami wyraził, pierwszego dnia roku; mówiąc: ze ci miała być wdzięczna przysługa na nowy rok, myśleć o bojaźni i miłości Boskiej. Napelniey serce moje takimi myślami; napelniey usta moje, chwałą twoją, słowami twoimi, które ci się naybardziej podobają. Naucz mię, żebym umiał o tobie rozmawiać.

2. S. Koletto Panno, któraś rozmawiająca o Boskich rzeczach, widziana otoczona dwunastą Apostołów, z którymi do nieba odchodzącemi, widziano cię podniesioną

śioną ku niebu. O Święci Apostołowie! ponieważ tak się Bogu podobają i niebieskim mieszkańcom rozmowy święte, nauczenie mię nabożnie rozmawiać. S. Koletto upros mi serce pełne Boga. Niech język mój to tyło mówi, żeby i mnie i słuchających do nieba zbliżyło, niech owych słów, które do piekła prowadzą, mówić nie potrafi.

3. S. Aldetrudis Panno, na której ustach plastr przezroczystego niebieskiego miodu widziano, upros mi z nieba choć odrobinę słodyczy niebieskiej, którą rozpłynąwszy się w ustach moich, wielu pociągnęła do miłości nayśłodszego Boga mego.

4. S. Bonawenturo, który obaczywszy w lat trzydzieści i dwa język S. Antoniego z Padwi nic nie skążony, serdecznie westchnąłeś, mówiąc: O błogosławiony języku, który o samych tyło Boskich rzeczach rozmawiać umiałeś. Upros mi takie serce taki język.

5. S. Euthymiuszu Opacie, który usta S. Cyrylla niebieskim jakimś likworem natarłszy, onegoż wymownym w rzeczach niebieskich uczyniłeś; O S. Euthymiuszu;

Oooooo

O S. Cy-

O S. Cyryllu. Sprawcie to żeby język moy wymowny był w rozmowie o Bogu.

6. S. Ianie Opácie Reomanieński, któryś niememu mowę przy grobie twoim modlącemu się przywrócił w ten sposób. zdalo mu się, że skra naksztalt gwiazdy błyszczący się z grobu twego wypadająca, w nieme usta jego uderzyła. Niech się ta iskierka, języka moiego dotknie, żeby w usciach moich słowa miłością Boską gorzące, rozżarzyła, żeby z Augustynem S. wszystkie moja, z Bogiem i o Bogu rozmowa, była ofiarą z ręki języka. Niech usta moje mówią Bogu: *Ciebie niech chwali dusza moja, żeby się kochała w tobie.*

7. S. MARYA nauczycielko rozmowy i z Bogiem, i o Bogu, któraś twemu Kapiłanowi, po odcięciu języka od heretyków, nowy język dała; niech nowym językiem, nowym sercem rozmawiam o Bogu, i tobie i o Świętych Boskich, a iako ty, za świadectwem S. Bernardyna twego, tak stodyczaj miłości Boskiej napełnioną być, że tylko o samej miłości Boskiej rozmawiać mogła. Niech język moy, serce moje, usta moje tego się wżylitko od ciebie nauczą.

8. S. Se-

8. S. Sebaſtyanie M. który rozmawiając o Boskich rzeczach, widziany jest, wżylitko to z otwartej Anielskiej przed toba księgi czytać. cokolwiek mówił. Z ksiąg czarotowskich wszeteczne słowa czytają nieczyłte języki. Ty modl się za mnie, żeby wszystkie mowy moje były takie, iakobym ie z otwartej Anioła mego słowa księgi czytał.

9. S. Charalampi M do ktorego głos z nieba słyszany: *Niech moja twoja będzie uzdrowieniem chorych,* iako niegdy słowem Bożym uzdrowieni byli ci, których węż śmiertelnie ranił. Modl się za mnie, i uprosz mi, żeby Bog w usciach moich słowa swoje złożył, żeby mi tych uleczyl, których wąż piekielny iadem swym zaraził.

10. S. Agnieszko Panno i M. ktorey o Boskich rzeczach rozmawiający wszystkie słowa Chrystus złotemi i iśniejącymi literami napisane pokazał, innym, ciebie zaś, z turybulárzem złotym perłami ozdobionym, znakiem najdroższego serca twego, i słow miłością Boską palących widziano. Naucz, mię tak rozmawiać o rzeczach Boskich, żeby serce moje i język

ie i język moy pełne były Bogá, i żeby słowa moje godne były być wpisane złotem i literami w księgę miłości Boskiej.

11. Nauczycielu IEZU moy, któryś S. Gertrudzie twojej, pytającej się ciebie: *czymby uczynkiem miłość swoją ku tobie odzyskać mogła*, odpowiedziałeś. Rozważaj sercem Boskie rzeczy, rozmawiaj o zbawiennych rzeczach, czytaj książki duchowne, słuchaj zbawionego napomnienia, ręce twoje niech nie proznują. A tym samym miłością mi przyśługę uczynisz. Wiem Panie, że nie bądź, który ci mówi, Panie, Panie, *widząc do królestwa niebieskiego* ani ten, który tylo, mówi, ale i raczy ten, który i czyni, przyjemny ci jest. Jednak twoich to Panie, rąk dzieło, żebyś uczynił to, co ci się podoba; twój dar, żebyś mowił do upodobania twego. tak że cokolwiek czynię, cokolwiek mówię, wszystko to jest od ciebie, niechże bądźcie i o tobie i dla miłości twojej. Niech się wpoją w serce moje złote Augustyna S. słowa, który twierdząc, że mowa dobra za uczynek stoi, tak daley mówi. *Kto błędnego słowa kładzie, dobry uczynik czyni. i słowa twoje: z słow twych*

pożyci

pożyci być może. Spraw, żeby usta moje odtąd nigdy cię nie obrażały, ale więcej ci i barziej służyły, niż cię obraziły, i język moy chwale twojej niech zniewolony będzie. Abowiem iako proźna mowa może tak nabożna czyścić duszę, i iako się to czyni, co się z ochotą mowi, i słucha.

12. S. Katarzyna Seneńska, któraś spowiednikowi twemu, o rzeczach duchownych z tobą rozmawiającemu, obficie skruchy serdeczney lzy uprosiła, który dar Przymilem odpustu zupełnego iemu dał od Boga nazywałaś. Naucz mię żebyś tak o rzeczach niebieskich rozmawiał i ich słuchał, żebyś niemi zapalony, we lzy serdeczne żalu i miłości Boskiej rozpływał się.

S. Katarzyna Seneńska, któraś gdyś nabożne rozmowy z tymże Kapłanem miała, widziana jest Chrystusowi, iako go zwyczajnie malują, twarzą podobną, zadumiałemu takim widzeniem, rzekłaś: *On na cie ogląda, który jest*. Mow do serca mego. Naucz języka moiego takiey o Bogu rozmowy, z ktoreyby Chrystus, minie twarzą swoją obiaśnił, i żebyś świętym naśladowaniem, stał mu się podobnym.

S. Katarzyna

S. Katarzyna Seneńska, którą w Boskiej miłości zatopioną, i na kilka godzin w zachwyceniu zostającą, widziałas Bogą, chwale błogosławionych, piekielne oraz i czyscowe męki. przy tym słyszałaś Iezusa tak do siebie mówiącego. Rozważ teraz i obacz, jaką chwałę tracą ci, którzy moich przykázow nie zachowują, i jako karani bywają. Podź, do nich powroć się, żebyś ich tego nauczyła *Ja z inſe będą z toba.* I tak o ostatecznych rzeczach z ludźmi rozmawiając, wielu świętymi rozmowami zapaliła, mow do serca mego, natchniy ięzykowi memu, żywo wyrażające wieczność, słowa.

13. S. Franciszku od Seráfina ukrzyżowanego zániony, przez ktorego usta, Boskiej miłości w sercu żarzący się, ogień, wynikał, z Bogiem i o Bogu zawnę rozmawiając, i żebyś tey niebieskiej rozmowy synów twoich nauczył, z niemi często o rzeczach niebieskich gadał, podczas ktorey rozmowy Pan IEZUS. nadobney twarzy i wesolego wyczucia w pośrodku słuchających ciebie synów pokazał się, i wszystkim dobrze zycząc i błogosławiając, dał znać, że się takimi razami

z mowami

zmowami wielce cieszy. Który przed niektórymi o innych uskarżał się, że w innych rzeczach będąc wymowni, na duchowne rozmowy ust otworzyć nie umieją. O Święty Seráfickiego serca i ięzyka mężu! Uproś mi tę łaskę, żeby wszystkie moje mowy o Bogu były, niech materia moich rozmow moich będzie Bog mój i wszystko moje.

14. S. Marya Magdálono, wielką Bogą miłosnicą, i z tego przyczyny nauczyłaś się wiele o miłości Boskiej myśleć, mówić, słuchać, siedząc przy nogach rozmawiającego Iezusa. Który serce ognile pokazane jest S. Mechtyldzie. Uproś duszy mojej, ogień miłości Boskiej, niech serce moje, usta moje ięzyk mój i słowa tym ogniem palają.

15. O! Przedwiecznego Oycá wcielone słowo Boże IEZU, który w postaci niemowlęcia widziany jest od B. Doroty Ferraryeńskiej błogosławiający iey, i twarz miłą pokazujący tym, którzy o rzeczach duchownych rozmawiali, gdy zaś od duchownych, do próżnych mow udawali się, z gniewem od nich odwracający się. Uproś mi tę łaskę, żebym to tylko mówił co ci się

podobą

podobą, żebyś miał i dyng pociechę ztego, o czym myślę mówię, i co czynię.

16. SS. Janie i Páwle MM. brácia rodzeni, często o Bogu z soba rozmawiający, tak że gdy przyszło wá o Boskich rzeczach rozmawiać, w tym samym byliście nayswymowniejszy, zkąd o waskościól święty śpiewá: *języki ich kluczami nieba stały się.* Sprawcie przyczyną waszą, żeby mi przykładem i słowem tak mówił, żeby mi i przez święte sprawy i duchowne rozmowy, wielom do nieba otwierał, iáko inni zemi mowami wielom do piekła otwieraia.

17. S. Genezyusz M. któryś męczony, o Bogu rozmawiając, rzekł: *Chrystusá mi z ust, Chrystusá mi z serca, wydrzeć nie będącís mogli.* Uczyni; żetym tak beśpiecznie, nábożnie rozmawiał, żebym dla zadnych respektow ludzkich o Chrystusie mówić, myślic nie przestawał.

18. S. Scholastyko Panno, któraś z S. Benedyktem rodzonym twoim dziełaty ná chwaleniu Boga, i świętych rozmowach i rawila, i gdy dla mioku nadchodzącego, chciał odejść, tyś prágnać ielzcie dziuzi świętych rozmow, iego słyszeć, i przylobie przy-

bie przytrzymać, rzęsiłty deszcz od Boga uprosilaś, i tak się stało, żeście całą noc ná nábożnych rozmowach przepędzili. Uproście mi takie prágnienie do słuchania mow nábożnych, uprosście mi takich towarzyszow, którzyby mię rozmowami swoiemi do miłości Boskiej pobudzali. Oddalcie wszystkie przeszkody, które mi mogą wstręt czynić, do słuchania nábożnych rozmow, które się w was tak Bogu podobaly, że to cudem potwierdził.

S. Scholastyko Panno, ktorey duszę, dnia trzeciego po tych rozmowach S. Benedykt widział od ciała rozłączoną, w postaci gołębice do nieba wlatującą. Uproś mi u Boga serce twoje, język twój, niech się sercem twoim przygotuię do śmierci. Niech teraz tak myślę tak mówię tak czynię, iákobym myślił, mówił, czynił, gdybym wiedział, że po trzech dniach umrzeć mi przydzie.

19. SS. Kryszpinie i Kryszpinianie, roku zánego w Rzymie, którzy z tey przyczyny rzemieślá szewskiego náuczyliscie się, że byście świętemi o Chrystusie rozmowami, wielu do Chrystusa náwrócili, potym męczennicy chwalebni. Sprawcie,

Pppppp

żeby

żeby i serce moje i język mój służył Chry-
stusowi memu, żeby iak najwięcej dostał
do Chrystusa połączony. Uproście mi
od Boga to, o co niegdy S. Anzelm ro-
zmyslił o niebieskiej chwale, prosil
mówiąc: *Niech dusza moja o Bogu myśli, niech
język wystawia Boga. Niech go serce moje mi-
łuje.* B. Wawrzyńcowi iustynianowi nie-
milszego, wdzięczniejszego nie było, iako
mówić i słuchać o Bogu. O! SS. Męczen-
nicy! O S. Anzelmie! O B. Wawrzyńcze!
Sprawcie żebym kochał Boga, żebym
go kochał z całego serca mego, ze wś-
zystkiej duszy mojej, ze wszystkiej myśli
mojej, ze wszystkich sił moich, a tym sa-
mym i prawicie to, że przykładem wa-
szym, o Bogu i miłości Boskiej mówić bę-
dę z całego serca mego, z całej duszy mo-
jej, ze wszystkich sił moich. Ponieważ
za zdaniem S. Iana Chryzostoma, prawdzi-
wej miłości to wrodzona jest; że o tych,
których oświeca i miłujemy, zawsze rozmawiamy.
Niech tedy kocham Boga, a mówić będę
zawsze o Bogu z miłości jego.

20. S. Iane de Matha, któryś umiera-
jąc, kłótkę, którą usta twoje zwykł za-
mknąć, uczniom twoim, iak święte dzie-
dztwo

two testamentem zostawił. Uproś u-
stom moim, złotą Boskiej miłości kłó-
tkę, któraby usta moje na próżne i nie-
rzeczytne mowy, zamykała, a na świę-
te duchowne, otwierała.

21. S. Frodebertie Opacie, któryś pe-
łnił Duchą S. z gościem jedynym zbawien-
ie i duchownie rozmawiając, wdzięczne
niół SS. Trojcy Przenajświętszej
chwale śpiewających, pienia uszyślałeś;
praw skutecznymi twoimi modlitwa-
ni, żebym się nauczył duchownych ro-
mów, ktoremibym, i Boga i świętych
aniołów cieszył, twoją pomocą i przykła-
dem pobudzony.

22. S. Nilsie Opacie, któryś z nawi-
dzaiacami ciebie z Cesarzowskiego dworu lu-
dmi duchownie o małej liczbie tych, kto-
ry małą byłą zbawieni, rozmawiając, i
z Chrystusa i SS. mówiących, powagą
wzierniając, onychże bojaźnią Boską
wzruszonych, temi słowy napominałeś:
*Żeli chcecie mieć nie będziecie, a cnoty wielkie, nie
as nie wyrzuci od was piątek.* Podaj do-
śca mego myśli, do języka słowa ogu-
e, żeby niemi pałały mowy moje. żeby
o Izukania wiecznej chwały, którą nie

wielom jest zgotowana, i mnie i słuchających zapalały.

23. S. Janie Kalibito, któryś rozmowę z nabożną gością duchownego do szukania niebieskich rzeczy zapalony, potym o Jezusa nawiedzony, cudny wyfokich i roiecznych cnot przykład, w domu c wskim utajony i wzgardzony, daleś. samey tylo śmierci oycu twemu i matce ktobyś był objawiłeś, po śmierci zaś Boga cudami wstawiony. O szczęśliwa ową pierwszą iskiarką duchowney rozmowy, którą tak wielki zapal miłości Boskiej wznieciła. Niech tym ogniem twym, mój język goreie.

24. S. Augustynie, który z duchownych ksiąg czytania, do świętey z Alipiusza rozmowy zapalony, i Świętych wybranych Boskich błyszczeniami przykładami do naśladowania wzbudzony, często do Boga mówił: Zranileś był serce nasze miłości twoją Boże, i tkwiły słowa twoie w sercu naszym. Rozważaliśmy przykłady slug twoich, które z czarnych iasne, z umarłych żywymi. Nieba uczyni, i wzbudzały opłotki ziemi, żebyśmy się ku ziemi nie mieli. Potym rozmawiając z matką twoją, o przyszłym wybra-

wybranych Boskich chwale, oboje do doskonałości życia przyzłiscie, tak żeś do Boga mówił: Panie ty wiesz, że tego dnia, ktoregosmy o tych rzeczach gadał, świat nam ze wszystkimi roskolzami przyniósł. O Święty Synu! o Święta Matko! uproście mi takie natchnienia, takie rozmowy, ktoremibym i siebie i słuchających pobudzał do miłości Boskiej, a światem i jego wygodami gardził. Ty zachęcając do rozmowy świętey o Bogu czytelnik twego, mówiłeś: Pociagnij z sobą których możesz do Boga i mówim: Tęko chajmy tego miłujemy. to m mow, i tak ich ciągnij z sobą do Boga: ponieważ z Duchą Łaski- ro mówisz tak do nich, jeżeli to mówisz zapalony ogniem miłości Boskiej.

S. Augustynie, uprosz mi to, o coś dla siebie Boga prosił mówiąc. O Boże obcowi zmiłuj się nademną, żebym o tobie rozmawiał. O jak chętnie, na wielbienie ciebie Boga wszystek wylałbym się! Pokornie prosię, żebyś nie tylo na to weyjrzał co teraz mówię, ale i na to, co mówię pragnę. Pragnę bowiem pragnieniem wielkim o tobie mówić, co na cię przynależy, i co tobie powinno jest. Miłuję cię Boże mój

Pppppp

miło-

miłością wielką, i więcej cię miłować pragnę, żebym wszyſtek miłością twoją napełniony, wszyſtek ogniem miłości twojej zapalony, z całego ſerca kochał ciebie Boga mego, ze wszyſtkich ſił moich ſerdecznych, mając ciebie ząwſze w ſercu w uſciech, i przed oczami.

S. Auguſtynie, który do niebieskich o Boſkiej miłości rozmawiał wszyſtkich zachęcając, mawiałeś: *co z ſobą czyniſz, tak i z bliźnim swoim maſz ſobie poſępować; to ieſt: żeo i on doskonała miłością, miłował Boga.* Spraw to S. Auguſtynie, żebym ſobie tak poſępował, żebym rozmową moją Bogu ię podobającą, bliźniemu memu pomógł do zamilowania Boga.

25. S. Janie Chryzoſtomie, którego świętych rozmaw o koło ſtojący ſłuchając rzuć wawie plakali, któryś ząwſze w twojej komorze miał odmalowane piekło, i ząwſze o piekło i o rzeczach Boſkich rozmawiałeś. i toż drugim rądziłeś, mówiąc: *Nie me iſt tak równie pożytecznego, iako o piekło rozważać, nikt z tych, którzy piekło przed oczami mają, poſępiony nie będzie.* Nie nie maſz, wdzięczniejszy Boga, iako zbawienie duſzy. Nad wszyſkie inne ſtaranie

ſtaranie naſze, niech to będzie ſtaranie naſze, o zbawieniu duſz ludzkich rozmawiać. Rądziłeś nad to przy ſtołach rozmowy duchowne, mówiąc: *trótemy miłować miłość, żebyście na nąpamięnienie naſze pamiętnymi byli.* Do ſłowa naſzego, ſtoł duchowny przyſławiaćcie. *Nach mężczyzna który, te rzeczy, o którychieśmy tu mówili, przypomina, a niewiaſta nach ſłucha, a dźwiz i domowi, niech ſię tego uczą, i dom niech ſię w koſciel przemienia.* Naucz mię, to zrozumieć i mówić.

26. S. Niluſie Biſkupie i M. za Chryſtuſa ogniem ſpalony, którego to przyſłowio było: *Cieſz ſię rozmowami świętych.* Biogoſławiony, który ząwſze o prawach Boſkich rozmawia, od taki-go bowiem przybytku Bóg nie oddalił ſię. Wypilz na ſercu moim i języku moim, Boſkie prawo, żebym o nim i myſlił i rozmawiał.

27. S. Ignacy Wyznawco, któryś o Bogu, i z proſtakami rozmawiał, a rozmowę twoją tym kończyłeś. *Kochajcie Boga z całego ſerca, z całej duſzy, ze wſſkiej woli.* Twojego imienia, którzy nie wiedzieli, miało imienia tych ſłow zażywali. *On Ojciec, który w niebo tak częſto poſtada, a o Bogu z wielką ochotą rozmawia.* Ktorys mie-

dzy pierwszemi reguł początkami synom
twoim, to prawo napisał: żeby sercu swego
miłotcia Boska palającego palno strzegli: żeby
z Bogiem i o Bogu rozmawiali, chroniąc się tego
wysokiego cokolwiek do postępu duchownego i do
zbanienia nie należą, któryś powiadał: żeś
z nikim z ludzi lubo złych lubo dobrych
o Bogu tak nierozmawiał, żebyś przy tym
wielkiego pożytku nie odniósł. Ktorego
świętymi rozmowami zapalony S. Xawe-
ry, często owe powtarzał słowa. Co pomo-
że człowiekowi, choćby świat cały zyskał, i jeżeli
duszę swoją utraci, i żeby siebie samego dla
miłości Boskiej zwyciężać przyuczył,
w pamięć swoją wpoił, i innych do tegoż
spობiać, powiadał, że to miał z twojej
nauki. Zapal serce moje twoimi pło-
mieniami, i upros sercu memu, językowi
memu, owego duchownych rozmow na-
uczycielu, któryć się w komorze twojej
w Rzymie, w językach ognistych poka-
zał, z ktorego natchnienia, toś napisał
synom twoim, żeby się starali bliźniemu na-
bożnemi rozmowami do dobrego pomagać. i
po przykładem twoim S. Xawery, Faber, po-
ty i S. Borgiasz, B. Aloyzy, B. Stanisław i
inni dziwni byli w mowieniu o Bogu i za-
palaniu

palaniu serc ludzkich ognistą rozmową
swoją. Spraw żebyś tak o Bogu trzymał,
iako ty, i oni, żebyś mowil o Bogu, two-
imi ich sercem i językiem.

28. S. Cecylia i serca i uśc Anielskich
Panno i M. ktorey serce ogniem niebie-
skim gorzało, i przeto, ani we dnie ani
w nocy nie przestawałas rozmawiać o rze-
czach Boskich, i modlić się. Ewangelią
Chrystusową zawsze w sercu nosząc. Na-
pełniy serce: moje i język ogniem niebie-
skim, żebyś nim palił w rozmowach o
Bogu i z Bogiem na modlitwie, żebyś ko-
chał Boga mego myślą, mową, i uczyn-
kiem

29. S. Ambroży, w ktorego niemowlę-
cia uścich roy pszczol był uśiadł, z kąd nie-
bieską słodyczą napełniony, Augustyna nie
tylo kázaniami, ale i rozmowami święte-
mi do Boga nawrócił. Day sercu me-
mu i językowi ten niebieski skutek w ro-
zmowach z drugimi. Uproś mi *Ducha* uśc,
z miłości Boskiej pochodzącego, żeby
mowy moje, były, mowami Boga przez
mnie mówiącego, żebyś słuchających na-
kłonił do tego, do czego Duch Święty za-
żywa języka ludzkiego iako instrumentu.

P P P P P

Uproś

Uproś sercu i ustom moim, żeby były instrumentem Ducha S. i jako był twój język.

30. S. Brygitta, któraś męża twego nabożnemi rozmowami do cnoty skutecznie pociągnęła, i potym temiz mowami w Rzymie wielu innych do miłości Boskiej zapaliła, do której Najświętsza Matka rzekła: Pokorą prawdziwej skruchy serca człowieka do serca Boskiego i do duchownych rozmow. Uproś sercu memu i ustom moim myśli ogniste, i słowa skuteczne, kteremi bym wielu do miłości Boskiej zapalił. Uproś mi od Jezusa Króla, od Najświętszey MARYI Matki pokornych, pokorę taką, któraby mię przyprowadziła do serca Boskiego, do rozmow duchownych, gdyż Duch Święty, który nas o Bogu ognistemi językami mówić uczy, i samych tylko pokornego serca spoczywa. Przyszedł on w językach ognistych (jako mówi Bernard S.) *Żeby Apostołowie pomamrog, i temi mowili, i prawo ogniste żeby językami opowiadali.* Uproś mi prawdziwą pokorę, w którejby jako w popiele się ogień palił, i zachowywał, a żeby we mnie gorząc innych zapalał.

31. S. Benedyktie, któryś Placyda twego du-

go duchownemi rozmowami wyćwiczonego, zwałś *owocem ust twoich*. i o jego użyłzawszy męczeństwie, dziękując Bogu, mówił: Dziękując teraz Boże, wzyślikich życie i zbawienie, któryś owoc ust moich ukochanego Placyda, osobliwego i iedyne go syna mego do twoiego przypuścił Tronu. Uproś mi od Boga, żeby usta moje jego łaską i darem napelnione, to mówiły, co by wielu do Boga pociągnęło, żeby drogi owoc przyniosły miły i wdzięczny Bogu.

32. S. Pankracyusz Biskupie i m. który, gdyś duchownie rozmawiał, zdałś się ognistemi słowami mówić, niech jedná iskierka tego ognia na serce moje padnie, żebym i sam miłością Boską palił i innych wielu do podobneyże miłości Boskiej zapalił.

33. S. Niceto, któryś iedyne chciał, żeby tylko o duchownych rzeczach rozmawiano, a żartobliwych słow Zakonnikom twoim zabroniłeś; mówiąc; że *się tym brzydzi Duch S.* Uproś mi żebym to uczynił i mówił co się Duchowi S. podobá i miłe jest, tym się brzydził, czym się Duch S. brzydzi.

2092 ROKU NIEBIESKIEGO

34. S. Urszulo Panno i M. którąś do zleconych sobie towarzyszek swoich mówiąc, oneż do miłości Boskiej zachęcała, które serce i ręce ku niebu wznosząc, ciebie pilno słuchały. Spraw, niech i ja tak o Bogu rozmawiam, i tym sposobem niech będę słuchany. Niech tak słucham innych o miłości Boskiej rozmawiających, żebyśmy, z sobą łącznie do miłości Boskiej wzbudzali się, i to, o czym mówimy, uczynkiem wykonali, oraz serce i ręce ku niebu wznosili.

AKTY KROTKIE
Nabożne

Według liter obiecań rozłożone.

A Resztuie przenajświętsze rany twoje mój IEZU kochany, abym w nich co moment serca wszystkie Chrześcijańskie, przed strasznym sprawiedliwości twojej Boskiej ukrył gniewem.

Bierz się do dalsze mojej drogi mój IEZU, boć tobie samemu wszelakim należy prawem.

Chwytam się Panie mój obiema rękoma i

Akty krótkie nabożne 2093

ma i krzyż, i nog najsświętszych twoich; bo przy nich samych wytehnąć sobie zbawiennie mogę.

Długoż mnie na rzeczy święte niebios trzymać będziecie! długoż zaostrzone apetyty moje martwić chcecie? Uchylcie zapor, puśćcie me serce, niech w samej chwale i miłości Boskiej wiecznie zatoni.

Ey kiedyż kiedy wszystkie ogniście Serafinów i samej Najsświętszej Matki Boskiej, do serca się mego przeniosą afekty, abym cię Boże mój, nieustannie chwalił, i bez miary i końca miłował.

Faluje serce, rozum uśtaie, gdzie łaska i miłość twoja o mój IEZU mieszkać przestaie!

Gotujcie się wszystkie serca mego skrytości; Chrystus w najsświętszym Sakramencie utajony was nawiedzić, ucieszyć i poświęcić pragnie.

Honor mój ten największy będzie; mój IEZU; gdy tobie całym sobą, i całym służyć będę stworzeniem.

Ile razy odetchnę, tyle razy wołać na cały świat będę, aby cię samego tylko, wszystko chwaliło i kochało stworzenie.

Krwi

Krwi twojej najsświętszej IEZU kochany. z otwartego boku twego pragnę. żebyś nią serce moje ochłodził, i wszystkie w nim nieporządne wygasiliuwały.

Łekam się strasznych sądów twoich o Boże moy, i dla tego duszę moję w przepaści dobrot i miłości twojej puszczam morze.

Mysla i afektem przenoszę się Panie moy do tronu twojego, bym sercá moiego bydlęcymi nieczestwilżadami.

Nauczcie mnie Święci Aniołowie, naucz Najswiętszą Matko Boską MARYA, naucz ty sam Panie IEZU, iakoć mam w życiu, przy śmierci i w wieczności służyć, tobie się podobać, ciebie chwalić i miłować.

Obwolywam przed wszystkim światem i niebem, że już nie ja żyję, ale we mnie żyje, i żyć będzie na wieki Chrystus.

Przyprowadzam do Krzyża twego wszystkie serca w łasce i miłości twojej Boskiej będące, i nim je, zakładam, naznaczam i pieczętuję, żebyś się wszystkie na wieczność błogosławioną w całe dostały.

Rozwiążże Panie, powrozaami różnych grzechów skrzepowaną duszę moję, żebyć

że być w wolności Synów twoich wiecznie służyć.

Stawiam się przed strasznym Trybunałem twoim o moy Boże i znam się do wszystkich grzechów moich, które na ognień twojej miłości rzucam, żebyś je spalił. Wszak cię ogniem wszystko trawicym zowią.

Tuż się więcej IEZU moy słodki miedzy stworzeniem nie będę; bo ciebie za stworcę i Pana mego znam, którego się na wieki trzymać chcę.

Ukrywam się pod skrzydła twoje bystrołotny orle niebieski IEZU moy, abyś wyniósł pod niebá serce moje, które ciała pozadliwość, i marność świata do ziemi wiedzie i przyciska.

Wywietlam zamknięte do tego czasu w sercu moim nieporządne chuci moje, i tak je z dusze mojej wyrzucam i roguję, że już więcej we mnie mieć miejsca nie będą.

Zakładam ten woli mojej, ku tobie Boże moy termin, żebym nic nie czynił, nic nie myślił, nic nie mówił, do niczego się nie skłonił, i nie ruszył, i inaczey nie żył, tylko na chwałę samego imienia twego, aby

go, aby wszystkie życia momenta, wszystkie pulsy, wszystkie zmyśły, poruszenia rozumu i serca, słowa te wydawały i głośiły: Święty Święty Święty Pan Bog zaślępow.

Z E G A R

N I E B I E S K I

Ná godzin dwadzieścia cztery rozłożony, i Świętymi, ze dwunastu miesięcy nymierzony, aby każdemu słudze Bożiemu, szczęśliwa wieczności błogosławionej wybił godzinę.

NA 1. godzinę, w STYCZNIU. JEZU mow, dla pierwiastek krwi twojej najsświętszej, przy twym obrzezaniu wylancy, i dla pokłonu od trzech Krolow tobie oddanego. Zmiluy się teraz nademną, a w godzinę śmierci mojej tak na sercu, duszy, i zmyślach moich imię twoje najsświętsze wypiątnuy, zebym o niczym nie myslil tylko o tobie, nic nie mowil, tylko przy tobie i w tobie, nic nie czynil, tylko dla ciebie: a kiedy mi w ostatnim życia mego punkcie, śmiertelna brać mowę będzie

hlegma,

hlegma, w ten czas się niech najsświętsze imię twoje w ustach i sercu moim wydawa głośne.

Ná 2. godzinę. S. Arkadyusie m. i S do IEZUSA nawrócony Páwle, i złotousty S. Ianie. Uproścież mi iako náydoskonalszą na śmierć gotowość.

Ná 3. godzinę w LUTYM. Oczyszczoną Panno i Mátko, ziednayże mi ná godzinę śmierci mojej czystość serca i dusze; i spraw mi to, bym się przy dzisiejszym gromnic błogosławieniu i śmiertelnym mojej gromnice zapáleniu jedną stał świecą i tu, i ná drugim świecie, onym gorącą ogniem, ktorego płomienie są językami Boskiej miłości.

Ná 4. godzinę. SS. Ianie Jakubie, i Páwle s. J. ná krzyżu męczennicy. Niech się za waszą przyczyną doskonale w IEZUSIE zakocham ukrzyżowanym, i jego krzyżem, niech sobie w życiu i przy śmierci wszystkie zaślodzę przykości.

Ná 5. godzinę w MARCU. O Mátko między niewiastami błogosławioną, od Anjoła uczczoną i pozdrowioną, spraw mi to, zebym błogosławiony owoc żywota twoiego IEZUS stał mi się w życiu i przy śmier-

Qqqqqq

ci IEZU-

ci IEzusem, i dał mi to, co mi byczna na śmierć dobrą nayspotrzebniejszego.

Ná 6. godzinę. SS. Jozefie, Ioachimie i wszyscy Święci z Nayswiętszą Panną MARYĄ zkrewnieni, uprosie mi ná godzinę śmierci moiey prawdziwą á gruntową miłość i áfekt Mátki Boskiej i IEzusa Pana moiego.

Ná 7. godzinę w KWIETNIU. SS. Marku, Ierzy, Franciszku z Páule pozwólcie mi ná godzinę śmierci moiey, cnót, láski, zasług, nábozeństw i miłości wálzey ku Bogu, i Matce iego nayswiętšzey.

Ná 8. godzinę. S. Kátarzyna Seneńská, wypros mi u IEzusa ná śmierć szczęśliwą serce według serca Boskiego i pożycz mi IEzusewego sercá, któreś w zamianę od niego miałá, i ięzyká, którymśś mówiąc, zázwiesz wszystkich ciebie słyszających. Lepšymi i świętšzymi czynilá.

Ná 9. godzinę w MAJU. SS. Filippie Iakubie i Ianie Apostołowie, użyczcie mi ná śmierć szczęśliwą, cierpliwości wálzey.

Ná 10. godzinę. S. Michale upros mi ná śmierć szczęśliwą męštwo, bym wszystkich dusznych moich nieprzyjaciół twym sercem zwoiował i zwyciężką w

WIECZNO-

wieczności błogosławionej odebrał koronę.

Ná 11. godzinę w CZERWCU. S. Ianie Krzciślu, i B. Aloyzy Gonzago ná śmierć i szczęśliwą sumnienie moje tak wyczyszcie, by w nim, i naysmniejszego grzechu i defektu, oko Boskie nie doyrzało.

Ná 12. godzinę. SS. Pietrze i Páwle Apostołowie: Uprosie mi ná godzinę śmierci żywą i stateczną wiarę, którąbym wszystkie pokusy złamał, i męšnie moim wszystkim nieprzyjaciółom w kroku stanął.

Ná 13. godzinę w LIPCU. Nayswiętšzą MARYĄ i Elzbiety Świętey w nawiedziach będącą i Magnificat śpiewającą. Uprosie mi ná śmierć szczęśliwą áby duszá moją z światem się zegnającą wielbiła Boga, á po śmierci uradował się Duch moy w Panu Zbawicielu moim.

Ná 14. godzinę. S. Ignacy Patryarcho i wszyscy wybrani Bołcy, Zakonnicy Sotł, uprosie mi ná godzinę śmierci moiey, bym więkšzey, á więkšzey, prágnał, zukał, przyczyniał, chwáły Bogu, aż do ostatniego tchnienia mego.

Ná 15. godzinę w SIERPNIU. S. MARYA niebo od IEzusa wáięta, ná tronie chwá-

Qqqqqq

ly oś-

2100 ROKU NIEBIESKIEGO.

dyofadzona, ziemie i niebą Krolową ogł
sroną, i wy B. Stanisławie Kostko S. Iack
i S. Stefanie Krolu Węgierski, i wszyfc
Święci dziś do niebą na tryumf Mátki B
skiey, przyięci, uprosię mi to ná god
nię śmierci moiey, coby Bogu więkšzey
chwály i mnie znácznieyszyc záług przy
czynić i dodać mogło.

Ná 16. godzinę. S. Ianie Chrzćcielu, S.
Bartłomieju Apostole i Augustynie S. zie
dnaycie mi prąwdziwą, ná godzinę śmier
ci moiey skruchę, a tak serce moie, mi
łością IEzulową zagrzejcie, żeby się wię
cey á więcey przez całą wieczność w o
gniste Boskiey miłości upáły zajmowało
i zabierało, á żadną się ugaścić nie dáło wie
cznością.

Ná 17. godzinę w WRZESNIU. Maluchné
w ciele, ale doyrzrzała w łasce Boskiey no
wonárodzoná Nayświętszá MARYA, zwy
cięzylaś przy twym národzeniu wszytkie
świątych cnotą i záługą, czczę tedy t
twoię przy urodzeniu twym świątobli
wość, i przyklękam do twey kolebki, á u
przedzając pozdrowienia Anielskie do
twego dziecinne go poszeptu ię ucha: Zdro
waś łaski pełná, żebyś mi po dziecinne
mu daro-

Zegar Niebieski.

2101

mu darowała ná godzinę śmierci moiey
wszystkie dusze twoiey zbiory i bogáctwá
i zedála mi ná śmierć takiego oycá ducho
wnego, któryby mnie iáko naydoskoná
y ná szczęśliwą wypráwił, i wygotował
wieczność, á zaraz mnie náucz, żebyś mu
podnie i według Boga był posłuszny i
powolny.

Ná 18. godzinę. S. Michále Archaniele, S.
Hieronimie S. Stanisławie Piotrowina
wskrzesicielu, wyiednaycie mi to ná
mierć dobrą, bym prawdziwego mo
dlących się ducha nábrał, i żeby mnie dzie
wiąćciochorny świątych Aniółow głos, i
pomoc przed Bogiem i wszędzie posilała,
rátowała, i uspokáiała.

Ná 19. godzinę w PAZDZIERNIKU. S. An
gele moy strożu dziękuięć za wszytkie do
brodzieystwá iáwne i skryte, i pierwizym
cię częstuie mieyscem, ábyś przedemną
zawise chodził, i tam gdzie przebywam
naylepsze mieysce miał, á spráwił mi to
ná godzinę śmierci moiey, żebyś mię ná
zawise słuchał.

Ná 20. godzinę. S. Franciszku Borgiaszu, S. J.
S. Terešo, S. Iadwigo, i odważná ná śmierć
z Świątymi towarzyszkami twymi Urzulo
Świątá

Święta wpuscicie i tchniecie w serce moje ducha waszego, i wspomóżcie mnie, cnotami i zasługami waszymi, bym się co moment na wieczność szczęśliwą znajdował godnym.

Ná 21. godzinę, w LISTOPADZIE. Wszyscy Święci i święte Boskie w tym życiu ołobliwczą Boską zagrzani miłością. Uproście sercu memu prawdziwą Bogą miłość, i to mi zjednoczcie, bym was wszystkich tak żyjąc uczył, żebyście mi się wszyscy przy śmierci stali obrońcami.

Ná 22. godzinę. S. MARYA w kościele Ieruzolimskim prezentowana i ofiarowana, uprosz mi taką w rzeczach niebieskich pilność, abym każdego momentu, którego umierać będę, zasłużył sobie, w kościele Syna twego być prezentowanym.

Ná 23. godzinę, w GRUDNIU. S. MARYA bez zmyły poczęta, S. Franciszku Xawierze, S. Barbaro M. doglądajcie serca moiego, by przed tronem Boskim żadney szczy nie miało grzechowey, niech przez niepokalane i nienaruszone Panieństwo Matki Iezusowey, czyście się ciało i serce moje stanie.

Ná 24. godzinę. JEZU Synu Bogá żywego, i

80, i Najświętszey Panny MARYI, Matko Iezusowa MARYA, i wy wszyscy Święci, i Święte, zapalcie mnie istotnym Bogą ogniem, i serca mego w życiu i przy śmierci strzeżcie, a to mi przez narodzenie na ziemi Iezusa sprawcie, bym się iá przez nadprzyrodzoną łaskę narodził w niebie, i w nim na wieczność brał wzrost z cnot Chryśtuśowych i Boskiey miłości
AMEN.







Antoni

Nikolaus Thi
porovich

1838

6205/06/53

10.000



